Redakcja naukowa
Iwona Janicka
Hanna Liberska

psychologia RODZINY

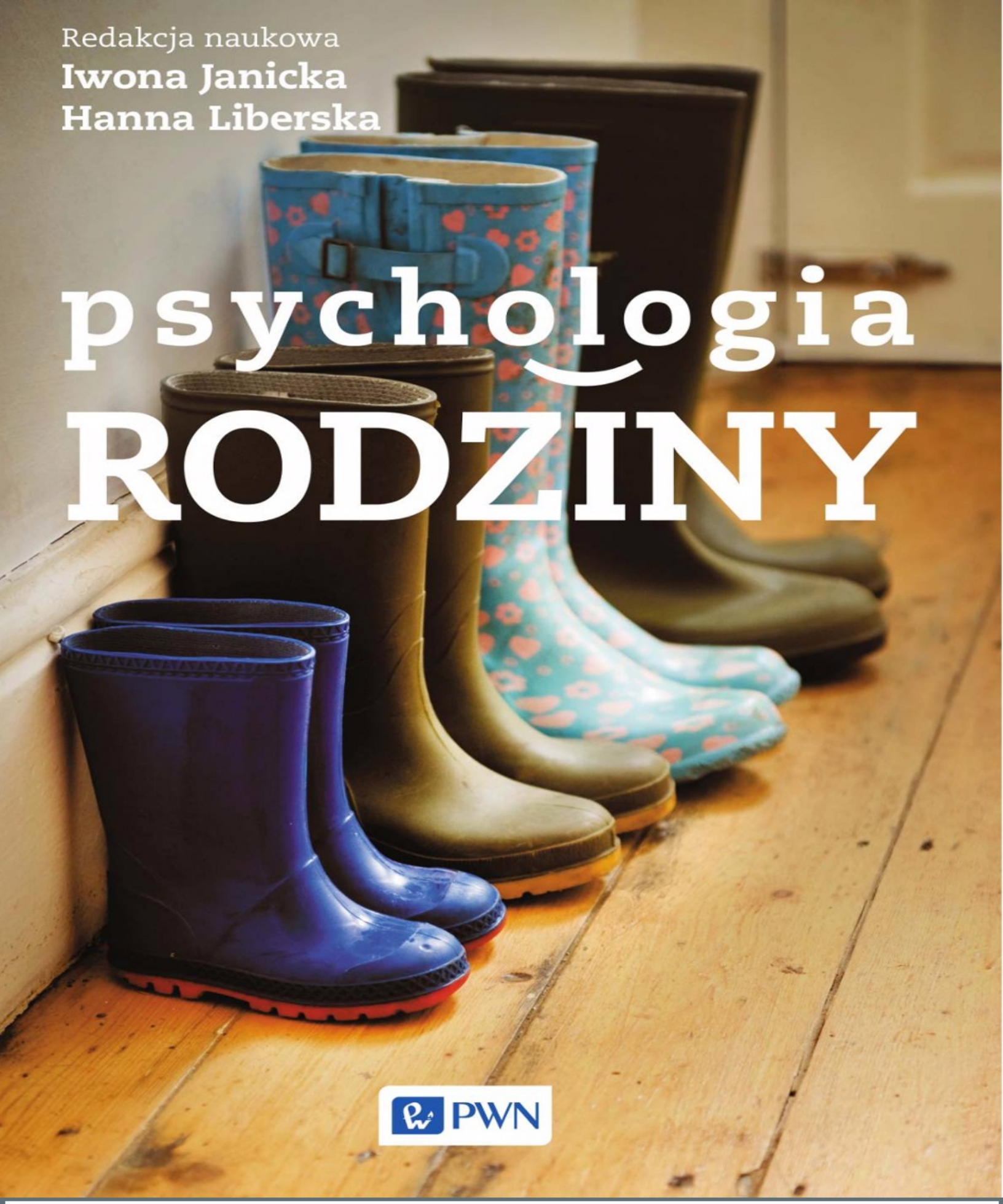

PWN

CZĘŚĆ 1

Redakcja naukowa
Iwona Janicka
Hanna Liberska

psychologia RODZINY

CZĘŚĆ 1

Człowiek w systemie rodziny

PWN

Projekt okładki i stron tytułowych *Agata Muszalska*

Ilustracja na okładce *Lee Avison/Getty Images*

Wydawca *Aleksandra Małek-Leśniewska*

Redaktor prowadzący *Jolanta Kowalczuk*

Redaktor *Małgorzata Żakowska*

Produkcja *Mariola Iwona Keppel*

Skład wersji elektronicznej na zlecenie Wydawnictwa Naukowego PWN *Marcin Kapusta* / konwersja.virtualo.pl

Recenzenci
prof. dr hab. Irena Obuchowska
prof. dr hab. Teresa Rostowska

Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, abyś przestrzegał praw, jakie im przysługują. Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym. Ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A kopiując jej część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujmy cudzą własność i prawo
Więcej na www.legalnakultura.pl
Polska Izba Książki

Copyright © by Wydawnictwo Naukowe PWN SA
Warszawa 2014

ISBN 978-83-01-18855-9

eBook został przygotowany na podstawie wydania papierowego z 2015 r., (wyd. I – dodruk)

Wydawnictwo Naukowe PWN SA
02-460 Warszawa, ul. Gottlieba Daimlera 2
tel. 22 69 54 321; faks 22 69 54 228
infolinia 801 33 33 88
e-mail: pwn@pwn.com.pl; www.pwn.pl

Spis treści

Wstęp

CZĘŚĆ I.
CZŁOWIEK W SYSTEMIE RODZINY

Rozdział 1
Rodzina w ujęciu systemowym (*Waldemar Świętochowski*)

1.1. Podstawowe zasady teorii systemów

1.2. Struktura systemu rodziny

- 1.2.1. Granice w systemie rodziny
- 1.2.2. Podsystemy
- 1.2.3. Role i pozycje w rodzinie

1.3. Procesy systemowe w rodzinie

- 1.3.1. Indywiduacja
- 1.3.2. Komunikacja
- 1.3.3. „Logika” systemu rodziny: homeostaza funkcjonalna

1.4. Zadania rodziny w kolejnych fazach rozwojowych Wspólnota i ciągłość

1.5. W kierunku rodziny funkcjonalnej. Wskazówki praktyczne

Rozdział 2
Specyfika komunikacji interpersonalnej w rodzinie ujmowanej jako system (*Barbara Harwas-Napierała*)

2.1. Modele komunikacji interpersonalnej

- 2.1.1. Jednostronny model komunikacji
- 2.1.2. Dwustronny model komunikacji
- 2.1.3. Relacyjny model komunikacji

2.2. Podstawowe uwarunkowania komunikacji w rodzinie

- 2.2.1. Uwarunkowania podmiotowe
- 2.2.2. Uwarunkowania pozapodmiotowe

2.3. Rozwojowe zmiany komunikacji w systemie rodziny
2.3.1. Komunikacja w podsystemie małżeńskim
2.3.2. Zmiany rozwojowe komunikacji w podsystemie rodzicielskim
2.3.3. Komunikacja w podsystemie rodzeństwa
2.4. Warunki kształtowania prawidłowej komunikacji
2.4.1. Kształtowanie umiejętności usprawniających komunikację rodzinną

Rozdział 3
Narracje rodzinne (*Elżbieta Dryll*)

3.1. Rodzina jako nisza semantyczna
3.2. Geneza treści rodzinnych narracji
3.2.1. Tradycja
3.2.2. Przekaz międzypokoleniowy
3.2.3. Historia życia rodziny nuklearnej
3.3. Dlaczego ważne jest badanie narracji rodzinnych

Rozdział 4
Role i funkcje rodziny (*Katarzyna Walęcka-Matyja*)

4.1. Współczesne ujęcie roli rodziny
4.2. Kierunki przemian współczesnej rodziny a role i funkcje rodzinne
4.3. Role w systemie rodziny
4.4. Funkcje rodziny
4.5. Psychospołeczne uwarunkowania funkcji rodziny

Rozdział 5
Modele funkcjonowania rodziny. Style wychowania (*Hanna Liberska, Mirosława Matuszewska*)

5.1. Modele rodziny
5.1.1. Klasyfikacja modeli funkcjonowania rodziny
5.2. Styl wychowania
5.2.1. Pojęcia podstawowe: wychowanie, styl wychowania
5.2.2. Rodzaje stylów wychowania
5.3. Modele funkcjonowania rodziny a style wychowania

Rozdział 6
Więzi małżeńskie i rodzinne w perspektywie teorii przywiązania (*Mieczysław Plopa*)

6.1. Założenia i inspiracje teorii przywiązania

6.1.1. Aspekt ewolucyjny
6.1.2. Aspekt neuropsychologiczny
6.2. Przywiązanie w okresie dzieciństwa
6.3. Przywiązanie w okresie dorosłości
6.4. Przywiązanie a relacje w bliskich związkach

Rozdział 7
Seksualność w związkach małżeńskich (*Magdalena Grabowska*)
7.1. Pojęcie seksualności
7.2. Aktywność seksualna małżonków i jej uwarunkowania
7.2.1. Wiek małżonków
7.2.2. Staż małżeństwa
7.2.3. Relacje między małżonkami
7.3. Problemy seksualne małżonków

Rozdział 8
Transmisja międzypokoleniowa – procesy zachodzące na styku pokoleń (*Marzanna Farnicka, Hanna Liberska*)
8.1. Istota i mechanizmy transmisji międzypokoleniowej w rodzinie
8.1.1. Naśladownictwo
8.1.2. Modelowanie
8.1.3. Identyfikacja
8.2. Obszary transmisji międzypokoleniowej w rodzinie
8.3. Transmisja międzypokoleniowa w różnych podejściach psychologicznych
8.4. Transmisja międzypokoleniowa jako proces formowania rodziny – model Murraya Bowena
8.5. Kierunki badań nad transmisją w rodzinie
8.5.1. Wyzwania dla badań nad transmisją w rodzinie

Rozdział 9
Psychologia religijności/duchowości rodziny (*Elżbieta Rydz*)
9.1. Religijność i duchowość – definicje
9.2. Współczesne podejścia badawcze w psychologii religijności/duchowości rodziny
9.2.1. Rozwój struktury i funkcji religijności
9.2.2. Rozwój struktury i funkcji rodziny
9.3. Rozwój religijności człowieka w kontekście cyklu życia rodzinnego w ujęciu Evelyn Duvall

9.3.1. Religijność i duchowość w małżeństwie bez dzieci
9.3.2. Rodziny wychowujące małe dzieci
9.3.3. Rodziny z dziećmi w wieku przedszkolnym
9.3.4. Rodziny z dziećmi w wieku szkolnym
9.3.5. Rodziny z nastolatkami
9.3.6. Rodziny jako instytucje wypuszczające dzieci w świat
9.3.7. Starzejący się członkowie rodziny
9.4. Perspektywy badań dotyczących religijności w rodzinie

Rozdział 10
Rozwój rodziny i rozwój w rodzinie (*Hanna Liberska*)
10.1. Rozwój rodziny
10.2. Rozwój w rodzinie
10.3. Wyznaczniki rozwoju w systemie rodziny
10.3.1. Miejsce rodziny wśród innych systemów
10.3.2. Wymiary zmian w systemach społeczno-kulturowych
10.4. Zmiany w strukturze systemu rodziny
10.5. Rodzina jako kontekst rozwoju indywidualnego

CZĘŚĆ II.
ZRÓŻNICOWANE FORMY ŻYCIA RODZINNEGO

Rozdział 1
Samotne rodzicielstwo (*Sylwia Rydz*)
1.1. Specyfika roli kobiecej – matka i samotna matka
1.2. Specyfika roli męskiej – ojciec i samotny ojciec
1.3. Funkcjonowanie rodziny niepełnej
1.4. Konsekwencje samotnego rodzicielstwa
1.5. Migracja zarobkowa jako czasowe samotne rodzicielstwo
1.6. Pomoc samotnym rodzicom

Rozdział 2
Związki kohabitacyjne (*Iwona Janicka*)
2.1. Kohabitacja jako nowa forma życia pary
2.2. Przyczyny kohabitacji
2.3. Charakterystyka osób kohabitujących

2.4. Przedślubna kohabitacja a małżeństwo
2.5. Kohabitacja a rokowania odnośnie do trwałości związku
2.5.1. Efekt selekcji
2.5.2. Efekt kohabitacji
2.6. Zaangażowanie w relację a trwałość związków intymnych
2.6.1. Wybrane teorie zaangażowania
2.6.2. Rola zaangażowania
2.6.3. Zaangażowanie partnerów kohabitujących i poślubionych

Rozdział 3
Partnerzy kohabitujący jako rodzice (*Iwona Janicka*)
3.1. Dzieci urodzone poza małżeństwem
3.2. Rodziny kohabitacyjne
3.2.1. Fazy rozwoju rodziny kohabitacyjnej
3.2.2. Kohabitacja a zaangażowane rodzicielstwo
3.3. Problem stabilności rodzin kohabitacyjnych
3.3.1. Niestabilność kohabitacji a rodzicielstwo
3.3.2. Niestabilność kohabitacji a dzieci
3.4. Warunki życia rodzin kohabitacyjnych

Rozdział 4
Rodzina zrekonstruowana (*Aleksandra Lewandowska-Walter*)
4.1. Definicje i statystyki
4.1.1. Definicje
4.1.2. Statystyki
4.2. Rodzina zrekonstruowana jako system
4.3. Małżeństwo powtórne jako podstawa rekonstrukcji rodziny
4.4. Rodzicielstwo w rodzinie zrekonstruowanej
4.5. Dziecko w rodzinie zrekonstruowanej
4.5.1. Typy rodzin zrekonstruowanych
4.6. Wskazówki do pracy psychoedukacyjnej i terapeutycznej

Rozdział 5
Rodzina adopcyjna (*Alicja Kalus*)
5.1. Specyfika rodziny adopcyjnej
5.2. Rodzina adopcyjna z perspektywy prawnej

5.3. Rodzina adopcyjna z perspektywy medycznej
5.4. Rodzina adopcyjna z perspektywy psychologicznej
5.4.1. Etap małżeństwa bezdzietnego
5.4.2. Doświadczenie straty w rodzinie adopcyjnej
5.4.3. Decyzja o adopcji dziecka i proces adopcyjny
5.5. Rodzina adopcyjna z dzieckiem w okresie wczesnego dzieciństwa
5.6. Rodzina adopcyjna z dzieckiem w okresie przedszkolnym i wczesnoszkolnym
5.7. Rodzina z dorastającym nastolatkiem

Rozdział 6
Rodzina zastępcza (*Alicja Kalus*)
6.1. Rodzina zastępcza z perspektywy prawnej
6.2. Specyfika rodziny zastępczej
6.3. Rodzinny dom dziecka jako rodzinna forma opieki zastępczej
6.3.1. Perspektywa prawna

Rozdział 7
Kulturowa różnorodność rodziny (*Jolanta Miluska*)
7.1. Status współczesnej rodziny
7.2. Wartości kulturowe a interakcje w rodzinie
7.3. Rodziny wielokulturowe
7.4. Przyszłość rodziny w kontekście procesu zmiany społecznej

CZĘŚĆ III.
ZDROWOTNE I SPOŁECZNE PROBLEMY W RODZINIE

Rozdział 1
Choroba przewlekła w systemie rodziny (*Waldemar Świętochowski*)
1.1. Trzy ujęcia choroby
1.2. Choroba jako nienormatywny kryzys w rodzinie
1.3. Rodzina wobec przewlekłej choroby
1.3.1. Reakcje na poziomie zachowań
1.3.2. Reakcje na poziomie procesów (ujęcie systemowe)
1.4. Adaptacja do kryzysu: jak problemy pomagają w adaptacji
1.5. Dlaczego przewlekła choroba jest przewlekła

Rozdział 2
Trudności w realizacji planów prokreacyjnych i ich skutki dla rodziny

(*Eleonora Bielawska-Batorowicz*)

2.1. Trudności w realizacji planów prokreacyjnych i ich medyczne uwarunkowania

2.1.1. Niepłodność – rodzaje, przyczyny, rozpowszechnienie

2.1.2. Poronienia, martwe urodzenia i śmierć dziecka w okresie okołoporodowym – rozpowszechnienie, przyczyny

2.2. Następstwa trudności w realizacji planów prokreacyjnych

2.2.1. Diagnoza niepłodności i jej następstwa psychologiczne

2.2.2. Straty ciąży i ich następstwa psychologiczne

2.3. Przezwyciężanie trudności prokreacyjnych – na przykładzie niepłodności

2.3.1. Techniki wspomaganego rozrodu w leczeniu niepłodności

2.3.2. Rozwój dzieci urodzonych w wyniku zastosowania technik rozrodu wspomaganego

2.3.3. Relacje w rodzinie powstałej w wyniku zastosowaniu technik rozrodu wspomaganego

Rozdział 3
Rodzina z dzieckiem niepełnosprawnym (*Ewa Marat*)

3.1. Informowanie rodziców o zaburzeniach w rozwoju dziecka

3.1.1. W jaki sposób należy przekazywać rodzicom diagnozę

3.1.2. Modelowa procedura informowania o zaburzeniach dziecka

3.2. Niepełnosprawność dziecka a zmiany w systemie rodzinnym

3.2.1. Model żałoby i chronicznego smutku

3.2.2. Stres rodzicielski

3.2.3. Niepełnosprawność dziecka jako sytuacja kryzysowa

3.3. Adaptacja rodziców do niepełnosprawności dziecka

3.3.1. Zespół wypalania sił u rodziców dzieci niepełnosprawnych

3.4. Rola wsparcia społecznego w procesie radzenia sobie przez rodziców dzieci niepełnosprawnych

3.5. Społeczne, emocjonalne i adaptacyjne problemy doświadczane przez rodzeństwo dzieci z zaburzeniami rozwoju

3.6. Pomoc dla rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi

Rozdział 4
Rozwód jako sytuacja kryzysowa w rodzinie (*Magdalena Błażek*)

4.1. Kryzys rozwodowy – charakterystyka

4.2. Przyczyny rozwodów

4.3. Predyktory powodzenia i niepowodzenia związku

4.4. Fazy procesu rozwodowego

4.5. Funkcjonowanie psychologiczne dorosłych w sytuacji rozwodu z uwzględnieniem różnic płciowych

4.6. Funkcjonowanie psychologiczne dzieci w sytuacji rozwodu rodziców

4.6.1. Płeć dziecka a proces radzenia sobie z rozwodem rodziców

4.6.2. Cechy indywidualne dziecka i wsparcie społeczne a radzenie sobie z rozwodem rodziców

Rozdział 5
Agresja i przemoc w rodzinie (*Grażyna Poraj*)

5.1. Metody wychowawcze i postawy rodzicielskie sprzyjające agresji u dzieci i młodzieży

5.1.1. System wartości i orientacja życiowa rodziców

5.1.2. Nieprawidłowe stosunki uczuciowe między rodzicami a dziećmi

5.2. Agresja między rodzeństwem

5.3. Przemoc w małżeństwie, czyli dostarczanie dzieciom wzorów zachowań agresywnych

5.4. Zapobieganie i kontrolowanie agresji

5.4.1. Zapobieganie i redukowanie agresji u dzieci

5.4.2. Zapobieganie i redukowanie agresji wśród rodzeństwa

5.4.3. Zapobieganie i redukowanie przemocy w rodzinie (wobec dzieci i współmałżonka)

Rozdział 6
Rodzina a zachowanie antyspołeczne (*Mieczysław Radochoński, Lidia Perenc, Anna Radochońska*)

6.1. Zachowania antyspołeczne i ich przyczyny

6.2. Rodzina jako miejsce rozwoju zachowań antyspołecznych

6.2.1. Rola czynników genetycznych

6.2.2. Struktura rodziny

6.2.3. Charakterystyczne cechy matki

6.2.4. Charakterystyczne cechy dzieci

6.2.5. Relacje w rodzinie

6.2.6. Osadzenie rodzica w zakładzie karnym

6.3. Mechanizm transmisji międzypokoleniowej a zachowania antyspołeczne

CZĘŚĆ IV.
TERAPIA RODZIN I TERAPEUTYCZNA ROLA RODZINY

Rozdział 1
Współczesne nurty w terapii rodzin (*Tadeusz Pietras*)

1.1. Historia terapii rodzin

1.2. Zasady terapii rodzin

1.3. Wskazania i przeciwwskazania do terapii rodzin

Rozdział 2
Pozytywna psychologia rodziny – w teorii i praktyce (*Bogusława Lachowska*)

2.1. Obszary psychologii rodziny

2.2. Obszary psychologii pozytywnej

2.2.1. Najważniejsze koncepcje i pojęcia psychologii pozytywnej

2.2.2. Siły i cnoty charakteru

2.3. Zainteresowanie pozytywnością na gruncie psychologii rodziny

2.3.1. Koncepcja sił rodziny

2.3.2. Pozytywna interwencja w rodzinę – interwencje skoncentrowane na siłach rodziny

2.3.3. Prężność rodziny

Literatura

O Autorach

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

Część I

CZŁOWIEK W SYSTEMIE RODZINY

Rozdział 1

Rodzina w ujęciu systemowym

Waldemar Świętochowski

1.1. Podstawowe zasady teorii systemów
1.2. Struktura systemu rodziny
    1.2.1. Granice w systemie rodziny
    1.2.2. Podsystemy
    1.2.3. Role i pozycje w rodzinie
1.3. Procesy systemowe w rodzinie
    1.3.1. Indywiduacja
    1.3.2. Komunikacja
    1.3.3. „Logika" systemu rodziny: homeostaza funkcjonalna
1.4. Zadania rodziny w kolejnych fazach rozwojowych Wspólnota i ciągłość
1.5. W kierunku rodziny funkcjonalnej. Wskazówki praktyczne

Przedmiotem tego rozdziału jest charakterystyka rodziny z punktu widzenia teorii systemowej. Dokładne zrozumienie systemowych procesów rodzinnych jest warunkiem skutecznej pracy psychoterapeutycznej z rodzinami dysfunkcyjnymi i patologicznymi. Omówię w tym rozdziale najważniejsze pojęcia, jak: granice, podsystemy, komunikacja w rodzinie oraz konstytuujące każdy system zjawisko sprzężenia zwrotnego. Opisy zilustruję licznymi przykładami. Rozpocznę od przedstawienia podstawowych zasad teorii systemowej w nauce.

1.1. Podstawowe zasady teorii systemów

Za twórcę ogólnej teorii systemów uważa się biologa i filozofa Ludwika L. von Bertalanffy'ego. Koncepcja ta obejmuje w zasadzie trzy różne aspekty: (1) filozofię systemów, wyrażającą się ideą całościowości i zastępującą mechanistyczne i analityczne zasady nauki pozytywistycznej oraz ideę przyczynowości cyrkularnej, zastępującą deterministyczną zasadę jednokierunkowej przyczynowości liniowej), (2) ogólną doktrynę systemową, na którą składa się zbiór najbardziej ogólnych zasad i reguł, odnoszących się do całej rzeczywistości, przyjmującą na gruncie konkretnych nauk specyficzną dla nich postać (np. jedną z ogólnych zasad systemowych jest zasada sprzężenia zwrotnego, która na gruncie psychologii wyraża się pojęciem wzmocnienia; za składniki systemu osobowości można uznać np. cechy i czynniki) i (3) technologię systemów (praktyczne zastosowania teorii systemowej; w odniesieniu do rodziny jest to systemowa terapia rodzin). Główne tezy teorii systemów są następujące:

- system to zbiór elementów i zachodzących między nimi wzajemnych dynamicznych relacji i sprzężeń, tworzących zdolną do funkcjonowania całość;
- system jest całością, wchodzące zaś w jego skład obiekty oraz ich atrybuty mogą być zrozumiane jedynie z punktu widzenia funkcji, jaką pełnią w systemie;
- granice systemu wyznaczają jego tożsamość w czasie i przestrzeni. Systemy są otwarte (elastyczne i częściowo przepuszczalne granice umożliwiają wymianę z otoczeniem) i zamknięte.

Celem psychologii opartej na paradygmacie pozytywistycznym jest poznanie istniejącej, niezależnie od obserwatora, rzeczywistości psychicznej za pomocą właściwych metod, swoistych „kluczy” do psychiki człowieka. Zakłada się bowiem, że określony skutek zawsze wynika z jednej przyczyny, że wykonanie określonej czynności pociąga za sobą jednoznaczne i przewidywalne skutki. Zadaniem nauki w tym ujęciu jest więc poszukiwanie takich związków deterministycznych, których znajomość umożliwiałaby trafne przewidywanie zachowania człowieka w różnych sytuacjach. Na przykład w psychologii ujmującej osobowość w kategoriach cech poszukuje się stałych właściwości odpowiedzialnych za konkretne zachowania. Zakłada się przy tym, że wysoki poziom określonej cechy osobowości jest równoznaczny z dużym prawdopodobieństwem występowania zachowań objaśnianych przez tę cechę. Prowadzi to do poszukiwania takiego zestawu cech osobowości człowieka (czynników, wymiarów itd.), które w sposób najbardziej zupełny i jednoznaczny byłyby w stanie wyjaśnić wszystkie nasze zachowania i czynności. Ale zdeterminowanie systemu naturalnego, jakim jest człowiek, wcale nie określa sposobu, w jaki poszczególne składniki tego systemu na siebie oddziałują. Czynności wykonywane przez konkretny składnik systemu są określone do pewnego stopnia tym, co robią inne składniki, np. osoba o dużym nasileniu cechy ekstrawersji i impulsywności w pewnych okolicznościach potrafi zachować się powściągliwie i statecznie. Według Laszlo (1978, s. 132) między „wejściami” i „wyjściami systemu”, czyli między sytuacją początkową a zachowaniem, zachodzą związki, które nie mają wymiaru korelacji deterministycznych, ale tworzą „coś w rodzaju demokracji, która określa funkcje do wykonania, ale podejmowanie tych funkcji pozostawia ochotnikom”. Możliwe to jest dzięki znacznej, wewnętrznej elastyczności systemu. Jeżeli w konkretnym momencie daną czynność wykonuje jeden element systemu, to w innej sytuacji podobny efekt może przynieść działanie innego, choć funkcjonalnie równoważnego elementu tego samego systemu. Według takiej zasady funkcjonuje system nerwowy człowieka. Liczne obserwacje i badania kliniczne dowodzą, że uszkodzenie określonych okolic kory mózgowej w wyniku kontuzji czy choroby sprawia, iż część funkcji dotychczas realizowanych przez tę okolicę przejmuje inna okolica kory. Rzecz jasna, nie może to być jakakolwiek jej okolica, lecz tylko taka, w której możliwe jest wytworzenie

nowych połączeń nerwowych (Goldstein, za: Hall, Lindzey, Campbell, 2004).

Podobna teza legła u podstaw myślenia systemowego. Według tego podejścia wyjaśnienia przyczynowo-skutkowe, wynikające z paradygmatu deterministycznego, są prawdziwe w takich naukach, jak fizyka czy chemia, ale zawodzą przy próbach deterministycznego wyjaśniania zachowania się człowieka. W naukach o człowieku, który jest systemem o dużym poziomie autonomii, a więc dużych możliwościach dowolnego i świadomego kierowania swoim zachowaniem, powinno się stosować wyjaśnienia oparte na zasadzie przyczynowości cyrkularnej (kołowej), które mają co prawda charakter hipotetyczny, ale lepiej oddają subiektywny charakter rzeczywistości człowieka aniżeli jednoznaczne wyjaśnienia przyczynowo-skutkowe. Psychika, chociaż w swej istocie nie ma charakteru materialnego, jest realnym bytem uwikłanym w różnorodne związki z otoczeniem; fakty psychiczne powinny być więc opisywane i wyjaśniane w sposób systemowy (Barbaro de, 1999b; Deissler, 1998; Goldenberg, Goldenberg, 2006).

W psychologii akademickiej pojawiły się koncepcje, których autorzy wykorzystują, *implicite* lub *explicite*, zasady systemowej interpretacji zjawisk rzeczywistości. Można do nich zaliczyć teorie holistyczne: Goldsteina, Maslowa, psychologię *ego* i neopsychoanalizę, podejście fenomenologiczne Rogersa i teorie egzystencjalne, a także rozwojowe koncepcje Piageta i Bühler (Hall, Lindzey, Campbell, 2004; Pervin, 1993).

Koncepcja systemowa, stojąc w opozycji wobec ujęcia deterministycznego, proponuje nowe rozwiązania kilku ważnych kwestii, m.in.:

- zakłada, że dynamiki określonej całości (systemu) nie można zrozumieć na podstawie cech jej części składowych, a wręcz odwrotnie – **cechy części składowych mogą być zrozumiane tylko w kontekście dynamiki całości**;
- **każda struktura rozumiana jest jako przejaw procesu, który w sobie zawiera** (np. struktura rodziny w ujęciu systemowym to zespół funkcjonalnych wymagań, adresowanych wobec poszczególnych jej członków, patrz cz. II i następne tej pracy);

- nauka nigdy nie zapewni całościowego i ostatecznego zrozumienia rzeczywistości; jej pojęcia, odkrycia i teorie są ograniczone i przybliżone, dając użyteczne **w danym momencie i okolicznościach** zrozumienie badanego zjawiska (Cempel, 2006); dlatego w systemowej terapii rodzinnej **diagnozę wyraża się** nie przez niepodważalne stwierdzenia oraz rozpoznania (jak w medycynie), lecz przez **hipotezy, które należy sprawdzić w toku pracy z rodziną** (Bertalanffy, 1984; Senge, 1998; Walsh, 1982).

Podejście systemowe zakłada, że świat złożony jest z pięter systemów hierarchicznie uporządkowanych w taki sposób, że każdy poziom jest odrębny organizacyjnie, ale istnieje w powiązaniu zarówno z poziomem niższego, jak i wyższego szczebla (por. ryc. 1.1).

Aby system mógł zachować swoją tożsamość, konieczna jest równowaga między procesami rozwojowymi (**morfogenetycznymi**) i tendencjami do zachowania stałości – procesami **morfostatycznymi**. Wymienione kategorie procesów systemowych są realizowane przez dwa procesy regulacyjne: mechanizm sprzężenia zwrotnego ujemnego, polegający na tym, że zwiększenie siły oddziaływania bodźca na system powoduje zmniejszenie nasilenia reakcji systemu na to oddziaływanie, i mechanizm sprzężenia zwrotnego dodatniego, które zachodzi wtedy, gdy następstwem zwiększenia siły oddziaływania bodźca na system jest zwiększenie siły reakcji systemu na to oddziaływanie. Przyjmuje się, że ujemne sprzężenie zwrotne warunkuje utrzymanie stałości w systemie, a więc jest mechanizmem morfostatycznym, a sprzężenie dodatnie warunkuje procesy zmian – morfogenezę.

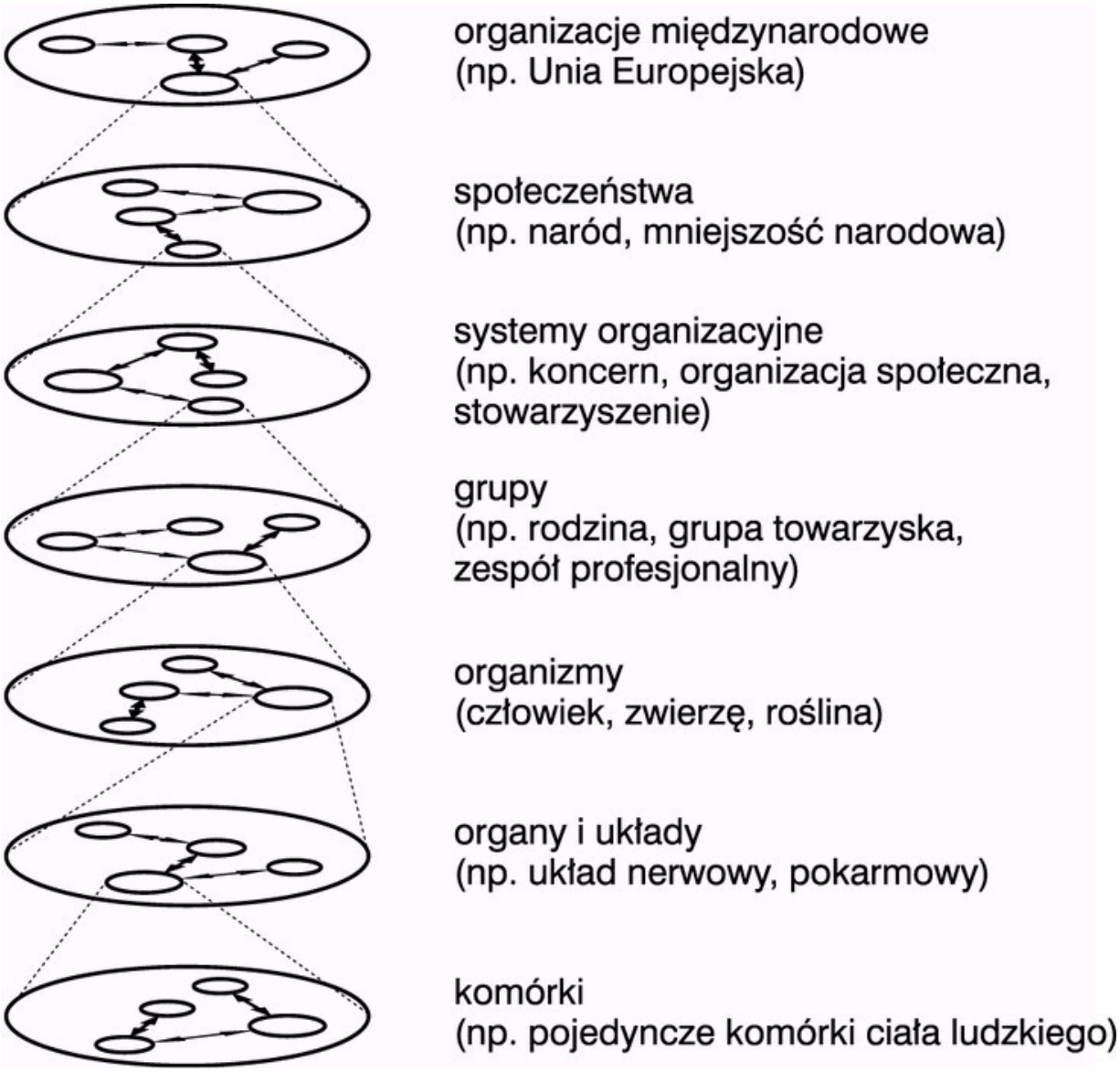

RYCINA 1.1

Hierarchia systemów żywych

Źródło: opracowanie własne.

Zjawisko dodatniego sprzężenia zwrotnego często bywa interpretowane jako niekorzystne dla systemu, ponieważ nadmierna tendencja do zmian może doprowadzić do destrukcji tego systemu (a w najlepszym razie – do zmiany jego tożsamości), jeśli nie zostanie zahamowana. Zarazem nadmiar sprzężeń ujemnych może prowadzić do stagnacji i zupełnego zablokowania

zmian rozwojowych, co w kontekście zmieniającego się środowiska skończyłoby się zanikiem systemu.

Do podkreślenia odrębności określonego systemu oraz jego elementów składowych (podsystemów) służą granice, różniące się stopniem przepuszczalności, którą należy rozumieć jako zdolność otwarcia systemu na wymianę informacji. Granica jest niewidoczną barierą otaczającą podsystemy, regulującą liczbę kontaktów, czyli przepływ informacji między nimi (Tryjarska, 2006). Otoczeniem każdego systemu jest część rzeczywistości, nosząca nazwę nadsystemu.

1.2. Struktura systemu rodziny

Rodzinę określamy jako grupę bliskich sobie ludzi, połączonych określonego rodzaju wspólnotą: formalną, majątkową, terytorialną. Za rodzinę uważa się powszechnie taką grupę osób, która składa się z mężczyzny i kobiety złączonych małżeństwem, z ich potomstwa (własnego lub adoptowanego) oraz w niektórych przypadkach z osób innych, najczęściej najbliższych. Funkcje rodziny polegają, przede wszystkim, na stworzeniu każdemu z jej członków prawidłowych warunków do rozwoju, na ochronie i trosce o nich. Jednocześnie każdy członek rodziny powinien czuć się osobą – jednostką niepowtarzalną z dużym poczuciem siły i umiejętnością radzenia sobie w sytuacjach życiowych (m.in.: Plopa, 2007a; Cudak, 1999; Ziemska, 1999).

Literatura poświęcona rodzinie jest bardzo obszerna i w tym miejscu można odesłać czytelnika do klasycznych pozycji (m.in. Tyszka, 1974, 2002; Ziemska, 1999; Plopa, 2007a; Szlendak, 2011). Wiele z tych prac reprezentuje jednak tradycyjny, a niektóre – socjologiczny punkt widzenia, charakteryzując rodzinę przez jej funkcje i role społeczne (patrz rozdz. 4, cz. I) poszczególnych członków rodziny (jak np. rola ojca, matki, dziecka). Pozwalają one na sporządzenie trafnych i często bardzo wnikliwych portretów różnych rodzin, nie zawsze jednak wystarczają do zrozumienia procesów rodzinnych i zwykle są mało użyteczne w wyjaśnianiu takich zagadnień, jak dysfunkcjonalność i różnego rodzaju patologie (przemoc,

uzależnienie czy przewlekłe choroby – psychiczne i somatyczne) w rodzinie.

Warunkiem prawidłowego funkcjonowania systemu jest odpowiedniość elementów składowych względem siebie i integracja całości. Podobnie jest z rodziną. Można ją charakteryzować pod różnymi względami: kulturowymi (rodziny patriarchalne, matriarchalne), demograficznymi (rodziny wielodzietne, dwudzietne, rodziny z jednym dzieckiem itd.), społecznymi (rodziny z tradycjami, wykształcone, rodziny robotnicze, chłopskie itp.). Ale niezależnie od tych charakterystyk, podstawową sprawą jest rodzinna funkcjonalność. Zarówno rodziny robotnicze, jak i chłopskie, mimo dzielących je różnic, mogą być w takim samym stopniu funkcjonalne jak i dysfunkcjonalne, mogą pomagać swoim członkom w zaspokajaniu indywidualnych potrzeb i rozwoju jednostek, dostarczając jednocześnie poczucia jedności i tożsamości rodzinnej, lub też przeszkadzać w osiąganiu tych celów.

W ujęciu systemowym całościowo i funkcjonalnie podchodzi się do procesów występujących w każdej rodzinie. **Członków rodziny traktuje się tu jako elementy grupy, w której zachowanie jednej osoby w nieunikniony sposób wpływa na wszystkich pozostałych**. Dlatego określonego zachowania jednostki nie można spostrzegać jednowymiarowo i deterministycznie, np. jako przyczyny zachowania innych. Należy raczej przyjąć, że każdy członek grupy oddziałuje na innych, a oni z kolei wywierają wpływ na niego (Barbaro de, 1994). Każdą rodzinę można więc uznać, niezależnie od charakteryzujących ją, wymienionych wcześniej właściwości, za system psychospołeczny, który stanowi kontekst życia i rozwoju kolejnych pokoleń.

Pojęcie struktury zwykle kojarzymy z budową, składem, organizacją. Tradycyjne koncepcje rodziny, opisując strukturę, wymieniają zwykle rodziców, dzieci, dziadków, dalszych krewnych. **W koncepcjach systemowych** te osoby są oczywiście również ważne, ale **strukturę rodziny definiuje się szerzej, jako zespół funkcjonalnych wymagań, wypełnianych przez określoną osobę (osoby), i oczekiwań, jakie wobec tej osoby (osób) są kierowane.** Stwierdzenie, że ktoś jest np. głową rodziny, oznacza tylko emblemat osoby. Istotne jest natomiast to, czy dana osoba podejmuje np. decyzje ważne dla wszystkich członków rodziny, czy też takich decyzji unika, chociaż pozostali tego oczekują.

Elementami struktury rodziny są także zjawiska czy procesy, których istnienie jest w rodzinie ważne i które wpływają, często podświadomie i pośrednio, na toczący się proces rodzinny. Do takich zjawisk należą np. lojalność i zobowiązania. Wymuszają one niejako pewne zachowania, których jednostka nie podjęłaby spontanicznie (np. obowiązek bycia razem w trudnych sytuacjach). Mogą to być także tragedie i dramaty rodzinne oraz choroby, zarówno istniejące we wcześniejszych pokoleniach, jak i aktualne. Te pierwsze mogą stanowić rodzaj przestrogi (np. uzależnienia – „nie chcę, żebyś był pijakiem tak jak dziadek"), świadomość zagrożenia („nie należy bezgranicznie ufać obcym"), jak i element rodzinnej samooceny (choroby psychiczne – „w naszej rodzinie wszyscy byli przesadnie wrażliwi"). Aktualnie występujące choroby przewlekłe skłaniają z kolei do określonych zachowań bądź też do powstrzymania się od innych (np. opieka nad osobą niepełnosprawną czy unikanie wesołości i swawolnych zachowań w obecności poważnie chorego członka rodziny). O takich sytuacjach zwykło się mówić, że mają one w rodzinie moc regulacyjną (Barbaro de, 1997). W tym sensie wpisują się w strukturę rodziny, tak jakby były jej dodatkowymi członkami (patrz rozdz. 1, cz. I).

1.2.1. Granice w systemie rodziny

W odniesieniu do rodziny można wymienić różne rodzaje granic w zależności od przyjętego kryterium, którym może być:

- przepływ informacji;
- rodzaj aktywności;
- dostęp do określonych przedmiotów czy osób (Radochoński, 1987).

Rodzina wytwarza zarówno granice zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Te pierwsze oddzielają rodzinę od innych systemów, wyznaczają przepływ informacji między rodziną a szerszym systemem i jednocześnie umożliwiają między nimi komunikację oraz współpracę. Mogą to być granice między rodziną nuklearną a otoczeniem społecznym bądź rodziną pochodzenia (ibid.). Określają one tożsamość rodzinną. Najbardziej oczywiste i widoczne na pierwszy rzut oka formy przejawiania się granic to zamykanie przestrzeni i ograniczanie dostępu do własnego terytorium. Materialnym tego wyrazem jest budowanie ścian, instalowanie zamków

w drzwiach, zasłon w oknach itp. Ludzie zamykają przestrzeń także w sensie psychologicznym. Dysponują informacjami, które chcą udostępnić tylko wybranym osobom, utrzymują kontakty z jednymi osobami, unikając jednocześnie kontaktów z innymi, identyfikują się z określonymi przedmiotami, miejscami, poglądami czy zwyczajami. We wszystkich tych zachowaniach przejawia się właśnie tendencja do stawiania granic.

Granice zewnętrzne muszą chronić rodzinę, ale jednocześnie umożliwiać wymianę z nadsystemem, co jest warunkiem rozwoju rodziny i należących do niej osób. **Granice elastyczne** i **przepuszczalne** powodują, że rodzina jest dostępna dla wpływów z zewnątrz, które docierają różnorodnymi kanałami i kształtują społeczny i indywidualny system wartości oraz normy zachowania się społecznego poszczególnych jej członków. Przenikają do niej aktualne problemy społeczne z dalekiego świata i z bliższego otoczenia, kształtując postawy oraz potrzeby psychiczne i społeczne jej członków, np. potrzebę kontaktu z innymi ludźmi, potrzebę bezpieczeństwa. Ulegają one ciągłym zmianom wynikającym z naturalnego rozwoju rodziny.

Granice wewnętrzne istnieją między członkami rodziny lub poszczególnymi jej częściami, noszącymi nazwę podsystemów (Namysłowska, 2000; Drat-Ruszczak, Zubrzycka, 1994; por. też podrozdz. 1.2.2. tego opracowania). Każda rodzina posiada własny świat, który określa jej zwartość, kształtuje i przekształca osobiste dążenia członków rodziny oraz wyobrażenia o sobie i innych. Stanowi teren działania i ekspresji uczuć. Słabe i niewyraźne granice wewnętrzne charakteryzują rodziny silnie ze sobą związane i spójne, nie zostawiające jednocześnie przestrzeni dla indywidualnego rozwoju. Prowadzą one najczęściej do utraty autonomii członków rodziny. Z kolei w przypadku granic sztywnych jest niewielka możliwość wymiany informacji między systemem a otoczeniem lub między podsystemami. Granice wyraźne i jednocześnie sztywne powodują ograniczenia przepływu informacji i spłycenie ekspresji emocjonalnej.

Charakter granic wpływa na funkcjonowanie całego systemu rodzinnego, którego organizacja powinna wykazywać stabilność, stanowiącą warunek tożsamości systemu (Drożdżowicz, 1994; Namysłowska, 2000). Każda rodzina ma swój model uczuć, motywów, wyobrażeń, zainteresowań, wzajemnego zrozumienia. Zawiera on podstawowe oceny rzeczywistości

i sposoby radzenia sobie z nią. Model ten zwykle pomaga w porozumieniu się ze światem, chociaż czasami może także przeszkadzać (gdy np. system wartości kultywowany w rodzinie nie nadąża za przemianami obyczajowymi).

RAMKA 1.1

Osoby, które żyją w systemach o sztywnych granicach wewnętrznych, bardzo mało o sobie wiedzą i nie oczekują żadnego wsparcia, nawet w sytuacjach silnego stresu. Rodziny o takich granicach zwane są niezaangażowanymi, niezwiązanymi czy wyobcowanymi. Natomiast systemy o zbyt płynnych granicach określane są jako „splątane, zmieszane czy uwikłane" (Tryjarska, 1987, s. 16). W rodzinach niezwiązanych upośledzona jest zdolność do wzajemnego rozumienia się i troszczenia o siebie, brakuje w nich reakcji nawet wtedy, kiedy problem jest poważny (Olson, Russell, Sprenkle, 1989). W systemach splątanych, zmieszanych, nie ma jasnych ról, zróżnicowania poszczególnych osób i podsystemów. Optymalne dla rodziny jest więc posiadanie granic elastycznych i trwałych, ale umożliwiających wzajemne kontakty między członkami rodziny, podsystemami oraz z innymi systemami. Pozwalają one na kontakt przy jednoczesnym zachowaniu niezbędnej odrębności i integralności systemu rodziny.

System otwarty cechuje swobodny przepływ informacji, poszczególne jego części wykazują plastyczność zachowań oraz chłonność i wzajemne na siebie reagowanie. Dobrem nadrzędnym jest poczucie własnej wartości, zgodność działań z przekonaniami. Jednostki będące elementami tak działającego systemu nie boją się zmian, a przy ich zachodzeniu wykazują elastyczność i kreatywność (por. np.: Bertalanffy, 1984; Goldenberg, Goldenberg, 2006; Namysłowska, 2000).

W sytuacjach granic rozmytych, kiedy poszczególni członkowie rodziny stanowią niemalże całość (myślą to samo, robią to samo, wiedzą, co myślą inni) relacje rodzinne nadają strukturze charakter ,,splątania". Sytuacje takie nie oznaczają jeszcze patologii rodziny, lecz jej dysfunkcjonalność. W rodzinach, gdzie granice między podsystemami są zbyt sztywne i nie dopuszczają do przepływu żadnych informacji, członkowie rodziny nie mogą na siebie liczyć. W strukturze systemu rodzinnego podsystemy

i granice są tymi czynnikami, które w istotny sposób wpływają na prawidłowy rozwój jednostki (Goldenberg, Goldenberg, 2006).

Każdą osobę w systemie rodzinnym charakteryzuje określony stopień dyferencjacji, czyli umiejętności rozróżniania swoich zachowań w zależności od tego, czy są one oparte na emocjach, czy na intelekcie. Niski stopień dyferencjacji oznacza zachowanie warunkowane emocjami. Wysoki jej stopień to zachowanie, w którym, mimo silnie przeżywanych stanów emocjonalnych, pozostaje jednak umiejętność racjonalnego rozwiązania wzbudzających emocje sytuacji. Stopień dyferencjacji wpływa znacząco na funkcjonowanie systemu rodzinnego. Poszczególni członkowie rodziny powinni zachować swoją odrębność, nie ograniczając się nawzajem, a ich wyobrażenie o sobie nie może być uzależnione od akceptacji innych. Osoba, która na rzecz utrzymania równowagi systemu rodzinnego zawsze ustępuje, albo dąży do zawarcia kompromisu „za wszelką cenę", staje się dysfunkcyjnym ogniwem systemu (Barbaro de, 1994).

RAMKA 1.2

Matka mająca małe dziecko i angażująca się w zabawy z nim, stanowi z tym dzieckiem podsystem matka–dziecko, w którym granice między nimi są rozmyte. Ojciec zaś stoi w tym systemie na pozycji niezaangażowanej. Na wczesnym etapie życia rodziny jest to układ prawidłowy, a więc funkcjonalny, bo związek symbiotyczny matka–dziecko jest silniejszy niż związek ojciec–dziecko. Jednakże gdy układ taki przetrwa do etapu dorastania dzieci, a tendencja do usuwania ojca na plan dalszy utrwali się, układ stanie się dysfunkcjonalny, ponieważ matka może mieć trudności z zachowaniem swojej autonomii, a ojciec, stojący na uboczu, nie będzie autorytetem dla dzieci; rodzice utracą więc podstawy do wywierania wychowawczego wpływu na dziecko (Barbaro de, 1994; Namysłowska, 2000; Satir, 2000).

1.2.2. Podsystemy

Ważne miejsce w opisie struktury rodziny zajmują pojęcia podsystemu i nadsystemu. Do podsystemu może należeć jedna osoba, dwie lub większa grupa. Podsystemem w rodzinie jest więc np. samotna matka, realizująca

rolę żywiciela, decydenta i powiernika jednocześnie, diada (np. partnerzy) lub większa liczba członków rodziny (np. rodzice oraz jedno z dzieci). Większość podsystemów wyróżnia się ze względu na konkretne kryteria formalne, jak płeć, wiek czy status społeczny. Na przykład, ze względu na płeć można wyodrębnić podsystem kobiet i mężczyzn; jeżeli przyjąć za kryterium wiek – dzielimy osoby należące do rodziny na starsze i młodsze. W rzeczywistości istnieje jednak tak wiele podsystemów, jak wiele jest kryteriów, na podstawie których one powstają. Na przykład podsystem zwany „żywicielem" to w tradycyjnej rodzinie małżeństwo dbające o utrzymanie rodziny. Ale znane są przypadki takich rodzin, gdzie to zadanie przypada w udziale małoletnim dzieciom, które łożą na utrzymanie rodziny (np. dzieci wykonujące prace zarobkową w krajach Trzeciego Świata, młodociane prostytutki, „pracujące" za mniej lub bardziej jawnym przyzwoleniem członków rodziny), albo dziadkom. Podstawą wyróżniania podsystemów są także charakterystyczne atrybuty, np. ze względu na stan zdrowia wyróżnić można podsystem chorych i zdrowych. Podsystemy powstają także ze względu na rodzaj zadań do wykonania, na podobne potrzeby, wspólny interes. Jedna osoba może należeć do kilku podsystemów. Na przykład kobieta jest zarazem elementem podsystemu małżeńskiego jako żona oraz rodzicielskiego – jako matka (Namysłowska, 2000).

Podział na podsystemy jest więc dynamiczny, może zależeć m.in. od etapu rozwoju rodziny. Na przykład rodzina z małym dzieckiem charakteryzuje się silnym podsystemem matka–dziecko, co jest naturalne w tym okresie, gdy natomiast dziecko podrośnie, silna pierwotnie więź może ulec rozluźnieniu i powstaną dwa odrębne podsystemy; matki i dziecka. Dynamika systemu przejawia się m.in. w tym, że wraz ze zmianą fazy rozwojowej systemu rodzinnego ulega także zmianie wewnętrzna jego hierarchia. Jednakże w szczególnych przypadkach, m.in. w nienormatywnych kryzysach rodzinnych (jak np. w chorobie przewlekłej czy przy niepełnosprawności dziecka), naturalny pierwotnie podsystem może się jeszcze bardziej wzmocnić, doprowadzając do relacji określanej jako „naduwikłanie". Z punktu widzenia systemowej analizy funkcjonalności rodziny istotne jest to, czy przynależność do określonego podsystemu jest akceptowana przez pozostałych członków rodziny i czy pozwala ona realizować cele i zaspokajać ich potrzeby.

W rodzinie wystąpić mogą dwa szczególne rodzaje podsystemów, tworzonych w szczególnych sytuacjach i podporządkowanych konkretnym celom (tzw. podsystemów idiosynkratycznych). Są to przymierza i koalicje (Radochoński, 1987; Zubrzycka, 1993). Charakteryzują się one bliskimi relacjami między określonymi osobami, które chcą ze sobą przebywać i współpracować oraz okazują sobie pomoc i lojalność. Przymierze odnosi się do sytuacji, w której istnieją bliskie relacje między określonymi członkami rodziny, jednak nie mają one na celu występowania przeciwko pozostałym osobom w rodzinie (Namysłowska, 2000). Natomiast członkowie koalicji prezentują podobne poglądy i udzielają sobie wsparcia właśnie w sytuacji konfliktu z pozostałymi osobami. Koalicje i przymierza mogą różnić się czasem trwania i celami, dla których zostały powołane, obejmując niejednokrotnie większą liczbę członków rodziny (Radochoński, 1987; Barbaro de, 1994).

Małżonkowie, najważniejszy podsystem rodzinny, nazywani bywają „architektami rodziny” (Satir, 2000). Relacja małżeńska zajmuje szczególne miejsce w systemie rodzinnym z kilku powodów:

- daje początek rodzinie, a jej charakter (zadowolenie lub niezadowolenie małżonków) determinuje funkcjonowanie całych systemów rodzinnych;
- poczucie szczęścia małżeńskiego rzutuje na zadowolenie z rodziny i całościową satysfakcję z życia. Znajduje to swoje odbicie w klimacie rodzinnym i zaspokajaniu potrzeb, w tym poczucia bezpieczeństwa;
- decyduje o jakości i intensywności komunikacji w rodzinie, a styl interakcji małżonków przenoszony jest na relacje z dziećmi;
- relacja między małżonkami, którzy są jednocześnie rodzicami, ma charakter prototypowy dla dziecka; wzór zachowań interpersonalnych rzutuje na stosunek dziecka do pozostałych członków rodziny i do ludzi w ogóle, wpływa też na proces identyfikacji z rodzicami;
- wyznacza podział obowiązków i organizację całego życia rodzinnego; gdy małżonkowie są zadowoleni ze związku, to organizacja życia rodziny jest harmonijna i adekwatna, przy niezadowoleniu pojawiają się znamiona chaosu, bądź przejmowanie ról dorosłych przez dzieci.

Podsystem małżeński powinien być zdolny do wytworzenia granic, które będą go chronić przed światem zewnętrznym. Muszą one być na tyle

elastyczne, aby go nie odcięły od rzeczywistości i na tyle wyraźne, aby mogły zapewnić prywatność.

1.2.3. Role i pozycje w rodzinie

Jednym z najważniejszych aspektów charakterystyki systemu rodzinnego jest struktura ról, zarówno przypisanych, jak i przyjętych na siebie przez poszczególnych członków rodziny, a także związków zachodzących między tymi rolami. Pojęcie roli najczęściej używane jest do opisania określonych wzorów zachowań (lub własnych wyobrażeń o nich), jakie na siebie przyjmujemy w różnych sytuacjach społecznych. Nie chodzi tu jednak o pełnienie ról w tradycyjnym ujęciu, jak np. roli ojca czy matki. W ujęciu systemowym pojęcia roli używa się w znaczeniu wzajemnie powiązanych tożsamości, jak np. rola kozła ofiarnego, głowy rodziny czy wiecznie chorego (Radochoński, 1987; Bradshaw, 1998). **Role rodzinne są znacznie trwalsze i sztywniejsze a ich pełnienie mniej świadome w porównaniu z rolami społecznymi**. Decydują one w dużym stopniu o kształcie naszego obrazu siebie, o naszej wierze we własne możliwości oraz o tym, jak nas widzą inni i jak są do nas ustosunkowani. Kształtowanie się ról rodzinnych jest procesem bardzo złożonym, obejmującym nie tylko bieżące interakcje zachodzące między członkami rodziny, lecz również ich osobiste doświadczenia oraz tradycje wyniesione z rodzin pochodzenia. Początkiem roli rodzinnej zwykle bywa określona potrzeba jednego lub więcej członków rodziny, którzy chcą, aby ktoś podjął daną rolę. Następnie przyznaje się tej osobie określone atrybuty. Dzięki temu, zamiast mówić komuś, co ma robić, powtarzamy mu wiele razy, jaki to rzekomo jest. Po pewnym czasie dana osoba rzeczywiście podejmuje wyznaczoną jej rolę rodzinną.

Istotną przesłanką funkcjonalności rodziny jest komplementarność pełnionych ról. Jeśli określony członek rodziny podejmuje rolę silnego człowieka, ktoś inny musi pełnić rolę słabego, ktoś może być „dobrym” tylko wówczas, gdy ktoś inny będzie „złym” itp. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt znacznej zależności między pełnioną rolą a poczuciem tożsamości, to łatwo zrozumieć, dlaczego w procesie psychoterapii członkowie rodziny często stawiają znaczny opór wysiłkom terapeuty ukierunkowanym na zmianę patogennej roli pełnionej przez daną osobę.

Wiąże się to z faktem, iż pozbawienie określonego członka rodziny pełnionej przez niego roli stanowi zagrożenie dla poczucia tożsamości innych, którzy pełnią role komplementarne. W szczególności dotyczy to świata potrzeb i wartości, które w systemowym ujęciu rodziny odgrywają ogromną rolę.

Determinantą zachowań członków rodziny wobec siebie są więc role i pozycje w rodzinie. Ale sztywne trzymanie się zasad wynikających z roli czy pozycji może prowadzić do relacji dysfunkcjonalnych typu pseudokomplementarnego (wymuszone uzupełnianie się) lub pseudosymetrycznego (wymuszona wzajemność). Prawidłowe relacje w rodzinie powinny bowiem być pochodną uświadamiania sobie potrzeb innych członków rodziny i reagowania na nie. Dopiero wtedy możliwe staje się zrozumienie intencji partnerów, ich pragnień, oczekiwań, ściślejsze uświadomienie sobie norm regulujących stosunek wzajemnych ról i wymagań. Taka sytuacja kształtuje i wzmacnia więzi między członkami rodziny.

Kiedy współzależność między członkami rodziny jest bardzo silna i nie pozwala na indywidualny rozwój, następuje eskalacja symetryczna, oznaczająca często wzrost dominowania środowiska rodzinnego nad realizacją zamierzeń poszczególnych członków. Przybiera to postać walki, nasilają się konflikty, które nie znajdują rozwiązania. Żadna ze stron systemu nie ma szans na rozwój zróżnicowanych potrzeb i wartości. W takiej sytuacji zaczynają narastać sytuacje konfliktowe. Rodzina bardzo często nie uświadamia sobie wzorców tych konfliktów czy procesów, które się do niej odnoszą (Stierlin, Wirsching, Knaus, 1997; Tryjarska, 1995).

Każda jednostka w rodzinie ma swoje miejsce w systemie i swój wkład w jego rozwój. Aby rodzina funkcjonowała w sposób prawidłowy, musi, jako system, dążyć do zachowania równowagi sił. Każda z osób przejawia te tendencje i ukierunkowuje swoje zachowania w zależności od sytuacji – na zdobycie odrębności (przy zbyt silnym poczuciu wspólnoty) lub na zdobycie bliskości emocjonalnej (przy słabym poczuciu przynależności). Zbyt długi czas trwania trudnych sytuacji wyzwala silny lęk i niepokój. W działaniach człowieka znika wtedy pierwiastek racjonalny, ustępując miejsca rozwojowi zachowań emocjonalnych typu histerycznego lub obsesyjnego, mających charakter rozproszenia lub nadmiernej sztywności (Stierlin, Wirsching, Knaus, 1997). W eskalacji symetrycznej zachowanie

zarówno jednej, jak i drugiej osoby jest odbiciem lustrzanym. Nie ma między tymi osobami zaufania, szacunku, akceptacji. Dominuje zasada rządów silniejszego: „ja jestem lepszy i nie pozwolę, by przeciwnik był takim chociaż przez moment”; druga strona traktowana jest zawsze jako wróg (Tryjarska, 1995). Jedna strona jest zawsze zwycięzcą, druga uzyskuje pozycje niższą i jest to sytuacja względnie stała; taka relacja przeniesiona zostaje na wszystkie wydarzenia życiowe. Przy takich zachowaniach nie ma możliwości ujawnienia się indywidualnych potrzeb i wartości. Nie ma szans na ich realizację, na dialog, na wyrażanie oraz werbalizowanie swoich uczuć, myśli, na zachowanie własnej autonomii (Namysłowska, 2000; Tryjarska, 1995).

Z punktu widzenia systemowego to właśnie nie rodzaj pełnionych ról, lecz ich wzajemne dopasowanie do siebie i uzupełnianie się są wyznacznikami jakości funkcjonowania rodziny w tym zakresie.

RAMKA 1.3

Podsystem matka–dziecko, prawidłowy na określonym etapie życia rodziny (kiedy dziecko jest małe), jeśli nie zmienia sposobu funkcjonowania w okresie dorastania dziecka, to jest wyrazem dysfunkcjonalności systemu rodzinnego (symbiotyczny związek matka–dziecko) (Namysłowska, 2000).

1.3. Procesy systemowe w rodzinie

Wprawdzie indywidualne właściwości psychiczne (osobowość, systemy wartości itd.) nie są w myśleniu systemowym ignorowane, ale zakłada się, że to nie one determinują przebieg procesów rodzinnych. Jest wprost przeciwnie – to wzajemne interakcje między członkami rodziny wpływają na zachowanie i pośrednio kształtują osobowość jednostki i wyznaczają możliwość realizacji własnych potrzeb i wartości poszczególnych jednostek (Namysłowska, 2000; Praszkier, 1992). Decydują o tym, jak odbierana jest rzeczywistość: czy stanowi ona zagrożenie, wyzwanie, czy wywołuje stres lub konflikt. Właśnie na tym, w głównej mierze, polega cyrkularny mechanizm procesów rodzinnych.

W tym rozdziale omówię podstawowe procesy występujące w interakcjach rodzinnych, których znajomość pozwala zrozumieć funkcjonowanie rodziny jako systemu, w tym także znaczenie i sens ewentualnej patologii. A takie zrozumienie jest warunkiem skutecznej pomocy rodzinie w przezwyciężaniu skutków sytuacji kryzysowych. Wyrażone wcześniej uwagi nie oznaczają, że jednostka jest bezwolnym produktem systemu. Każdy członek rodziny jest indywidualnością i jego wewnętrzne granice warunkują wzajemne relacje między nim a systemem rodzinnym.

1.3.1. Indywiduacja

Podejście systemowe podkreśla, że rozwój i samorealizacja każdego człowieka, zaspokajanie jego dążeń, potrzeb, wcielanie w życie uznawanych wartości nie mogą odbywać się bez współdziałania osób najbliższych. Istnieje wzajemne powiązanie i zależność oraz konieczność współpracy. Zachowanie jednej z osób, jej możliwości, osiągnięcia wpływają na kształtowanie się pozostałych członków rodziny. Ale każdy z nich (np. zarówno osoba wychowująca, jak i osoba wychowywana) musi zdawać sobie sprawę, że ma własne określone predyspozycje wewnętrzne (potrzeby, świat wartości). Musi być świadoma ich istnienia, umieć je jasno zdefiniować oraz sprecyzować swoje oczekiwania wobec pozostałych członków rodziny. Powinna umieć rozróżnić to, co jest jej światem, jej osobowością, odrębnością od innych osób, nawet najbliższych. Proces indywiduacji jest analogiczny do uzyskiwania autonomii w toku rozwoju osobniczego. Jednostka uczy się w nim podejmowania odpowiedzialności za samą siebie. Indywiduację w rodzinie nazywamy relacyjną, ponieważ zwraca uwagę na relacje z innymi członkami rodziny, na umiejętność jawnego i otwartego manifestowania siebie w procesie wzajemnej komunikacji, lub też na brak takiej umiejętności.

Nieprawidłowe zachowania członków rodziny mogą występować w dwóch skrajnych wersjach – z jednej strony jest nadmierna indywiduacja, niepozwalająca na jawne i otwarte manifestowanie siebie, w której dominują zachowania izolacyjne i obronne, z drugiej – indywiduacja niedostateczna. Każda forma nieprawidłowej indywiduacji relacyjnej jest wynikiem zaburzonych relacji w rodzinie: rodzice (lub jedno z nich)

stawiają nadmierne wymagania i żądania, osoba znacząca i dziecko nie są w stanie dopasować się, dostosować jedno do drugiego. Różnice potrzeb, wartości i wynikające z nich konflikty kształtują związek rodzinny.

Jeżeli indywiduacja posunięta jest zbyt daleko, to jednostka zamyka się w sobie, nie dopuszcza innych do bliższego kontaktu, jak również sama nie nawiązuje komunikacji, a więc jej komunikacja z innymi jest zaburzona. Osoby tak funkcjonujące mają ogromne trudności w samorealizacji, w realizacji własnych planów i dążeń. Natomiast indywiduacja niedostateczna powoduje kłopoty z określeniem własnych granic, nieumiejętność dookreślenia siebie, nadmierną podatność na wszelkie wpływy, a w sytuacji skrajnej – ,,zlewanie" się z otoczeniem. Taka osoba nie jest w stanie wspierać i wychowywać innych, nie jest w stanie wyeksponować siebie, nie daje też tej szansy innym. Zacierają się wówczas granice między własnym Ja a innymi, czego następstwem bywa pojawienie się (lub nasilenie już istniejących) nieprawidłowych zachowań (Stierlin, Wirsching, Knaus, 1997). Taka jednostka nie potrafi podejmować odpowiedzialności za siebie. Oba typy indywiduacji: nadmierna i niedostateczna, wskazują na niemożność nawiązywania prawidłowych relacji (Namysłowska, 2000).

1.3.2. Komunikacja

Istotą działania każdego systemu są interakcje między jego elementami. Na poziomie grupy, a więc także w rodzinie, interakcje zachodzą za pośrednictwem procesów komunikowania się. „Komunikację interpersonalną można rozumieć jako wymianę informacji między dwiema osobami w określonym kontekście społecznym" (Namysłowska, 2000, s. 95). Komunikacja (patrz też rozdz. 2, cz. I) obejmuje wszystkie symbole i sygnały wykorzystywane przez ludzi w procesie przekazywania informacji (Watzlawick, Beavin, Jackson, 1967; Griffin, 1991; Satir, 2000). Nadawca komunikatu zwykle oczekuje określonej odpowiedzi, reakcji ze strony odbiorcy, w związku z czym w jego przekaz wbudowana jest pewna „prośba". Inaczej mówiąc, każdy komunikat wpływa w pewnym stopniu na relację istniejącą między nadawcą a odbiorcą, jak również on sam znajduje się pod wpływem tej relacji. Im pełniej zawartość danego stwierdzenia

wyraża jego intencję („prośbę”), tym mniej miejsca zostaje na ewentualne nieporozumienia.

W ujęciu systemowym za najważniejszą cechę procesu komunikowania się uznajemy aspekt pragmatyczny przekazu. Nie jest więc najbardziej istotne to, jakich słów użył nadawca, ani tym bardziej to, jakie zbudował z nich zdanie. Istotą rzeczy jest sposób zrozumienia i odbioru komunikatu przez jego odbiorcę. Ludzie bowiem, pozostając ze sobą w jakimkolwiek kontakcie, „nie mogą się nie komunikować” (Watzlawick, Beavin, Jackson, 1967). Znaczenie ma przy tym zarówno werbalny, jak i niewerbalny aspekt przekazu. Pierwszy z nich zwykle stanowi zawartość treściową przekazu, drugi – określa relację między rozmówcami.

RAMKA 1.4

Sytuacja: mąż wraca zmoknięty do domu.
Żona: *A widzisz, gdybyś mnie posłuchał i wziął parasolkę, to byłbyś suchy.*
Mąż: *Gdybym, gdybym…. Zawsze masz o coś pretensje. Chyba znowu chcesz się pokłócić.*

W opisanej sytuacji żona wygłosiła obojętny, sprawozdawczy komunikat; faktycznie, gdyby mąż jej posłuchał, nie zmókłby. Odpowiedź męża świadczy jednak o tym, że nadał on komunikatowi dodatkowe znaczenie; odebrał go jako przyganę. Stąd już rzeczywiście prosta droga do awantury. Mąż mógłby również odebrać wypowiedź jako chęć zwrócenia przez żonę uwagi na to, jak bardzo troszczy się o swojego partnera. Wówczas następstwa byłyby zapewne odmienne. Taki sam komunikat można więc odebrać na wiele sposobów. Każdy z nich rodzi określone następstwa; właśnie na tym polega pragmatyczny aspekt przekazu. Sposób odczytania komunikatu, a decyduje o tym odbiorca, prowadzi do określonych zachowań, zwykle do całej ich sekwencji.

Niespójność w obrębie komunikatu, zachodząca najczęściej między jego warstwą werbalną a niewerbalną, to zjawisko zwane podwójnym wiązaniem (*double bind*).

RAMKA 1.5

Małe dziecko przytula się do matki: *Mamusiu, kochasz mnie?*
Matka: *Oczywiście, że cię kocham, ale teraz idź się bawić, bo jestem bardzo zajęta. Gotuję dla ciebie obiadek.*

Dziecko usłyszało jednocześnie dwie sprzeczne informacje: że matka je kocha i że nie chce jego obecności (małe dziecko nie jest w stanie zrozumieć konieczności odraczania gratyfikacji, jeżeli sytuacja tego wymaga). Usiłuje więc znaleźć wytłumaczenie sprzeczności w sposób, jaki jest dla niego dostępny: np. uciekając w świat fantazji. Jeżeli tego rodzaju komunikaty powtarzają się, to mogą ożywić skrywane obawy i irracjonalne lęki („nikt mnie nie chce, nawet mama"). Oczywiście, nie zawsze sprzeczność w obrębie komunikatów *double bind* jest tak oczywista, jak w przedstawionym przykładzie, i nie zawsze ich adresatem jest małe dziecko. Również w interakcjach dorosłych partnerów widoczne są powtarzające się pętle sprzężeń typu podwójnego wiązania, znamionując zawsze co najmniej dysfunkcjonalność związku, a często także – głęboką patologię.

Osoby wchodzą w interakcje i ich zachowanie oddziałuje na zachowanie partnerów relacji a jednocześnie jest modyfikowane przez ich reakcje (Drożdżowicz, 1994). Układ sprzężeń między rodzicami oddziałuje na dzieci, które na niego reagują. To, co się dzieje między dziećmi, wpływa także na każdego z rodziców. Również relacje w innych parach, np. silny związek matka–dziecko, czy przymierze ojca i córki, wywołują specyficzne zachowania i reakcje u pozostałych członków rodziny (Zubrzycka, 1993).

1.3.3. „Logika" systemu rodziny: homeostaza funkcjonalna

W każdym systemie zachodzi stałe oscylowanie między stałością a zmiennością. Istotą dobrze działającego systemu jest pozostawanie w dynamicznej równowadze, co oznacza zarówno gotowość akceptacji nieuchronnych zmian (np. rozwojowych), jak i utrzymanie własnej tożsamości, np. przez ochronę granic oraz podstawowych wartości i norm. Jackson (1957, za: Czabała, 1992) wyjaśnił relację między stałością a zmianą za pomocą pojęcia homeostazy. W tradycyjnym ujęciu, homeostaza utrzymuje tożsamość systemu w taki sposób, że opiera się on

naciskom zewnętrznym. Żeby system rodzinny mógł się utrzymać, dając w miarę stabilną pozycję członkom rodziny, muszą oni posiadać umiejętność przewidywania zachowań pozostałych uczestników interakcji i zdawać sobie sprawę z konsekwencji, jakie z tego wynikną. Wielu autorów podkreśla, że najważniejsze w dobrze, prawidłowo funkcjonującym systemie rodzinnym jest wzajemne zaspokajanie potrzeb. Dzięki temu członkowie rodziny mają zapewnione poczucie bezpieczeństwa i potencjalną możliwość samorealizacji.

Często próba zaspokojenia potrzeb wszystkich członków rodziny za wszelką cenę rodzi tendencję do ujednolicenia zachowań jednostek w stosunku do innych, znaczących członków rodziny. Jeżeli jednak któraś z jednostek systemu rodzinnego utrudnia lub uniemożliwia innym zaspokojenie ich potrzeb, to w rodzinie powstaje napięcie. Rodzą się negatywne postawy, co rzutuje na całość funkcjonowania systemu, który – mając tendencje do zachowania równowagi – będzie dążył do stymulacji zachowań przywracających równowagę.

Rozpatrzmy działanie sprzężeń zwrotnych na konkretnym przykładzie interakcji rodzinnej. Rodzice dyskutują z nastoletnią córką na temat wyboru przez nią kierunku przyszłych studiów, ponieważ ujawniła się znaczna rozbieżność między ich oczekiwaniami a aspiracjami córki:

RAMKA 1.6

Rodzice: *Zastanawialiśmy się nad twoją przyszłością. Doszliśmy do wniosku, że byłoby dobrze, gdybyś poszła na medycynę.*
Córka: *W ogóle nie myślałam o medycynie, takie studia są wykluczone.*
R: *Dlaczego nie? Zawód lekarza zawsze będzie potrzebny, poza tym twój wujek lekarz mógłby ci sporo pomóc.*
C: *Ależ ja w ogóle nie mam uzdolnień w tym kierunku.*
R: *Przecież jeszcze nie możesz tego wiedzieć!*
C: *Miałam na myśli to, że nie jestem dobra z tych przedmiotów, z których oceny liczą się najbardziej na ten kierunek studiów.*

Do tego momentu rozmowa przebiega logicznie i wydaje się konstruktywna. Córka poznała plany rodziców odnośnie do jej przyszłości, oni zaś – jej stanowisko i przyczyny, z których ono wynika. Obie strony pozyskały więc nową wiedzę: córka wie, że rodzicom zależy na jej

przyszłości i starają się na swój sposób tę przyszłość zorganizować, rodzice z kolei dowiedzieli się, że córka jest osobą świadomą własnych słabych stron, z których oni być może nie zdawali sobie sprawy. Następstwem tej rozmowy może być wzrost spójności rodziny i wzajemnego zaufania do siebie oraz, być może, konkretne posunięcia, redukujące obawy. Na przykład córka może tak zaplanować swoją karierę, aby przekonać rodziców, że i ona myśli poważnie o swojej przyszłości, rodzice natomiast mogą zaproponować takie działania, które doprowadzą do wzrostu kompetencji córki i rozproszenia jej obaw. Rodzina zyskała więc oczywiste korzyści, sprzyjające integracji i funkcjonalności systemu. Na przedstawiony fragment rozmowy można spojrzeć jako na ciąg dodatnich sprzężeń zwrotnych, ponieważ każda wypowiedź zwiększa zakres wiedzy uczestników i powoduje wzrost ich porozumienia. Ale dalszy ciąg rozmowy może przebiegać następująco:

RAMKA 1.7

C: *Chcę być aktorką.*
R: *Aktorką; a cóż to za pomysł? To zawód bez przyszłości, a nam zależy na twoim powodzeniu.*
C: *Niektóre aktorki osiągają spore powodzenie, a ja uważam, że mam predyspozycje.*
R: *Każda nastolatka tak uważa.*
C: *Nie wierzycie we mnie. Chyba nigdy nie wierzyliście i nie traktowaliście mnie poważnie.*
R: *Aktor to komediant. Nie pozwolimy na to, żeby nasza córka była pospolitą komediantką.*
C: *A ja i tak zostanę aktorką, a na żadną medycynę nie pójdę.*
R: *W takim razie nie licz na naszą pomoc. Będziesz musiała radzić sobie sama.*
C: *Wcale nie chcę waszej pomocy. I tak przez całe życie musiałam liczyć tylko na siebie.*

W kolejnych zdaniach zawarty był zbyt duży zasób informacji, których rozmówcy nie mogli w tym momencie i w takiej formie zaakceptować. Każda wypowiedź nadawcy prowadzi co prawda do odpowiedzi odbiorcy, ale wymiana ta nie powoduje wzrostu porozumienia. Nastąpił więc nadmiar sprzężeń dodatnich, które do pewnego momentu sprzyjały funkcjonalności

systemu, ale w końcu doprowadziły do przerwania komunikacji. System stał się w tym aspekcie dysfunkcjonalny.

A oto inny przykład: rodzice rozmawiają o wakacjach siedemnastoletniego syna, który po raz pierwszy chce jechać na wakacje z rówieśnikami i trochę obawia się reakcji rodziców:

RAMKA 1.8

Syn: *Tato, chciałbym z tobą porozmawiać o moich wakacjach. Zastanawiam się, jak je sobie w tym roku zorganizować.*
Ojciec: *Tak, musisz odpocząć. Miałeś w szkole ciężki rok, a w przyszłym matura.*
S: *Też tak uważam. Zawsze najlepiej odpoczywa mi się, kiedy coś robię.*
O: *Może pojedziesz na jakiś obóz sportowy?*
S: *No właśnie. Wybieramy się całą „paczką" na żagle.*
O: *Świetny pomysł, o kasę nie musisz się martwić.*

Do tego momentu rozmowa jest zgodna, a więc komunikacja w rodzinie – funkcjonalna. Poszczególne wypowiedzi jej uczestników są raczej lakoniczne, a napięcie utrzymywane na stałym, niewysokim poziomie. Dalsza rozmowa może przebiegać następująco:

RAMKA 1.9

S: *Ale tato, nie chodzi o pieniądze. Trochę obawiam się reakcji mamy, bo zamierzam jechać z moją dziewczyną.*
O: *Masz dziewczynę? Nic nie mówiłeś. A mamą się nie przejmuj, ona zawsze na początku się sprzeciwia, a później mięknie. W TV jest ciekawy mecz, lepiej popatrzmy.*
S: *Tato, nie mam głowy do meczu. Martwi mnie tamten problem.*
O: *Daj spokój, mecz jest ważny, o mistrzostwo ligi.*
S: *Ech, widzę, że teraz tego nie rozwiążemy. Wychodzę, mam randkę.*

Niepokój syna rośnie, a odpowiedzi ojca go nie rozładowują. Następstwem jest zerwanie kontaktu i wyjście syna z domu. Można tę sytuację potraktować jako przykład ciągu ujemnych sprzężeń zwrotnych. Do pewnego momentu rozmowa przebiega harmonijnie i bezkonfliktowo, ale sprzężenia ujemne w konsekwencji przynoszą wygaszenie interakcji.

Podane przykłady pokazują, że funkcjonalność systemu nie jest prostą funkcją sprzężeń jednego czy drugiego rodzaju. Według badaczy teorii systemów, każdy system posiada swoje homeostatyczne *plateau* (poziom homeostazy warunkujący funkcjonalność) i w jego obrębie zachodzi samoregulacja (Bateson, 1972, za: Namysłowska, 2000).

Funkcjonowanie systemu rodzinnego zawsze zmierza w kierunku utrzymania jego stabilności – dlatego każda zagrażająca jej sytuacja wyzwala zachowania, których celem będzie niedopuszczenie do ,,rozkładu" systemu. Kiedy pojawia się zdarzenie czy sytuacja destabilizująca rytm życia, wszyscy członkowie rodziny włączają się, by temu przeciwdziałać. Gdy jedna z osób z systemu rodzinnego sygnalizuje chęć wniesienia zmiany w relacjach wewnątrzrodzinnych, u innych osób występuje tendencja, by temu przeciwdziałać (Namysłowska, 2000, s. 34). Antycypacja zmiany wywołuje niepokój u poszczególnych osób w rodzinie, wzmaga się wówczas tendencja do utrzymania *status quo* systemu (Praszkier, 1992). W ten oto sposób sytuacja zagrażająca jednoczy cały system rodzinny, chociaż nie zawsze rezultat jest dla rodziny korzystny.

RAMKA 1.10

Częstym sposobem przeciwdziałania zmianom jest delegowanie kogoś z członków rodziny do pełnienia roli chorego. Zwykle taką osobą jest najsłabsze ogniwo systemu, czyli ten, kto nie potrafi się obronić przed narzuconą rolą – najczęściej dziecko lub inna osoba mająca trudności adaptacyjne. Wskazanie „chorego" (pacjent indeksowy) pozwala odwrócić uwagę od problemów destabilizujących system.

Funkcję homeostatyczną mogą pełnić nawet zachowania powszechnie uważane za nieprawidłowe: od drobnych problemów wychowawczych, przez zaburzenia zachowania dziecka, aż do objawów somatycznych, zaburzeń psychosomatycznych czy nawet chorób psychicznych. W terapii rodzinnej często okazuje się, że objawy pacjenta służą zachowaniu równowagi rodzinnej. W tym kontekście objawowe zachowanie kogoś z rodziny może być wyrazem dążenia do uniemożliwienia zmiany (Drożdżowicz, 1994; Namysłowska, 2000; Świętochowski, 2010). Zaburzenia zachowania dziecka, wokół których powstają liczne konflikty

rodziców oskarżających się nawzajem, mogą utrzymywać między nimi dystans w sytuacji, kiedy jedno z nich dało sygnał, że dystans ten zaczyna mu dokuczać i będzie dążyło do zmiany (Namysłowska, 2000).

Zachowania członków rodziny zmierzające do utrzymania czy przywrócenia poprzedniej sytuacji są wyrazem braku umiejętności elastycznego dostosowania się do zmiany i świadczą o dominacji mechanizmów morfostatycznych w systemie rodzinnym (Świętochowski, 2010). Funkcjonalnie stanowią one przeciwieństwo morfogenezy, za pomocą której system, uruchamiając mechanizm sprzężenia zwrotnego dodatniego (nasilania reakcji), zmierza do zmiany. Zmiana w danej części systemu rodzinnego, przejawiająca się określonym zachowaniem członka rodziny, wymaga odpowiedzi (reakcji) ze strony pozostałych osób. Zachowania osób w rodzinie podlegają więc ciągłej zmianie i są wyrazem przystosowywania się do tego, co robią inni.

W naturalnym rozwoju rodziny występuje wiele zdarzeń, które naruszają jej równowagę. Są to narodziny dziecka, jego dojrzewanie, usamodzielnienie się i opuszczenie domu rodzinnego lub śmierć członka rodziny. Rodzina z reguły płynnie przechodzi z jednej fazy do następnej, przystosowując się do tych wydarzeń. Mogą w niej jednak wystąpić także zdarzenia nagłe i niespodziewane, jak utrata pracy czy choroba. Reorganizują one rodzinę i wymagają od niej uruchomienia mechanizmów regulacyjnych – morfostazy albo morfogenezy. W obliczu więc ważnych wydarzeń możliwe są dwie reakcje ze strony systemu rodzinnego: albo system powraca do poprzedniego stanu, albo zmienia się. Zablokowanie wprowadzenia zmiany stanowi zagrożenie dla rozwoju rodziny i jej funkcjonalności. Natomiast dominacja mechanizmów morfogenetycznych oznacza zdolność elastycznego dopasowania się do sytuacji i prowadzi do skutecznego poradzenia sobie z nią. Prawidłowo funkcjonujący system posiada elastyczną zdolność do balansowania między utrzymaniem stabilności i dążeniem do zmiany.

Jak więc widać, rodzina jest żywym, otwartym organizmem psychospołecznym, który spełnia wszystkie kryteria systemu. Stanowi autonomiczną całość wraz ze swoją strukturą, rolami i procesami. Stabilność tego układu może jednak łatwo zostać zachwiana, zarówno przez czynniki zewnętrzne wobec niego, jak i takie, które zlokalizowane są wewnątrz systemu.

1.4. Zadania rodziny w kolejnych fazach rozwojowych Wspólnota i ciągłość

Na przestrzeni lat rodzina jest ta sama, chociaż nie taka sama. Mimo że zmiany w niej zachodzące są właściwie procesem ciągłym, to można w procesie rozwoju rodziny wyróżnić kilka charakterystycznych etapów:

- tzw. faza zerowa; jej istotą jest rozwój separacji dorosłych dzieci wobec rodziny pochodzenia (różnicowanie) oraz intymny związek z inną osobą w tym samym okresie rozwoju. W takim związku dokonuje się osiąganie dojrzałości własnego Ja;
- pierwszą właściwą fazą istnienia rodziny jest etap małżeństwa bez dzieci, tworzącego zalążek nowego systemu rodzinnego; na tym etapie następuje wzajemna integracja obojga nowo poślubionych osób z ich rodzinami pochodzenia (małżonkowie włączają partnerów w swoje systemy rodzinne);
- kolejna faza to małżeństwo z małym dzieckiem; głównym wyzwaniem stojącym przed młodą rodziną jest stworzenie miejsca (nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim mentalnie i emocjonalnie) dla nowego członka systemu – dziecka (dzieci). Małżonkowie muszą zaakceptować fakt obecności nowej osoby wraz z jej potrzebami i problemami, czyli muszą podjąć role rodziców, a jednocześnie ich rodzice muszą zaakceptować siebie w rolach dziadków;
- rodzina z dzieckiem w wieku dojrzewania; głównym wyzwaniem, jakie muszą teraz podjąć rodzice, jest elastyczna postawa i stopniowe poszerzanie granic niezależności swoich dzieci. Celem tego jest przygotowywanie dziecka do założenia własnej rodziny i opuszczenia domu. Jednocześnie para małżeńska w tym czasie musi stawić czoła licznym zagrożeniom stojącym przed małżeństwem w wieku średnim, takim jak znużenie rutyną codziennego życia, partnerem, a także koncentracja na własnych potrzebach, m.in. związanych z rozwojem kariery zawodowej. Małżonkowie zaczynają także koncentrować się na problemach starszego pokolenia;
- rodzina z dziećmi przygotowującymi się do opuszczenia domu; wyzwania stojące teraz przed rodziną są nie mniej skomplikowane niż

w fazie poprzedniej, należy mianowicie zacząć oswajać się z myślą o swojej rodzinie jako diadzie, rozwijać z dziećmi relacje partnerskie typu dorosły–dorosły, przygotowywać się na ewentualną niepełnosprawność/śmierć swoich rodziców;

- małżeństwo w fazie „pustego gniazda”; konieczna jest w tym momencie akceptacja zmiany pokoleniowej i pogodzenie się małżonków z tym, że od teraz to ich dzieci stanowią trzon rodziny, a ich własna rola będzie stopniowo marginalizowana.

Jak widać, każda faza życia rodzinnego oznacza inne problemy, a przejście między nimi to kryzys rozwojowy. Kryzysy wynikające z procesu rozwojowego noszą nazwę kryzysów normatywnych, ponieważ: (1) są nieuchronne, a tym samym – przewidywalne, (2) sposoby radzenia sobie z tymi kryzysami są standardowe w tym sensie, że rodziny w większości stosują podobne heurystyki, (3) w przypadku trudności wykorzystywane są podobne metody (doświadczenie wyniesione z domu rodzinnego, wiedza potoczna, czasami także porady specjalistyczne – psychologiczne, pedagogiczne, medyczne).

W każdej fazie rodziny pojawić się może także kryzys nienormatywny, który jest następstwem nieprzewidzianych sytuacji stresowych (rozwód, poważna i długotrwała choroba, katastrofa czy inne traumatyczne wydarzenie, dotykające w różnym stopniu wszystkich członków rodziny). Radzenie sobie z takimi sytuacjami bywa trudniejsze i zwykle wymaga specjalistycznej, zaawansowanej pomocy (np. systemowej terapii rodzinnej).

Zwykle przyjmuje się, że o tym, w której fazie rozwojowej jest dana rodzina, decyduje wiek najmłodszego dziecka. To się jednak komplikuje w przypadku większej liczby dzieci, ponieważ przy znacznej rozpiętości wieku między nimi rodzina napotyka problemy, charakterystyczne dla kilku faz rozwojowych. Istnieją także klasyfikacje (patrz rozdz. 10, cz. I) wyróżniające więcej faz rozwojowych rodziny, np. oparte na kryterium rodzaju szkoły, do jakiej uczęszcza najmłodsze dziecko. Myślę jednak, że przedstawiona klasyfikacja, mimo swojej ogólności, jest użyteczna, ponieważ zwraca uwagę na najbardziej istotne problemy, jakie stoją przed rodziną w toku jej rozwoju.

Faza życia rodzinnego wyznacza charakter relacji między członkami rodziny. W fazie małżeństwa bez dzieci dominuje relacja wspólnoty. Młodzi małżonkowie dążą do tego, aby jak najczęściej być razem i wspólnie starają się robić jak najwięcej rzeczy. Również konieczność opieki nad dzieckiem i zajmowanie się jego problemami wymusza podobny rodzaj dominującej relacji w rodzinie. Jednakże w miarę dorastania dzieci, a jednocześnie wraz z indywidualnym rozwojem małżonków (np. zawodowym) pierwotna relacja wspólnoty zmienia swój charakter. Dorastające dzieci nie wymagają już nieustannej opieki, z innymi problemami zwracają się do matki, a z innymi do ojca. Rodzice też coraz pełniej pragną realizować się w wybranych przez siebie aktywnościach. Z biegiem lat zaczynają dominować procesy wymiany (Praszkier, 1992). Mimo to rodzina zachowuje swoją tożsamość dzięki procesom identyfikacji, wyznaczonym granicom, dzięki wypracowanemu systemowi wartości, normom i tradycji rodzinnej.

1.5. W kierunku rodziny funkcjonalnej Wskazówki praktyczne

Przedmiotem tego rozdziału była charakterystyka rodziny, przedstawiona z punktu widzenia teorii systemowej. Omówiłem główne elementy systemu rodzinnego, podając przykłady ich funkcjonowania w praktyce codziennego życia rodziny. Na zakończenie spróbujmy podsumować, czym powinien charakteryzować się prawidłowy, a więc w pełni funkcjonalny system rodzinny. Wymienione zasady mogą stanowić istotne wskazówki do pracy terapeutycznej z rodziną.

- System w każdej sytuacji dąży do osiągnięcia stanu funkcjonalnej równowagi. W niektórych sytuacjach odbywa się to drogą wytwarzania nieprawidłowych (patogennych) relacji, np. w zakresie interakcji czy wzajemnej komunikacji. Pierwsze więc pytanie, jakie powinien zadać sobie terapeuta rodzinny brzmi: „Co robi rodzina, aby zachować homeostazę i zapobiec dezorganizacji systemu?”. Odpowiedź na tak postawione pytanie wyznacza kierunek i cele ewentualnej terapii.

- Granice każdego systemu, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne powinny być wyraźne i równocześnie elastyczne (przepuszczalne), co zapewni z jednaj strony właściwą identyfikację ze swoją rodziną, a z drugiej – adekwatny poziom reagowania na zmiany w otoczeniu oraz na zmiany wynikające z indywidualnego rozwoju członków rodziny.
- Wzajemna komunikacja w systemie powinna być otwarta i jednoznaczna, a w sytuacjach braku porozumienia sposób interpretowania komunikatów powinien być uzgadniany.
- Należy zachować odpowiednią, akceptowaną przez członków rodziny proporcję tendencji morfostatycznych (zachowawczych) i morfogenetycznych (rozwojowych).

Rozdział 2

Specyfika komunikacji interpersonalnej w rodzinie ujmowanej jako system

Barbara Harwas-Napierała

2.1. Modele komunikacji interpersonalnej
    2.1.1. Jednostronny model komunikacji
    2.1.2. Dwustronny model komunikacji
    2.1.3. Relacyjny model komunikacji
2.2. Podstawowe uwarunkowania komunikacji w rodzinie
    2.2.1. Uwarunkowanie podmiotowe
    2.2.2. Uwarunkowania pozapodmiotowe
2.3. Rozwojowe zmiany komunikacji w systemie rodziny
    2.3.1. Komunikacja w podsystemie małżeńskim
    2.3.2. Zmiany rozwojowe komunikacji w podsystemie rodzicielskim
    2.3.3. Komunikacja w podsystemie rodzeństwa
2.4. Warunki kształtowania prawidłowej komunikacji
    2.4.1. Kształtowanie umiejętności usprawniających komunikację rodzinną

Procesy komunikacji interpersonalnej należą do istotnych uwarunkowań funkcjonowania rodziny. Z analizy modeli zdrowej (funkcjonującej bez zakłóceń) rodziny (Praszkier, 1992; Barnhill, 1979) wynika, że czynnikiem odróżniającym rodziny zdrowe od takich, które przejawiają znaczny stopień zakłóceń funkcjonowania, jest właściwy przebieg procesów informacyjnych bazujących na jasnej, otwartej komunikacji między członkami rodziny (zwłaszcza dorosłymi). Niektórzy badacze (Satir, 2000) przypisują procesowi komunikacji tak ważną rolę, że do jej uczenia bądź doskonalenia sprowadzają istotę terapii rodzinnej.

Komunikacja interpersonalna w rodzinie przebiega na szerszym tle relacji między członkami rodziny, będąc zarówno wskaźnikiem, jak i współtwórcą tych relacji. Relacje ujmowane są w literaturze jako suma interakcji – działań, komunikacji werbalnej i niewerbalnej (Cicirelli, 1985) bądź „jako to, co dzieje się między jednostkami w czasie". Relacje mają względnie trwały charakter i implikują „na poziomie zachowań – serię interakcji osób, które nazywa się partnerami interakcji" (Tyszkowa, 1996). Komunikację w rodzinie wyróżnia to, że przebiega ona na tle szczególnie intensywnie zachodzących wspomnianych interakcji osobowych, ze względu na dużą częstotliwość, trwałość i swoistość kontaktów między członkami rodziny. Ten stan rzeczy uwarunkowany jest dwoma czynnikami: (1) wspólnym zamieszkiwaniem i codziennym współżyciem, (2) istnieniem więzi emocjonalnej między członkami rodziny, która sprzyja zdolności odczytywania komunikatów niewerbalnych, spontanicznych, przekazywanych przez gesty, mimikę, pantomimikę, trudniej (niż werbalne) podlegających kontroli.

Komunikacja rodzinna ma więc charakter interakcyjny, co oznacza, że każde zachowanie członka rodziny stanowi w istocie szeroko rozumiany komunikat (zarówno niewerbalny, jak i werbalny) dla innych, a sam jego autor jest jednocześnie nadawcą i odbiorcą komunikatów od pozostałych osób tworzących system rodzinny.

Ogromne znaczenie komunikacji jest widoczne w przypadku systemowego podejścia do rodziny. W tym opracowaniu podjęłam próbę zaprezentowania istotnych zasad leżących u podstaw komunikacji we wspomnianej perspektywie wraz z ukazaniem uwarunkowań, zakłóceń oraz warunków sprzyjających kształtowaniu się istotnej dla rozwoju indywidualnego członków rodziny komunikacji rodzinnej.

2.1. Modele komunikacji interpersonalnej

W literaturze przedmiotu (Stewart, 2002; Frydrychowicz, 2003) wyróżnia się najczęściej trzy podstawowe modele komunikacji: jednostronny, dwustronny (interakcyjny) oraz relacyjny, zwany także transakcyjnym. Omówię je kolejno z perspektywy ich roli w komunikacji rodzinnej.

2.1.1. Jednostronny model komunikacji

W tym bardzo uproszczonym modelu komunikacja przebiega jedynie od nadawcy do odbiorcy przy braku troski o sprzężenie zwrotne (o to, czy komunikat został odebrany). Komunikację ujmuje się tutaj jako przebiegającą jednokierunkowo akcję lub działanie. Działanie to nie uwzględnia sfery „między" osobami, lecz zachodzi „wewnątrz" komunikującego i zdeterminowane jest jego wyborami (Stewart, 2002). Ten rodzaj komunikacji występuje na ogół w rodzinach, w których realizuje się typ rodzicielstwa autorytarnego z dużym naciskiem na kontrolę, wykazując znamiona tzw. wzorca autorytarnego (Grzesiuk, 1979). Tego typu systemy rodzinne charakteryzują się sztywnością granic w podsystemach, a pełnienie roli rodzicielskiej sprowadza się często do wydawania poleceń, nakazów i zakazów oraz kontrolowania zakresu ich przestrzegania, co nierzadko dotyczy również współmałżonka.

2.1.2. Dwustronny model komunikacji

Dwustronny model uwzględnia sprzężenie zwrotne między nadawcą i odbiorcą komunikatu, polegające na jego wysyłaniu i odbieraniu. Komunikacja jest tu ujęta jako interakcja i rozpatrywana jako „seria przyczyn i skutków, bodźców i reakcji" (Stewart, 2002, s. 47). Model ten nadal zniekształca rozumienie komunikacji, zwłaszcza w sferze „lokowania winy i odpowiedzialności" – którą tutaj obarcza się partnera – za określone zakłócenia w komunikacji. Przykładem tego stanu rzeczy może być opisywany przez Praszkiera (1992) przypadek małżeństwa skarżącego się na „jego wycofywanie się i unikanie rozmowy (Ona) i jej zrzędzenie (gderanie) (On)", przy czym każde z małżonków swoje zachowanie

spostrzega jako reakcję na zachowania partnera, nie wykazując chęci zainicjowania zmiany u siebie, zanim dostrzeże ją w zachowaniu współmałżonka.

2.1.3. Relacyjny model komunikacji

Komunikacja zachodząca w ramach obu przedstawionych wcześniej modeli skupia się na jednostkach i jednostkowych zachowaniach. Dotyczy zachowań ukształtowanych już zanim dane osoby zaczęły komunikować się ze sobą. Ten stan rzeczy zmienia się w relacyjnym modelu komunikacji, różniącym się od modelu dwustronnego tym, że nadawca i odbiorca bardziej niż na sobie skoncentrowani są na przedmiocie komunikacji – na tym, co robią lub mogą robić razem. W tym modelu, zwanym też trójstronnym (Frydrychowicz, 2007), możliwe jest kreowanie nowych zachowań i relacji wzbogacających obu partnerów. Stewart (2002, s. 49) wyraża to słowami: „zawsze, gdy ludzie się komunikują, częścią tego, co się między nimi dzieje, jest współpraca w tworzeniu ich tożsamości".

Omawiany model komunikacji, wykazujący podobieństwo do tzw. wzorca współpracującego (Grzesiuk, 1979), umożliwia także inne niż dotąd spojrzenie na kwestię winy i odpowiedzialności za jakość komunikowania się. „Odpowiedzialność oznacza dosłownie «zdolność do odpowiedzi» (*responsibility – ability to respond*), a nie winę, błąd czy zasługę" (Stewart, 2002, s. 49) i w omawianym modelu łączy się z motywacją oraz możliwościami jednostki do przyczyniania się do tego, by sprawy potoczyły się w potencjalnie pozytywny sposób.

Posiadanie przez dorosłych członków rodziny zdolności do komunikowania się w sposób zbliżony do zasad prezentowanych przez ten model jest szczególnie istotne w kształtowaniu się podstaw danych relacji w rodzinie, zwłaszcza w fazie tworzenia się relacji między małżonkami, także ze względu na inne podejście do problemu odpowiedzialności za przebieg procesów porozumiewania się. Przyjęcie tego modelu nie implikuje (w przeciwieństwie do poprzednich modeli) potrzeby szukania „winnego" za brak porozumienia między członkami rodziny, a tym samym stwarza lepsze warunki do modyfikacji zachowania, włączając w to sposoby komunikowania się.

Interesujący, prosty a jednocześnie przydatny w praktyce model ujmowania komunikacji można znaleźć u Stewarta (2002, s. 35), który, definiując komunikację interpersonalną jako „kontakt, który zdarza się wówczas, gdy każda z zaangażowanych osób mówi i słucha w sposób maksymalizujący to, co osobiste", przyjmuje, iż możemy o niej myśleć w kategoriach kontinuum (skali): od bezosobowej do interpersonalnej. Jakość komunikacji (położenie jej na wspomnianym kontinuum) zależy od charakteryzujących jednostkę, nabytych umiejętności, m.in. od stopnia otwartości.

Opisane modele (jako pewnego rodzaju konstrukty teoretyczne) nie istnieją na ogół w czystej formie. W komunikacji w systemie rodzinnym mogą występować (w różnych proporcjach) zachowania komunikacyjne należące do wszystkich wymienionych modeli. Efekt ich oddziaływania, analizowany np. z punktu widzenia rozwoju członków systemu rodzinnego (opisany m.in. przez Frydrychowicza, 2003), będzie zależał od wspomnianych wcześniej proporcji, od właściwego wykorzystania zachowań komunikacyjnych w stosownie dobranych okolicznościach, zależnych m.in. od fazy życia rodziny. Przewaga jednostronnego modelu komunikowania się z dziećmi może być np. szczególnie niebezpieczna dla zdrowia rodziny wtedy, gdy dzieci wchodzą w okres dorastania oraz zaczynają przejawiać związaną z nim podstawową tendencję do uznania ich partnerstwa.

2.2. Podstawowe uwarunkowania komunikacji w rodzinie

Jakość rodzinnej komunikacji determinuje wiele różnorodnych czynników. Mają one strukturę elementarną bądź bardziej złożoną, a ich wpływ na rodzinną komunikację nie jest stały i w dużym stopniu zależy od fazy rozwojowej cyklu życia rodziny. Uwarunkowania rodzinnej komunikacji mają istotny związek z przebiegiem procesu rozwoju indywidualnego jednostek wchodzących w skład systemu rodzinnego oraz ze zdarzeniami życiowymi i kryzysami, które stają się udziałem tego systemu w cyklu życia. Działanie tych czynników ma na ogół charakter interakcyjny, stąd też

trudno o ich jednoznaczną klasyfikację. Z teoretycznego punktu widzenia można je sprowadzić do dwóch podstawowych grup uwarunkowań – podmiotowych (zwanych też indywidualnymi) i pozapodmiotowych.

2.2.1. Uwarunkowania podmiotowe

Obraz własnej osoby i samoocena jako czynnik warunkujący komunikację

Do podmiotowych uwarunkowań komunikacji w rodzinie zaliczyć można przede wszystkim poziom rozwoju indywidualnego jednostki (zarówno intelektualnego, jak i emocjonalnego oraz społeczno-moralnego). U ludzi dorosłych odzwierciedla się on w osiągniętym poziomie dojrzałości osobowej. Wśród tej grupy czynników szczególną rolę w komunikacji rodzinnej pełni struktura obrazu własnej osoby (samoocena jednostki, stosunek Ja realnego do Ja idealnego).

Obraz własnej osoby i samoocena znajduje swój wyraz przede wszystkim w poczuciu własnej wartości. W przypadku zarówno wysokiego poczucia własnej wartości, jak i zawyżonej samooceny jednostka przejawia tendencję do porozumiewania się niepartnerskiego (Grzesiuk, 1979), przypisując sobie prawo do kierowania innymi ludźmi jako mniej wartościowymi. W przypadku niskiego poczucia własnej wartości może godzić się na niepartnerski styl komunikacji, przyznając wyższość potrzebom, dążeniom i uczuciom innych osób. Traktując natomiast potrzeby zarówno własne, jak i cudze jako równie ważne, jednostka będzie bardziej skłonna do partnerskiego stylu komunikacji. Mając wobec innych taki sam stosunek, jak wobec siebie, przyznaje zarówno sobie, jak i innym ludziom prawo do niezależności opinii.

Interesującą próbę ukazania roli poczucia własnej wartości w komunikacji rodzinnej spotykamy w koncepcji trójkątów Satir (1988). Autorka wychodzi z założenia, że podstawą dynamiki (dużej zmienności) w porozumiewaniu się w rodzinie i jednocześnie przyczyną trudności jest fakt, iż dotyczy ona na ogół trzech członków rodziny tworzących trójkąt. Według autorki „Trójkąt to zawsze para plus jeden, a skoro może kontaktować się tylko dwoje ludzi naraz, to ktoś w trójkącie zawsze jest nie do pary, zostawiony sam sobie” (ibid., s. 182). Istotne w tej koncepcji są

dwa założenia: (1) nikt nie może poświęcić takiej samej uwagi dwóm osobom równocześnie, (2) to, że w danej chwili ktoś jest (czuje się) „wykluczony z relacji” (jest „poza” czy czasowo „z boku”), jest spowodowane właściwościami struktury trójkąta, a nie tym, że dana osoba nie jest warta uwagi.

W dobrze funkcjonujących rodzinach jej członkowie mogą uczestniczyć w relacji lub obserwować innych bez poczucia, że się nie liczą. Jest to możliwe wtedy, gdy mają oni poczucie własnej wartości. W przypadku, gdy któryś z członków rodziny charakteryzuje się niskim poczuciem własnej wartości, traktuje „bycie z boku” jako powód do odczuwania negatywnych emocji – złości, wstydu czy cierpienia. Członek rodziny o niskim poczuciu własnej wartości w sytuacji niezwracania na niego uwagi reaguje więc w sposób, który wpływa na zakłócenie relacji między parą będącą w danym momencie w interakcji. Na przykład stara się wywołać poczucie winy u osób komunikujących się, by osłabić jakość tej interakcji.

Styl komunikacji rodzinnej wyznaczony jest także przez stosunek Ja realnego do Ja idealnego jednostki, tworząc inny wymiar obrazu własnej osoby. Badania wykazują (Grzesiuk, 1979), że istnienie znacznej rozbieżności między Ja realnym i Ja idealnym może prowadzić do niepartnerskiego stylu porozumiewania się. Powoduje ono napięcie związane z zagrożeniem poczucia własnej wartości. Ja realne dotyczy przeświadczenia o tym, jaki jestem, jakie są moje możliwości. Ja idealne tworzą zaś przeświadczenie o tym, jaki powinienem być. Oba rodzaje Ja kształtują się pod wpływem doświadczeń życiowych, a zwłaszcza wymagań stawianych w dzieciństwie przez rodziców czy też przez inne osoby z najbliższego otoczenia. Im większa jest rozbieżność między Ja realnym a Ja idealnym, czyli w im mniejszym stopniu człowiek spełnia wymagania, jakie sam sobie stawia, tym większe jest zagrożenie poczucia własnej wartości. Ponieważ ochrona poczucia własnej wartości będzie w tym przypadku najważniejsza, inni ludzie i ich działania mogą być spostrzegani w kategoriach „bezpieczny–niebezpieczny”. Przy stałym napięciu związanym z tym stanem towarzyszyć mu będzie zamknięcie na nowe wiadomości zagrażające stabilności wiedzy o sobie. Będzie się to przejawiać w wykorzystywaniu innych do potwierdzenia własnej wartości, realizacji wyłącznie własnych celów. Zbyt wygórowane pojęcie Ja idealnego może doprowadzić do tłumienia pragnień, myśli, uczuć, których

jednostka nie akceptuje. W konsekwencji nie będzie ona zdawała sobie sprawy z własnych intencji w komunikowaniu się, a w jej zachowaniu pojawi się wiele sprzecznych sygnałów. To wszystko sprawi, że w komunikacji osoby nieakceptującej samej siebie będzie dominował niepartnerski styl porozumiewania się.

Niewielka rozbieżność między Ja realnym a Ja idealnym sprzyja natomiast partnerskiemu stylowi komunikacji, ponieważ jednostka, nie odczuwając zagrożenia, nie musi koncentrować się na ochronie Ja.

Empatia i otwartość jako uwarunkowania komunikacji

Empatię ujmuje się na ogół jako umiejętność wczuwania się w stany uczuciowe innych osób (Eliasz, 1980). Ma ona istotne znaczenie w procesie komunikacji interpersonalnej, w efektywności przekazywania informacji dotyczących zwłaszcza (chociaż nie tylko) sfery doświadczanych emocji. Niektórzy badacze (Rogers, 1980) ujmują empatię jako proces komunikowania się, w którym zachodzi werbalizowanie własnego stanu psychicznego. Empatię traktuje się też jako tę zmienną (Janicka, 1993), która umożliwia optymalny (tzn. stosowny do miejsca, czasu, możliwości percepcyjnych oraz potrzeb osób wchodzących w daną interakcję) poziom otwartości komunikacji. Wysoki poziom empatii komunikujących się osób sprzyja satysfakcjonującej komunikacji interpersonalnej (Janicka, 1993). Empatia jest podstawą, uznanej przez Coveya (2003) za niezwykle istotną dla komunikacji, zasady „staraj się najpierw zrozumieć innych, potem być zrozumiany", która nie może być realizowana bez wykształcenia najwyższej swoistej formy słuchania, a mianowicie tzw. słuchania empatycznego. Jest to, zdaniem autora (ibid., s. 251), „słuchanie z intencją zrozumienia [...] staranie się, by najpierw zrozumieć, zrozumieć prawdziwie". Podkreślając, iż ten rodzaj słuchania wiąże się z przyjęciem punktu widzenia drugiej osoby, autor mówi o wczuwaniu się w jej położenie. ,,Istotą słuchania empatycznego jest nie to, że się z kimś zgadzam, ale to, że go głęboko i w pełni rozumiem, zarówno emocjonalnie, jak i intelektualnie" (ibid.). Taki rodzaj słuchania sprzyja wzbudzaniu zaufania, powodującego otwarcie się na drugiego człowieka w poczuciu bezpieczeństwa, a tym samym zapobiega obronnemu zniekształceniu przekazywanych przez niego komunikatów. Warunkuje więc kształtowanie

się poprawnej, jasnej komunikacji. Ten empatyczny rodzaj słuchania wydaje się szczególnie istotny w komunikacji rodzinnej.

Otwartość bywa rozmaicie ujmowana. Traktuje się ją jako cechę osobowości, właściwość stosunków międzyludzkich, a także jako element komunikacji interpersonalnej, rodzaj stosunku do innych ludzi, który jest związany ze sposobem porozumiewania się (Janicka, 1993). Otwartość nie jest częścią składową wszystkich interakcji zachodzących między ludźmi czy między członkami rodziny, a jedynie ich swoistym rodzajem, charakteryzującym się bliskością, przywiązaniem, zaufaniem, miłością. Otwartość jest procesem komunikowania się przez ujawnianie informacji i zachowań, w których jednostka ułatwia partnerowi interakcji poznanie siebie (Niebrzydowski, 1988). Badacze (Domachowski, 1991) podkreślają, że stopień otwartości jest dla partnerów zjawiskiem dynamicznym, tzn. może ulegać zmianie w toku interakcji bądź ze względu na zmianę warunków, w których ta interakcja przebiega. Występuje tu także prawidłowość polegająca na tym, że im więcej człowiek udziela o sobie informacji, tym większa jest jego otwartość wobec ludzi, a jej stopień zależy w dużej mierze od rodzaju relacji łączącej partnerów interakcji. Otwartość wpływa na jakość komunikacji. Przesłanką prawidłowego komunikowania się jest zdolność utrzymania równowagi w zakresie otwarcia granic informacji o sobie. O zaburzonej komunikacji można mówić wtedy, gdy stopień otwartości tych granic jest zbyt mały lub zbyt duży (ibid.). Odpowiedni (optymalny) stopień otwartości komunikacji determinuje prawidłowy (partnerski) sposób porozumiewania się (Grzesiuk, 1979).

Interesującą i oryginalną koncepcję otwartości jako ,,wdechu” i „wydechu”, spotykamy u Stewarta (2002). Wychodząc z założenia, iż kontakt komunikacyjny tworzą zawsze dwa aspekty – „wejście” i „wyjście”, „odbiór” i „nadawanie”, ,,słuchanie” i „mówienie” – autor odwołuje się do pojęcia otwartości ze względu na dwa potencjalne znaczenia, które, jego zdaniem, pojęcie to posiada. ,,Bycie otwartym” może być traktowane zarówno jako receptywność na myśli i uczucia innych ludzi, jak i skłonność do samoujawniania, ujawniania czy odkrywania siebie. Jednostka może być otwarta (tolerancyjna, wyrozumiała, chcąca słuchać innych) „na wejściu” oraz otwarta (dzieląca się swoimi myślami

i uczuciami z innymi) ,,na wyjściu". Autor ukazuje, iż otwartość może (ale nie musi) występować w obu tych znaczeniach równocześnie.

Empatia i otwartość kształtują się przede wszystkim w rodzinie, zwłaszcza pod wpływem modelującego wpływu rodziców (Niebrzydowski, 1988; Rembowski, 1989).

Płeć jako czynnik determinujący komunikację

Różnice płciowe w komunikacji wiążą się z silniejszą orientacją emocjonalno-społeczną u kobiet, a konkretno-zadaniową (obejmującą także formy wsparcia) u mężczyzn (Brannon, 2002; Jasielska, 2002). Mają one związek z innym wzorcem socjalizacyjnym kobiet i mężczyzn, promującym kształtowanie odmiennego wzorca zachowań przejawianych zwłaszcza w relacjach społecznych, obejmując także odmienne dla każdej płci reguły okazywania uczuć (Shields, 2004). Zgodnie z tym wzorcem (standardem wychowawczym) ujawnianie np. swoich przeżyć, szczególnie negatywnych (skarżenie się, płakanie) nie przystoi chłopcu, który ma wyrosnąć na „prawdziwego mężczyznę", tj. na osobę nieujawniającą swoich uczuć (Braun-Gałkowska, 1992), podczas gdy te formy zachowań emocjonalnych mieszczą się we wzorcu zachowań typowo kobiecych.

Różnice między kobietami a mężczyznami w sferze relacji społecznych dotyczą na ogół dwóch podstawowych kwestii: (1) zachowań i przyswojonych umiejętności społecznych (także komunikacyjnych), (2) znaczenia przypisywanego relacjom społecznym, zwłaszcza w sferze emocji (Jasielska, 2002). Stwierdzone różnice w odniesieniu do pierwszej z wymienionych kwestii obejmują większe zdolności werbalne kobiet (zwłaszcza w okresie dojrzewania i dorosłości), a także zakres treściowy prowadzonych przez nie rozmów (dotyczą częściej uczuć i innych ludzi, podczas gdy mężczyźni koncentrują się na obiektach). W zakresie komunikacji pozawerbalnej różnice dotyczą: przestrzeni osobistej, postawy ciała, dotyku, ekspresji mimiki twarzy i zdolności odbierania informacji pozawerbalnych. Okazuje się, że kobiety podchodzą bliżej do innych osób, zwłaszcza do kobiet (Hall, 1984), uśmiechają się i śmieją częściej niż mężczyźni (nawet wbrew swemu aktualnemu samopoczuciu), utrzymują lepszy kontakt wzrokowy (Frances, 1979), lepiej odczytują mimiczne komunikaty niewerbalne. Charakteryzują się mniejszym poziomem agresji,

co sprzyja podejmowaniu roli mediatora, np. podczas konfliktów rodzinnych (Brajer, 2002), zwłaszcza w rodzinach z dziećmi w okresie dorastania.

Różnice w zakresie komunikacji u kobiet i mężczyzn obejmują zarówno sferę werbalną, jak i niewerbalną. Badania (Wojciszke, 2002) pokazują, że kobiety chętniej słuchają swojego rozmówcy, podczas gdy mężczyźni wchodzą w rolę eksperta, utrudniającą słuchanie.

Różnice płciowe zaznaczają się także w zakresie tzw. niewerbalnych aktów komunikacyjnych. Należą do nich (Nęcki, 2000): gestykulacja, mimika, dotyk i kontakt wzrokowy, pozycja ciała i dystans fizyczny. W zakresie tego typu komunikacji stwierdzono np. (Hall, 1984), że kobiety są lepszymi od mężczyzn nadawcami i odbiorcami komunikatów niewerbalnych, przekazując komunikaty bardziej spójne, zawierające treści zarówno pozytywne, jak i negatywne, mające wyraźniejsze zabarwienie emocjonalne, podczas gdy mężczyźni częściej wyrażają treści neutralne. Szczególnie interesującą różnicą między płciami jest większa zdolność kobiet do odbierania i nadawania niewerbalnych sygnałów społecznych (La France, Henley, 2003). Kobiety odczytują istotne subtelności znaczeń na podstawie tonu głosu, mimiki. Będąc wrażliwsze na różne sygnały, widzą, słyszą i odczuwają więcej, a to, co widzą, słyszą i odczuwają więcej dla nich znaczy (Moir, Jessel, 1993). Mężczyźni ignorują wiele dotyczących ludzi informacji zawartych w subtelnych sygnałach niewerbalnych. Być może dzieje się tak dlatego, że koncentrują się bardziej na działaniu niż na zainteresowaniu ludźmi. Hall twierdzi, że kobiety są także znacznie lepsze od mężczyzn w odkodowywaniu i interpretowaniu wizualnych oraz słuchowych wskazówek dotyczących stanu uczuć drugiej osoby.

W pozycjach poświęconych analizie powodów, dla których mężczyznom i kobietom trudno jest się porozumiewać (Tannen, 1994; Hall, 1984; Tryjarska, Grzesiuk, 1995), zwraca się uwagę na inne, następujące różnice. Mężczyznom zależy przede wszystkim na utrzymaniu niezależności w związku i wolności od wszelkich zobowiązań. Kobiety zaś dążą do stworzenia wzajemnych więzi. Dla mężczyzn świat ma określoną hierarchię, a rozmowy są okazją do osiągnięcia w nim jak najwyższej pozycji. Dla kobiet świat jest wspólnotą, w której najważniejsze jest podkreślanie więzi (a nie walka). Mężczyzna w rozmowie jest bardziej skupiony na tym, **co** się mówi, a kobieta na tym, **jak** się mówi. Dla niego

najistotniejsze jest rozwiązanie problemu, a dla niej – uczucia, jakie temu towarzyszą. Mąż w domu najchętniej nie prowadziłby rozmów, ponieważ nie musi się tam popisywać swoją elokwencją, a żona pragnie rozmów dla podtrzymania wzajemnej więzi.

2.2.2. Uwarunkowania pozapodmiotowe

Wśród tej grupy uwarunkowań komunikacji w rodzinie szczególną rolę odgrywają uwarunkowania społeczno-rodzinne, wiążące się z oddziaływaniem rodziców na dziecko. W tym oddziaływaniu wyróżnić można dwa nurty: (1) nurt oddziaływań osobowościowych (rodzice stają się wzorcem, modelem określonych form komunikacji), (2) nurt oddziaływań wychowawczych (stosowanie systemu swoistych kar i nagród w odpowiedzi na prezentowane przez dziecko formy komunikowania się, w wyniku czego określone wzorce komunikowania się są u dziecka wzmacniane).

Rodzice jako modele określonych form komunikacji

Wzory komunikacji interpersonalnej prezentowane przez rodziców należą do bardzo ważnych uwarunkowań komunikacji. Rodzice są dla dziecka pierwszymi znaczącymi osobami, z którymi łączy je silna więź emocjonalna, sprzyjająca przejmowaniu tych wzorów. Procesem leżącym u podstaw przyswajania ich przez dziecko jest dziedziczenie społeczne (modelowanie). Badania Grzesiuk (1979) potwierdzają teorię modelowania społecznego i dowodzą, że jeżeli człowiek w dzieciństwie miał możliwość obserwowania partnerskiej, otwartej komunikacji między rodzicami lub między rodzicami a nim, to będzie miał tendencję do komunikowania się z innymi również w sposób partnerski. Jeżeli natomiast w domu dominował niepartnerski styl komunikowania się, to istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że dziecko przejmie oraz utrwali właśnie ten styl porozumiewania się.

Ze wspomnianych badań wynika, że rodzice młodych ludzi komunikujących się partnersko nie stosowali kar za nieposłuszeństwo, ale raczej wyjaśniali dziecku, dlaczego jego postępowanie jest niewłaściwe. Gdy formułowali wobec dziecka nakazy, ograniczenia czy wymagania,

zawsze starali się wyjaśnić tego powody. Natomiast rodzice osób przejawiających niepartnerski styl komunikowania się karali dzieci za nieposłuszeństwo, nie uzasadniali, dlaczego stosują określone posunięcia wychowawcze. Wyniki wskazują, że dla partnerskiego stylu komunikowania się facylitujące są doświadczenia wychowawcze związane z rodzicielskimi oddziaływaniami informacyjnymi typu uzasadniania własnych posunięć wychowawczych i wyjaśniania dzieciom niewłaściwości ich postępowania (zamiast karania) (ibid.). Można więc sądzić, że rodzice osób komunikujących się partnersko dążyli do tego, aby ich dziecko rozumiało, czego i z jakich powodów wymagają od niego. Rodzice młodzieży przejawiającej niepartnerski styl komunikowania się nie traktowali swoich dzieci jako partnerów, z którymi podejmuje się rozmowę. Można powiedzieć, że przejawiali wobec dziecka stosunek niepartnerski. Zdaniem Grzesiuk (ibid.), każdy człowiek w toku rozwoju interakcji społecznych wykształca w swoim systemie wiedzy obszar dotyczący zasad porozumiewania się między ludźmi.

Wiedza ta, choć może podlegać modyfikacjom w późniejszym okresie, w dużej mierze kształtowana jest w rodzinie pochodzenia jako tej, która jest dla dziecka pierwotnym źródłem doświadczeń międzyludzkich. Tutaj można ponownie wskazać na mechanizm uczenia się, jakim jest modelowanie. Dziecko na skutek prezentowanych przez osoby znaczące (rodziców) zasad komunikowania się, które nie są jasno werbalizowane, internalizuje je i zaczyna wykorzystywać jako własne. Zasady komunikacji są podstawą do podejmowania określonych zachowań w trakcie nadawania i odbierania wiadomości. Leżą one u podłoża kształtowania się oczekiwań dotyczących zachowań partnera interakcji. Zasady prowadzenia rozmów utrwalone w systemie wiedzy decydują też o tym, czy u danego człowieka przeważać będzie partnerski, czy niepartnerski styl komunikacji.

Badania (Filipiak, 2000) wykazują, że istnieje związek między stylem komunikacji w rodzinie pochodzenia dziecka i stylem, który występuje w rodzinie później przez to dziecko założonej. Przy istnieniu więzi emocjonalnej między rodzicami a dziećmi i wysokim poziomie empatii rodziców, dzieci „dziedziczą” styl komunikacji rodziców zarówno w przypadku stylu partnerskiego, jak i niepartnerskiego. Wyniki tych badań potwierdzają siłę oddziaływania środowiska rodziny pochodzenia na kształtowanie się komunikacji u podlegających jego wpływom jednostek

i potwierdzają siłę modelującego wpływu rodziców na kształtowanie się wzorów komunikacji na skutek międzypokoleniowej transmisji tych wzorów (patrz rozdz. 8, cz. I).

Wzorce pełnienia ról społecznych

Istotne dla kształtowania się komunikacji są również przyswojone przez rodziców wzorce i sposoby pełnienia ról społecznych, zwłaszcza ról rodzinnych. Wzorce zachowań społecznych, modele pełnienia ról rodzinnych, niewłaściwe wzory komunikowania się, destruktywne formy rozwiązywania konfliktów są w dużym stopniu dziedziczone społecznie, zwłaszcza w linii żeńskiej (Radochoński, 2003; Braun-Gałkowska, 1992), z rodzin generacyjnych. Są najczęściej nabywane od rodziców drogą społecznego uczenia się przez naśladownictwo, modelowanie i identyfikację. Ustalenia te są istotne dla praktyki. Terapia małżeństw o zaburzonych relacjach powinna w niektórych przypadkach obejmować także rodziców tych małżonków (zwłaszcza matki), ze względu na matrycentryczny model funkcjonowania rodzin polskich (Tyszkowa, 1990), jeżeli pozostają oni w bardzo częstych kontaktach z już dorosłymi dziećmi.

Na poziom komunikacji rodzinnej wpływają także czynniki kulturowe. Ich wpływ można rozpatrywać w szerszym (międzykulturowym) i węższym znaczeniu (nawiązując tu do tzw. różnych kręgów środowiskowych). Badacze, przyjmując, że „kultura jest komunikacją, a komunikacja jest kulturą”, uznają, że komunikacja werbalna i niewerbalna to sposoby zewnętrznej manifestacji kultury, której abstrakcyjne pojęcia konkretyzują się w zachowaniach komunikacyjnych (Gudykunst, Young Yun, 2002). Wymienia się cztery kategorie filtrów pojęciowych determinujących komunikację: kulturowe, socjokulturowe, psychokulturowe i środowiskowe. Świadomość ich istnienia jest szczególnie istotna w rodzinach małżeństw ukonstytuowanych z osób z odległych kręgów, zwłaszcza kulturowych, i może przeciwdziałać pojawieniu się nieporozumień i konfliktów.

2.3. Rozwojowe zmiany komunikacji w systemie rodziny

2.3.1. Komunikacja w podsystemie małżeńskim

W systemowo ujmowanej rodzinie małżeństwo stanowi podsystem podstawowy. Od niego bowiem zależy powstanie i trwanie rodziny oraz jakość relacji w innych podsystemach, kiedy już powstaną. W ujęciu tym małżeństwo nie jest tylko sumą dwóch elementów, ale całością tworzącą nową jakość, w ramach której małżonkowie oddziałują na siebie wzajemnie (na zasadzie sprzężeń zwrotnych), co powoduje, że zmiany dotyczące jednego z małżonków wpływają na drugiego z nich i na charakter wzajemnych relacji. Relacje te uwarunkowane są wieloma czynnikami (takimi jak postawy małżonków wobec siebie, więź emocjonalna), a także interesującym nas szczególnie sposobem wzajemnego komunikowania.

Niektórzy badacze (Satir, 1988, 2000) sądzą, że prawidłowa komunikacja ma podstawowe znaczenie dla właściwego funkcjonowania tego podsystemu (co zgodnie z zasadą całościowości w dużym stopniu warunkuje relacje także w pozostałych podsystemach). Można wyróżnić trzy grupy czynników determinujących komunikację: (1) wewnętrzne procesy rozwojowe, (2) procesy kohortowe, (3) procesy związane z etapem życia. Wewnętrzne procesy rozwojowe obejmują (w interesującym nas aspekcie) rozwój wspólnych znaczeń (pojęć). Ustalono, że wpływ tego czynnika na komunikację par małżeńskich ma charakter bardziej liniowy niż dwóch pozostałych. Oznacza to, że komunikacja w tych parach wraz z wiekiem staje się coraz bardziej pośrednia, specyficzna i sprawna (Knapp, 1984). W prowadzonych badaniach uwzględniono następujące, opisujące komunikację wymiary: (1) bezpośredniość–pośredniość (*explicit–implicit*), (2) efektywność–nieefektywność, (3) otwartość (samoujawnianie)–brak otwartości. Uważa się, że wysoce pośrednie interakcje w sferze komunikacji występują w stabilnych i homogenicznych relacjach (np. tam, gdzie jednostki mają duże doświadczenie o wspólnym podłożu).

Istotną rolę w komunikacji małżeńskiej pełnią punkty przejścia i kryzysy. Okazuje się (Reiss, 1981), że podczas stresujących i zaskakujących wydarzeń (okresów niestabilnych) małżeństwa tracą swoją zdolność do

stosowania pośredniej formy komunikacji; przybiera ona formę bezpośrednią, nawiązującą do wyraźnie wypowiadanych reguł, zwłaszcza wobec budzących niejasności kwestii. Czynnik kohorty, analizowany z punktu widzenia wpływu na komunikację, obejmuje: (1) normy ekspresji, (2) tzw. ideologie małżeńskie reprezentowane pokoleniowo (w różnych grupach wiekowych), obejmujące np. dominujące teorie dotyczące pełnienia ról rodzinnych także w kwestii wychowywania dzieci. Wydarzenia (etapy życiowe) są trzecim z wymienionych czynników, warunkujących małżeńską komunikację. Mogą one mieć charakter normatywny, tzn. są wydarzeniami, które zachodzą w przebiegu życia większości ludzi (np. małżeństwo, narodziny dziecka) lub nienormatywny (takie, które mogą, ale nie muszą się zdarzyć w życiu danego człowieka, np. choroba, wypadek, otrzymanie spadku). Okazuje się, że na komunikację małżeńską mają wpływ przede wszystkim (chociaż nie tylko) te wydarzenia, które wiążą się z pełnieniem ról rodzinnych. Związane są one z etapami rozwoju małżeństwa na tle cyklu życia rodziny.

Badania nad komunikacją małżeńską wykazują zmniejszanie się ekspresyjności i bezpośredniości w kolejnych fazach cyklu życia. Ukazują także tendencję do zmniejszania się otwartości (samoujawniania) wraz z wiekiem par małżeńskich. Svensen, Eskew i Kohloep (1981), Jourard (1971) oraz Eskew (1978) stwierdzili np., że starsi małżonkowie są we własnej opinii mniej samoujawniający i przejawiający uczucia (emocje) wobec swoich partnerów niż młodsi. Stwierdzono także stałe zwiększanie się, wraz z wiekiem małżonków, sumy nieujawnionych uczuć. Okazuje się (Zietlow, 1986), że starsze pary wykazują mniejszy niż pary młode stopień otwartości w przypadku obszarów problematycznych w małżeństwie.

Wspomniane tendencje były widoczne w badaniach nad komunikacją małżeńską szczególnie podczas rozwiązywania problemów i konfliktów. Badania wykazują, że starsze pary są mniej niż pary młode ekspresywne w uczuciach negatywnych. Używają mniej wypowiedzi oceniających, wykazują mniej kolejnych interakcji typu ocena–ocena i mniejsze jest w ich przypadku prawdopodobieństwo niezgody. Z wielu ustaleń (Troll, 1982; Zietlow, Sillars, 1988) wynika np., że niektóre starsze małżeństwa mogą wydawać się emocjonalnie martwe ze względu na ich pasywny, kongenialny (*congenia*), pokrewny duchowo styl interakcji, co jednak współwystępuje z wysokim poczuciem stabilności i zadowolenia

z małżeństwa (Blieszner, 1988). Interesujące ustalenia pochodzą z badań Zietlowa i Sillarsa (1988), którzy badali komunikację dotyczącą obszarów konfliktów małżeńskich. Wspomniani badacze porównali style rozwiązywania konfliktów wśród par młodych (wczesna dorosłość), w średnim wieku oraz na emeryturze. Badania te pozwoliły na ujawnienie tendencji, zgodnie z którą komunikacja bezpośrednia, charakteryzująca funkcjonowanie młodych par małżeńskich, stopniowo przekształca się w bardziej pośrednią. Towarzyszy temu obniżanie się ekspresywności i kontrolowania relacji, zwiększanie się zakresu kwestii uznanych za oczywiste (i niewymagających konwersacji), wykorzystywanie w porozumiewaniu się coraz większego zakresu elementów tradycji i rytuałów rodzinnych, osobistych przekonań i intuicji. Tendencje te zanikają w okresach przejściowych, zwłaszcza stresowych, które powodują czasowe przerwanie pośredniego charakteru porozumiewania się. W takich okresach następuje chwilowy wzrost bardziej bezpośredniej komunikacji, ze związaną z nią większą ekspresyjnością, po czym powrót do pośredniej tendencji w procesie komunikowania się. Zjawisko to zachodzi u par w wieku średnim.

Można powiedzieć, że młode pary małżeńskie są grupą komunikującą się najbardziej intensywnie i ekspresyjnie, pary na emeryturze charakteryzuje najbardziej zgodny i pasywny rodzaj komunikowania się, a małżeństwa w wieku średnim znajdują się między tymi dwoma biegunami. W przypadku rozwodu i ponownego małżeństwa ustalają się nowe typy relacji.

2.3.2. Zmiany rozwojowe komunikacji w podsystemie rodzicielskim

Komunikacja interpersonalna w podsystemie rodzice–dzieci (należącym do pionowych, międzygeneracyjnych relacji w rodzinie) w aspekcie rozwojowym opisywana jest najczęściej w szerszym kontekście przekształceń relacji dziecka z rodzicami (dorosłymi) (Rostowski, 1986), a zwłaszcza diady matka–dziecko (Worobey, 1989; Dryll, 2003a) i obejmuje również tzw. etap przygotowujący, prekomunikację (*protacommunication*) z okresu prenatalnego. Kwestie dotyczące komunikacji ojciec–dziecko stanowią, jak dotąd, mniej zbadany obszar.

Rozwojowe przekształcenia komunikacji we wspomnianym podsystemie dokonują się przede wszystkim: (1) pod wpływem zmian w rozwoju indywidualnym u rodziców i dzieci, a zwłaszcza pojawiających się nowych potrzeb dzieci, np. charakterystycznych dla dorastania potrzeb samodzielności i autonomii, które w dużym stopniu „wymuszają" zmiany we wzajemnym komunikowaniu się, (2) pod wpływem czynnika kohorty – pokolenia, do jakiego należą rodzice i dzieci, w którym znajdują odbicie oczekiwania społeczno-kulturowe, a także treści wiedzy potocznej szeroko pojętego środowiska.

Rozwojowe przekształcenia komunikacji w podsystemie rodzice–dzieci dokonują się na tle zmian relacji między nimi, zawierającej role, w jakich wobec siebie występują. Chociaż relacja ta od początku (od okresu prenatalnego) jest obustronna, to w początkowym okresie życia dziecka ma charakter niesymetryczny (zależnościowy). Oznacza to inny, w przypadku rodziców i dzieci, rodzaj powinności, uprawnień oraz odpowiedzialności, wyznaczający charakter wzajemnych interakcji. Zmiana relacji, w której początkowo przeważa odpowiedzialność rodziców za dziecko i zależności dziecka od rodziców, dotyczy stopniowego jej przekształcania w kierunku osiągania większej równowagi (symetrii), aż do uzyskania (przy prawidłowo przebiegającym procesie) relacji symetrycznej, oznaczającej zrównanie wyróżnionych wymiarów. Przebieg tego procesu jest szczególnie zauważalny na tym etapie cyklu życia rodziny, w którym dzieci wchodzą w okres dorastania (czwarta faza – zwana rodzicielską – okresu dorastania; Ziemska, 1999).

Opisywany proces dokonuje się na tle kształtowania więzi (przywiązania) między rodzicami (zwłaszcza matką) i dzieckiem, a przejawiane zachowania komunikacyjne (niewerbalne i werbalne) są jednocześnie przejawem jakości budującej się więzi. Właśnie w tym okresie wyraźnie zależnościowa relacja – przejawiająca się przede wszystkim tym, że to głównie rodzice (matka) inicjują, stymulują, odczytują sygnały (reakcje) komunikacyjne nienarodzonego jeszcze, a potem małego dziecka, jednocześnie (zasada cyrkularności), stymulując ich występowanie – przekształca się w relację partnerską. Jest to możliwe m.in. dzięki osiągniętym już i zdobywanym kompetencjom społecznym dorastającego, pozwalającym mu na wyjście poza własny punkt widzenia, dzięki czemu przygotowuje się on do wzajemności i dialogu z innymi jednostkami.

Wspomniane tu przejście odbywa się łagodnie bądź gwałtownie, a jego charakter uzależniony jest od funkcjonowania całego systemu rodzinnego (także na etapach rozwojowo wcześniejszych).

Okres prenatalny od niedawna traktowany jest jako taki, w którym kształtują się początki (podstawy) komunikacji rodziców, a zwłaszcza matki z dzieckiem. Proces ten opisuje się współcześnie w takich kategoriach zachowań, które od początku mają charakter interakcyjny, uwzględniający nie tylko (jak w badaniach dawniejszych) wpływ matki na dziecko, ale również dziecka (nawet jeszcze przed urodzeniem) na matkę, i ukazujący rolę dziecka w tej interakcji. Ten stan rzeczy podkreśla stosowany do jego opisu język, zawierający takie określenia, jak: „systemowość", „dwukierunkowość", „dialog", „synchronizowanie", „wzajemność", „wymiana". Współczesne badania dowodzą, że dziecko już przed urodzeniem może być traktowane jako partner dialogu, ze względu na to, że zanim jeszcze się urodzi „charakteryzuje się specyficznie ludzkimi cechami: przyjmuje wszystkimi zmysłami szeroki zakres bodźców, dokonuje ich selekcji, uczy się, nabywa pewnych nawyków, dzięki temu bezpośrednio po urodzeniu może z rodzicami nawiązać wielozmysłowy kontakt" (Kornas-Biela, 2000, s. 43). Nawiązywanie przez matkę (intuicyjne bądź świadome) swoistego dialogu z nienarodzonym jeszcze dzieckiem, a zwłaszcza komunikowanie się z nim słowne (głośne mówienie do dziecka) lub bezsłowne (w myślach) sprzyja lepszemu rozwojowi dziecka w pierwszym półroczu jego życia (Pająk-Kowalska, 2003).

Komunikowanie się rodziców z dzieckiem w okresie wczesnego dzieciństwa obejmuje: (1) kontynuację większości zachowań rodziców, które występują w okresie prenatalnym (z wyjątkiem związanych z faktem przyjęcia dziecka na świat), (2) pojawienie się nowych form zachowań, takich jak przede wszystkim społeczny uśmiech. Uśmiech pojawiający się w odpowiedzi na reakcję (uśmiech) rodziców (tzw. uśmiech dowolny) występuje na ogół u niemowląt między 4 a 6 tygodniem życia. Początkowo wywoływany przez rozmaite bodźce, staje się stopniowo reakcją w odpowiedzi na widok twarzy ludzkiej. Od 2 i 3 m.ż. (Birch, Malim, 2002) dzieci potrafią rozpoznawać twarze konkretnych osób i odpowiadają uśmiechem na widok twarzy rodziców. Uśmiech niemowlęcia jest skuteczną formą nawiązywania kontaktu z rodzicami, zwracania ich uwagi na siebie.

W opisywaniu dialogu matki z dzieckiem mówi się współcześnie o niemal równym udziale dziecka i matki (Worobey 1989; Watzlawick, Bearin, Jackson, 1967), przy zdecydowanym uznaniu dziecka za istotę zdolną do komunikowania się. Warto podkreślić „wzajemną zwrotność" relacji między rodzicami a dziećmi, na którą w odniesieniu do matki zwrócił uwagę Schaffer (1977). Realizuje się ona w formie wyważonych interakcji, które pojawiają się w miarę jak zarówno rodzice, jak i dziecko odpowiadają na aktywność drugiej strony. Współcześni badacze coraz częściej podkreślają znaczenie nie tylko związków z matką (jak przekonywał Bowlby, 1969), ale także bliskich kontaktów z ojcem dla rozwoju tej relacji. Badania (Birch, Malim, 2002) ukazały niewielką różnicę między reakcjami matek i ojców na zachowanie niemowląt, chociaż ujawniły różnice w formach nawiązywania interakcji (zabawy) z dzieckiem. Podczas gdy matki czynią to delikatniej, ojcowie bawią się z dziećmi energiczniej, zachowując mniejszą niż matki fizyczną bliskość i stosując bardziej „dorosłe" formy językowe wobec dziecka. A zatem i matki, i ojcowie spełniają różne, równie ważne i dopełniające się role w życiu dzieci (Belsky, 1979).

Charakter komunikacji rodziców z dzieckiem we wczesnym, a zwłaszcza średnim (4–6 r.ż.) dzieciństwie można rozpatrywać m.in. na tle treści aktywności realizowanej z dzieckiem podczas podejmowanych z nim interakcji. Nawiązując do zaproponowanej przez Hoogsteder, Maier i Elbers (1996) typologii interakcji relacji dorosły–dziecko, można powiedzieć, że sposoby komunikacji, a także charakter relacji są uzależnione od tego, z którą z trzech wymienionych aktywności – (1) wspólna zabawa, (2) wykonywanie ważnego zadania, (3) przekazywanie kompetencji (uczenie) – mamy do czynienia. W przypadku zabawy, której podstawowym celem jest przyjemność, komunikacja może stać się doraźnie symetryczna pod względem inicjujących i dopełniających aktów komunikacyjnych. Ponieważ wszystko dzieje się w niej umownie, stosowane środki komunikacji i reguły dotyczą w równym stopniu dorosłego i dziecka. Podczas aktywności, której celem jest realizowanie wspólnego zadania, komunikacja ze strony dorosłego ma charakter inicjujący (instrukcje, polecenia, oceny), a ze strony dziecka charakter dopełniających aktów komunikacyjnych (odpowiadanie na pytania, wykonywanie poleceń). Ten rodzaj aktywności sprzyja ukonstytuowaniu się

relacji typu mistrz–uczeń, czasem o znamionach asymetrii, zwłaszcza gdy celem jest sprawne wykonanie zadania. W przypadku, gdy celem aktywności podejmowanej wspólnie przez dorosłego i dziecko jest uczenie, zachodzi komunikacja dwustronna o wyrównanych proporcjach między inicjowanymi i dopełnianymi aktami komunikacyjnymi o niezwykle zróżnicowanych środkach komunikacyjnych. Ze strony dorosłego występują tu: wyjaśnienia, tłumaczenia, podawanie przykładów, uwagi motywujące i wiele innych. Ten rodzaj wspólnej aktywności odbywa się jednak w warunkach, w których role partnerów nie są równorzędne (dorosły jest bardziej kompetentny niż dziecko) i nie mogą być zmienione w sposób zasadniczy.

Po urodzeniu dziecka komunikacja między rodzicami i dzieckiem, a zwłaszcza matką i dzieckiem, szybko się rozwija. Początkowo polega ,,na uczeniu dziecka wyrażania pragnień i podstawowych ustosunkowań w sposób dla matki zrozumiały" (Dryll, 2003a, s. 150). Podstawowy poziom komunikacji matki z dzieckiem wiąże się z faktem, że reagując w określony sposób na sygnały pochodzące od dziecka, matka jednocześnie uczy je zachowań, które wywołują określoną reakcję z jej strony. „Przypisując określonym stanom dziecka funkcje wskaźnikowania (komunikowania) określonych pragnień, intencji, potrzeb, uczy je tych właśnie intencji oraz sposobu ich wyrażania. Życie psychiczne dziecka jest pochodną życia psychicznego jego matki" (ibid., s. 147).

Duże znaczenie dla rozwoju procesu komunikowania rodziców z dzieckiem ma opanowanie przez dziecko słownictwa, także w zakresie wyrażania przez nie treści dotyczących najpierw jedynie teraźniejszości, a na dalszym etapie rozwoju przyszłości i przeszłości, co znacznie wzbogaca prowadzone z nim rozmowy. Podkreśla się też znaczącą rolę matki (dorosłego), która obserwując reakcje dziecka, decyduje o kształcie jego kompetencji (komunikując swe oczekiwania pozawerbalne i werbalne) i systemie znaczeń językowych (kodu językowego), przez które przekazuje mu swoją wiedzę o świecie.

W okresie dorastania dzieci dokonuje się zasadnicza zmiana w zakresie komunikacji rodziców i dzieci. Wiąże się ona z przekształcaniem relacji dotychczas niesymetrycznej, chociaż (od początku) wzajemnej, w bardziej symetryczną, partnerską relację między nimi. Przekształcanie się relacji między rodzicami a dzieckiem, a tym samym i komunikacji między nimi,

jest procesem trudnym (niekiedy nawet bolesnym) dla obu stron i wymaga ze strony rodziców modyfikacji postawy wobec dorastającego dziecka, która umożliwia mu osiągnięcie wspomnianej, symetrycznej relacji z nimi. Modyfikacja ta dotyczy dwóch poziomów: (1) zmian w zakresie wzorców rozmów i przekazywania uczuć; znacząco wzrasta znaczenie komunikacji słownej (werbalnej), która stopniowo zaczyna „wypierać" przejawy niewerbalnych form komunikacji, zwłaszcza dotykowych, (2) zmian w zakresie postaw wobec dorastającego.

Przedłużanie zależnościowego typu relacji rodziców z dziećmi, połączone z brakiem zmian zachowania rodziców w wymienionych wcześniej obszarach, może być źródłem konfliktów, które mogą się nasilać w miarę stosowania przez rodziców, szczególnie raniących młodzież, form komunikowania się związanych z ironią lub z inną, dotkliwą formą agresji (przejawianej często przez ojców wobec dorastających synów), z sarkazmem (stanowi on w niektórych przypadkach przejaw niepewności i lęku w kontaktach z dorastającymi). Skutecznymi formami komunikowania okazują się wzorce uwzględniające zmiany rozwojowe u dorastających (takie jak np. rozwój myślenia formalnego i związany z nim krytycyzm, a także niestabilność emocjonalna). Należą do nich zwłaszcza dyskusja, negocjowanie, dialog (Bakiera 2003; Liberska, 2006) z uwzględnieniem dziesięciu ogólnych podstawowych zasad, takich jak np.: zasada akceptacji, wiarygodności, poszanowania intymności, równych zobowiązań, informacji, humoru, współdecydowania (Obuchowska, 1996). Te formy komunikacji przyspieszają kształtowanie się relacji wzajemności. Znaczącą zmianę w komunikowaniu się rodziców z dorastającymi dziećmi stanowi zmniejszanie się roli dotyku we wzajemnym porozumiewaniu się na korzyść komunikacji werbalnej (rozmowy), podczas gdy pełni on bardzo istotną rolę w relacjach z dziećmi młodszymi (Katra, 2003). Stwierdzono przełomowy charakter tej zmiany związany z przejawami fizycznego i płciowego dojrzewania młodzieży (Kimmel, Weiner, 1995).

Wraz z rozwojem rodziców i dzieci zmienia się ich relacja i charakter podejmowanych interakcji. Zmieniają się (ewoluują) wzory i reguły komunikacyjne, przekształcaniu ulegają wzory i treści prowadzenia rozmów. Proces ten dokonuje się na tle zmian proporcji odpowiedzialności „od skrajnie jednostronnej odpowiedzialności dorosłego za dziecko przechodzi się do współodpowiedzialności, a w perspektywie dalszego

biegu życia także do zwiększonej odpowiedzialności dziecka za rodziców" (Dryll, 2003, s. 157). Zmiany tej proporcji wyznaczają ogólne ramy tworzące podłoże rozwojowych przekształceń komunikacji w podsystemie rodzice–dzieci.

2.3.3. Komunikacja w podsystemie rodzeństwa

Nawiązując do wyróżnionych przez Braun-Gałkowską (1992) dwóch typów relacji w systemie rodzinnym, można powiedzieć, że komunikacja między rodzeństwem (podobnie jak między małżonkami) stanowi relację poziomą (obejmującą na ogół tę samą generację). Rozpatrywana zazwyczaj w szerszym kontekście relacji, relacja z rodzeństwem jest w porównaniu z innymi (Cicirelli, Nussbaum, 1989), zwłaszcza małżeńską, najmniej poznana. Przyczynę tego stanu rzeczy wiąże się m.in. z trudnościami tego typu badań (zbyt duża liczba zmiennych) i z niedocenianiem tej relacji na tle innych zachodzących w rodzinie (Braun-Gałkowska, 1992). Dane, które istnieją, dotyczą przede wszystkim relacji z rodzeństwem w późniejszym wieku i analizowane są często (podobnie jak w przypadku relacji rodzice–dzieci) w ramach badań z zakresu kształtowania się więzi z rodzeństwem (teorii przywiązania) jako podstawy wyjaśniania trwałej bliskości między rodzeństwem przez całe życie.

W literaturze przedmiotu spotykamy dwa podstawowe sposoby ujmowania natury relacji między rodzeństwem: (1) ujęcie formalno-biologiczne, zgodnie z którym relacja ta jest stanem powiązania przez pokrewieństwo, tzn. przez posiadanie wspólnych rodziców, (2) ujęcie psychologiczne, zgodnie z którym relacje w rodzeństwie są sumą interakcji (działań, komunikacji werbalnej i niewerbalnej) co najmniej dwóch jednostek, które mają wspólnych rodziców biologicznych oraz wspólną wiedzę, określony stosunek do wzajemnej percepcji, przekonania (uczucia względem siebie od momentu, kiedy jedno uświadamia sobie istnienie drugiego). Relacja ta obejmuje działania zewnętrzne i interakcje między rodzeństwem oraz ukryte subiektywne, poznawcze i afektywne składniki tej relacji (Cicirelli, 1985).

Relacja między każdą dwójką rodzeństwa obejmuje cztery fazy: inicjacji, podtrzymania, schyłku i zakończenia. Zmiany w tej relacji przypisuje się głównym wydarzeniom życiowym, zmianom społecznym i środowiskowym

(Ginsburg, 1986). W przypadku relacji między rodzeństwem związek zaczyna się we wczesnym dzieciństwie, kiedy rozwija się podstawowe przywiązanie. Wtedy relacja ta wchodzi w długą fazę podtrzymywania, która obejmuje większą część przebiegu życia rodzeństwa. Intensywność tej relacji fluktuuje, kiedy któreś z rodzeństwa przechodzi przez poważniejsze zdarzenie życiowe (np. szkoła, dojrzewanie, wyjście z domu, małżeństwo, rodzicielstwo, wdowieństwo, emerytura). Rodzeństwo współdziała z większą intensywnością w pewnych okresach; czasem może się nie spotykać ani nie komunikować przez dłuższy czas, mimo że inni członkowie rodziny komunikują się ze sobą. Zamierzone zakończenie relacji między rodzeństwem jest rzadkie, występuje na ogół w przypadku poważnego nadużycia zaufania czy nadmiernych oczekiwań którejś ze stron. Dla większości par rodzeństwa relacja kończy się nagle, wraz ze śmiercią któregoś z nich, albo stopniowo, wraz z pogarszającymi się funkcjami organizmu każdego z nich z nich pod koniec życia.

Relacje między rodzeństwem w ich rozwojowym aspekcie opisywane są na tle zadań rozwojowych rodzeństwa. Ujmuje się je jako pewne zachowania społeczne, które mają być osiągnięte przez większość (jeśli nie wszystkie) rodzeństw w danej kulturze w przebiegu całego życia (Cicirelli, 1980; Goetting, 1986). Goetting opisała zadania rozwojowe rodzeństwa w trzech różnych stadiach życia. W stadium pierwszym, dzieciństwa i adolescencji, rodzeństwa dostarczają sobie towarzystwa i społecznego wsparcia. Od rodzeństwa starszego oczekuje się podejmowania przekazanej im odpowiedzialności za rodzeństwo młodsze, świadczenia bezpośrednich usług (włącznie z formowaniem koalicji rodzeństwa do kontaktów z rodzicami), dostarczania sobie zasobów (z obroną fizyczną, nauczaniem umiejętności itp.). Na etapie drugim, wczesnej i średniej dorosłości, rodzeństwo nadal dostarcza sobie towarzystwa i wsparcia emocjonalnego, może dostarczać pomocy i usług bezpośrednich (jak np. pomoc w chorobie, opieka nad dziećmi, pożyczanie pieniędzy czy dzielenie się innymi zasobami). W średniej dorosłości rodzeństwo współpracuje również w opiece nad starszymi rodzicami oraz działa wspólnie przy likwidacji domu rodzinnego i podziale własności po śmierci rodziców. W trzecim stadium wyróżnionym przez Goetting, w wieku podeszłym, rodzeństwo nadal zapewnia sobie towarzystwo i wsparcie emocjonalne. Intensywność tej relacji może się zwiększyć wraz z potrzebą rekompensowania utraty

innych członków rodziny i przyjaciół. Rodzeństwo dostarcza sobie wspólnych wspomnień i percepcyjnej ważności dla siebie nawzajem, wyjaśniając zdarzenia i relacje, które wydarzyły się w życiu i umieszczając je w dojrzałej perspektywie. W starszym wieku rodzeństwo pracuje nad rozwiązaniem trwających od wczesnych lat konfliktów i rywalizacji między sobą, kontynuuje dostarczanie sobie pomocy i bezpośrednich usług, kiedy wymaga tego sytuacja. Rodzeństwo może też pomagać sobie nawzajem w problemach codziennych, związanych ze starzeniem się i śmiertelnością (Cicirelli, 1980).

Niektóre z tych zadań rozwojowych są typowe dla poszczególnych etapów życia, inne (np. dostarczanie towarzystwa, wsparcia emocjonalnego, pomocy i bezpośrednich usług) wydają się zadaniami rozciągającymi się na całe życie. Należy pamiętać, że nie ma badań skierowanych na ustalenie istnienia tych zadań rozwojowych jako zachowań, których się oczekuje w naszej kulturze, stąd też jest to lista zachowań raczej obserwowanych niż oczekiwanych[1].

2.4. Warunki kształtowania prawidłowej komunikacji

Kształtowanie prawidłowej komunikacji rodzinnej obejmuje dwa podstawowe obszary oddziaływań. Pierwszy (ogólny) wiąże się z osiąganiem dojrzałości osobowej dorosłych członków rodziny, drugi z kształtowaniem swoistych, usprawniających komunikację umiejętności, takich jak: otwartość, umiejętność słuchania oraz konstruktywne rozwiązywanie konfliktów. Dojrzałość osobowa umożliwia nadawaniu komunikacji bardziej interpersonalnego charakteru (zbliżającego ją do wzorca transakcyjnego) ze względu na zdolność decentracji (wyjścia poza swój punkt widzenia), która charakteryzuje osoby dojrzałe. Dojrzałość osobowa i poczucie własnej wartości warunkują bowiem wystąpienie takich zachowań, które kształtują prawidłową komunikację w rodzinie. Należą do nich przede wszystkim: jasne wyrażanie swojego zdania, wyjaśnianie i precyzowanie tego, co się mówi, proszenie odbiorców o informacje zwrotne i otwarte ich przyjmowanie, wzajemna odpowiedzialność za to, co

się mówi, a także otwartość w wyrażaniu emocji. Niedostatek wspomnianej dojrzałości prowadzi do zaburzeń komunikacji, przejawiających się najczęściej brakiem prawidłowego odbierania komunikatów i niepotwierdzaniem ich odbioru, niespójnością i niejasnością ich przekazywania, komunikowaniem się nie wprost, niedostateczną precyzją używania słów, generalizowaniem, niepełnym przekazywaniem treści (niekoniecznie zdań), zagadkowością i dwuznacznością w przekazywaniu komunikatów. Wymienione zaburzenia prezentowane są z różnych perspektyw: jako bariery komunikacyjne (Bolton, 2002), jako wzory dysfunkcyjnego komunikowania się (Radochoński, 1984) bądź jako niewłaściwe strategie rozwiązywania konfliktów (Rostowska, 2001)[2].

Komunikacja rodzinna uwarunkowana jest przede wszystkim poziomem dojrzałości osobowej małżonków (rodziców). Charakter występujących między nimi interakcji, w tym wzory komunikowania się, stanowią oś, wokół której kształtują się pozostałe relacje w rodzinie (Satir, 2000). Kształtowanie prawidłowej komunikacji musi zatem obejmować zabiegi sprzyjające tworzeniu (wzmacnianiu) wspomnianego wymiaru osobowości, w tym przede wszystkim pracę nad podnoszeniem poczucia własnej wartości, poprawą obrazu Ja małżonków (podwyższaniem samooceny) oraz nad zwiększaniem ich poczucia bezpieczeństwa w rodzinie, sprzyjającego większej otwartości.

Chodzi tutaj o ochronę (wzmacnianie pozycji) małżonków indywidualnie i jako pary. Ważność tej niedocenianej kwestii jednoznacznie podkreśla Satir, mówiąc słowami: „jeśli związek małżeński nie jest chroniony i nie daje mu się szansy, by rozkwitł, a żaden z partnerów nie ma możliwości własnego rozwoju, to system rodzinny jest wypaczony, a rozwój dzieci zaburzony” (za: Stewart, 2002, s. 424). Osiąganie wspomnianej dojrzałości może być realizowane przede wszystkim w ramach takich działań, które sprzyjają ogólnemu rozwojowi indywidualnemu, i związane jest przede wszystkim z samowychowaniem i edukacją.

2.4.1. Kształtowanie umiejętności usprawniających komunikację rodzinną

Rozwijanie umiejętności otwartego wyrażania siebie

Potrzeba posiadania tej umiejętności dotyczy przede wszystkim małżonków. Podstawą otwartości komunikacji jest zdolność do przekazywania wprost „komunikatów o sobie" (Gordon, 2000), o własnych myślach, uczuciach, obawach i życzeniach, będąca przeciwieństwem czynienia tego przez milczenie, niejasne aluzje, dotyczące także partnera. Otwartość prowadzi do trzech istotnych dla przebiegu procesu komunikacji w rodzinie stanów rzeczy: (1) uwalnia od podświadomie doznawanego napięcia, które występuje wtedy, gdy nie możemy (obawiamy się) go ujawnić, (2) zmniejsza zakres nieporozumień i konfliktów, wynikających z niewłaściwego wzajemnego odczytywania intencji (z domyślania się tego, co chce przekazać partner), (3) sprawia, że przekazywany komunikat może być właściwie przez partnera (małżonka) odebrany i jako taki może być uwzględniony w jego postępowaniu, które staje się dzięki temu „czytelne" dla nadawcy tego komunikatu.

Fritz Fischaleck (1990) wyróżnia pięć istotnych reguł, warunkujących wspomnianą otwartość: (1) wyrażanie wprost naszych życzeń (bez oczekiwania, że partner sam się ich domyśli; dotyczy to zwłaszcza par o pewnym już stażu małżeńskim) zamiast zadawania tzw. pytań pozornych, (2) otwarte informowanie o doznawanym napięciu i złości. Reguła ta pozwala na nieobciążanie relacji z partnerem, zwłaszcza wtedy, kiedy źródło napięcia jest zewnętrzne (np. kłótnia w pracy); doznająca napięcia osoba powinna wyraźnie zaznaczyć, że nie ma ono z partnerem nic wspólnego, (3) otwarte werbalizowanie doznawanych słabości i obaw, co niweluje na ogół ostrą reakcję partnera (np. „unikałem ciebie przedtem, ale nie czułem się jeszcze gotowy do rozmowy"), (4) wyrażanie uczuć, jakie odczuwamy mimo okazjonalnego zakłócenia komunikacji (np. „lubię cię, mimo że zachowujesz się obrzydliwie"), (5) respektowanie granic otwartości, jakkolwiek otwartość jest podstawą budowania dobrej rodzinnej komunikacji; chodzi tu o to, by nie stosować tej otwartości za wszelką cenę w sprawach niebędących zasadniczymi dla związku.

Bezpośrednio przekazywane komunikaty o własnym odczuciu, zwłaszcza te, które dotyczą wyglądu i zachowania partnera, są mniej raniące go i mniej narażające na zakłócenie relacji między partnerami niż wypowiedzi pośrednie, niejasne i niespójne. Komunikaty „o sobie" nie sprzyjają też kształtowaniu się poczucia winy u partnera, które na ogół wywołuje reakcje obronne (agresywno-wycofujące się), utrudniające wywołanie pozytywnej zmiany w jego zachowaniu. Lepsza więc, zamiast „Jesteś nieodpowiednio ubrany", będzie wypowiedź „Czuję się nieswojo, kiedy jesteś w dżinsach na koncercie".

Otwartość komunikacji ważna jest nie tylko w małżeństwie. Spełnia też istotną rolę w komunikacji rodzice–dzieci. Ważnym przykładem (wzorcem) komunikatu „o sobie" („wypowiedzi ja"), zapewniającym rozmowę partnerską z dzieckiem, a więc taką, która nie daje przewagi ani rodzicom, ani dziecku, nie poniża żadnej ze stron i daje możliwość konstruktywnego rozwiązania (w postaci możliwej zmiany zachowania u dziecka), jest następująco sformułowany komunikat jednego z rodziców wobec dziecka: „Kiedy wracasz do domu tak późno, myślę, że stało ci się coś złego, nie mogę zasnąć i mam ochotę złoić ci skórę" (Gordon, 2000). U jego podstaw leży akceptacja i szacunek, a włączając do dialogu z dzieckiem własne treści, rodzice kształtują u dziecka przejmowanie przez nie odpowiedzialności za swoje zachowanie. W przeciwieństwie do wypowiedzi typu „ty", sprzyjają jasności komunikacji, nie rodząc u odbiorcy (nie tylko u dziecka, chociaż zwłaszcza u niego) poczucia zagrożenia.

Kształtowanie umiejętności słuchania

Umiejętność ta wiąże się z potwierdzeniem odbioru otrzymywanych informacji (komunikatu). Tego typu zachowania (sprzyjające powstaniu u ich nadawcy sympatii do odbiorcy) realizowane są podczas swoistej formy słuchania nazywanej w literaturze przedmiotu słuchaniem uważnym, aktywnym (Gordon, 2000) bądź empatycznym (Covey, 2003). Przejawia się ono (Grzesiuk, Trzebińska, 1978) w następujących formach: w zachowaniach niewerbalnych wskazujących na uważne słuchanie nadawcy, takich jak np.: patrzenie w oczy rozmówcy, potakujące kiwanie lub przeczące kręcenie głową, mimiczne odpowiadanie na przekazywaną

wiadomość – uśmiech czy potakujący wyraz twarzy itp.; w stosowaniu zwrotów świadczących o uważnym słuchaniu, np. „mhm”, „tak”, „ależ skąd”, „rozumiem”, „nie rozumiem”, „to prawda”; w wypowiedziach nawiązujących do tematu podjętego przez rozmówcę, a więc zawierających ocenę czy opinię związaną z tym, co przekazał nadawcy, stwierdzenia uzupełniające lub korygujące treść otrzymanych wiadomości, a także stanowiących rozwinięcie wątku rozmowy itp.; w pytaniach odbiorcy nawiązujących do treści stwierdzenia nadawcy.

Uczenie konstruktywnych strategii rozwiązywania konfliktów

Podstawą przezwyciężania konfliktów jest otwarta i uczciwa komunikacja dotycząca kwestii budzących nieporozumienia. Prawidłowe rozwiązywanie konfliktów łączy się z uwzględnianiem wielu technik i zasad, pośród których można wskazać szczególnie znaczące. Należą do nich np.: ograniczanie się do takich form komunikatów i ich nasilenia, które partner może przyjąć bez wyraźnej szkody emocjonalnej; wykazywanie aktywnej i rzetelnej postawy wobec problemów, które leżą u podłoża konfliktów; branie odpowiedzialności za swoje myśli, uczucia, zachowanie bez obarczania winą partnera (dziecka); koncentrowanie się na sprawach dotyczących konfliktu obecnego („tu i teraz”) bez nawiązywania do zdarzeń z przeszłości; prawidłowe, rozładowujące napięcie wykorzystywanie humoru, bez odwoływania się do drwin i sarkazmu; uwzględnianie różnic: kulturowych, osobowościowych oraz płciowych i ich możliwego wpływu na zachowanie partnera; utrzymywanie względnej równowagi zachowań pozytywnych i negatywnych; wykazywanie prób rozumienia punktu widzenia partnera (Rostowska, 2001).

Kształtowanie prawidłowej komunikacji w rodzinie (i nie tylko) wiąże się z podjęciem działań ukierunkowanych na zbliżanie się do osiągnięcia transakcyjnego (interpersonalnego) modelu komunikacji. Model ten ma najlepszą potencjalną wartość rozwojową dla komunikujących się zgodnie z nim osób z powodu konieczności uwzględniania istoty omawianej kwestii, co jest możliwe wtedy, gdy komunikujące się osoby są zdolne do skupienia się na sednie omawianej kwestii w warunkach współpracy. Ten rodzaj komunikacji sprzyja tworzeniu się nowej jakości. Jakość komunikacji zależy od dwojga partnerów, ponieważ proces ten zachodzi

zawsze między osobami. Stąd też każda osoba może kontrolować tylko własną część tego procesu (Stewart, 2002). Stewart wyraża to słowami (ibid., s. 55): „Możesz promować i ułatwiać komunikację interpersonalną, zachęcać do niej i pomagać w niej. Możesz także ją utrudniać. Ale ty sam nie jesteś w stanie kontrolować czegoś, co ma naturę transakcyjną lub relacyjną”. W sformułowanej tu opinii kryje się szczególnie cenna przesłanka kształtowania prawidłowej komunikacji w rodzinie. Związana jest ona z uświadamianiem partnerowi możliwości (i potrzeby) ułatwiania komunikacji przez osobę mającą większe umiejętności w tym względzie (częściej przez kobiety). W wielu dobrze funkcjonujących rodzinach właśnie tak się dzieje, np. wtedy, gdy matka tłumaczy witanemu krzykiem (komunikat zawierający gniew, agresję) ojca, późno wracającemu do domu nastolatkowi, że ojciec bardzo martwił się, że ktoś go napadł (komunikat o miłości, trosce, którego ojciec nie potrafi adekwatnie przekazać). W wyniki tego syn inaczej spostrzega zachowanie ojca, co ma znaczący wpływ na ich relacje. W przypadku braku tego wyjaśnienia syn odbiera zachowanie ojca jako akt agresji i jeśli sytuacja się powtarza, pozostaje w przekonaniu, że ojciec go nie kocha. Omawiana tu kwestia ułatwiania partnerowi zachowań komunikacyjnych stanowi mało podejmowany, a ważny, szczególnie w komunikacji rodzinnej, aspekt relacyjnej natury komunikacji, wykraczający poza jasność przekazu w kształtowaniu wysokiej jakości komunikacji.

W opracowaniu ukazano swoistość i znaczenie komunikacji interpersonalnej jako istotnego czynnika decydującego o funkcjonowaniu systemu rodzinnego. Swoistość tego procesu polega na „wtopieniu” wzorców komunikacyjnych w serie stale zachodzących, niezwykle zróżnicowanych interakcji przebiegających najpierw w podsystemie małżeńskim, a w miarę rozwoju tego systemu w kolejnych podsystemach (często jednocześnie). Stała bliskość fizyczna i psychiczna członków rodziny nasila częstotliwość wzajemnych interakcji, sprawiając, że trudno jest je ciągle kontrolować, sprzyja nasileniu przejawów komunikatów niewerbalnych (spontanicznych), których intencjonalność jest bardzo ograniczona lub żadna. Te niewerbalne komunikaty, występujące w sferze gestów, mimiki, są łatwo odczytywane przez członków rodziny ze względu na łączącą ich więź emocjonalną, co czyni komunikację niewerbalną

szczególnym kanałem przekazu w systemie rodzinnym, w odróżnieniu od procesu komunikacji w innych środowiskach.

Przypisy

[1] Rozwojowe aspekty komunikacji w podsystemie dziadkowie–wnuki są omówione w pracy Harwas-Napierała (2008, rozdz. VI).

[2] Dokładna ich charakterystyka zaprezentowana jest m.in. w pracy Harwas-Napierała (2008, rozdz. VII).

Rozdział 3

Narracje rodzinne

Elżbieta Dryll

3.1. Rodzina jako nisza semantyczna
3.2. Geneza treści rodzinnych narracji
    3.2.1. Tradycja
    3.2.2. Przekaz międzypokoleniowy
    3.2.3. Historia życia rodziny nuklearnej
3.3. Dlaczego ważne jest badanie narracji rodzinnych

Każda teoria psychologiczna jest osadzona w ogólniejszym paradygmacie, który określa, kim jest człowiek i w jaki sposób jest on związany z otoczeniem. Psychologia narracyjna zrodziła się w nurcie konstrukcjonizmu społecznego. Przyjmuje się w nim, że świat ludzi jest tworzony oraz stale przebudowywany w procesie komunikacji międzyludzkiej i stanowi zintegrowany system semantyczny – uniwersum symboliczne (Berger, Luckmann, 1983). W ramach tego uniwersum (nazywanego niegdyś „światem ducha") wszystko to, co człowiek może ogarnąć percepcją, a także i to, czego percepcją objąć nie jest w stanie, ma nadane znaczenie wynikające z umiejscowienia określonej informacji w obszarze całego systemu reprezentacji rzeczywistości. Dlatego w konstrukcjonizmie tak wielką wagę przywiązuje się do języka, który jest najdoskonalszym narzędziem symbolizacji, a dociekania lingwistyki i literaturoznawstwa stanowią inspirację dla wielu innych dyscyplin humanistyki.

Pojęcie „narracja" w literaturoznawstwie odnosi się do sposobu prezentowania treści w utworze prozatorskim – sposobu, w jaki opowiada się pewną historię. W psychologii bywa definiowane różnie (por. Dryll, 2004), ale zawsze jest związane z werbalną reprezentacją zdarzeń. Zarówno w lingwistyce, jak i w psychologii najczęściej odróżnia się narrację i myślenie narracyjne od tekstu argumentacyjnego opartego na rozumowaniu paradygmatycznym (logicznym, „chłodnym", abstrakcyjnym). Tryb narracyjny, w przeciwieństwie do paradygmatycznego, opiera się na myśleniu konkretnym i pamięci epizodycznej, nasyconej emocjami i uruchamiającej wyobraźnię. Elementarnymi jednostkami narracji są epizody przedstawiające zdarzenia wraz z ich unikalnym kolorytem i sensem, jaki mają dla opowiadającego. Zdarzenia uporządkowane są w czasie (co było na początku, co się stało, co zmieniło się w wyniku działania), ale historię konstytuuje przede wszystkim przesłanie, które narrator chce przekazać, ponieważ opisywane zdarzenia są przez niego dobierane ze względu na rolę, jaką pełnią w rozwoju wypadków. Zazwyczaj historia opowiadana jest w jakimś celu (nawet, jeśli opowiadamy ją samemu sobie) i zawsze jest „czyjaś". Stanowi osobistą wizję świata. Ukazuje nie tylko fakty, ale i czyjeś ustosunkowanie do nich. Przede wszystkim jednak narracja jest sposobem przekazywania subiektywnego obrazu świata innemu człowiekowi, dzielenia z nim

własnego doświadczenia. Jest tworzeniem wspólnoty i porozumienia w ramach większych lub mniejszych grup społecznych. Daje mówiącym i słuchającym poczucie uczestnictwa.

Narracje mają różny zasięg i różną rangę. Według Ricoeura (1985, 1994) najważniejsze są narracje „wielkie” – teksty wzorcowe. Należą one do kanonu opowiadań powszechnie znanych w danej kulturze, w wielu kulturach sobie współczesnych, lub także w innych, które były lub będą. Niektóre mają charakter sakralny, dzięki czemu zachowują swą niezmienność i ważność przez pokolenia. Są starannie przechowywane, nie ulegają modyfikacji, ani nie są wrażliwe na aktualne trendy intelektualne. Narracja wielka

> ustanawia nowe relacje między dobrem a złem, życiem a śmiercią, działaniem i doświadczaniem, wolnością a fatum. Wątek opowiadania porządkuje wszystkie te elementy w jednym kierunku *mythos*. Spotkanie wydarzeń zgromadzonych w historii organizuje sens. [...]. Czytelnik jest wezwany do spojrzenia na swoje życie w świetle wielkich opowiadań stanowiących jego kulturę (Ricoeur, 1994, s. 33 i 34).

Wielkie kulturotwórcze narracje nie mają jednego autora. Mity i baśnie stanowią ustny przekaz mądrościowy społeczności. O tekstach sakralnych mówi się, że pochodzą z objawienia. Narracje wielkie dotyczą najważniejszych problemów egzystencjalnych i proponują rozwiązania zgodne z wartościami (por. Jung, 1976; Bettelheim, 1996). Ponieważ dotyczą wszystkich i są powszechnie znane, łączą ludzi w jedno wspólne „społeczeństwo umysłów” (Astington, 1990).

Obok tekstów wielkich w kulturze funkcjonują opowieści, które można by nazwać narracjami średniego zasięgu. Są to opowiadania istotne, ale nie ponadczasowe: dzieła literackie o różnej wartości artystycznej i sile oddziaływania, filmy, teksty prasowe i wszelka „produkcja werbalna”, której rodzajów nie sposób wymienić. Współczesny człowiek, w zależności od tego, w jakich kręgach społecznych żyje i czego sam poszukuje, styka się z niewielką cząstką narracji „średniego zasięgu” i tylko ją przyswaja. Wszystkich wprawdzie obowiązuje kanon wybranych lektur szkolnych, ale o popularności innych pozycji decyduje podaż, moda i osobiste preferencje. Narracje średniego zasięgu dotyczą aktualnych problemów nurtujących

życie społeczne. W tym zawierają się także tematy rodzinne – miłości, małżeństwa, rodzicielstwa, wychowania. Pozostają one pod wpływem dominujących trendów intelektualnych swoich czasów, mając na uwadze, co w danej dziedzinie jest „politycznie poprawne”. Zawsze jest jakiś nurt nowy i nurt konserwatywny. To, co nowe, chętniej akceptują osoby bliższe ośrodkom opiniotwórczym (por. Palacios, Gonzáles, Moreno, 1992; Kağitçibaşi, 1996). To one propagują swoje poglądy, a te, przenikając w obszar kultury masowej, kształtują wiedzę potoczną – przekonania i gusty szerszych kręgów społeczeństwa. Mieszają się przy tym z już istniejącymi przekonaniami, ulegają modyfikacji, a nierzadko poważnym zniekształceniom.

Narracje „małe” to opowieści codzienne, które słyszy i tworzy każdy człowiek. Nieustannie spotykamy się z ludźmi i codziennie prowadzimy z nimi rozmowy. Opowiadamy siebie, słuchamy, jak inni siebie opowiadają. W trwałych układach relacji międzyludzkich (np. w rodzinie) dzięki takim rozmowom tworzy się płaszczyzna wiedzy wspólnej na temat rodziny jako takiej, każdego z jej członków i całego wspólnego świata życia. Uzgadniana jest w niej wizja zjawisk społecznych, która wpływa na indywidualne sposoby ich spostrzegania i interpretowania. W rodzinnej narracji zawiera się m.in. filozofia życia – system wartości, którymi należy się kierować, oceniając postępowanie innych i własne zachowanie. Ta prywatna, rodzinna aksjologia jest uwikłana w treść przekonań o charakterze ontologicznym – od nich w ogromnej mierze zależy i w nich poszukuje swoich uzasadnień. Stanowi rdzeń narracji małej grupy. Jest najbardziej funkcjonalną częścią całego systemu, ponieważ musi być codziennie konfrontowana z problemami i decyzjami, jakie się podejmuje.

3.1. Rodzina jako nisza semantyczna

Pojęcie „nisza” pochodzi z psychologii ekologicznej opartej na teorii systemów i odnosi się do najbliższego otoczenia, w jakim funkcjonuje jednostka. Z powodzeniem pojęcie to można zastosować do opisu rodziny. Klasycy (Barker, 1968; Magnusson, 1976), definiując niszę ekologiczną, zwracają uwagę na trzy aspekty środowiska życia człowieka: jego wymiar

fizyczny, biologiczny i społeczny. Wydaje się jednak konieczne zwrócenie uwagi na jeszcze jeden aspekt opisu, którego nie można sprowadzać do wymiaru społecznego. Jest nim warstwa wspólnych znaczeń, jakie wytwarza grupa ludzi (w tym przypadku rodzina) – jej unikalna semantyka, „wspólny język". Subtelne odcienie rodzinnej semantyki stanową o jej tożsamości. Wyrażają podzielane przez wszystkich ustosunkowanie do tego, co kultura otaczająca system oferuje jako opcjonalne.

Na aspekt semantyczny charakteryzujący rodzinę pierwsi zwrócili uwagę antropolodzy (Halbwachs, 1969), posługując się pojęciem „rodzinnej pamięci". Następnie, pod wpływem inspirującej pracy Bergera i Luckmanna (1983) *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, powstaje koncepcja „rodzinnego konstruowania rzeczywistości" (Reiss, 1981). Zaczęły się w niej rysować dwie płaszczyzny opisu treści semantycznych, które w rodzinie są generowane, przechowywane i stale aktualizowane: rytuał (obyczajowość) i narracja. Badania nad rytuałami, niezwykle trudne metodologicznie, są kontynuowane w węższym zakresie (przegląd w: Fiese i in., 2002; Ćwiek, 1998; Zagórska, Lipska, 2013), natomiast zainteresowanie rodzinnymi narracjami stale wzrasta (Samerof, Fiese, 1992; Fivush, Bohanek, Duke, 2008; Bohanek, Fivush, Walker, 2005; Habermas, Bluck, 2000; Habermas, Ehlert-Lerche, Silveira, 2009; Linde, 1993; Dryll, Cierpka, 1996; Cierpka, 2000; Chądzyńska, Dryll, 2004a, 2004b; Chądzyńska, 2011). Oba kierunki tych poszukiwań dotyczą w gruncie rzeczy różnych sposobów przejawiania się tej samej jakości, jaką jest unikalny rodzinny system znaczeń. Rytuał i narrację łączy to, że wyrażają treści istotne dla grupy i mają charakter symboliczny (por. Leach, Greimas, 1989). Rytuał pozostaje żywy wtedy, gdy odnosi się do spraw istotnych, ale na ogół obyczajowości nie poddaje się refleksji. W narracji natomiast treści semantyczne są wyrażane werbalnie i komunikowane jako opowieści. Dzięki temu mogą być uświadamiane i stają się wiedzą wspólną, oczywistą. Narracje sankcjonują to, co jest aktualizowane w codziennym i niecodziennym rytuale. Określają specyfikę rodziny, tworzą i potwierdzają jej unikalność oraz wspólnotę.

W polskiej psychologii, w badaniach nad semantycznym aspektem funkcjonowania systemu rodzinnego używany jest termin „etos". W znaczeniu słownikowym (Kopaliński, 1990; *The Oxford English Dictionary*, 1961) pojęcie to odnosi się do ducha lub klimatu grupy, jest

definiowane jako system wartości i zasad regulujący stosunki międzyludzkie, a jego grecki źródłosłów oznacza mieszkanie, ojczyznę. Owe „wartości i zasady” regulujące życie rodzinne rzadko są artykułowane w postaci deklaratywnych twierdzeń. Jest to system przekonań silnie nacechowany emocjonalnie, pozostający na poziomie wiedzy oczywistej niepodawanej w wątpliwość (może zostać uświadomiony wtórnie). Wartości ujawniają się w strukturalnych właściwościach systemu rodzinnego, w obyczajach, w sposobach komentowania zdarzeń i ich utrwalania w opowieściach. Przejawiają się w codziennych wyborach i uzasadnieniach podejmowanych decyzji. Można je odczytać w rodzinnych anegdotach i zapisie historii (nierzadko obejmującej kilka pokoleń), a także w rozmaitych zniekształceniach pamięci autobiograficznej poszczególnych osób. Keeney i Sprenkle (1982) zwracają uwagę, że w „rodzinnej epistemologii” ważniejsze nawet, niż poszczególne treści przekonań, są procedury, dzięki którym treści te są współ-konstruowane. Proces tworzenia wspólnoty znaczeń (nazywany mediacją semiotyczną) opiera się na komunikacji. Zwraca to uwagę na językowy charakter etosu. Jest on kreowany przez uczestników dialogów rodzinnych, ale również, zwrotnie, kreuje sposoby rozumienia rzeczywistości każdego z nich.

Istnienie unikalnego systemu wspólnych przekonań, wartości i procedur doprowadzających do ich upodabniania się zostało potwierdzone empirycznie. Pierwsze zrealizowane na ten temat badanie (Chądzyńska, 1997) polegało na zebraniu swobodnych i częściowo kierowanych wywiadów narracyjnych od wszystkich członków 24 rodzin (pełnych, trzy- lub czteroosobowych, z dziećmi powyżej 7 r.ż.), w poszukiwaniu podobieństwa opowieści tworzonych przez te osoby. Zastosowano dwa sposoby weryfikacji sformułowanej hipotezy. Pierwszy wymagał współpracy sędziów kompetentnych. Otrzymali oni osobno narracje ojców, matek, synów i córek, z których usunięte zostały wszystkie bezpośrednie wskazówki przynależności do danej rodziny (imiona, daty, nazwy miejsc itd.). Zadanie sędziów polegało na dopasowaniu do siebie tekstów, których autorami byli poszczególni członkowie każdej z rodzin. Wyniki świadczą o tym, że narracje wszystkich członków rodziny charakteryzują się wspólnymi cechami, które są możliwe do uchwycenia już „na wyczucie”.

Drugi sposób orzekania o wewnętrznym rodzinnym podobieństwie tekstów narracyjnych opierał się na drobiazgowej analizie semantycznej

(por. Dryll, 2013). Wszystkie wskaźniki liczbowe uzyskane w wyniku jej przeprowadzenia poddane zostały restryktywnej metodzie wnioskowania statystycznego. Wyniki tych analiz (Chądzyńska, Dryll 2004a, 2004b) również wskazują na trafność sformułowanej hipotezy. Narracje ojców, matek i dzieci z tej samej rodziny prezentują te same wydarzenia, które są komentowane w ten sam sposób. Taki sam jest w nich ton emocjonalny, z którego wynika ogólne ustosunkowanie do życia rodzinnego. Osoby opisywane są w analogicznych kategoriach spostrzegania społecznego i tak samo są oceniane. Język charakteryzuje się ogromnym podobieństwem, co dotyczy przede wszystkim sposobów opisywania aktywności. Orzeczenia najczęściej używane w narracjach należą do tych samych kategorii semantycznych (akcji, stanu, epistemiczne, agentywne, petentywne). Użycie operatorów modalnych wskazuje na taki sam sposób spostrzegania przyczynowości działań (wzorce motywacyjne: dążenie–unikanie, zewnętrzne–wewnętrzne umiejscowienie kontroli, formy związane z odpowiedzialnością za działanie, formy związane z refleksyjnością).

Do ważniejszych wniosków z tego badania należy stwierdzenie największych zbieżności w narracjach małżonków. Wynik ten wskazuje na genezę wspólnoty semantycznej. Małżonkowie nie są spokrewnieni, dlatego nie można jej tłumaczyć wpływem genotypu. Są za to ze sobą najdłużej i to oni, zakładając rodzinę, stworzyli podstawy podobieństwa. Uzgadniając treści etosowe własnych rodzin pochodzenia, tworzyli wynegocjowany system wspólnych przekonań. Dzieci wrastały w zastany świat rodzinnej semantyki, stopniowo przyswajając jej treści i procedury.

Taką interpretację potwierdzają również drugie obszerne badania tej samej autorki (Chądzyńska, 2011). Porównywano w nich rodziny różniące się składem (dzietnością) i będące na różnych etapach rozwoju: małżeństwa pierwotnego, rodziny z dziećmi w młodszym wieku szkolnym, rodziny z adolescentami i małżeństwa w fazie „pustego gniazda”. Przedmiotem szczególnego zainteresowania były tutaj wzorce aktywności. Definicje wskaźników i sposób ich wydobywania z tekstu różniły się w niektórych szczegółach, model weryfikacji pozostał taki sam. Oczekiwano, że w rodzinach wielodzietnych wspólnota znaczeń będzie wyraźniejsza, co zostało potwierdzone. Oczekiwano również, że z biegiem lat podobieństwo będzie wzrastać. Okazało się, że tak rzeczywiście jest, z wyjątkiem ostatniej fazy – małżonkowie, którzy pozostają sami po odejściu dzieci, zaczynają

znowu mówić „własnymi głosami”. To obecność dzieci skłaniała ich do mówienia „jednym głosem”. Im dłużej to trwa, tym wyraźniejszy jest efekt. Zwłaszcza, gdy dzieci jest więcej niż jedno i wraz z rozwojem każdego z nich, trzeba pewne treści wielokrotnie przetwarzać i utrwalać, więcej osób dyskutuje rodzinne zdarzenia, a ich punkty widzenia wymagają uzgodnienia.

Małżeństwo pierwotne buduje wspólnotę. Rodziny z dziećmi w młodszym wieku szkolnym, a zwłaszcza małżonkowie, są już bardzo podobni. Ale najwyraźniej widać wspólnotę znaczeń w rodzinach z dziećmi w okresie późniejszego dorastania. Mogłoby się wydawać, że ten wynik stoi w sprzeczności z rejestrem zadań rozwojowych adolescentów (separacja). Ale, jak widać, separacja nie dotyczy poziomu wiedzy oczywistej, która na całe życie stanowi dla człowieka podstawowy „bagaż wyniesiony z domu” – prototypową reprezentację własnej osoby w kontekście relacji międzyludzkich i ogólnego wizerunku świata życia.

3.2. Geneza treści rodzinnych narracji

Można wyodrębnić kilka czynników współokreślających zawartość treściową rodzinnych narracji. Niektóre z nich są bezpośrednio związane z historią dwojga osób i ich dzieci, inne sięgają historii przeszłych pokoleń, jeszcze inne należałoby wiązać z umiejscowieniem rodziny w obszarze tradycji, z jaką chce się ona identyfikować.

3.2.1. Tradycja

Pojęciem „tradycja” określa się wszelką spuściznę, którą ustępujące generacje przekazują pokoleniom wchodzącym (Dobrowolski, 1998, s. 374, za: Jacyno, 2004). Są to zarówno wytwory materialne (różne przedmioty), czy tekstowe (historie rodzinne, anegdoty, powiedzonka, piosenki), jak i sposoby życia. Sposoby życia wyrażają się we wzorach realizacji zadań codziennych, związanych z funkcjonowaniem domu (zakupy, sprzątanie, posiłki, odrabianie lekcji z dziećmi, spędzanie wieczoru czy niedzieli) i niecodziennych (święta, momenty przełomowe, wypadki losowe). Bardzo

ważnym aspektem tradycji są także wzory interakcji międzyludzkich, ponieważ zawierają reguły komunikowania się poszczególnych osób – kto z kim, o czym i w jaki sposób rozmawia, jak się uzgadnia wspólne plany, kto i jak czuwa nad ich realizacją, jaki przebieg mają konflikty, jak się je rozwiązuje, jak się traktuje gości itp. Sposoby życia uważane są za oczywiste (tak „się robi”), naturalne, ponieważ tak samo postępują inni (rodzice, krewni, sąsiedzi). W sposobach życia zawiera się wartościowanie. Dlatego można uznać, że istotą przekazu rodzinnej tradycji jest transmisja ustosunkowania wartościującego do tego wszystkiego, co stanowi wspólny świat życia ludzi.

Ze światowych badań o charakterze międzykulturowym wynika, że podstawowym źródłem zróżnicowania wartości rodzinnych jest tradycja etniczna (Rosenthal, Bornholt, 1988; Feldmann, Quatman, 1988; Feldmann, Wood 1994; Harkness, Super, 1992, 1996; Super, Harkness, 1996; Georgas i in., 1996; Chao, 1996; Shwalb, Shwalb, Shoji, 1996; LeVine i in., 1996; Levy, 1996; Georgas, 1999; Georgas i in., 2001; Parmar, Harkness, Super, 2004; Worthman, 2010; Raghavan, Harkness, Super, 2010). Do istotnych, ale słabiej udokumentowanych czynników konstytuujących tradycję należy też poziom wykształcenia, zwłaszcza gdy ludzie o podobnym statusie pozostają w bezpośrednim kontakcie – mieszkają w pobliżu i wykonują podobną pracę (np. społeczności wiejskie lub społeczności wielkich metropolii). Tworzą oni lokalne nisze charakteryzujące się podobieństwem przekonań i sposobów życia (Palacios, Gonzáles, Moreno, 1992; Palacios, Moreno, 1996; Palacios, Oliva, 1999; Nilnholm, Salio, 1996; Wyczółkowska, 1997). Ale w Polsce pojawia się również czynnik, który rzadko staje się przedmiotem badań w krajach zachodnich. Jest nim afiliacja religijna, która stanowi istotny element tradycji, ponieważ uczestnictwo w praktykach religijnych odbywa się nie tylko w obszarze społeczności lokalnej, ale i w ramach obyczajowości rodzinnej.

Spośród wymienionych czynników, w naszym społeczeństwie najbardziej różnicujący okazuje się poziom wykształcenia członków rodziny, zwłaszcza gdy jest on uznawany za ważny wymiar tożsamości i charakteryzuje rodzinę od wielu pokoleń. Dowodzą tego badania (Krogulska, 2001; Harowicz, 2003; Sieczkowska-Gawron, 2005; Garczewska, 2002; Kozdrój-Marcinkowska, 2008; Zelman, 2001) przeprowadzone z udziałem rodzin różniących się etnicznością, religią

i poziomem wykształcenia. Byli to: Polacy katolicy z wykształceniem wyższym (w co najmniej dwóch pokoleniach dorosłych członków rodziny) mieszkający w Warszawie, Żydzi z Warszawy i Krakowa z wyższym wykształceniem, Polacy katolicy z wykształceniem co najwyżej zawodowym z małej wsi pod Kielcami, Niemcy z okolic Olsztyna z niskim poziomem wykształcenia i świadkowie Jehowy z niskim wykształceniem z Warszawy. W badaniach tych zastosowano analizy swobodnych narracji na temat życia rodzinnego, techniki projekcyjne i kwestionariusze. Diagnozowano: ogólne ustosunkowanie do domu rodzinnego (czym on jest dla osób badanych), względną ważność poszczególnych dziedzin codziennej aktywności (praca/nauka, prowadzenie domu, życie towarzyskie, odpoczynek/rozrywki), ważność i zadania typowych ról (matki, ojca, dziecka), modelowy skład rodziny, jej granice, spójność i poziom więzi, jak również wartości aktywne w procesie wychowywania dzieci (na co w ich rozwoju zwraca się szczególną uwagę).

Wyniki analiz zebranego materiału wskazują, że dla osób z niskim poziomem wykształcenia (zarówno Polaków, jak i Niemców oraz świadków Jehowy) „dom” to przede wszystkim środowisko materialne – dorobek życia, cenne przedmioty, jakie się w nim znajdują. Dla osób z wyższym wykształceniem (Polaków i Żydów) „dom” to atmosfera tworzona przez lata, pamiątki i przedmioty stanowiące o jego niepowtarzalnym klimacie.

W zakresie wagi przywiązywanej do różnych dziedzin codziennych aktywności, we wszystkich grupach, z wyjątkiem świadków Jehowy (dla których najważniejsza jest ich misja), pierwszoplanową pozycję zajmuje praca zawodowa, a dotyczy to szczególnie rodzin należących do mniejszości niemieckiej. Ale w zależności od poziomu wykształcenia, inaczej pozycjonowane są inne dziedziny. W rodzinach z wyższym wykształceniem profil preferencji różnych sfer codzienności jest bardziej zharmonizowany – nie deprecjonuje się życia towarzyskiego ani rozrywek, nie mówiąc o zadaniach związanych z prowadzeniem domu (te ostatnie nieco ważniejsze są dla Polaków niż dla Żydów).

Pod względem znaczenia, jakie nadaje się rolom rodzinnym, i zadań każdej z ról, w obu katolickich grupach etnicznie polskich można zauważyć wysoką pozycję kobiet. Wokół nich koncentruje się rodzinna opowieść, od nich (ich cech, poglądów) najwięcej zależy. Dominacja kobiet i respekt, jakim są darzone, mogą wynikać z etosu matki Polki, który odnosi się do

obu tych grup. Jednakże wśród polskich rodzin z wyższym wykształceniem pozycja mężczyzny jest dość wysoka, czego nie można powiedzieć o rodzinach osób z niskim wykształceniem. Te ostatnie są znacznie bardziej „matriarchalne", a relacją podstawową, w jaką zaangażowana jest kobieta, okazuje się relacja rodzicielska, a nie małżeńska, co pozostawia mężczyznę niejako na obrzeżach życia rodzinnego. Kobiety w tych rodzinach często nie pracują zawodowo poza domem. Do ich zadań należy organizacja całego gospodarstwa, opieka nad dziećmi i osobami starszymi, a podstawowym środowiskiem odniesienia jest rodzina poszerzona i sąsiedzi. Do zadań mężczyzn należy tu wprawdzie zapewnianie bytu materialnego, ale zasobami finansowymi zarządzają kobiety. One również podejmują ważniejsze decyzje. W rodzinach osób z wyższym wykształceniem bywa nieco inaczej. Tu częściej także kobiety pracują zawodowo, a obowiązki związane z prowadzeniem domu oraz obowiązki rodzicielskie są dzielone między małżonków. Ich życie towarzyskie nie ogranicza się do krewnych i sąsiadów, a toczy się przede wszystkim w gronie środowisk zawodowych. Konsekwencją takiej organizacji zadań rodzinnych jest segmentacja tradycyjnie pojmowanych ról, z czym wiąże się bardziej zrównoważona dystrybucja władzy.

W porównaniu z rodzinami Polaków katolików, rodziny pochodzenia niemieckiego (z niskim wykształceniem) są zdecydowanie „patriarchalne" – mężczyzna i jego sprawy pozostają w centrum rodzinnych narracji. Jest to spójne zarówno z silną w tej grupie preferencją pracy, jak i z ogromnym przywiązaniem do dorobku życia, wyrażającego się we wszelkich posiadanych dobrach, szczególnie tych materialnych. W rodzinach żydowskich bardzo ważne są dzieci. Dużo się tu mówi o ich wychowaniu i wykształceniu, zwłaszcza w kontekście tradycji religijno-etnicznej. W narracjach świadków Jehowy o dzieciach mówi się mało, natomiast dużo o „my" – parze małżeńskiej, która jest przeciwstawiana „światu" (do „świata" zaliczają się wszyscy ludzie spoza ugrupowania, w tym także członkowie własnych rodzin pochodzenia).

Pod względem struktury polskie rodziny katolickie różniące się poziomem wykształcenia charakteryzują się odmienną percepcją składu, granicami i spójnością. W percepcji osób badanych z niskim wykształceniem w skład modelowej rodziny wchodzą tylko małżonkowie i ich dzieci, natomiast osoby z wyższym wykształceniem zaliczają do niej

także dziadków i babcie. Ale zarówno w jednej, jak i w drugiej grupie polskiej, związki rodziny nuklearnej z rodzinami pochodzenia są silne i wielopłaszczyznowe. Zawsze wyrażają się w pomocy bytowej udzielanej młodym „na starcie” – u osób z niskim wykształceniem jest to wspólne zamieszkiwanie w jednym gospodarstwie domowym, u osób z wyższym wykształceniem raczej wsparcie finansowe. W obu tych grupach także starsze pokolenie uczestniczy w wychowywaniu dzieci i utrzymuje z rodziną nuklearną bliskie kontakty, wspólnie obchodząc święta i uroczystości. Modelowe rodziny żydowskie są najliczniejsze pod względem składu. Ich jądro stanowią matki i dzieci, ponieważ ojcowie tych dzieci często nie należą już do rodziny nuklearnej (rozwody są traktowane naturalnie), ale ich miejsce zajmują liczni krewni, a nawet bliscy przyjaciele. Do rodzin niemieckich ich członkowie zaliczają niektórych przedstawicieli starszego pokolenia (szczególnie mężczyzn), natomiast świadkowie Jehowy zdecydowanie odcinają się od wszystkich krewnych, nawet bliskich – rodziców, rodzeństwa, zwłaszcza gdy są oni innego wyznania (a tak się najczęściej zdarza).

Osoby z wyższym wykształceniem (Polacy i Żydzi) preferują granice zamknięte; słabiej wykształceni (Polacy, Niemcy i świadkowie Jehowy) w większym stopniu akceptują granice otwarte. Ale spójność rodzin o niskim poziomie wykształcenia jest większa, natomiast członkowie rodzin z wyższym wykształceniem bardziej cenią autonomię każdej z osób. Deklarowany poziom więzi rodzinnej jest wysoki i podobny we wszystkich grupach, spośród których wyróżnia się tylko grupa świadków Jehowy, deklarująca więź bardzo silną (maksymalne wartości skali).

Rodziny osób z wyższym i niższym wykształceniem różnią się pod względem wartości aktywnych w toku procesu wychowawczego. Rozwój dzieci w wielu dziedzinach (fizyczny, intelektualny, społeczny, artystyczny i duchowy) jest bardzo ważny dla Polaków z wyższym wykształceniem i dla Żydów. W obu tych grupach dużo się mówi o postępach szkolnych i innych osiągnięciach dzieci, o ich zainteresowaniach i dodatkowych zajęciach. Przywiązuje się ogromną wagę do czytelnictwa. Zwraca się także baczną uwagę na harmonijny rozwój w różnych zakresach. W rodzinach z niskim wykształceniem „ciśnienie na rozwój” jest znacznie mniejsze. Najważniejsze, aby dzieci nie miały problemów w szkole, ponieważ musiałoby to dodatkowo angażować aktywność rodziców. Uderzający jest

w tych grupach brak zainteresowania książkami. W rodzinach niemieckich jako dziedzina szczególnej troski wyróżnia się nieco tężyzna fizyczna, a w rodzinach świadków Jehowy kompetencje społeczne dzieci.

Jak widać, tradycja poziomu wykształcenia jest w Polsce najistotniejszym źródłem wartości regulujących życie rodzinne. Etniczność ma wpływ na pozycjonowanie ról (kto jest najważniejszy: kobieta, mężczyzna czy dzieci). Afiliacja religijna pozostaje w związku z poziomem więzi i spójnością pary małżeńskiej. Tradycja poziomu wykształcenia przesądza o ogólnym wartościowaniu życia rodzinnego (czym jest „dom"), o tym, jakie dziedziny codziennej aktywności są priorytetowe, kogo do rodziny należy zaliczyć i jakie są jej granice, a przede wszystkim o tym, w jakim stopniu rodzina ma się koncentrować na sprawach związanych z wychowaniem dzieci, jak je wychowywać, na co zwracać baczną uwagę. Przy porównywaniu rodzin z wyższym i niższym wykształceniem (niezależnie od innych źródeł tradycji) uderzające jest przywiązywanie dużej lub niewielkiej wagi do intelektualnej i duchowej spuścizny przeszłych pokoleń. Wyraża się to w ustosunkowaniu do edukacji, książek, wielostronnego rozwoju dzieci, w pielęgnowaniu klimatu domu i w podtrzymywaniu silnych więzi ze starszymi członkami rodziny.

3.2.2. Przekaz międzypokoleniowy

Wartości wyrażające się w organizacji życia rodzinnego i w opowieści o tym życiu, są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Zarówno wiedza o własnej rodzinie, jej historii i osobach, które ją tworzą, jak i o samym sobie, w ogromnej mierze pochodzi „z drugiej ręki". Dziecku opowiada się o tym, jakie było w okresie, którego nie może pamiętać i o jeszcze wcześniejszych czasach: jak poznali się rodzice, jak przychodziły na świat starsze dzieci, jak wyglądało dzieciństwo samych rodziców, a nawet dziadków, co ważnego wydarzyło się w historii tych osób, jak wówczas wyglądał świat. Nie cała wiedza autobiograficzna człowieka pochodzi z bezpośredniego doświadczenia. Dotyczy to przede wszystkim „korzeni" i początków własnego życia, bo jeżeli nawet pamięta się niektóre sceny z wczesnego dzieciństwa, ich zapis jest uzupełniany, a nierzadko modyfikowany przez interpretacje zawarte we wspomnieniach innych osób (Jagodzińska, 2008). Odnosi się to w równym stopniu do wszelkich innych

wspomnień, a nawet aktualnie przeżywanych doświadczeń. Werbalizacja modyfikuje ich treść. A tym bardziej dialog społeczny. Opowiadając („A pamiętacie, jak było w zeszłym roku nad morzem?”), wybiera się fakty i podporządkowuje się je schematowi narracyjnemu, który jest akceptowany w środowisku, w którym zachodzi komunikacja. W ten sposób nieustająco dokonuje się potwierdzanie treści etosowych oraz utrwalanie wizerunków poszczególnych osób.

Robyn Fivush, Jennifer Bohanek i Marshall Duke (2008) opisują zjawisko tworzenia się wiedzy autobiograficznej na podstawie przekazu rodzinnego, używając pojęcia *intergenerational self* (międzygeneracyjnego Ja). Wiedza pochodząca z tego przekazu stanowi ważną część struktury Ja – jej rdzeń. Pojęcie „międzygeneracyjnego Ja” można odnieść do proponowanego tutaj pojęcia „etos”. O ile jednak termin „etos” definiuje treści semantyczne środowiska rodzinnego jako struktury ponad-indywidualnej, o tyle „międzygeneracyjne Ja” akcentuje efekt przebywania jednostki w tym środowisku. Badania związane z pojęciem *intergenerational self* pokazują, że tożsamość indywidualna pozostaje pod wpływem narracji rodzinnych, zawiera treści uznane za własne i funkcjonujące jako regulatory życia psychicznego. Treści te, nabywane w rodzinach pochodzenia, w określony sposób kształtują osobę, która z kolei przekazuje je własnym dzieciom i wnukom.

O wpływie przekazu międzypokoleniowego na funkcjonowanie psychiczne jednostki mówią także inne badania (por. Mudyń, 2013). „Dziedziczy” się wiele: jakość relacji małżeńskiej (Kałużna-Wielobób, Wielobób, 2013), skłonność do zachowań ryzykownych (Bajcar, 2013) i przemocy domowej (Kubacka-Jasiecka, 2013), wykonywany zawód (Piasecka, 2013), zaangażowanie artystyczne (Kaleńska-Rodzaj, 2013) i inne wartości (o przekazie międzypokoleniowym patrz też rozdz. 8, cz. I).

Jedno z badań, pokazujące w jak znamienny sposób doświadczenia wcześniejszych pokoleń wpływają na życie potomków, dotyczy tematu miłości (Dryll, 2013). Przedmiotem analizy był w tych badaniach prototypowy schemat opowieści o losach dwojga zakochanych. Treści zawarte w takim schemacie (wydarzenia tworzące historię, jej okoliczności, bohaterowie oraz ich odczucia) pełnią ważne funkcje regulacyjne, stanowią bowiem narracyjny wzorzec poznawczy, który kontroluje zarówno percepcję, interpretację i wartościowanie, jak i zachowanie podmiotu.

Wzorzec *love story* pozwala definiować relację („Czy to miłość?”), interpretować postępowanie partnera („Jest zazdrosny – znaczy kocha”), oceniać („Czy to jest w porządku, umówić się z chłopakiem przyjaciółki?”), podaje także scenariusze, jakie „powinno się” realizować, kiedy się jest zakochanym („Co chłopak daje swojej dziewczynie na walentynki?”, jak mają przebiegać zaręczyny, ślub, zerwanie, pierwsza randka itp.).

Badanie to składało się z trzech niezależnych studiów. W pierwszym wzięły udział nastolatki (13-, 15- i 17-letnie), w drugim kobiety w okresie wczesnej, średniej i później dorosłości, a w trzecim triady córka–matka–babcia (matka matki). We wszystkich trzech ujawnił się ten sam efekt. Kobiety, których rodzice rozwiedli się, mają inny wzorzec historii o miłości niż kobiety pochodzące z rodzin pełnych. Jest w nim więcej trudności, przeszkód, a historia kończy się nieszczęśliwie (jeżeli w ogóle rozwinie się w pełni). W opowieściach dorosłych kobiet z rozbitych rodzin często pojawia się również motyw kłamstwa, zdrady i rywalizacji z inną kobietą. Córki pochodzące z rozbitych małżeństw, których ojcowie po rozstaniu założyli nową rodzinę i mają w niej następne dzieci, są szczególnie wyczulone na niepowodzenie w miłości. Ich wzorzec poznawczy obfituje w nieszczęśliwe wydarzenia (zdrada, nielojalność, nieszczęśliwe zakończenie rywalizacji bohatera opowieści z kimś, kto chce zająć jego miejsce) i rzadko kończy się tradycyjnym „żyli długo i szczęśliwie”.

Najważniejszym wynikiem tych badań z punktu widzenia roli przekazu międzypokoleniowego jest stwierdzenie, że niepowodzenie miłości rodziców odciska się na prototypowym wizerunku tej relacji znacznie bardziej niż własne niepowodzenie. Dojrzałe i starsze kobiety, które same przeżyły rozwód, ale pochodzą z rodzin pełnych, wciąż zachowują optymistyczny prototyp historii o miłości. Te natomiast, które pozostają w związku ocenianym jako szczęśliwy, ale w przekazie rodzinnym otrzymały wzorzec porażki, są nadal uwrażliwione na możliwe zagrożenia, trudności i nieszczęścia, jakie mogą się zdarzyć.

We współczesnej kulturze istnieje nieskończona podaż bardzo różnych historii o miłości. Odnoszą się do niej utwory literackie i inne dzieła sztuki, popularne filmy, piosenki, codzienne opowiadania i plotki. Dlaczego niektóre osoby absorbują szczęśliwe wzorce, a inne przyswajają te nieszczęśliwe? Pewnie dlatego, że schemat *love story* tworzy się między 13 a 17 r.ż., czyli w okresie, kiedy dziewczyna zaczyna się bardzo interesować

miłością, ale ma jeszcze niewiele własnych doświadczeń i pozostaje pod silnym wpływem przekazu rodzinnego (ibid.). O tym, które z dostępnych schematów zostaną wybrane jako budulec prototypu, przesądza narracja „mała" – taka, jaką można usłyszeć od własnej matki czy babki – historia najbliższa, a zatem najbardziej „prawdziwa".

Przekaz treści etosowych dotyczących życia rodzinnego dokonuje się zarówno „po mieczu", jak i „po kądzieli". Pokazują to inne badania (Dryll, 2003b), które były częścią opisywanego wcześniej projektu poświęconego tradycjom. Porównywano w nich treści etosu rodziny nuklearnej i rodzin pochodzenia obojga małżonków. Wyniki pokazują, że społeczne dziedziczenie wartości rodziny pochodzenia męża odnosi się do zadań związanych z tradycyjnie rozumianą rolą męską, a wartości rodziny pochodzenia żony – do zadań „kobiecych".

W rodzinach nuklearnych mężowie traktują „dom" tak samo jak ich rodzice. Podkreślają jego wartość albo jako środowiska psychologicznego (przywiązując wagę do klimatu, atmosfery, rodzinnych pamiątek i tworzącej się wraz z historią życia tożsamości właśnie tej grupy osób), albo skupiają się na dobrach materialnych. Tak samo jak rodzice traktują też różne sfery rozwoju swoich własnych dzieci. Zgodnie z rolą (Winnicot, 1992; Cierpka, 2006) to właśnie oni – ojcowie, są odpowiedzialni za priorytety w zakresie wartości aktywnych w toku procesu wychowawczego. Skoro tak, kierują się w preferencjach własnym systemem przekonań, jaki nabyli, kiedy byli wychowywani przez swoich rodziców. Matki natomiast dziedziczą po swoich matkach to wszystko, co dotyczy „obsługi codzienności" – przekonania o tym, jakie zadania rodzinne są godne najwyższego starania i czyje sprawy należy przede wszystkim mieć na uwadze. Kobiety poświęcają na nie swój czas, wysiłek i podejmują decyzje, kierując się wzorami, jakie otrzymały we własnych rodzinach pochodzenia. Co ciekawe, taka dystrybucja odpowiedzialności odnosi się nie tylko do rodzin, w których obowiązuje bardziej tradycyjny podział zadań. Także i te, w których typowe role uległy segmentacji, zachowują wzór dziedziczenia społecznego. Wskazuje to, że mimo elastycznego podziału obowiązków domowych, odpowiedzialność za pewne zakresy funkcjonowania rodziny pozostaje tradycyjna. We współczesnych polskich rodzinach, niezależnie od ich umiejscowienia w strukturze społecznej czy kręgu tradycji, mężczyzna w większym stopniu niż kobieta dziedziczy system wartości swojej rodziny

pochodzenia i wprowadza go w życie w swojej rodzinie nuklearnej, kobieta zaś realizuje zadania codzienne według wzorów, jakich dostarcza jej własne doświadczenie z czasów, kiedy była dzieckiem.

3.2.3. Historia życia rodziny nuklearnej

Trzecim źródłem treści rodzinnych narracji jest historia życia małżonków i ich dzieci. Z biegiem wspólnie przeżytych lat przybywa wydarzeń, przybywa opowieści, historia jest stale wzbogacana, ale także stale ulega rozmaitym modyfikacjom. Jak wskazują badania koncentrujące się na przemianach narracji autobiograficznych (Pillemer, 1998; Budziszewska, Dryll, 2013), historia życia nie jest prostym zapisem faktów. Niezależnie od tego, czy opowiadamy ją komuś innemu czy samemu sobie, i niezależnie od celu, jakiemu ma służyć, aktualna sytuacja psychologiczna narratora wpływa na zawartość treściową opowieści przedstawiającej przeszłe wydarzenia. Rekonstruowanie historii rodziny może być związane z naturalnymi etapami jej rozwoju i wyzwaniami, jakie przynoszą kolejne fazy.

Typowe życie rodzinne składa się z okresów charakteryzowanych przede wszystkim przez zmiany strukturalne (Duvall, Miller, 1985). Są to: małżeństwo pierwotne (bez dzieci), rodzina z małymi dziećmi, rodzina z dorastającymi dziećmi, faza postrodzicielska („pustego gniazda") i wdowieństwo. Każdej zmianie struktury towarzyszy kryzys, ponieważ na kolejnych etapach pojawiają się kolejne zadania (znikają inne). Niektóre zmiany są zdarzeniami jednostkowymi (ślub, śmierć, narodziny), inne mają charakter mniej uchwytny (np. dorastanie kolejnych dzieci i ich wychodzenie z domu). Ale spostrzeganie etapów może być wyznaczane także przez inne wydarzenia. Starsze osoby, poproszone o opowiedzenie dziejów swojej rodziny i podzielenie ich na okresy (Wierzchowska-Schulz, 2000), mówią również o takich zdarzeniach granicznych, jak: zmiany miejsca zamieszkania i charakteru pracy zawodowej (w tym przejście na emeryturę), wypadki losowe, choroby dzieci i dorosłych czy trudności ekonomiczne. Zdarza się, że podstawą periodyzacji są wydarzenia historyczne (wojna, okres komunizmu, okres Solidarności). Oprócz tego w życiu każdej rodziny pojawiają się także kryzysy w potocznym rozumieniu tego słowa (trudności, problemy). Niezależnie od przyczyny,

każda zmiana wymaga przebudowania reguł obowiązujących wcześniej, ponieważ dawne reguły nie sprawdzają się w nowej sytuacji. Znajduje to odbicie w codziennych wzorach zachowań i w opowieści. Przemiany narracji mogą być subtelne albo bardzo głębokie. Zazwyczaj początkowo towarzyszy im poczucie zagubienia, dezorganizacja i negatywne emocje, lub nawet mniej lub bardziej dotkliwe stany depresyjne. Właśnie wówczas może dojść do całkowitego załamania etosu i rozpadu rodziny. Trudy rekonstrukcji narracji widać na przykładzie kryzysu związanego z pojawieniem się pierwszego dziecka.

W fazie poprzedzającej to wydarzenie małżonkowie tworzyli własną wspólnotę. Zadaniem rozwojowym tej fazy było uzgodnienie etosów rodzin pochodzenia i stworzenie swojego, unikalnego systemu przekonań. Wypracowane wówczas reguły dotyczące granic, spójności, władzy, przyzwyczajenia związane z organizacją pracy, życia towarzyskiego, rozrywek i wolnego czasu, w nowej sytuacji muszą ulec radykalnej zmianie, ponieważ wymaga tego opieka nad dzieckiem.

Jedno z badań penetrujących to zagadnienie (Okrzesik, 2002; Dryll, 2010) miało charakter podłużny, ale nie analizowano w nim narracji. W odstępie co najmniej roku, dwukrotnie dokonywany był pomiar tych samych zmiennych charakteryzujących system rodzinny (struktura, więź, wartości itp). Kontrolowano również wiek i staż małżeński badanych, ich wykształcenie i zaangażowanie zawodowe, jak również udział w zajęciach szkoły rodzenia (jako wskaźnik styczności z lansowaną tam wizją rodzicielstwa) oraz obecność przy porodzie ojca dziecka (jako wskaźnik jego zaangażowania w ojcostwo i poziomu wsparcia dla matki). Pierwszy pomiar dokonywany był w momencie stwierdzenia ciąży, drugi – gdy narodzone dziecko miało ponad pół roku. Wyniki tych badań, chociaż hipotezy wydawały się dobrze uzasadnione teoretycznie, ujawniły niewiele istotnych zmian. Wyraźnie zaznaczyły się tylko różnice w zakresie etykiet tożsamościowych kobiety i mężczyzny. W omawianym projekcie tożsamość badana była przez prostą charakterystykę przymiotnikową. Na podstawie listy cech, jakich osoba badana użyła do opisu siebie, obliczany był wskaźnik ewaluacji (por. Dryll, 1995). Wskaźnik ten stanowi sumę określeń konotujących pozytywne (ze znakiem „+”) i negatywne (ze znakiem „–”) cechy. W drugim pomiarze omawianych badań wskaźnik ewaluacji zmieniał się w stronę oceny negatywnej. Podobnie, czyli

z użyciem charakterystyk, na podstawie których obliczano wskaźniki ewaluacji, mierzone było ustosunkowanie młodej matki do męża. W drugim pomiarze mąż spostrzegany był jako „gorszy” niż był wcześniej. Co ciekawe, wyraźniejsze zmiany w ustosunkowaniu do męża związane były z niskim wykształceniem i niewielkim stażem małżeńskim rodziny. W wypowiedziach osób z wyższym wykształceniem i z dłuższym stażem ujawniły się słabiej.

Wyniki drugiego badania (Tarka, 2006; Dryll, 2010) pozwoliły wyjaśnić ten efekt. Zastosowano w nim metodologię narracyjną. Osobami badanymi były młode kobiety z co najmniej czteroletnim stażem małżeńskim, mające jedno dziecko w wieku do 3 lat, lub bezdzietne. Tematem narracji było ich ustosunkowanie do własnej matki („Opowiedz mi o swojej matce”). Ponadto osoby badane miały ocenić na siedmiopunktowej skali jakość relacji z nią, a za pomocą kwestionariusza KSS (Jarymowicz, 2002) szacowane było spostrzegane podobieństwo córki do matki. Oczekiwano, że wejście w nową rolę rodzinną spowoduje zmiany w pojmowaniu macierzyństwa, co ujawni się w charakterystycznych cechach opowieści, nastąpi lepsze zrozumienie zadań roli, zwiększy się poczucie podobieństwa i nastąpi polepszenie jakości relacji (a być może zbudowanie jej na nowych zasadach).

Różnice narracji tworzonych przez kobiety z porównywanych grup, tak jak i wyniki innych pomiarów były znaczące, jednak sformułowane hipotezy zostały sfalsyfikowane. Wbrew oczekiwaniom, ale zgodnie z układem innych danych, kształtowały się różnice w zakresie spostrzeganego podobieństwa i oceny relacji. Bezdzietne kobiety czuły się bardziej podobne do swoich matek i lepiej oceniały relacje z nimi. Kobiety mające dziecko nie czuły się aż tak podobne, a relacja, chociaż w swobodnej wypowiedzi jej analizie poświęcono znacznie więcej miejsca, globalnie oceniana była gorzej. Największe różnice między porównywanymi grupami odnotowano jednak w zakresie treści i formy narracji. Polegały one nie tylko na innym sposobie opowiadania o własnej matce czy też o macierzyństwie w ogóle. Różnice okazały się głębokie, sięgające poziomu kategorii poznawczych służących spostrzeganiu społecznemu, które mają zastosowanie nie tylko do opisu jednej postaci czy roli. Na skutek kryzysu, jakim jest pojawienie się w rodzinie pierwszego dziecka, w sposobie konstruowania narracji (i – ogólnie – myślenia

o świecie społecznym) następuje poważna zmiana. Uwidacznia się ona zarówno w tematach wiodących opowiadania, jak i w zakresie pól semantycznych słów kluczowych oraz przy analizie zdań relacyjnych (na temat metod badania tekstu por. Dryll, 2013).

Narracje o matce osób bezdzietnych cechuje myślenie, które można byłoby nazwać indywidualnym. Bohaterka (własna matka) przedstawiana jest ze względu na:

- jej zachowania w życiu codziennym;
- jej własne dzieciństwo;
- pracę zawodową;
- życie małżeńskie;
- zainteresowania, pasje i inne dziedziny aktywności.

Kobiety mające dziecko myślą inaczej. Podejmują takie wątki, w których mogą przedstawić swoją matkę, zwracając uwagę przede wszystkim na relacje, jakie ją łączą z innymi ważnymi osobami:

- matka–córka (narratorka);
- matka–inne dzieci (rodzeństwo narratorki);
- matka–wnuki;
- matka–teściowa (porównania).

Pole semantyczne kluczowego słowa („matka”) w narracjach kobiet bezdzietnych – chociaż słowo to częściej pojawia się w wypowiedziach osób badanych mających dziecko – wyznaczane jest przede wszystkim przez orzeczenia opisujące aktywność (tzw. działania „przez”; por. Dryll, Cierpka, 1996; Dryll, 2013). Natomiast epizody przywoływane do zilustrowania omawianych tematów to w narracjach osób mających dziecko przede wszystkim skrypty współpracy, których jest niewiele w tekstach kobiet bezdzietnych.

Zdania relacyjne, odnoszące się do wzajemnych ustosunkowań i uczuć, w tekstach kobiet bezdzietnych dotyczą pozytywnych uczuć córki wobec matki i tego, co córka od niej otrzymała („Mama mnie kocha”, „Mama nauczyła mnie…”), i są zabarwione wdzięcznością. W wypowiedziach kobiet posiadających dziecko zdań relacyjnych jest istotnie więcej. Ich tematem są uczucia obu osób (nie zawsze pozytywne) i działania, które każda z nich podejmuje na rzecz tej drugiej. Poza tym wiele zdań

relacyjnych zawiera porównania. Często są to porównania odnoszące się do roli matki – zarówno stawiające narratorkę w świetle pozytywnym, jak i w negatywnym. Przy porównywaniu cech przeważają jednak pozytywne cechy własnej osoby i negatywne cechy matki.

Opisane badania wskazują, że podjęcie nowej roli rodzinnej powoduje głębokie przewartościowania narracji, wyrażające się zmianami w strukturze sensu i kryteriach oceny ludzi. Zmiana sposobu myślenia o ludziach z indywidualnego na relacyjny powoduje, że takie sprawy, jak współpraca, współodczuwanie, współodpowiedzialność i inne aspekty współzależności, są rozważane z większą uwagą. Przewartościowania kategorii opisu pociągają za sobą również modyfikację doświadczeniowej bazy opowieści. To, co można powiedzieć o własnej matce, to w dużej mierze wspomnienia z okresu dzieciństwa i wczesnej dorosłości, odnoszące się do zdarzeń, których już nie można zmienić. Ale można o nich zapominać i przypominać sobie inne, można je inaczej wartościować, można w ogóle w innych (nowych) kategoriach spostrzegać i opisywać miniony czas. Sam fakt reorganizacji opowieści i poszukiwanie nowej zasady porządkującej zasób ważnych doświadczeń, zapominanie i przypominanie sobie zdarzeń dopełniających nowy obraz siebie sprawia, że poczucie tożsamości jest niestabilne, a pytanie „kim właściwie jestem" wcale nie znajduje oczywistej odpowiedzi. Powoduje to dyskomfort, a wątpliwości mogą być przyczyną obniżonego nastroju i wyczulenia na wady (własne, bliskich i całego świata). Aby opowieść zachowała spójność i sens, jej faktografia może być uzupełniana o zdarzenia, które być może dotychczas „nie pasowały" do przesłania, a teraz stały się ważne. Ocena sytuacji psychologicznej, własnej osoby i bliskich musi być ustanowiona na nowo.

Wyniki badań uzyskane w efekcie analizy narracji, chociaż badania nie miały charakteru podłużnego i kontrolowano w nich mniej zmiennych zakłócających, umożliwiły dokonanie pełniejszego, bardziej globalnego, oglądu zjawiska będącego przedmiotem analizy. Prawdopodobnie dlatego, że metodologia konsekwentnie dostosowana była do ujęcia definicyjnego badanego zjawiska. Narzędzia służące do ilościowego pomiaru wyizolowanych zmiennych, choćby było ich wiele, nigdy nie umożliwią badaczowi odkrycia tego, czego nie spodziewał się odkryć. Nigdy nie ujawni się w nich struktura organizująca kompozycje wartości tych

zmiennych. Zawsze kompozycja ta (wybór zmiennych, ich zakresy zmienności i domniemane związki) pozostanie kopią systemu znaczeń badacza.

Równie dotkliwy, jak spowodowany narodzeniem się w rodzinie pierwszego dziecka, może być kryzys związany z odchodzeniem dzieci z domu. W literaturze mówi się nawet o zaburzeniu zwanym „syndromem pustego gniazda". Został on opisany po raz pierwszy w amerykańskim szpitalu psychiatrycznym, do którego trafiały kobiety z indiańskich plemion (Borland, 1982). Od tego czasu zrealizowano liczne badania na temat czynników sprzyjających rozwijaniu się objawów powodowanych przez ten kryzys oraz czynników prewencyjnych. Ich wyniki nie są jednoznaczne. Wskazują jednak wyraźnie, że wiele zależy od treści kultury, w jakiej funkcjonuje dana rodzina, a szczególnie od podzielanych społecznie przekonań na temat usamodzielniania się dzieci i więzi łączących pokolenia.

W polskich badaniach (Kowalczyk, 2004) stwierdzono, że kryzys „pustego gniazda" ma dość szczególny przebieg. Jest doświadczany przez rodziców dzieci opuszczających dom, niezależnie od przyczyny rozstania (np. wyjazd na studia do innego miasta lub założenie własnej rodziny), w porównywalnym stopniu przez kobiety i mężczyzn. Ale o ile w pierwszym roku nastrój rodziców, mierzony za pomocą dwóch narządzi psychometrycznych używanych także w sondażach ogólnopolskich (por. Czapiński, 1993) pozostaje na poziomie nieodbiegającym od średniej krajowej, o tyle w drugim i trzecim roku istotnie zmienia się w stronę dobrostanu. Zmianom nastroju towarzyszy wzrost satysfakcji małżeńskiej (zwłaszcza u mężczyzn). Pogłębia się odrębność schematowa (por. Jarymowicz, 2002) roli rodzicielskiej i roli kobiety lub mężczyzny. Po odejściu dzieci małżonkowie definiują siebie i swój związek na nowo. Tak jak to pokazywały przytaczane wcześniej badania narracyjne (Chądzyńska, 2011), każde z nich znowu „mówi własnym głosem", co na tym etapie najwyraźniej sprzyja jakości życia.

Z całą pewnością nie wszystkie rodziny dobrze sobie radzą z kryzysami. Świadczy o tym duża i stale wzrastająca liczba rozwodów. Ale wciąż jednak większości udaje się traktować kryzysy jako wyzwania do reorganizacji narracji rodzinnej, a nie jako powód czy pretekst do ostatecznego załamania się jej etosu. Jak pokazują badania z udziałem osób w różnym wieku – od

młodszych i starszych adolescentów, przez młodych dorosłych, osoby w wieku średniej dorosłości aż po późną dorosłość (Budziszewska, 2007; Budziszewska, Dryll, 2013) – przemiany narracji rodzinnej w biegu życia charakteryzują się pewną systematycznością. Na różnych etapach życia inaczej spostrzegani są rodzice i własne dzieciństwo, inaczej wartościowane wydarzenia dobre i złe. Z wiekiem wzrasta zdolność decentracji, dystans i umiejętność spoglądania na fakty z różnych perspektyw. W późnej dorosłości pojawia się także estetyzacja wspomnień, nostalgia, postawa pokory wobec losu i nastawienie na realizację uznawanych wartości. Wzrasta też z wiekiem poczucie „tworzenia historii" oraz odpowiedzialność za dobrostan następnych pokoleń. Starsi ludzie stają się orędownikami wartości i strażnikami rodzinnej pamięci (Zagórska, Lipska, 2013). Narracja rodzinna na różnych etapach życia zmienia się także pod względem formalnym. Z prostego opisu osób i zdarzeń (w wieku kilkunastu lat) przeradza się w tekst o charakterze dyskusyjno-problemowym (w okresie późniejszej adolescencji i wczesnej dorosłości), aby w końcu stać się w pełni opowieścią.

3.3. Dlaczego ważne jest badanie narracji rodzinnych

Człowiek staje się osobą tylko w otoczeniu innych osób, w bliskich, intymnych kontaktach z kilkorgiem Innych. „Inny" jest lustrem, dopełnieniem – źródłem wsparcia, partnerem dialogu. W konfrontacji z bliskim Innym tworzy się i dojrzewa opowieść o Ja – tożsamość człowieka. Współczesna kultura domaga się od jednostki samookreślenia, które polega na udzieleniu odpowiedzi na cztery pytania: „Kim jestem?", „Jaki jestem?", „Czego doświadczam?" i „Jaki sens ma moje życie?" (Straś-Romanowska, 1992, 2008). Narracja tożsamościowa jest konstruowana na podstawie historii własnego życia, ale nie należy jej utożsamiać z biografią (Dryll, 2010; Dryll, Cierpka, 2011). Tworzenie opowieści o sobie jest możliwe dzięki zdolności tzw. wnioskowania biograficznego (McLean, Fournier, 2008), które wywodzi się z wiedzy społecznej zmagazynowanej w formie narracyjnej (Hutto, 2008).

W poszukiwaniu sensu wydarzeń interpretuje się wspomnienia zawarte w pamięci autobiograficznej (Bartosz, 2004; Katra, 2004; Maruszewski, 2005) i dokonuje się wyboru tych, które są zgodne ze społecznie uzgodnionym wizerunkiem własnej osoby.

Opowieści tworzą się, zmieniają, wzbogacają i dojrzewają w dialogu. Niebagatelne znaczenie ma zatem najbliższe środowisko, w którym toczą się codzienne dialogi. Najczęściej tym środowiskiem jest rodzina. Tu człowiek „nasiąka" opowieściami o aktualnych wydarzeniach, słucha tego, co było, styka się z rozmaitymi dobrami kultury, uczestniczy w rodzinnej obyczajowości i rytuale. Jako dorosły należy do wielu grup społecznych, prowadzi również nieustannie sam ze sobą dialog wewnętrzny, chociaż najbliższe środowisko społeczne stanowi przeważnie jego rodzina. Ale kiedy jeszcze był dzieckiem, świat rodzinny był „jedynym możliwym światem" i to, czego się w nim nauczył, na zawsze pozostaje prototypem, do którego dobudowywane są rozmaite warianty. Należy więc uznać, że tekst narracji rodzinnej jest łącznikiem między kulturą a tożsamością konkretnego człowieka.

Od czasów Freuda w psychologii wiadomo, jak ważną rolę w kształtowaniu się psychiki jednostki odgrywają jej doświadczenia dziecięce związane z osobami, z którymi pozostawała w bliskich relacjach. I temat ten jest wciąż aktualny. Wiele napisano o tym, jak w rodzinie kształtuje się osoba ludzka. Niezliczone badania podejmują poszczególne wątki z tym związane, wykorzystując rozmaite teorie. Ale niewiele można spotkać takich badań, które w sposób całościowy opisują rodzinne środowisko wychowawcze, zwłaszcza jego semantyczny aspekt. Całościowo i ze zwróceniem uwagi na proces można o tym mówić w paradygmacie narracyjnym, uwzględniającym zarówno poziom treści kultury (narracji wielkich i „średnich"), jak i poziom mikrośrodowiska rozwoju – narracji rodzinnych. To dzięki nim „niedaleko pada jabłko od jabłoni", a jednocześnie człowiek staje się „dzieckiem swoich czasów".

Rozdział 4

Role i funkcje rodziny

Katarzyna Walęcka-Matyja

4.1. Współczesne ujęcie roli rodziny
4.2. Kierunki przemian współczesnej rodziny a role i funkcje rodziny
4.3. Role w systemie rodziny
4.4. Funkcje rodziny
4.5. Psychospołeczne uwarunkowania funkcji rodziny

Rodzina podlega znacznym przeobrażeniom zarówno w zakresie struktury, jak i podejmowanych przez jej członków ról i pełnionych funkcji. Dokonanie porównania cech rodzin tradycyjnych z cechami rodzin współczesnych pozwala dostrzec wyraźne przemiany w tym zakresie.

Pojęcie „ról rodzinnych" ściśle wiąże się z poziomem realizacji poszczególnych funkcji rodziny, dlatego też omówię je w pierwszej kolejności. Ustalone, powtarzające się wzorce zachowań określonych osób mają bowiem istotne znaczenie dla zaspokajania potrzeb członków rodziny. W literaturze przedmiotu pojęcie „funkcji rodziny" ujmowane jest w sposób heterogeniczny. Odmienność interpretacji omawianego zagadnienia można zauważyć w klasyfikacjach funkcji rodziny z perspektywy autorów reprezentujących różne dyscypliny naukowe (socjologia, pedagogika, psychologia). W tym rozdziale skoncentrowałam się jednak na psychologicznych ujęciach funkcji rodziny, wskazując na podobieństwa i różnice występujące między nimi.

Funkcje systemu rodzinnego, obejmujące swym zakresem wszystkie dziedziny jego życia, nieuchronnie podlegają procesom modyfikacji w kolejnych fazach rozwoju rodziny. W aspekcie psychologicznym znaczący jest fakt, iż sposób wywiązywania się członków rodziny z obowiązków ma istotne znaczenie dla jakości więzi między osobami tworzącymi system rodzinny. Zakłócenia w realizacji choćby jednej z funkcji powodują na ogół przejściową lub dłuższą dysfunkcjonalność rodziny.

Współcześnie, mimo że rodzina nadal zajmuje wysokie miejsce w hierarchii deklarowanych powszechnie wartości, uwidacznia się w niej wiele niepożądanych zmian i zagrożeń przybierających różne oblicza patologii społecznych. Coraz więcej rodzin nie jest w stanie prawidłowo realizować swoich podstawowych funkcji i przez to zapewnić swym członkom dobrych warunków do rozwoju. Wiedza o wewnątrzrodzinnych oraz zewnątrzrodzinnych determinantach określających poziom realizacji psychologicznych funkcji rodziny potencjalnie przyczynia się do poprawy jakości życia człowieka. Wszelkie bowiem nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodziny przekładają się na doświadczenia życiowe, przeżywane emocje i zachowania jej członków.

4.1. Współczesne ujęcie roli rodziny

W psychologii i pedagogice rodzina jest najczęściej ujmowana jako **podstawowa grupa społeczna** ze względu na relacje, stosunki oraz typy zależności między jej poszczególnymi członkami. Postrzegana jest także jako **instytucja społeczna** ze względu na odpowiedzialność za dziecko, usankcjonowaną przepisami prawnymi zawartymi m.in. w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (Kopońska, 2014). Instytucjonalizm rodziny przejawia się również przy wielu innych okazjach. Wskazują na to rozliczne akty prawne: kodeks cywilny – dziedziczenie ustawowe, kodeks karny – zwolnienie od zeznań mogących zaszkodzić osobie blisko spokrewnionej itp. Przywileje rodzinne zostały zawarte w różnych aktach prawnych, od konstytucji po ustawodawstwo socjalne.

Stanowiąc środowisko, w którym podstawą wszelkich kontaktów jest naturalna przynależność i więź emocjonalna, rodzina jest również ujmowana jako **prymarne środowisko wychowawcze**. Dziecko ma w nim możliwość obserwania wzorów coraz bardziej złożonej aktywności, zarówno we współdziałaniu, jak i pod bezpośrednim kierownictwem osób, które posiadają wiedzę i umiejętności jeszcze przez dziecko nieopanowane, osób, z którymi ma ono ukształtowane pozytywne stosunki emocjonalne (Bronfenbrenner, 1979, 2005).

Tradycyjne ujęcie rodziny zakłada, że tworzą ją żyjący we wspólnocie kobieta i mężczyzna, będący małżeństwem, wychowujący swe biologiczne, a czasami adoptowane dzieci. Już ponad 60 lat temu, antropolog i socjolog Murdock opisał rodzinę jako wspólnie zamieszkującą grupę społeczną, składającą się z osób dorosłych obojga płci, utrzymujących społecznie zatwierdzone relacje seksualne oraz z jednego lub więcej dzieci, własnych lub adoptowanych. Tak rozumiana rodzina spełniała cztery główne funkcje: seksualną, reprodukcyjną, socjalizacyjną oraz ekonomiczną (Murdock, 1949). W obecnych czasach koncepcja rodziny uległa znaczącej zmianie, co wynika z zachodzących przemian dokonujących się w sferze organizacji i funkcjonowania rodziny.

W świetle poglądu, iż rodzina nuklearna nie jest już jedyną, akceptowalną, opisującą rzeczywistość społeczną oraz obowiązującą formą rodziny, badacze zajmujący się rodziną postulują nawet, by zrezygnować

z archaizmu, jaki stanowi termin „rodzina tradycyjna”[1]. Jest to coraz rzadziej występująca instytucja społeczna, szczególnie w krajach wysoko rozwiniętych. Podkreśla się, że choć ewolucja małżeństwa i rodziny zachodzi na całym świecie, to zmiany, którym podlega rodzina, przebiegają szybciej w krajach o wysokim wskaźniku dobrobytu, otwartych na przemiany społeczne, gdzie respektowane są prawa człowieka, równouprawnienie kobiet, dostęp do edukacji dla obu płci itp. W krajach wolniej rozwijających się utrzymuje się tendencja do funkcjonowania rodzin o charakterze tradycyjnym, gdzie istnieje wyraźny podział ról wyznaczony przynależnością płciową, preferowanie dużej liczby dzieci, przywiązanie do tradycyjnych autorytetów. Czynniki, takie jak zideologizowana polityka, religia, stałe, wzajemne kontakty między członkami rodziny oraz akceptowany w danej społeczności model rodziny, wpływają wzmacniająco na jej spójność (Tyszka, 2001).

4.2. Kierunki przemian współczesnej rodziny a role i funkcje rodzinne

W efekcie przekształceń dokonujących się w strukturze rodziny można dostrzec zmiany w zakresie podejmowania przez jej członków ról rodzinnych i wywiązywania się z przydzielonych im funkcji. Omawiając przemiany, jakim podlega współczesna rodzina, porównam podstawowe cechy, charakteryzujące dwa typy rodzin – **tradycyjną i współczesną**.

W XXI w. występuje tendencja do zanikania wielopokoleniowych rodzin na rzecz dominacji modelu rodziny małej, dwupokoleniowej, która jest względnie niezależna ekonomicznie (Tyszka, 2003). Fakt ten ma istotne znaczenie dla realizacji wielu funkcji rodziny. Aktualnie można zaobserwować, że nastąpiło oddzielenie funkcji prokreacyjnej i seksualnej, co w większym niż dotychczas stopniu umożliwia rodzinie planowanie dzietności. Zaznacza się, że nie chodzi wyłącznie o liczbę dzieci w rodzinie, ale o możliwość stworzenia im godnych warunków rozwoju. Obecnie mężczyźni coraz częściej dobrowolnie i aktywnie angażują się w przebieg ciąży oraz porodu, znajdując w tym możliwość spełnienia oraz samorealizacji. Coraz bardziej powszechne planowanie rodziny wiąże się

z dążeniem obu płci do osiągnięcia wyższego poziomu życia przez podejmowanie działań o charakterze edukacyjnym, ukierunkowanym na doskonalenie umiejętności z różnych dziedzin, co często wpływa na wyższy przeciętny wiek zawierania małżeństw i posiadania potomstwa (Rostowski, Rostowska, 2011).

Analizując różnice między tradycyjnym a współczesnym modelem rodziny, można zauważyć, że nastąpiło przejście od produkcyjnego do nieprodukcyjnego typu rodziny. Oznacza to, że miejsce pracy poszczególnych członków rodziny najczęściej znajduje się poza domem. Fakt ten koresponduje z ogólną zmianą modelu rodziny, w którym wzrosła społeczna pozycja kobiety. Niewątpliwie jest to związane z jej aktywizacją zawodową oraz ze współudziałem w utrzymywaniu rodziny. Sytuacja ta znacząco wpływa na wzrost tendencji egalitarnych w stosunkach między członkami rodziny, przez zmniejszenie dotychczasowej roli mężczyzny jako jedynej osoby posiadającej władzę decyzyjną i sprawczą. Kształtuje się nowy model małżeństwa określany egalitarnym. Istotą **modelu małżeństwa egalitarnego** jest podział obowiązków i odpowiedzialności za funkcjonowanie systemu rodzinnego. Współcześnie można zaobserwować, że małżeństwa cechuje nie tylko aktywność zawodowa przejawiana zarówno przez męża, jak i przez żonę, lecz także realizowanie przez nich karier zawodowych (**model małżeństwa dwu karier** [2]). Oznacza to, że często oboje małżonkowie pełnią funkcje o wysokim prestiżu społecznym. W skali światowej sytuacja ta dotyczy około połowy małżeństw, a w przypadku jednej czwartej tego rodzaju związków dowiedziono, że żony zarabiają więcej niż ich mężowie (Rostowski, Rostowska, 2005). Zaznacza się, że obserwowana zmienność oraz uelastycznienie traktowania ról w tym zakresie może być wynikiem zarówno bezrobocia, zmuszającego do przerwania aktywności zawodowej, jak i swobodnego wyboru.

Zmiany zauważalne w strukturze rodziny dotyczą także pozycji zajmowanej przez dziecko. Stało się ono wartością autoteliczną, źródłem satysfakcji, spełnieniem osobistych dążeń rodziców. Przestał obowiązywać dystans między rodzicami a dziećmi oraz konieczność bezwzględnego podporządkowywania się woli rodzicielskiej. Z większą uwagą zaczęto dostrzegać potrzeby psychiczne dziecka, dbać o jego rozwój i okazywać mu więcej uczucia. Wychowanie małego dziecka stało się dziedziną aktywności

obejmującą zaangażowanie obojga rodziców. Obserwuje się szczególnie duże zmiany w pełnieniu roli ojca (Popenoe, 1996).

Analizując różnice między rodziną tradycyjną a współczesną, zauważa się, iż aktualnie rodzina traci swoją instytucjonalność na rzecz związku partnerskiego oraz przyjacielskiego (McGraw, Walker, 2004). Najczęściej interes rodziny nie jest nadrzędny w stosunku do potrzeb jednostek ją tworzących. Liczą się dążenia członków rodziny, indywidualizm oraz wolność osobista. Kształtuje się system wartości akcentujący przede wszystkim spersonalizowane sukcesy człowieka przedkładane nad dobro rodziny jako całości (Kağitçibaşi, 1996).

Obecnie małżeństwo stanowi związek o charakterze dobrowolnym, który jednostka może zarówno utworzyć, jak i rozwiązać – nie jest on spostrzegany jako społeczny obowiązek. Zmieniły się także oczekiwania kierowane pod adresem relacji tworzonej z towarzyszem życia. Partnerzy mają pomagać sobie w codziennym życiu oraz zaspokajać wzajemnie potrzeby. Pogląd, że małżeństwo ma zapewnić bezpieczeństwo ekonomiczne oraz konieczność prokreacji jest dziś nieaktualny.

Przemiany, jakim podlega współczesna rodzina, prowadzą także do wytworzenia szerszej sfery prywatności rodziny oraz ograniczeń w kontaktach z otoczeniem zewnętrznym. Rodzina tradycyjna była mocno związana ze środowiskiem lokalnym, podlegała wyraźnej kontroli ze strony swego środowiska społecznego, a normy zwyczajowe silniej wyznaczały sposób zachowania. Aktualnie zachowanie członków rodziny determinowane jest w coraz większym zakresie przez ich indywidualne doświadczenia.

We współczesnych rodzinach można zaobserwować rozluźnienie więzi między ich członkami. Jedną z konsekwencji tego rozluźnienia stanowi ograniczenie dostępu do tradycyjnego oparcia społecznego, które zapewniały rodziny wielopokoleniowe, nastawione na działania typu samopomocy, zaspokajające potrzeby członków rodziny bez względu na ich wiek czy stan zdrowia. Głównymi czynnikami determinującymi tę sytuację są nowoczesna ekonomika oraz ruchliwość społeczna, aż po procesy globalizacyjne (migracje zarobkowe, internetowa wymiana wzorów funkcjonowania w społeczeństwie, wymiana idei itd.). Mobilność społeczna powoduje przestrzenne oddalenie się od siebie członków rodzin, zróżnicowanie w zakresie preferowanych wzorów oraz stylów życia, co nie

sprzyja podtrzymywaniu bliskich więzi (Szlendak, 2011). Zarysowane tło przemian, którym podlega rodzina wpływa na przeobrażenia w zakresie realizowania pełnionych przez nią funkcji.

Funkcje rodziny podlegają przekształceniom o charakterze zarówno jakościowym, jak i ilościowym (redukcja, podział jednej funkcji na dwie, niekiedy niezależne od siebie). Często dochodzi do utraty lub dzielenia się realizacją funkcji pełnionych przez rodzinę na rzecz różnych instytucji społecznych. Przykładem mogą być narodziny nowego członka rodziny, które standardowo odbywają się w szpitalach, a nie, jak dawniej, w domach. Proces socjalizacji dzieci nie przebiega jedynie w środowisku rodzinnym, ale jest wspierany przez oddziaływania wychowawcze żłobka, przedszkola oraz szkoły.

W zakresie realizacji funkcji opiekuńczo-zabezpieczającej rodziny obserwuje się częstsze niż dawniej przenoszenie pewnych aspektów realizacji zadań związanych z tą funkcją na instytucje opiekuńcze (np. całodobowe przedszkola, domy pomocy społecznej dla osób somatycznie chorych lub w podeszłym wieku), a także tendencje do zanikania międzypokoleniowych form jej spełniania (Zawadzka, 2012).

4.3. Role w systemie rodziny

Aktualnie badania nad procesami i zjawiskami zachodzącymi w rodzinie, oddające ich pełnię oraz złożoność, wymagają ujęcia systemowego, które współcześnie jest uznawane za dominujące.

Ogólna teoria systemów, której twórcą był von Bertalanffy (1984), stanowi próbę oglądu zjawisk naturalnych jako hierarchii systemów, z których każdy jest jednocześnie częścią większego systemu i zbiorem systemów podrzędnych. Zgodnie z ogólną teorią systemów, człowiek jest traktowany jako element różnych systemów, np. rodziny, w obrębie których stanowi cześć podsystemów, np. podsystemu dzieci. Jednostka aktywnie oddziałuje na członków grupy rodzinnej, z którymi nawiązuje interakcje i sama także podlega oddziaływaniom ze strony tych osób. Oddziaływanie to odbywa się za pośrednictwem zachowań komunikacyjnych o charakterze cyrkularnym. Zatem, podejmując próbę zrozumienia zachowań ludzi,

należy rozpatrywać je w ramach określonego systemu społecznego, np. interakcji z innymi członkami rodziny (Liberska, 2011b).

W ujęciu systemowym rodzina stanowi całość, a zmiany każdego z elementów w tym systemie zależą od wszystkich pozostałych. Sytuacja, w której zmianom ulegają warunki wewnętrzne lub zewnętrzne systemu rodzinnego, zmusza całą rodzinę do podjęcia działań o charakterze przystosowawczym, umożliwiającym prawidłowe funkcjonowanie. W odniesieniu do rodziny sytuacja taka występuje, gdy np. dochodzi do rozwodu rodziców, utraty pracy czy zdrowia przez któregoś z jej członków. Należy zatem oczekiwać, iż takie wydarzenia spowodują głębokie zmiany w funkcjonowaniu pozostałych osób w rodzinie, traktowanej jako całość. Zmiany dotyczą wówczas podejmowania przez członków rodziny nowych ról rodzinnych i wynikających z nich funkcji. Zmiany tego typu są tym większe, im bardziej utrata bądź zysk w nowej dla rodziny sytuacji dotyczy podsystemu centralnego, jaki stanowią rodzice. Następuje wtedy zachwianie dotychczasowego wzorca zachowań i poszukiwanie nowego, lepiej pasującego do aktualnych warunków (Minuchin, 1985). Przykład może stanowić sytuacja rodziny, w której na świat przychodzi kolejne dziecko, ale z niepełnosprawnością. Niektórzy badacze wskazują, że fakt posiadania przewlekle chorego rodzeństwa jest czynnikiem stymulującym rozwój rodzeństwa zdrowego. Umożliwia on bowiem, przez specyficzne doświadczenia życiowe, nabycie umiejętności i kompetencji niedostępnych dla osób żyjących w rodzinach bez osób z niepełnosprawnością (Pisula, 2007; Żyta, 2009). Jednakże podkreśla się, że jest to związane ze zmianą ról rodzinnych i wynikających z nich obowiązków. Ilustrację mogą stanowić słowa dziesięcioletniej dziewczynki, która co wieczór gotowała obiad dla całej rodziny:

> Nie sądzę, żeby ktokolwiek oczekiwał ode mnie, żebym to robiła, ale jeśli raz zrobisz coś takiego, to już się będą tego po tobie spodziewać […]. Prawdopodobnie byłam znacznie bardziej dojrzała, mając 9–10 lat niż inni w tym wieku. Przejawiało się to w pilnowaniu zadanych lekcji, praniu, prasowaniu, otwieraniu własnego konta w banku. Mama po prostu nie miała na to czasu (Rodger, Tooth, 2004, s. 59).

RAMKA 4.1

Z poziomem realizacji poszczególnych funkcji rodziny związane jest pojęcie roli rodzinnej. Przez „role rodzinne" rozumiane są powtarzające się wzorce zachowań, dzięki którym określone osoby realizują funkcje rodziny i zaspokajają potrzeby jej członków (Epstein i in., 1993).

W każdej rodzinie poszczególni jej członkowie przypisani są do pewnych ról, takich jak „dziecko", „rodzeństwo", „wnuki". Z określonymi rolami wiążą się społeczne oraz rodzinne oczekiwania, co do sposobu ich realizacji, np. rodzice powinni uczyć, dbać o porządek, zapewniać dzieciom poczucie bezpieczeństwa, a dzieci mają współpracować i szanować swoich rodziców. Poszczególne osoby mogą pełnić po kilka ról w rodzinie, role rodzinne zmieniają się bowiem w zależności od etapu życia rodzinnego i wieku danej osoby. Role rodzinne są niezwykle ważne dla zdrowego funkcjonowania rodziny. Większość badaczy zgadza się, że ustanowienie jasnych ról w rodzinie bezpośrednio wiąże się z jej zdolnością do radzenia sobie zarówno z wydarzeniami o charakterze nienormatywnym, jak i z wydarzeniami o charakterze normatywnym (Rostowski, Rostowska, 2011).

RAMKA 4.2

W rodzinie istnieje wiele typów ról. Zidentyfikowano **pięć typów ról**, szczególnie istotnych dla prawidłowego funkcjonowania systemu rodzinnego. Należą tu role związane z: **zagwarantowaniem zasobów, wychowaniem i wsparciem, kształtowaniem umiejętności życiowych, zarządzaniem systemem rodzinnym** oraz **zapewnianiem satysfakcji seksualnej małżonków** (Epstein i in., 1993).

Członkowie rodziny mają do spełnienia role o charakterze zarówno instrumentalnym, jak też afektywnym. Każdy bowiem pełni ważną funkcję w utrzymaniu prawidłowego (zdrowego) funkcjonowania systemu rodzinnego. **Role instrumentalne** dotyczą świadczenia zasobów fizycznych (np. żywność, odzież i schronienie), podejmowania decyzji oraz zarządzania systemem rodzinnym. Natomiast **role afektywne** istnieją, aby

członkom rodziny zapewnić wsparcie emocjonalne. Oba typy ról rodzinnych muszą być obecne, by rodzina mogła dobrze funkcjonować.

Osoby pełniące rolę związaną z zapewnieniem rodzinie zasobów zdobywają i udostępniają takie rodzaje zasobów, jak pieniądze, żywność, odzież czy schronienie dla wszystkich członków rodziny. Rola o charakterze instrumentalnym stanowi jedną z najbardziej fundamentalnych oraz priorytetowych w rodzinie. Członkowie rodziny odpowiedzialni za pełnienie roli związanej z wychowaniem i udzielaniem wsparcia mają za zadanie dbać o dobrą atmosferę rodzinną, ciepło oraz bezpieczeństwo w relacjach interpersonalnych. Rolą osób związanych z kształtowaniem oraz rozwijaniem umiejętności życiowych członków rodziny jest stymulowanie rozwoju fizycznego, emocjonalnego, edukacyjnego oraz społecznego, zarówno dzieci, jak i dorosłych. Kolejną rolą rodzinną, mającą istotne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania rodziny, jest rola związana z utrzymaniem systemu rodzinnego i z zarządzaniem nim. Obejmuje ona wiele zadań, w tym m.in. przywództwo, podejmowanie decyzji, obsługę finansów rodzinnych, a także przyjmowanie odpowiedzialnych postaw w odniesieniu do dalszej rodziny, przyjaciół i sąsiadów. Ostatnia, choć nie mniej ważna, rola rodzinna dotyczy zapewnienia udanego życia seksualnego partnerów, satysfakcjonujące relacje intymne to bowiem jeden z kluczy do jakości związku małżeńskiego (Epstein i in., 1993).

W prawidłowo funkcjonujących rodzinach podział ról rodzinnych (przydział obowiązków w rodzinie) odbywa się w sposób, który nie powoduje poczucia **przeciążenia rolami** poszczególnych jej członków. Czują się oni odpowiedzialni za wykonanie zadania przypisanego do danej roli. W **zdrowych** rodzinach istnieją procedury, które gwarantują spełnianie niezbędnych funkcji w systemie rodzinnym. Przykład może stanowić sytuacja, w której rodzice rozumieją, że są odpowiedzialni za dyscyplinowanie swoich dzieci. Wiedzą bowiem, że brak właściwie sprawowanej roli rodzicielskiej spowoduje problemy z zachowaniem dzieci, które będą działały zakłócająco na zdolność rodziny do dobrego funkcjonowania.

4.4. Funkcje rodziny

Rodzina jako system definiowana jest najczęściej w dwóch głównych aspektach: struktury i funkcji. Funkcje rodziny pozostają we wzajemnych oddziaływaniach z jej strukturą (tj. z układem ról i pozycji społecznych zajmowanych przez poszczególnych członków rodziny, z charakterem oraz konfiguracją relacji interpersonalnych) oraz z rodzajem więzi między osobami tworzącymi system rodzinny.

Autorką, która jako jedna z pierwszych podjęła w psychologii zagadnienie funkcji rodziny, była Ziemska. Zajmowała ona podobne stanowisko jak Tyszka (2001, 2003), łącząc pojęcie rodziny z pojęciem jej zadań, wypełnianych zarówno na rzecz członków rodziny, jak i całego społeczeństwa. Według Ziemskiej (1986) podstawowe funkcje rodziny stanowią predyktory jej zadań, a także ją konstytuują. Z istnieniem rodziny związane jest bowiem realizowanie jej głównych zadań, zawartych w funkcjach, adekwatnie do etapu życia rodziny (tab. 4.1).

TABELA 4.1

Etapy życia rodziny i jej zadania

Etapy życia rodziny	Zadania
Małżeństwo bez dzieci	Renegocjacje dotyczące relacji i zasad funkcjonowania w małżeństwie oraz stworzenie satysfakcjonującego związku
Rodzina wychowująca małe dzieci (do 30 m.ż.)	Przystosowanie do roli rodzicielskiej oraz stymulowanie rozwoju małego dziecka
Rodzina z dzieckiem w wieku przedszkolnym (od 2,5 do 5 lat)	Rozwijanie potencjału dziecka
Rodzina z dzieckiem w wieku szkolnym (od 5 do 13 lat)	Socjalizacja i edukacja dzieci
Rodzina z nastolatkiem (od 13 do 20 lat)	Balansowanie między swobodą a odpowiedzialnością
Rodzina z dzieckiem opuszczającym dom	Separacja dorastającego dziecka z jednoczesnym zagwarantowaniem mu wsparcia przez rodzinę
Rodzice w średnim wieku	Znalezienie przez małżonków celów i wartości na resztę wspólnego życia

Rodzina w okresie starzenia	Przystosowanie się do emerytury i oswojenie się z myślą o śmierci współmałżonka

Źródło: Mc Kelvey, Borgersen (1990).

Wśród funkcji rodziny Ziemska (ibid.) wyróżniła następujące ich rodzaje: **prokreacyjną, zarobkową** (**ekonomiczną**)**, opiekuńczo-wychowawczą, socjalizacyjną** oraz **psychohigieniczną** (ryc. 4.1).

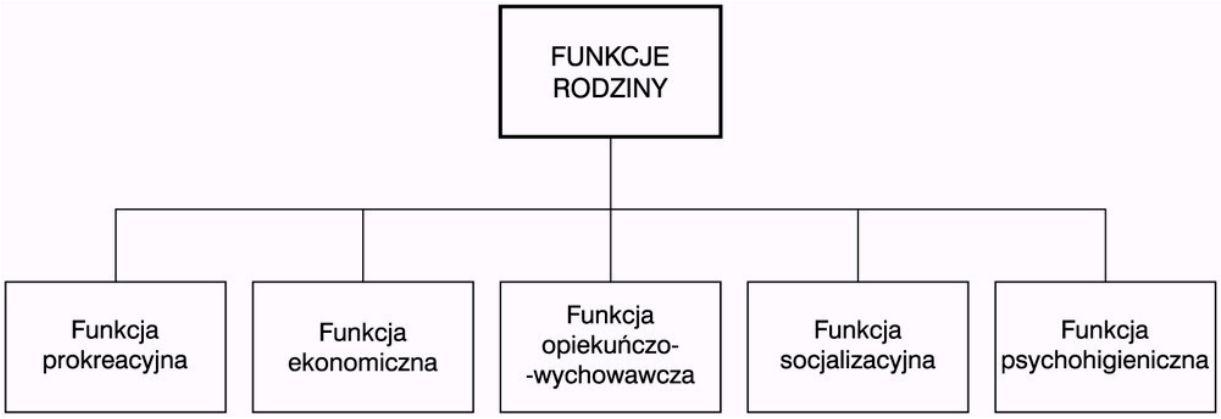

RYCINA 4.1

Funkcje rodziny w ujęciu M. Ziemskiej (red., 1986)

Źródło: opracowanie własne.

Funkcja prokreacyjna zarówno obejmuje działania mające na celu zapewnienie ciągłości społeczeństwa, jak i gwarantuje małżonkom zaspokojenie potrzeb o charakterze intymnym w sposób społecznie akceptowany. Istotą **funkcji zarobkowej** jest wykonywanie pracy zarobkowej oraz uzyskiwanie z niej środków pieniężnych służących zaspokajaniu potrzeb ekonomicznych. Zagwarantowanie wszystkim członkom rodziny codziennych usług, do których zaliczane są: dostarczanie wyżywienia, dbanie o czystość mieszkania, zapewnianie odzieży itp., oraz zagwarantowanie opieki tym członkom, którzy nie są w stanie w pełni o siebie zadbać, np. z powodu wieku lub choroby, jest istotą **funkcji opiekuńczo-wychowawczej**. Rola rodziny polega na zaspokajaniu zarówno potrzeb bytowych i opiekuńczych jej członków, jak i potrzeby troszczenia się o innych oraz doznawania opieki. Omawiając istotę **funkcji socjalizacyjnej**, wskazuje się na proces uczenia się dzieci od osób z ich

najbliższego otoczenia. W efekcie młode pokolenie staje się często lustrzanym odbiciem swoich rodziców. Rodzice przekazują potomkom system wartości, wzory zachowania, komunikowania się, obyczaje, zasady moralne oraz kulturę. Realizacja ostatniej z wymienionych przez Ziemską funkcji, **psychohigienicznej**, umożliwia wszystkim członkom rodziny odpowiedni rozwój psychiczny. Prawidłowe pełnienie tejże funkcji przez rodzinę przyczynia się do kształtowania u jednostek do niej należących adekwatnego poczucia własnej wartości, celów życiowych oraz umiejętności doświadczania harmonii w relacjach z innymi ludźmi.

Przedstawiona przez Ziemską klasyfikacja funkcji rodziny ma charakter umowny, nienormatywny. Inni autorzy (Schiamberg, Chong-Hee, 1987; Rostowska, 2009b; Walęcka-Matyja, 2013) przedstawiają nieco odmienne klasyfikacje tych funkcji, w zależności od wartości oraz znaczenia, jakie im przypisują.

W ujęciu Schiamberga i Chong-Hee (1987) rodzina powinna realizować wiele powiązanych ze sobą funkcji. Autorzy zaliczają do nich proces socjalizacji dzieci, współpracę ekonomiczną między członkami rodziny, opiekę nad członkami rodziny oraz tworzenie warunków do wzajemnych, satysfakcjonujących interakcji. Według nich środowisko rodzinne powinno stanowić miejsce, w którym ludzie otrzymują społeczną akceptację łączących ich relacji o charakterze intymnym, zajmują się wychowaniem dzieci, zaspokajają wzajemnie potrzeby emocjonalne oraz udzielają sobie wsparcia.

Zdaniem Rostowskiej (2009b) w klasyfikacjach obrazujących zróżnicowane i liczne funkcje rodziny często pomijana jest **edukacyjna funkcja rodziny**. Zwykle jest ona wiązana z funkcją wychowawczą. Jednakże z psychologicznego punktu widzenia nie istnieją ku temu podstawy, choć edukacyjna funkcja rodziny pozostaje bowiem w związku z procesem wychowania, to przedmiotowo i zadaniowo sięga poza jego zakres. Uwzględniając ogromny wpływ rodziny na wszechstronny rozwój dziecka, Rostowska (2002) przyjęła następującą klasyfikację funkcji rodziny: **funkcja prokreacyjna, funkcja opiekuńczo-wychowawcza, funkcja socjalizacyjna, funkcja edukacyjna, funkcja emocjonalno-ekspresyjna** oraz **funkcja ekonomiczna.**

Według znamienitych przedstawicieli psychologii rozwojowej (Piageta, 2011; Eriksona, 2004; Havighursta, 1981; Wygotskiego, 2005; itd.) proces

nauczania rozpoczyna się już w pierwszych miesiącach życia, kiedy rodzice w sposób bardziej lub mniej świadomy, przez kontakt z dzieckiem pomagają mu poznać świat. W ujęciu Wygotskiego (2005) to dzięki stymulacji ze strony bliskich osób, takich jak matka, ojciec, rodzeństwo, dziecko zaczyna coraz lepiej postrzegać i rozumieć otaczającą je rzeczywistość. Początkowo procesy nauczania oraz rozwoju zachodzą tylko w sytuacji odpowiedniej stymulacji dziecka przez dorosłego (**sfera najbliższego rozwoju**), ale wkrótce stają się wewnętrznymi osiągnięciami dziecka (**sfera aktualnego rozwoju**). Niektórzy psychologowie są zdania, że takiego zasobu wiedzy, jaki dziecko zdobywa w okresie wczesnego dzieciństwa, o sobie, innych, a także o zjawiskach świata fizycznego, psychicznego, społecznego i kulturowego, nie przyswaja ono w żadnym innym okresie życia (Liberska, 2011b). Prawidłowy przebieg procesu edukacji w okresie wczesnej ontogenezy stanowi podstawę właściwie przebiegającego procesu edukacji szkolnej. To dzięki edukacji rodzinnej dziecko w momencie rozpoczęcia nauki szkolnej posiada fundamentalną wiedzę o świecie, potrafi się skutecznie komunikować, dobrze funkcjonować w grupie, zna normy i zasady postępowania moralnego oraz coraz lepiej potrafi panować nad swymi emocjami. Podkreśla się, że wraz z chwilą podjęcia przez dziecko nauki w szkole, edukacyjna funkcja rodziny nie zanika. Nadal istnieje, choć zmienia się jej rola – z pozycji wiodącej zmienia status na wspomagającą proces edukacji programowej i uporządkowanej, za który odpowiedzialne jest głównie środowisko szkolne oraz uczeń. Rodzice nadal uczestniczą w tym procesie, chociażby przez świadczenie dziecku pomocy przy odrabianiu lekcji, rozmawiając z nim na różne tematy, odpowiadając na pytania o naturę świata i człowieka. Celem edukacyjnej funkcji rodziny jest także przekazanie dziecku historii rodziny, wykształcenie szacunku dla wartości rodzinnych oraz kultywowanie zwyczajów wcześniejszych pokoleń (Rostowska, 2009a).

Ostatnia z psychologicznych klasyfikacji funkcji rodziny jest mojego autorstwa i nie była jeszcze publikowana. Wskazuje ona na nowy kontekst – w którym znalazły się zarówno system rodzinny, jak i system społeczny – wyznaczony podążaniem rodzin ku tzw. **modelowi niezależności**, który coraz silniej wpływa na życie zarówno członków rodzin, jak i całego społeczeństwa, przyczyniając się do:

- uznania autonomii i polegania na sobie jako fundamentalnej wartości w wychowaniu, czego skutkiem jest przypisywanie większego znaczenia wartościom jednostkowym, a nie relacyjnym;
- rozluźnienia struktury rodziny i do jej atomizacji;
- ograniczenia relacji wspólnotowych w relacjach rodzice–dzieci, dziadkowie–wnuki;
- osłabienia funkcji socjalizacyjnej i do funkcjonowania rodziców w relacjach niemających charakteru wychowawczego;
- dążenia do szybkiego usamodzielnienia się dzieci (Harwas-Napierała, 2010).

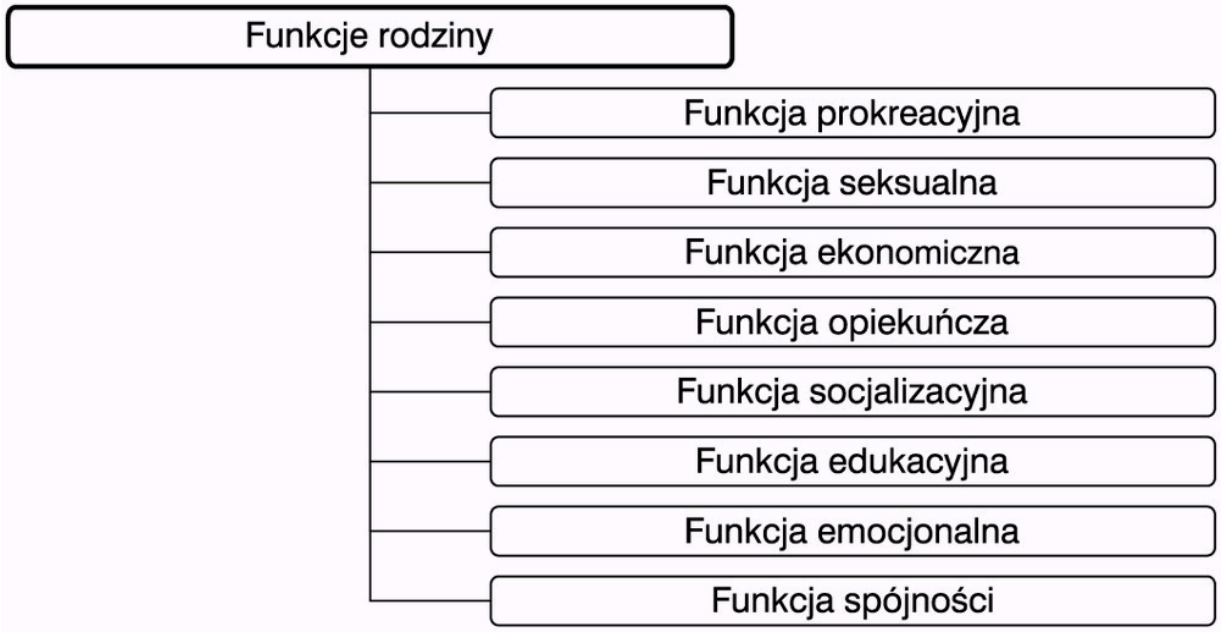

RYCINA 4.2

Funkcje rodziny według K. Walęckiej-Matyi

Źródło: opracowanie własne.

Przyjmuję następującą klasyfikację funkcji rodziny: **funkcja prokreacyjna, funkcja seksualna, funkcja ekonomiczna, funkcja opiekuńcza, funkcja socjalizacyjna, funkcja edukacyjna, funkcja emocjonalna** oraz **funkcja spójności** (ryc. 4.2). Uzasadnieniem dla oddzielnego potraktowania funkcji prokreacyjnej i seksualnej są poglądy wiążące się z przekonaniem, że prokreacja łączy się raczej ze sferą

biologiczną, natomiast potrzeby seksualne są składnikiem sfery społeczno-kulturowej (Biedroń, 2009).

Współcześnie w wypełnianiu **funkcji prokreacyjnej** zauważa się mniej chętne podejmowanie decyzji o poczęciu dziecka lub też jej odkładanie na późniejszy okres, co może wynikać ze wzrostu indywidualizmu jednostki, wysokiego zorientowania na wykształcenie i sukces zawodowy, ale również z obaw młodych par związanych z wysokimi kosztami wychowania potomstwa. Ponadto w XXI w. obserwuje się większy repertuar sposobów umożliwiających sterowanie realizacją tej funkcji, a także wyższy niż dawniej stopień społecznej akceptacji urodzeń w parach, które nie są formalnymi małżeństwami.

Aktualnie zmieniło się także znaczenie **funkcji seksualnej** w życiu małżeńskim. Pary rzadziej traktują relacje intymne jako prowadzące do poczęcia potomstwa, natomiast częściej jako źródło przyjemności. Przyczyniły się do tego dwa zjawiska: wyższy niż kilka dekad temu stopień równouprawnienia kobiet i mężczyzn w zakresie uzyskiwania satysfakcji seksualnej oraz to, że seks przestał być tematem tabu (Zawadzka, 2012). Z przeprowadzonych badań wynika, że współcześnie funkcja seksualna jest częściej spełniana nie tylko w parach, które dopiero zamierzają zawrzeć związek małżeński, ale również w takich, które zamierzają funkcjonować w związku kohabitacyjnym. Obserwacja rzeczywistości społecznej skłania do tezy, że zachowania te coraz częściej spotykają się ze społecznym przyzwoleniem (Janicka, 2011).

Opisując zadania rodziny związane z **funkcją ekonomiczną** wskazuje się na podejmowanie pracy zarobkowej przez dorosłych członków rodzin, w celu uzyskiwania środków materialnych, służących zaspakajaniu potrzeb bytowych rodziny.

Istotę **funkcji opiekuńczej** stanowi udzielanie pomocy, okazywanie troski i wsparcia członkom rodziny, którzy samodzielnie nie są w stanie o siebie zadbać lub znajdują się w trudnym położeniu życiowym. Zalicza się tu głównie działania związane z opieką nad małymi dziećmi, osobami przewlekle chorymi i starszymi. W ramach funkcji opiekuńczej można wyróżnić aspekt **niespecyficzny** oraz **specyficzny**. Pierwszy z tych aspektów (niespecyficzny) odnosi się do materialnego i fizycznego zabezpieczenia wymagających opieki członków rodziny. Natomiast specyficzny aspekt funkcji opiekuńczej jest charakterystyczny dla opieki

rodzinnej i wiąże się z jej atrybutami, do których zaliczane są: miłość bezwarunkowa, przynależność, bliskość, ważność, wyłączność statusu, klimat życia rodzinnego, poczucie bezpieczeństwa oraz oparcia w szerokim horyzoncie czasowym.

Cel **funkcji socjalizacyjnej** stanowi wprowadzenie dziecka w przestrzeń kulturową danego społeczeństwa oraz przygotowanie go do samodzielnego podejmowania i pełnienia ról społecznych.

Funkcja edukacyjna rodziny obejmuje procesy wychowania w środowiskach naturalnych oraz instytucjonalnych, zachodzące zarówno w sposób zamierzony, jak i nieintencjonalny.

Realizacja **funkcji emocjonalnej** związana jest głównie z dbałością o prawidłową, sprzyjającą dobrostanowi psychicznemu wszystkich członków rodziny atmosferę życia familijnego. Pozytywny klimat rodzinny umożliwia zaspokajanie potrzeb emocjonalnych oraz interakcje między poszczególnymi jednostkami tworzącymi system rodzinny.

Celem ostatniej z wyróżnionych w tej klasyfikacji funkcji, **funkcji spójności,** jest osiągnięcie oraz utrzymanie stanu koherencji wewnątrz rodziny (także rozszerzonej) oraz społeczności. Może się ona wyrażać w inicjowaniu procesów mobilizujących ludzi do udzielania sobie wsparcia, pobudzających do działań edukacyjnych, w kultywowaniu tradycji, dbałości o relacje międzypokoleniowe oraz w angażowaniu się w inicjatywy społeczne.

Przypisuję tej funkcji szczególnie istotne znaczenie w dobie kryzysu spójności systemu rodzinnego. Pojawiające się poczucie osamotnienia oraz braku bezpieczeństwa jest ceną, jaką człowiek płaci za zbyt szeroko rozwinięty indywidualizm, autonomię oraz otwarcie na zmianę. Realizacja funkcji spójności rodziny i społeczeństwa wiąże się z egzystowaniem we wspólnocie, co przekłada się na osiąganie pewnych korzyści, do których zaliczają się: doświadczanie poczucia bezpieczeństwa, redukcja stresu, wzajemność w udzielaniu sobie pomocy czy kolektywne spędzanie czasu.

W świetle przedstawionych rozważań można stwierdzić, że wszystkie dziedziny życia familijnego związane są z realizacją funkcji rodziny. Psychologowie uważają, że jeżeli rodzina nie wypełnia należycie którejś z przypisanych jej funkcji, to w jakimś stopniu ogranicza zakres swojego działania i wtedy jest określana mianem **dysfunkcjonalnej** (Ziemska, 1986; Plopa, 2011a; Rostowska, 2009a). Dysfunkcjonalność rodziny (funkcja

negatywna) wpływa bezpośrednio na członków rodziny, blokując ich potrzeby, które nie mogą być w pełni zaspokajane, oraz pośrednio na społeczeństwo, jeśli określona dysfunkcjonalność powtarza się częściej. Zaznacza się, iż funkcja negatywna rodziny może być całkowita bądź częściowa. **Dysfunkcjonalność całkowita** oznacza, że wystąpiło kompletne niepowodzenie w realizacji zadań rodziny, w związku z czym muszą ją w tym zastąpić inne osoby czy instytucje. Natomiast **dysfunkcjonalność częściowa** związana jest z trudnościami w realizacji tylko niektórych funkcji, np. emocjonalnej czy wychowawczej (Izdebska, 2000). Podkreśla się, że zjawiska związane z dezintegracją rodzin są zagrożeniem nie tylko dla nich samych, o czym może świadczyć wzrost skali sieroctwa społecznego, przestępczości dorosłych i młodzieży, zjawiska ekskluzji[3], poziomu osamotnienia czy liczby samobójstw.

4.5. Psychospołeczne uwarunkowania funkcji rodziny

Omawiając problematykę psychospołecznych determinant funkcji rodziny, warto zastanowić się nad rolą oraz „siłą" czynników rodzinnych i pozarodzinnych wpływających na jej korzystne funkcjonowanie lub powodujących jej dezintegrację (dysfunkcjonalność) (tab. 4.2).

TABELA 4.2

Psychospołeczne uwarunkowania funkcji rodzinnych

Determinanty wewnątrzrodzinne	Determinanty zewnętrzne
Osobowość małżonków (dojrzałość osobowa)	Transformacje społeczne, polityczne, ekonomiczne
Jakość związku małżeńskiego	Migracja ludności
Świadomość i umiejętności wychowawcze rodziców	Urbanizacja
Uznawane cele procesu wychowania i wzory wychowawcze	Rozwój wiedzy, techniki
Postawy rodzicielskie, style oddziaływań wychowawczych	Postęp i rozwój środków masowej komunikacji

Stan zdrowia członków rodziny	Praca zawodowa kobiet
Struktura rodziny	Zmiany w kulturze materialnej i duchowej

Źródło: opracowanie własne.

W pierwszej kolejności omówię grupę uwarunkowań determinujących realizację funkcji rodziny o charakterze wewnątrzrodzinnym. Skoncentruję się na roli dojrzałości osobowej oraz stanu zdrowia członków rodziny jako czynnikach mających szczególne znaczenie dla prawidłowego realizowania funkcji rodziny.

Doniosła rola **dojrzałości osobowej** małżonków wynika z faktu, iż nie tylko decyduje ona o stabilności, trwałości i spójności ich związku, ale także ich odpowiedzialne zachowania oraz postawy stanowią ważny model do naśladowania oraz identyfikacji dla ich dzieci. Omawiany rodzaj dojrzałości obejmuje swym zakresem wszystkie sfery życia psychofizycznego, warunkujące właściwy przebieg relacji interpersonalnych, tak w rodzinie, jak i poza nią (Obuchowska, 2008). W ujęciu Rostowskiej (2006) przyjmuje się, że dojrzałość osobowa obejmuje następujące elementy: **dojrzałość intelektualną, uczuciową, etyczno-moralną i system wartości** oraz **dojrzałość społeczną**.

Dojrzałość intelektualna charakteryzuje się przede wszystkim myśleniem realistycznym, a nie życzeniowym, które nie tylko prowadzi do adekwatnej oceny sytuacji, ale umożliwia także prawidłowe wnioskowanie. **Dojrzałość uczuciowa** wyraża się w umiejętności opanowania emocji i kontrolowania uczuć, odpowiednio do sytuacji bodźcowej.

Dojrzałość odnoszącą się do **zasad etyczno-moralnych** i **do systemu wartości** cechuje przestrzeganie powszechnie obowiązujących norm etyczno-moralnych oraz zdolność traktowania drugiego człowieka w sposób podmiotowy. **Dojrzałość społeczna** polega nie tylko na uznawaniu powszechnie akceptowanych norm społecznych, ale przede wszystkim na kierowaniu się nimi w życiu. Zaznacza się, że w małżeństwie egalitarnym pełnienie określonych funkcji na rzecz rodziny nie wynika raczej z wyznaczonych norm i zasad społecznych, lecz jest tworzone oraz modyfikowane w trakcje wzajemnych interakcji zachodzących między

partnerami. Dlatego ich poziom dojrzałości osobowej ma tak ogromne znaczenie dla jakości funkcjonowania systemu rodzinnego.

Poziom realizacji funkcji rodziny uwarunkowany jest także **stanem zdrowia jej członków**. Zdecydowanie stanowi on wielopłaszczyznowy czynnik kompleksowego oddziaływania na funkcje rodziny. Holistyczne traktowanie wszystkich funkcji rodziny staje się bardziej oczywiste w świetle definicji zdrowia, zaproponowanej w 1948 r. przez Światową Organizację Zdrowia (World Health Organisation, WHO). W tym ujęciu zdrowiem określa się nie tylko brak choroby lub niedomagania, ale stan pełnego dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego (WHO, 1999). Warunkiem powodzenia działań medycznych jest uruchomienie wszystkich sił w podstawowej strukturze (społecznej) zdrowotnej, jaką jest rodzina, przez odpowiednie stymulowanie jej funkcji. Obserwacja pozwala zauważyć, iż elementom triady medycznej: **profilaktyka–leczenie–rehabilitacja** odpowiadają realizowane przez rodzinę funkcje (Florek, 2005).

W zakresie **profilaktyki** prawidłowo realizowana przez rodziców funkcja socjalizacyjno-wychowawcza kształtuje u młodego pokolenia podstawowe nawyki higieniczne, zachowania medyczne, a także umożliwia przekazanie wiedzy medycznej. W ramach funkcji rekreacyjnej zapewniane są: codzienny i wakacyjny wypoczynek, zabawy ruchowe oraz aktywność sprzyjająca zachowaniu zdrowia. Funkcja emocjonalna, przejawiająca się w dbałości o prawidłowy rozwój emocjonalny i intelektualny oraz o zapewnienie higieny psychicznej życia rodzinnego, przyczynia się do zachowania równowagi psychicznej, w dużym stopniu odpowiedzialnej za poczucie dobrostanu.

W procesie **leczenia** rodzina spełnia następujące funkcje: opiekuńczo- -zabezpieczającą, emocjonalną, materialno-ekonomiczną, rekreacyjno-towarzyską oraz socjalizacyjną. Zaznacza się jednak specyficzny charakter realizowanych funkcji. Pierwsza z nich, opiekuńczo-zabezpieczająca, związana jest z sytuacją uzyskania diagnozy, z tworzeniem warunków zapewniających leczenie oraz proces zdrowienia. Ma ona na celu zaspokajanie potrzeb osób hospitalizowanych lub przewlekle chorych, podejmowanie prób samoleczenia, a także szukanie kompetentnej pomocy. Chory członek rodziny szczególnie w tym okresie potrzebuje wsparcia emocjonalnego, zapewnienia poczucia bezpieczeństwa, stosowania technik

obniżających poziom lęku i zagrożenia. Prawidłowe pełnienie funkcji emocjonalnej pozwala zaspokoić wymienione potrzeby chorego. W sytuacji braku zdrowia wyjątkowego znaczenia nabiera funkcja ekonomiczna. Przyczyniają się do tego wydatki związane z chorobą, bezpośrednie oraz pośrednie koszty leczenia, a także okresowe lub stałe zawieszenie podfunkcji zarobkowej w przypadku pracujących członków rodziny. Może to skutkować czasową lub trwałą zmianą wzoru konsumpcji (żywienie, wypoczynek, ubiór), na droższy, a podyktowany wymogami terapii. Widoczne zmiany ujawniają się także w zakresie realizowania funkcji rekreacyjno-towarzyskiej. Odnosi się ona do aktywności związanej z odwiedzinami chorych lub hospitalizowanych członków rodziny i z dostarczaniem im rozrywki. Socjalizacyjna funkcja rodziny wiąże się przede wszystkim z nabywaniem praktycznych umiejętności funkcjonowania w roli chorego.

W procesie **rehabilitacji** duże znaczenie ma prawidłowe pełnienie funkcji emocjonalnej przez rodzinę. Z punktu widzenia powracania chorego do zdrowia nadal ważne jest stwarzanie mu poczucia bezpieczeństwa oraz redukowanie lęku. Rodzina może w ten sposób przyczyniać się do kształtowania sytuacji psychologicznej pomagającej osobie rehabilitowanej w akceptacji własnego stanu zdrowia, a czasem nawet niepełnosprawności. W procesie rehabilitacji zwykle niezbędne są działania pielęgnacyjne oraz opieka fizyczna nad osobą poddaną rehabilitacji, co związane jest z reorganizacją struktury ról i obowiązków. Sytuacja ta wyznacza specyficzny charakter pełnienia funkcji opiekuńczo-zabezpieczającej. Konieczność zapewnienia urządzeń oraz materiałów niezbędnych w procesie rehabilitacji rzutuje na dalsze zmiany w wydatkach, co wpływa na sposób pełnienia funkcji ekonomicznej. W zakresie funkcji rekreacyjno-towarzyskiej formy rekreacji skorelowane są z rodzajem niepełnosprawności. Podejmowana aktywność towarzyska ma zaspokajać potrzebę oddźwięku społecznego, zapobiegając izolacji wywołanej nietolerancją czy stygmatyzacją, a także sprzyjać rozładowywaniu napięć psychicznych powstałych poza środowiskiem rodzinnym (Florek, 2005).

Reasumując – stan zdrowia członków rodziny stanowi czynnik modyfikujący pełnienie funkcji rodzinnych i związane z nimi oczekiwania. Pewne funkcje zyskują na znaczeniu, inne są redukowane, a pozostałe ulegają znacznemu poszerzeniu i charakteryzują się odmienną specyfiką niż

w innych rodzinach. Nie wszystkie zatem funkcje i w niejednakowym stopniu są zaangażowane w szeroko rozumianym procesie leczenia. Podkreśla się, że opieka rodzinna odbywa się w ramach więzi emocjonalnych i intelektualnych. Zakłócenia tych więzi przez chorobę mają zawsze co najmniej wymiar rodzinny, wywołując na ogół duży stres u zdrowych członków systemu rodzinnego. Osoby wykonujące w rodzinie zadania przypisane funkcji opiekuńczo-zabezpieczającej, jeśli robią to we właściwy sposób, przyczyniają się do utrzymywania na odpowiednim poziomie **homeostazy** (**równowagi**) **rodzinnej**, warunkującej jakość życia w systemie rodzinnym.

Do drugiej grupy determinant – obok czynników o charakterze wewnątrzrodzinnym, pozostających w ścisłym związku z realizacją funkcji małżeńsko-rodzinnych – należą **uwarunkowania zewnętrzne**: transformacje społeczne, polityczne, ekonomiczne, migracja ludności, urbanizacja, rozwój wiedzy, techniki, praca zawodowa kobiet, postęp i rozwój w środkach masowej komunikacji oraz zmiany w kulturze materialnej i duchowej. Wobec tak wielu czynników destabilizujących trwałość oraz spójność rodziny, wszelkie próby uchwycenia całości determinant przyczyniających się do powstawania oraz nasilania zjawisk patologicznych są mało realne. Rostowska (2009a) podkreśla, że podstawowym czynnikiem zewnętrznym, mającym wpływ na sposób i zakres realizacji funkcji rodziny, **jest prorodzinna polityka państwa**, która zapewnia rodzinie ochronę prawną w zakresie dóbr materialnych i poszanowanie godności osobistej człowieka, ochronę przed patologizacją życia rodzinnego, dostęp do prawdziwych oraz rzetelnych wyników badań, a także do informacji na temat różnych obszarów życia rodzinnego, względnie stabilne miejsca pracy i godziwe płace oraz troskę o godne warunki socjalno-bytowe, tj. warunki mieszkaniowe, placówki oświatowe, kulturalne i placówki służby zdrowia.

Reasumując, możliwość pełnej oraz rzetelnej realizacji psychologicznych funkcji rodziny zależna jest od czynników zarówno wewnątrzrodzinnych, jak i zewnętrznych, pozarodzinnych.

Przypisy

[1] **Rodzina tradycyjna** to specyficzny typ rodziny, gdzie władzę decyzyjną i sprawczą posiada ojciec, będący jednocześnie żywicielem i reprezentantem rodziny na zewnątrz. Matka zaś zajmuje się wychowywaniem potomstwa oraz domem (Janicka, 2011).

[2] **Model małżeństwa dwu karier** to model, w którym kariera zawodowa jest realizowana przez oboje małżonków w warunkach konkurencyjnego rynku pracy i konkurencyjnych form zatrudnienia. Rzeczywistość zawodowa małżonków wiąże się z jednej strony z częstą zmianą stanowisk, rozwojem (awansem), obciążeniem dużą odpowiedzialnością, a z drugiej strony z brakiem stabilności zatrudnienia (Carter, 1997).

[3] **Zjawisko ekskluzji** to wykluczenie obejmujące swym zasięgiem sferę ekonomiczną, społeczną, polityczną, kulturową. Osoby wykluczone nie mają możliwości uczestniczenia w różnych dziedzinach życia społecznego (Saraceno, 2002).

Rozdział 5

Modele funkcjonowania rodziny. Style wychowania

Hanna Liberska, Mirosława Matuszewska

5.1. Modele rodziny
    5.1.1. Klasyfikacja modeli funkcjonowania rodziny
5.2. Styl wychowania
    5.2.1. Pojęcia podstawowe: wychowanie, styl wychowania
    5.2.2. Rodzaje stylów wychowania
5.3. Modele funkcjonowania rodziny a style wychowania

Rodzina jest podstawowym systemem społecznym cechującym się określoną strukturą wyznaczoną przez liczbę osób w rodzinie i łączące je relacje. Relacje te kształtują strukturę i funkcjonowanie mikrosystemu rodziny w teraźniejszości, tym samym współtworząc jej przyszłość. Każda rodzina ma również swoją trajektorię rozwojową w makrosystemie i jednocześnie pozostaje w związkach z innymi mikrosystemami i systemami rzędów pośrednich, czyli z mezosystemem i egzosystemem (Bronfenbrenner, 1979)[1].

Funkcjonowanie rodziny w ujęciu systemowym – przypomnijmy – regulują trzy zasady: całościowości, ekwifinalizmu i cyrkularności (szersze omówienie w rozdz. 1, cz. I). Zgodnie z **zasadą całościowości** mikrosystem rodziny jest czymś więcej niż sumą elementów składowych. Stąd wniosek, że rodziny nie możemy traktować jako zbioru osób, gdyż jej istotą są dynamicznie rozwijające się interakcje [2]. **Zasada ekwifinalizmu** zakłada, że te same skutki mogą być wywołane przez różne przyczyny i na odwrót: te same przyczyny mogą prowadzić do różnych skutków w zależności od systemu. Ta druga zależność bywa określana w literaturze jako zasada ekwipotencjalności (Ryś, 2004). **Cyrkularność** natomiast obrazuje dwukierunkowość i wzajemność oddziaływań subsystemów funkcjonowania w ramach danego systemu w diadach, triadach itd. (Liberska, Matuszewska, 2011).

Wymienione zasady mogą być wykorzystane do analizy i pełniejszego zrozumienia procesów zachodzących w systemie rodziny i w jej subsystemach. Najczęściej wyróżnia się następujące subsystemy: (1) układ interakcji i stosunków między małżonkami, (2) układ stosunków rodzic–dziecko/dzieci, (3) układ stosunków między dziećmi (rodzeństwem) itd.

5.1. Modele rodziny

W literaturze przedmiotu można spotkać wiele odmian/klasyfikacji modeli rodziny. Ta różnorodność podejść do problematyki rodziny – w tym opisu modeli – stwarza z jednej strony wiele możliwości wyboru modelu użytecznego z punktu widzenia planowanych badań i interpretacji ich wyników, ale z drugiej strony może powodować trudności natury terminologicznej.

5.1.1. Klasyfikacja modeli funkcjonowania rodziny

Modele funkcjonowania rodziny proponujemy podzielić na dwie grupy: (1) modele strukturalne i (2) modele operacyjne.

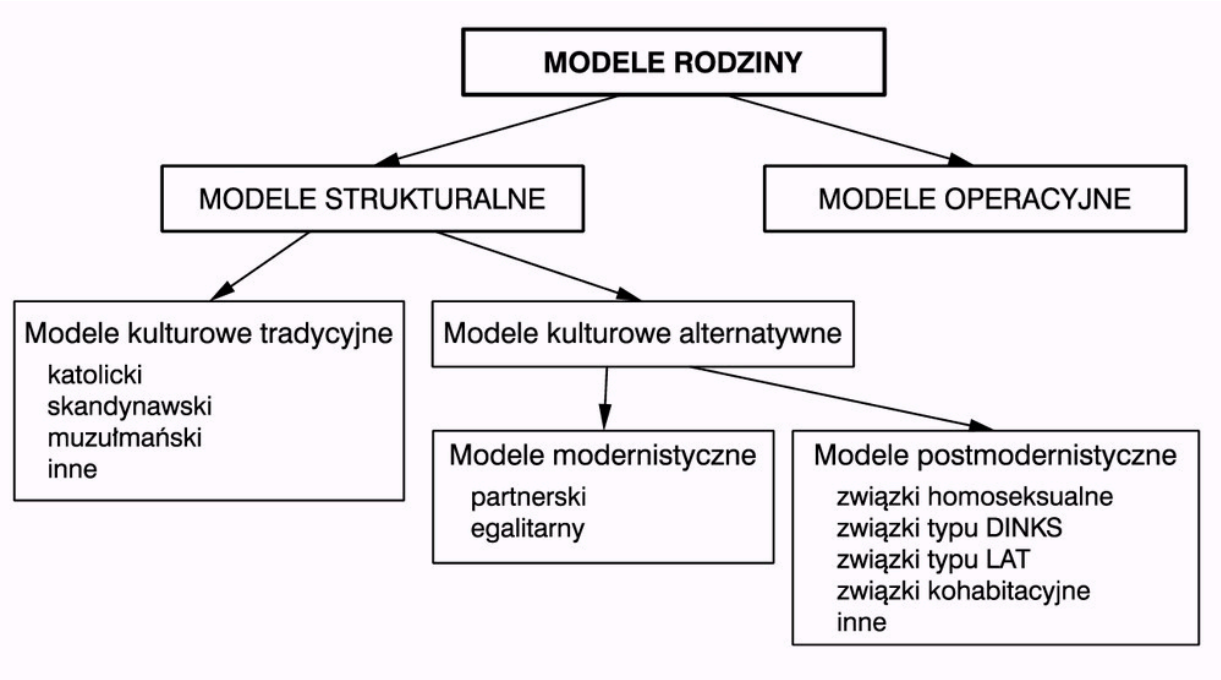

RYCINA 5.1

Dychotomiczna klasyfikacja modeli rodziny

Źródło: opracowanie własne.

Modele strukturalne

Podstawową jednostką analizy jest tu: (1) liczba osób w rodzinie, (2) liczba pokoleń w rodzinie oraz (3) hierarchia władzy w rodzinie. Na tej podstawie wyróżnia się dwa podstawowe modele rodziny: kulturowe tradycyjne i kulturowe alternatywne. Model rodziny tradycyjnej zawiera przynajmniej trzy pokolenia, co skutkuje dużą liczbą członków rodziny. Struktura władzy jest tu typu hierarchicznego, występuje wyraźny podział funkcji zróżnicowany ze względu na płeć i wiek. Rodzina jest podporządkowana władzy ojca (patriarchat) lub matki (matriarchat). Historycznie funkcje rodzinne i produkcyjne były ze sobą powiązane. Rozwój tego modelu rodziny jest związany z epoką preindustrialną (Tyszka, 2003), chociaż wiele współczesnych rodzin nadal tak funkcjonuje (Szlendak, 2011). Prace domowe i opieka nad dzieckiem są nadal domeną kobiet. Rolą mężczyzny jest zapewnienie rodzinie bezpieczeństwa

ekonomicznego i fizycznego oraz stanie na straży dziedzictwa kulturowego (systemu wartości i norm obowiązujących w danej kulturze). W rodzinie tradycyjnej odmiennie przebiega proces socjalizacji dziewcząt i chłopców przygotowujący ich do pełnienia ról kobiecych i męskich. Dzięki temu transmisja dziedzictwa kulturowego przebiega bez zakłóceń, gwarantując ciągłość i powtarzalność tradycyjnego modelu rodziny.

Emancypacja kobiet, większa dostępność do edukacji, zwiększająca się ich aktywność zawodowa uruchomiły proces zmian w życiu rodziny, czemu sprzyjał rozwój cywilizacyjny. W konsekwencji model tradycyjny zaczął się przekształcać i nadal stopniowo się przekształca w kierunku modelu modernistycznego. Zanika podział ról rodzinnych na typowo męskie i kobiece oraz w kierunku partnerstwa przekształca się struktura władzy w rodzinie. Spłaszczenie hierarchii władzy, osłabienie znaczenia czynnika płci w podziale funkcji, mniejsza liczba osób oraz pokoleń w rodzinie (przeważa rodzina dwupokoleniowa) są znamionami modeli modernistycznych. Procesy prowadzące do ukształtowania się tego modelu nasiliły się w 2 połowie XX w. Zgodnie z zaproponowanym podziałem dychotomicznym, do grupy modeli strukturalnych zalicza się modele kulturowe tradycyjne i modele kulturowe alternatywne.

Modele kulturowe tradycyjne

Modele funkcjonowania rodzin w wybranych kulturach

Modele te rozwinęły się w różnych kulturach na bazie specyficznych dla nich systemów religijnych. Zgodnie z podejściem systemowym, rodzina funkcjonuje w granicach szerszych systemów społecznych, a na jej strukturę wpływają zatem wartości, normy, zwyczaje, obyczaje obowiązujące w danej kulturze. Obserwuje się, że społeczności – nie tylko europejskie, ale i amerykańskie – stają się coraz bardziej różnorodne kulturowo. Tę różnorodność można pojmować dwojako: (1) jako konsekwencję migracji z jednej kultury do drugiej, co wiąże się z wtapianiem migrującej rodziny w nową kulturę, i (2) jako wynik wtapiania, przenikania kultur rodzin pozostających we względnie bliskich kontaktach. Podstawowymi czynnikami sprzyjającymi przenikaniu się kultur i tworzeniu się nowych wzorów interakcji są: bliskość emocjonalna, terytorialna oraz częstość wzajemnie gratyfikujących kontaktów. W związku z tym struktura rodziny i wzory interakcji występujące we współczesnych rodzinach będą różnić się w zależności od ich kulturowego dziedzictwa oraz decydować o wyjątkowości każdego systemu rodzinnego.

Na gruncie psychologii rodziny do najlepiej poznanych modeli tradycyjnych należą: model katolicki, skandynawski, muzułmański, latynoski i azjatycki[3].

Katolicki model rodziny zawiera trzy zasadnicze elementy:

- rodzina to społeczność naturalna, tzn. składająca się z mężczyzny i kobiety, którzy przez wzajemną miłość dają nowe życie;
- rodzina oparta jest na nierozerwalnym sakramentalnym związku;
- sakrament małżeński określa podstawowe zasady relacji małżeńskiej, która powinna zakładać wzajemną miłość, wierność i uczciwość.

Małżonkowie powinni wzajemnie się uzupełniać, tworząc związek komplementarny. Podstawowe zasady obowiązujące w rodzinie jasno precyzuje Katechizm Kościoła Katolickiego, podkreślający szczególne znaczenie dzieci w rodzinie. Nauka Kościoła katolickiego jest przeciwna wolnym związkom, poligamii, cudzołóstwu, związkom homoseksualnym i rozwodom, które traktowane są jako złamanie przysięgi małżeńskiej.

Podstawowym autorytetem w rodzinie jest mężczyzna – ojciec. Dostarcza on wzorów postępowania, dyscyplinuje rodzinę (nagradza i karze), odpowiada za jej bezpieczeństwo ekonomiczne i fizyczne. Jednakże przemiany rynku pracy i obyczajowości (jak np. rewolucja seksualna) przyczyniają się do przekształceń tego tradycyjnego modelu rodziny i osłabienia instytucji małżeństwa i rodziny. Wspólnotowość rodziny traci na rzecz indywidualizmu i pluralizmu kulturowego. Dalszy kierunek transformacji katolickiego modelu rodziny trudno jest w tym momencie w sposób odpowiedzialny prognozować.

Model skandynawski kształtował się w szczególnych warunkach geograficzno-kulturowych, w surowym klimacie, pewnej izolacji, których skutkiem była mała gęstość zaludnienia i oddalenie przestrzenne skupisk ludzkich. Tradycyjna rodzina opiera się tu na zasadach Kościoła protestanckiego. Zgodnie z jego ideologią, rodzina stanowi podstawową instytucję społeczną. Jej wysoka pozycja w świadomości społecznej jest też konsekwencją klanowej struktury społeczeństwa wikingów. Cechą narodów skandynawskich jest wysoka pozycja kobiet i ich niezależność; jest to również spuścizna historyczna po społeczeństwie wikingów. W tradycyjnym modelu skandynawskiej rodziny kobieta nierzadko była głową rodziny (matriarchat) i na niej ciążyła odpowiedzialność za funkcjonowanie rodziny. Obecnie, kiedy oboje rodzice pracują, państwo przejęło wiele funkcji właściwych rodzinie, a niemal całkowicie kontrolę nad wychowaniem dzieci. Współcześnie formalną rodzinę wspierają również prorodzinne programy rządowe, obejmujące ułatwienia dotyczące łączenia pracy z opieką nad dzieckiem (urlopy rodzicielskie,

rozbudowa systemu opieki przedszkolnej i zabezpieczenia finansowe – dodatek na dziecko dla wszystkich rodzin posiadających dzieci). Efektem tej polityki prorodzinnej jest wzrost dzietności w całej Skandynawii. Można by zatem spodziewać się, że wysoki przyrost demograficzny jest związany z tradycyjnym modelem rodziny. Jednakże aktualna kondycja rodziny w krajach skandynawskich odbiega od wzorca tradycyjnego. Na przykład w Szwecji zaledwie 18% małżeństw jest trwałych, a 60% dzieci rodzi się w związkach pozamałżeńskich, natomiast 20% jest wychowywanych przez samotnych rodziców. W ostatnich dziesięcioleciach pojawia się coraz więcej „alternatywnych form rodzin", mieszkających razem lub oddzielnie, również tworzonych przez partnerów tej samej płci (duński parlament, podobnie jak szwedzki, norweski i islandzki, zalegalizował związki homoseksualne). W świetle prawa pary homoseksualne mogą wychowywać dzieci, a pary lesbijskie mogą dokonywać zapłodnienia in vitro na koszt państwa. Łatwość uzyskania rozwodu powoduje, że obok tradycyjnego modelu rodziny pojawiają się tzw. plastikowe rodziny powstałe po kilku rozwodach. Dziecko w takiej rodzinie ma kilka matek i kilku ojców oraz liczne rodzeństwo. Struktura takich poszerzonych systemów rodzinnych jest bardzo rozbudowana, relacje skomplikowane, podobnie jak sytuacja wychowawcza. W kulturze skandynawskiej rodzina tradycyjna jest współcześnie tylko jedną z form wspólnego życia.

Model muzułmański – strukturę i zasady funkcjonowania rodziny muzułmańskiej reguluje Koran. Tradycyjny model rodziny muzułmańskiej ma silne oparcie nie tylko w religii, ale także w przepisach prawa islamskiego, które są wyznaczone przez świętą księgę islamu. Struktura rodziny muzułmańskiej może być rozbudowana, gdyż prawo zezwala mężczyźnie na posiadanie czterech żon i konkubin. Hierarchia władzy w rodzinie jest ściśle określona: głową rodziny jest mężczyzna, który jest autorytetem w każdej dziedzinie życia rodzinnego. Jest on odpowiedzialny za przestrzeganie przez członków rodziny systemu wartości wyznaczonego przez Koran i sprawuje kontrolę nad funkcjonowaniem rodziny, w tym nad seksualnością kobiet, troszczy się o bezpieczeństwo ekonomiczne. Zatem rodzina muzułmańska ma charakter patriarchalny. Pozycję kobiety określa macierzyństwo, z tytułu opieki nad dzieckiem ma ona prawo do szacunku i łagodnego traktowania. Jako matce przyznaje jej się pierwszeństwo przed ojcem, ale ta szczególna pozycja jest zagwarantowana jedynie w ramach rodziny. Do jej zadań należy prokreacja, troska o męża, dzieci i dom. Im liczniejsze ma potomstwo, tym wyższą zajmuje

pozycję w rodzinie. Zawarcie związku małżeńskiego jest priorytetem każdego młodego mężczyzny i każdej młodej kobiety.

Modele kulturowe alternatywne

Zmiany dokonujące się w rodzinie nie pozwalają na precyzyjne, jednoznaczne zdefiniowanie jej istoty (struktury, rodzaju podstawowej więzi, zadań, podziału funkcji i in.), można natomiast stwierdzić, że zwiększa się wachlarz form wspólnego lub częściowo wspólnego życia. Pojawia się coraz więcej kulturowych alternatywnych modeli rodziny. Rodzina rozumiana jako formalny związek kobiety i mężczyzny wiodących wspólne życie wraz ze swymi dziećmi, powoli staje się tylko jednym z alternatywnych modeli.

Podstawową przyczynę przemian życia małżeńsko-rodzinnego upatruje się w zmianach hierarchii wartości: najważniejszą wartością stał się rozwój indywidualny, a nie wartości rodzinne. Indywidualizacji sprzyja mnogość możliwych do wyboru dróg rozwoju i sposobów życia. Za tym idzie osłabienie, spadek kontroli społecznej ze strony rodziny i środowiska lokalnego, anonimowość życia. Wszystko to, wraz z postępującą laicyzacją świadomości, powoduje rozluźnienie norm moralnych i deprecjację niektórych wartości, w tym wartości rodzinnych (Kwak, 2005). Jedną z takich wartości, która ulega osłabieniu, jest trwała, pozytywna więź małżeńska. Dominująca wartość indywidualizacji przyczynia się też do ograniczenia lub odrzucenia odpowiedzialności za innych, a nawet odpowiedzialności za siebie. Koncentracja na potrzebach osobistych może prowadzić jednostkę do opowiedzenia się za alternatywnymi formami życia rodzinnego. Dodatkowym czynnikiem, który może sprzyjać takim wyborom, jest sytuacja ekonomiczna – zarówno zła, jak i bardzo dobra. Niepokój jednostki o możliwość zabezpieczenia bytu sobie i najbliższym – w pierwszym przypadku, i niepokój o konieczność podzielenia swego czasu i budżetu, czego skutkiem może być ograniczenie zaspokojenia potrzeb osobistych – w drugim.

Przemiany życia małżeńsko-rodzinnego obejmują zatem nastawienie na samorozwój i samospełnienie, trwałość więzi i siłę norm moralnych regulujących pożycie w rodzinie.

Indywidualizm – nabierający znaczenia jako wartość – pociąga za sobą całą lawinę przemian życia małżeńsko-rodzinnego, czego wyrazem jest kształtowanie się modeli modernistycznych i postmodernistycznych.

Modele modernistyczne ukształtowały się w toku związanych z nasilającym się indywidualizmem zmian modeli kulturowych tradycyjnych. Źródeł tego indywidualizmu można poszukiwać w przemianach cywilizacyjnych

i kulturowych, które nie tylko rozszerzyły perspektywy rozwoju indywidualnego, ale też wydłużyły je w czasie. Przemiany te w szczególnym stopniu dotyczą kobiet. Zwiększył się m.in. repertuar ról kobiet, które obecnie coraz częściej pełnią nie tylko rolę żony i matki, ale też pracownika, działacza społecznego, polityka itp. Współcześnie role rodzinne przestały być spostrzegane w sposób schematyczny, jako jednoznacznie przypisane do płci. Zachwiały się stereotypy rodzinnych ról kobiet i mężczyzn. Przemiany te dotknęły też współczesnych ról przypisywanych dzieciom w rodzinie. W kategorii modeli modernistycznych wyróżniamy model partnerski i egalitarny. Porównanie **modelu partnerskiego** z modelami tradycyjnymi pokazuje kilka zasadniczych różnic. W modelach tradycyjnych zadanie utrzymania rodziny realizuje mężczyzna, a w modelu partnerskim również żona. Opieka i wychowywanie dzieci w modelach tradycyjnych jest zadaniem kobiety, a w modelu partnerskim jest to także zadanie mężczyzny. Zatem w modelu partnerskim oboje małżonkowie podejmują takie same zadania, ale wkład każdego z nich w ich realizację zależy od ich kompetencji, możliwości psychofizycznych. Toteż mówi się o przedefiniowaniu ról kobiecych i męskich. Małżonkowie troszczą się o to, aby równo rozłożyć ciężar obowiązków rodzinnych przy zachowaniu równości praw. Istotą modelu partnerskiego jest zatem symetria (por. Sztompka, 2002) i komplementarność zadań kobiety i mężczyzny w rodzinie. Planowanie życia rodziny i podejmowanie decyzji w sprawach rodzinnych jest wspólne. Dąży się też do zrównania pozycji zajmowanych przez kobietę i mężczyznę w strukturze rodziny, a przede wszystkim małżeństwa, zatem zmiany obejmują także układ pozycji i władzy. Model partnerski cechuje się więc zmienioną strukturą władzy i demokratycznym sposobem zarządzania życiem rodziny w porównaniu z modelem tradycyjnym. Relacje małżeńskie i rodzinne nasycone są wzajemnie pozytywnymi emocjami. Szczególną wagę przykłada się do szacunku dla podmiotowości wszystkich członków rodziny. Warunkiem koniecznym funkcjonowania rodziny zgodnie z modelem partnerskim jest otwarta komunikacja. W literaturze przedmiotu dość często zamiennie stosuje się terminy „partnerstwo” i „egalitaryzm” w odniesieniu do życia małżeńsko-rodzinnego. Szczególnie trudno jest znaleźć definicję **modelu egalitarnego** rodziny. Należy rozważyć, jak może się przejawiać egaliztaryzm w pełnieniu obowiązków rodzinnych i jakie w związku z tym są oczekiwania wszystkich członków rodziny. Egalitaryzm (fr. *egalitaire*, czyli dążący do równouprawnienia)[4] w odniesieniu do obowiązków rodziny oznaczałby wykonywanie takich samych obowiązków rodzinnych przez wszystkich

członków rodziny – niezależnie od płci, wieku i możliwości. Egalitaryzm przeniesiony ze strefy życia społeczno-politycznego na sferę życia rodzinnego może doprowadzić do konfliktu między małżonkami. Żona – oczekując egalitaryzmu – może wymagać od męża wykonywania dokładnie tych samych obowiązków, jakie wykonuje ona; podobne oczekiwania względem żony może mieć mąż. Oczekiwania egalitaryzmu w rodzinie mogą prowadzić do absurdalnych sytuacji. Na przykład żona oczekuje, że mąż przygotuje świąteczny obiad, a mąż oczekuje, że żona w tym czasie wywierci za pomocą wiertarki udarowej otwory w ścianie do zawieszenia dekoracji świątecznych – chociaż oboje nie mają komptencji do wykonania tych prac. Model egalitarny funkcjonowania rodziny nie uwzględnia komplementarności ról, która jest istotną cechą modelu partnerskiego.

Funkcjonowanie rodziny zgodnie z modelem egalitarnym może być wskaźnikiem niedojrzałości kobiety i mężczyzny, przyczyną nieporozumień oraz braku satysfakcji ze wspólnego życia. Chociaż zasadza się na dążeniach do realizacji idei demokratycznych, do osiągnięcia pełni rozwoju osobowego i jego totipotencjalności, to w istocie może prowadzić do ograniczenia rozwoju indywidualnego jednostek (zmuszając je do podejmowania zadań nieadekwatnych pod względem posiadanych zasobów psychofizycznych). Zgodnie z przedstawioną analizą, model egalitarny można traktować jako niedojrzałą postać modelu partnerskiego. Nierzadko w taki sposób starają się uporządkować życie rodzinne osoby młode, pozbawione wzorów harmonijnego współżycia w rodzinie lub odrzucające wzory wyniesione z rodziny pochodzenia, która była dla nich źródłem doświadczeń urazowych. Egalitaryzm nie sprawdza się w życiu rodzinnym, chociaż jest piękną ideą dotyczącą życia społeczno-politycznego.

Modele postmodernistyczne odrzucają formalne, prawne zasady regulujące życie małżeńskie, ukazując wielość alternatnywnych form bliskich związków. Transformacja współczesnej rodziny wynika z akceptacji idei indywidualizacji i deinstytucjonalizacji. Modele postmodernistyczne są wyrazem takich cech współczesnej rodziny, jak otwartość i złożoność (Elkind, 1995). Otwartość rodziny jest konsekwencją słabych granic między systemem rodziny a światem zewnętrznym. Prowadzi do osłabienia relacji i więzi emocjonalnych podsystemów wewnątrz systemu rodziny. Miłość kontraktowa zastępuje miłość romantyczną, która występuje w małżeństwach modernistycznych. Brak jest harmonii ról i funkcji rodzinnych, przez co rodzina nie jest w stanie realizować przypisanych jej zadań – ani w sposób tradycyjny, ani w sposób komplementarny. Rozbiciu ulega też układ pozycji w rodzinie i zaburzona jest

w niej struktura władzy. Stosunki między rodzicami i dziećmi stają się mniej formalne. Rodzina postmodernistyczna jest bardziej skoncentrowana na rodzicach niż na dzieciach (parentocentryzm; *the king pair with child*) w odróżnieniu od rodziny modernistycznej, bardziej skoncentrowanej na dzieciach (infantocentryzm; *the king child with parents*). Większa jest także koncentracja na rozwoju osobistym (edukacja, praca zawodowa, kariera). Przekłada się to w szczególny sposób na wychowanie dzieci: niejednokrotnie dziecko traktowane jest jak osoba dorosła. Słabość granic, ich przepuszczalność, umożliwia też ingerowanie systemów zewnętrznych w życie rodziny (rodzina przepuszczalna). Stąd zaburzona zostaje równowaga między rodziną a jej środowiskiem zewnętrznym, a także utrudnione jest kształtowanie się tożsamości jednostkowej i rodzinnej.

Polimorfizacja modeli rodziny jest odbiciem przeobrażeń życia społecznego i przemian kulturowych. Kategoria modeli alternatywnych obejmuje związki kohabitacyjne, homoseksualne, związki typu LAT, patchworkowe, DINKS, rodziny singli i inne (Szlendak, 2011; Paprzycka, 2008; Żurek, 2008; Janicka, 2006). Niemal wszystkie wymienione rodzaje związków mają z punktu widzenia prawa charakter nieformalny. **Związki kohabitacyjne** tworzą pary heteroseksualne prowadzące wspólne gospodarstwo domowe (patrz rozdz. 2, cz. II). **Związki patchworkowe** (wielorodzina) stanowią złożony układ społeczny obejmujący byłe żony i byłych mężów z aktualnymi żonami i mężami, wspólne dzieci, dzieci z innych związków, wnuki itd. (por. Szlendak, 2011). Cechą charakterystyczną są tu dobre relacje między wszystkimi (patrz rozdz. 4, cz. II). **Związki typu LAT** (*living apart together*; bycie osobno razem) tworzą ludzie, którzy mimo trwałego emocjonalnego zaangażowania nie decydują się na wspólne zamieszkanie. Bywa, że związek taki ma charakter formalny (tzw. małżeństwo na odległość, małżeństwo wizytowe). **Związek typu DINKS** (*double incom no kids*; podwójny dochód, żadnych dzieci) to związek formalny tworzony przez pary, które nie decydują się na posiadanie dzieci (lub odsuwają tę decyzję na czas nieokreślony), lecz koncentrują się na karierze osobistej. Bywa określany jako rodzina podwójnych/równoległych karier (*dual career family*). **Singlami**, w psychologii rodziny nazywane są układy rodzinne złożone z jednego rodzica i jego dziecka/dzieci (por. Żurek, 2008; Paprzycka, 2008). **Związki homoseksualne** tworzone są przez dwóch mężczyzn lub dwie kobiety, mieszkających razem i prowadzących wspólne gospodarstwo domowe. Polskie prawo nie dopuszcza sformalizowania takich zwiazków ani adopcji przez nie dzieci.

Dyskusyjny jest zarzut wysuwany przez niektóre środowiska wobec postmodernistycznych form życia rodzinnego, że mieszają się w nich kultury i cywilizacje. Podobnie zarzut, że indywidualizm prowadzi do rozpadu tradycyjnych więzi, w tym rodzinnych, i w konsekwencji do atomizacji społeczeństw, może być kontrowersyjny.

Współcześnie występują wszystkie kategorie rodzin: tradycyjne, modernistyczne i postmodernistyczne. Mimo wielości formalnych różnic między nimi, zasadniczą łączącą je cechą jest dążenie ludzi do tworzenia mniejszych lub większych **wspólnot.** Motywacje do tworzenia związków są wielorakie: biologiczne (seks, prokreacja), ekonomiczne, społeczne (podniesienie statusu), kulturowe (wspólne przeżywanie, współodczuwanie, ucieczka przed samotnością), towarzyskie.

Nasuwa się pytanie o konsekwencje wychowawcze wynikające ze sposobu funkcjonowania rodziny w określonym modelu. Kwestię tę szerszej omówimy w dalszej części rozdziału.

Modele operacyjne

Modele włączone do tej kategorii występują w podejściu systemowym do rodziny. Kryterium włączenia modelu do operacyjnych jest potencjalna możliwość zastosowania go w badaniach funkcjonowania rodzin i w terapii rodzin. Do modeli operacyjnych zalicza się:

- model kołowy Olsona;
- model Beaversa;
- model Minuchina;
- model McMastera;
- model Bowena.

Model kołowy Olsona umożliwia określenie jakości funkcjonownia systemu rodziny. Olson wraz ze współpracownikami proponują analizowanie systemu rodziny za pomocą trzech podstawowych wymiarów: spójności, elastyczności i komunikacji[5]. Z modelem tym związana jest skala FACS IV, która jest kolejną wersją narzędzia pomiarowego do badania wymiarów systemu rodziny. **Spójność** (*cohesion*) odnosi się do siły więzi emocjonalnej między członkami systemu rodziny. Wskaźnikami spójności są: wzajemna bliskość emocjonalna, jakość psychologicznych granic między podsystemami, obecność koalicji, wspólnie spędzany czas, wspólne zainteresowania i wspólny krąg przyjaciół (Margasiński, 2006). Z kolei **elastyczność** (*flexibility*) odnosi się do zakresu zmian, do jakich dochodzi w systemie, dotyczących przywództwa i podziału ról

(Olson, Gorall, 2006). Termin ten zastąpił wcześniej używane pojęcie „zdolność przystosowania”. **Komunikacja** (*communication*) rozumiana jest jako umiejętność porozumiewania się w danym systemie.

Model Olsona obejmuje sześć typów rodzin: zrównoważony, sztywno-spójny, pośredni, elastycznie niezrównoważony, chaotycznie niezwiązany i niezrównoważony.

Model Beaversa zawiera dwa wymiary: kompetencję i styl, które różnicują funkcjonowanie systemu rodziny. Przez **kompetencję** rozumie się zdolność systemu do zarządzania życiem rodzinnym. Natomiast **wymiar stylu** w modelu Beaversa dotyczy stopnia bliskości emocjonalnej *versus* dystansu, które ujawniają się w relacjach rodzinnych. W ramach modelu można wyróżnić rodziny dośrodkowe lub odśrodkowe oraz rodziny o wysokim lub niskim poziomie organizacji (Beavers, Hampson, 2000; Plopa, 2007a).

Model Minuchina (Minuchin, 1972, jest twórcą strukturalnej terapii rodzin; *structural family therapy*) jest jednym z wielu znajdujących zastosowanie w terapii rodzin. Zwraca się w nim szczególną uwagę na granice systemu rodziny i na podsystemy, na wzorce komunikacji i interakcji oraz na podział władzy. Na podstawie stopnia adaptacji systemu rodziny do różnych czynników stresogennych można ocenić, czy rodzina jest funkcjonalna czy dysfunkcjonalna (Seligman, 2004). Krytycy Minuchina zarzucają jego teorii nadmierną koncentrację na systemie rodziny przy pominięciu jej interakcji z innymi systemami społecznymi (Vetere, 2001).

Model McMastera opisuje strukturę, organizację i wzory interakcji w rodzinie zgodnie z ogólną teorią systemu (Epstein, Bishop, Levin, 2007; Plopa, 2007a). Zgodnie z nim, rodzina powinna kierować się trzema zadaniami rozwojowymi: (1) zapewnieniem podstawowych środków do życia, (2) przyjmowaniem odpowiedzialności za prawidłowy rozwój każdego członka systemu w różnych okresach życia, (3) efektywnym zarządzaniem w sytuacjach trudnych różnego typu. Zdrowe funkcjonwanie rodziny uwarunkowane jest prawidłowym wywiązaniem się z tych zadań. To funkcjonowanie mierzone jest na sześciu wymiarach: rozwiązywanie problemów, komunikacja, sposób realizacji ról, reaktywność emocjonalna, uczuciowe zaangażowanie i kontrola zachowania. Na ich podstawie można ocenić funkcjonowanie rodziny jako normalne lub jako zaburzone. Model jest użyteczny w terapii rodzin (Ryan i in., 2005).

Model Bowena proponuje wyjaśnienie mechanizmu transmisji i dziedziczenia doświadczeń w wielu następujących po sobie generacjach rodziny (Bowen, 1978). Doświadczenia te uwidaczniają się we wzorach funkcjonwania kolejnych

pokoleń. Autor przyjął tezę o znaczącym wpływie wczesnodziecięcych doświadczeń jednostki na rozwój jej tożsamości i na jej przyszłe relacje w dorosłości. Teoria ta umożliwia zrozumienie kształtowania się rodzinnych interakcji oraz transmisji doświadczeń w systemie wielogeneracyjnej rodziny (patrz też rozdz. 8, cz. I). Podstawowym pojęciem jest tu „różnicowanie". W odniesieniu do jednostki procesy różnicowania dotyczą zdolności wyrażania swojej indywidualności i niezależnego działania w warunkach więzi emocjonalnej z innymi członkami rodziny. W odniesieniu do systemu rodzinnego proces różnicowania dotyczy wzorców zachowań, interakcji w rodzinie, klimatu emocjonalnego i innych aspektów jej życia. Bowen wyraża przekonanie, że jednostki ze słabo zróżnicowanych rodzin mogą być „obciążone" nierozstrzygniętymi problemami w rodzinie pierwotnej, a konsekwencją tego może być destruktywny wpływ na ich funkcjonowanie osobiste i na funkcjowanie zakładanych przez nie rodzin. Rodziny można uporządować na kontinuum: od dobrze zróżnicowanej do słabo zróżnicowanej. W rodzinach dobrze zróżnicowanych występuje silna tolerancja dla odróżniania się, natomiast w słabo zróżnicowanych – taka tolerancja jest nieznaczna. Poziom tolerancji ujawnia się w przebiegu trzech powiązanych procesów: (1) w procesie regulującym wewnętrzne granice w systemie rodziny, (2) w procesie zarządzania emocjonalnym klimatem i (3) w procesie kształtowania tożsamości członków systemu. Słabo zróżnicowane systemy rodzinne charakteryzują się niską tolerancją dla indywidualności podsystemów. Zatem im słabiej zróżnicowana rodzina, tym intensywniejsze doświadczanie konfliktów i napięć. Na przykład mogą one być przenoszone z rodziców na innego członka rodziny. Wówczas mamy do czynienia z tzw. triangulacją: nadmiar napięcia w relacji między rodzicami „wchłania" trzecia osoba – np. ich dziecko. Zresztą nie tylko osoba – może to być praca, hobby, używki (itp., czyli każdy obiekt, który przejmie napięcie występujące w danym podsystemie rodziny. Jest to kolejny model użyteczny w terapii rodzin.

Do kategorii modeli operacyjnych można także zaliczyć proponowany przez nas **model zdrowej rodziny** (Liberska, Matuszewska, 2011, 2012). Model zdrowej rodziny zakłada: (1) występowanie silnej wzajemnej pozytywnej więzi emocjonalnej (w diadach, triadach itd.), (2) obecność zharmonizowanych, względnie stabilnych wzorów aktywności i zachowań przypisanych poszczególnym jednostkom, (3) występowanie spójnego, elastycznego systemu norm i wartości, (4) względną autonomię pola psychologicznego, (5) poziom procesów poznawczych umożliwiający poprawne odzwierciedlanie rzeczywistości i (6) efektywne komunikowanie się. Analiza natężenia wartości

przyjmowanych przez sześć wymienionych wymiarów stanowi podstawę do zaklasyfikowania danego systemu do kategorii rodzin zdrowych lub zaburzonych. W zależności od fazy cyklu życia rodziny zmienia się przede wszystkim jej struktura, organizacja interakcji i relacji wewnątrzystemowych. Czynnikiem uruchamiającym zmiany w przedstawionych obszarach mogą być też wydarzenia pozanormatywne, jak np. przyjście na świat dziecka niepełnosprawnego czy wystąpienie nieuleczalnej choroby w rodzinie.

Inne propozycje klasyfikacji modeli rodziny przyjmują odmienne kryteria podziału. Kağitçibaşi (1996) – na bazie porównań międzykulturowych – rozróżnia trzy modele rodziny: model niezależności, model współzależności i model emocjonalnej współzależności. Stanowią one odzwierciedlenie struktury rodzinnej w określonych typach kultury: indywidualistycznej, kolektywistycznej i wspólnotowej. Różnice między tymi modelami dotyczą przede wszystkim statusu kobiet, stylu rodzicielstawa (wychowania), struktury wartości[6].

5.2. Styl wychowania

5.2.1. Pojęcia podstawowe: wychowanie, styl wychowania

Wychowanie w naukowej tradycji polskiej psychologii traktowane jest jako zamierzone oddziaływanie na jednostkę ukierunkowane na wywołanie określonych zmian w jej psychice i zachowaniu. Dobrą ilustracją takiego sposobu rozumienia jest definicja Muszyńskiego (1971), który uważa, że wychowanie jest szczególnym rodzajem ludzkiej działalności, polegającym na zamierzonym wywoływaniu określonych zmian w osobowości człowieka. Natomiast Wołoszyn (1962, s. 180) ujmuje wychowanie jako „całokształt oddziaływania rodziców, wychowawców i środowiska na rozwój dzieci i młodzieży”. Ta definicja treściowo odpowiada pojęciu socjalizacji, które jest stosowane w psychologicznej literaturze światowej do określania całości społecznych oddziaływań na rozwój jednostki. **Socjalizacja** jest pojęciem szerszym niż wychowanie, ponieważ – oprócz oddziaływań zamierzonych – uwzględnia także oddziaływania niezamierzone.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że wychowanie na gruncie psychologii rozwojowej jest traktowane jako istotny czynnik rozwoju i odnoszone jest – przede wszystkim – do środowiska rodzinnego i edukacyjnego. W literaturze

przedmiotu „oddziaływania wychowawcze” w systemie rodziny częściej określa się jako „socjalizację w rodzinie” (por. Grusec, 1997). Wychowanie w rodzinie ma charakter naturalny, tzn. rodzice nie ustalają z góry wyraźnych, precyzyjnych celów i ideałów wychowania ani sposobów dochodzenia do nich. Z tego względu mówi się o stylu wychowania, a nie o systemie wychowawczym w odniesieniu do środowiska rodziny.

Styl wychowania jest wypadkową sposobów i metod oddziaływania na dziecko wszystkich członków rodziny, a zwłaszcza rodziców. Jest to dobór i zastosowanie zespołu środków wychowawczych (Ziemska, 1973). We współczesnej literaturze światowej termin „styl wychowania” jest zastępowany przez termin „styl rodzicielski” (*style of parenting*). W danym stylu wychowania przejawiają się postawy rodzicielskie. Zakres treściowy pojęcia „styl wychowania” (styl rodzicielski) jest szerszy niż zakres treściowy pojęcia „postawa rodzicielska”, będącego strukturą trójelementową, obejmującą komponent poznawczy, emocjonalny i behawioralny, która ukierunkowuje i stabilizuje zachowanie rodziców wobec dziecka[7]. O stylu wychowania decydują przede wszystkim rodzice: ich poglądy dotyczące sposobów oddziaływania na dziecko, ich wiedza o formach i środkach najbardziej adekwatnych z punktu widzenia jego etapu rozwoju, wcześniejsze osobiste doświadczenia i wzory wyniesione z domu rodzinnego, cele wychowawcze, które zamierzają osiągnąć, a także własna koncepcja życia (Obuchowska, 1996; Rostowska, 1996; Liberska, 2004).

Należy w tym miejscu podkreślić, że powszechnie są akceptowane te oddziaływania wychowawcze, które sprzyjają **rozwojowi podmiotowości** dziecka i tworzą warunki umożliwiające realizację jego potencjału. Szczególne znaczenie nadaje się oddziaływaniom, które zmierzają do przyswojenia przez jednostkę norm, systemu wartości, wzorów osobowych i sposobów zachowania (z zaakcentowaniem prospołecznych), specyficznych dla danego systemu społecznego. W ich realizację są zaangażowane mechanizmy naśladownictwa, identyfikacji i modelowania (patrz też rozdz. 8, cz. I), a oczekiwanym długofalowym efektem jest internalizacja zasad społeczno-moralnych i ukształtowanie zachowań społecznych. **Naśladownictwo** jest mechanizmem umożliwiającym ukształtowanie pewnych zachowań obserwowanych u innej osoby na drodze ich powtarzania. **Identyfikacja** polega na przejmowaniu norm, ocen moralnych od osób znaczących i ma charakter podświadomy.

Modelowanie jest mechanizmem umożliwiającym przejmowanie zachowań stanowiących symboliczne równoważniki zachowania modela.

5.2.2. Rodzaje stylów wychowania

W literaturze jest omawianych kilka klasyfikacji stylów wychowania (stylów rodzicielskich), które są opisem oddziaływań dyscyplinujących (system kar i nagród, prawa i obowiązki dziecka i inne) lub konstelacji postaw rodziców wobec dziecka. Wyznaczają one klimat emocjonalny ważny dla transmisji wartości, norm, wzorów osobowych itp. Należy w tym miejscu podkreślić, że transmisji tej sprzyja pozytywny klimat emocjonalny (por. Liberska, Matuszewska, 2001; Farnicka, 2013)[8]. Podstawowe dymensje stylów wychowania analizowane przez różnych badaczy są podobne (Grusec, 1997). Są to:

- miłość/wrogość i autonomia/kontrola (Schaefer, 1959, 1965);
- ciepło i permisywność/restrykcyjność (Sears, Maccoby, Levine, 1957);
- ciepło/wrogość i restrykcyjność/permisywność (Backer, 1964);
- emocjonalne ciepło/wrogość i oddzielanie/włączanie (Baldwin, 1955);
- miłość/wrogość i akceptacja/odrzucenie (Ziemska, 1973).

Jedną z bardziej znanych klasyfikacji jest propozycja Schaefera (1959). Autor wyodrębnia dwa podstawowe wymiary stylów: stopnień autonomii, samodzielności dziecka (oś autonomia–zależność) oraz przychylność emocjonalna w stosunkach rodzice–dzieci (oś miłość–wrogość). Przecięcia tych wymiarów, dwóch osi, tworzą cztery główne style wychowania: demokratyczny, nadopiekuńczy, autorytarny oraz ignorujący.

Styl demokratyczny cechuje się okazywaniem dziecku miłości przy jednoczesnym przyznawaniu mu autonomii stosownie do wieku i poziomu rozwoju. Rodzice oceniają zachowania dziecka, a nie jego osobowość („Głupio się zachowałeś, co nie znaczy, że jesteś głupi”).

Styl nadopiekuńczy charakteryzuje się wzmożoną troską o dziecko i chronieniem go przed trudnościami, co prowadzi do rozwoju nadmiernej zależności dziecka od rodziców.

Styl autorytarny przejawia się okazywaniem dziecku wrogości, ignorowaniem jego potrzeb (w tym ważnych życiowo), ścisłym kontrolowaniem jego zachowania przy jednoczesnym uzależnieniu go od decyzji rodzica, ograniczaniem samodzielności, upokarzaniem dziecka (np. obrzucanie obelgami, bicie, odrzucenie emocjonalne). Dziecko jest całkowicie podporządkowane rodzicom i od nich zależne.

Styl ignorujący cechuje się lekceważeniem dziecka, obojętnością w stosunku do niego, zaniedbywaniem jego podstawowych potrzeb, co z jednej strony

zmusza dziecko do przedwczesnego usamodzielnienia się (np. w poszukiwaniu żywności), a z drugiej – może skutkować jego niezdolnością do nawiązywania bliskich więzi z innymi ludźmi. Rodzice są skoncentrowani na zaspokojeniu własnych potrzeb, nie interesują się dzieckiem[9].

Niektórzy badacze skupiają się na opisie kategorii stylów rodzicielskich, a nie na analizie ich dymensji. Najczęściej przywoływana jest analiza jakościowa przeprowadzona przez Baumrind (1967, 1968, 1980, 1993). Autorka wyróżnia trzy style wychowania (posługuje się ona terminem „styl rodzicielski"): autorytarny (*authoritarian childrearing*), permisywny (*permissive childrearing*) i autorytatywny (*authoritative childrearing*). Różnią się one pod względem ekspresji emocji (ciepło lub emocjonalna rezerwa), zasad obowiązujących w rodzinie (sztywne lub elastyczne), sposobów dyscyplinowania (środki fizyczne lub karanie psychologiczne) i wartości (posłuszeństwo lub niezależność i samokontrola).

Cechą charakterystyczną **stylu autorytarnego** jest sztywność zasad i oczekiwanie przez rodziców ich bezwzględnego respektowania przez dziecko. Zasady nie podlegają negocjacjom, nie są dziecku wyjaśniane, lecz podawane mu do wiadomości. Rodzic poproszony przez dziecko o wyjaśnienie powodów swojej decyzji odpowiada: „Bo ja tak powiedziałem". Otwarta dyskusja lub złość okazana rodzicowi spotyka się z karą. Konsekwencją mogą być u dziecka zaburzenia rozwoju emocjonalnego, społeczno-moralnego, a także w pewnym stopniu – poznawczego. Przykładowym przejawem tych nieprawidłowości mogą być uprzedzenia wobec mniejszości etnicznych, niezdolność do empatii, brak refleksyjności itp.

Permisywny styl wychowania cechuje się okazywaniem dziecku ciepłych uczuć. Częsty jest pozytywny, fizyczny kontakt między rodzicami a dzieckiem (pocałunki, przytulenia, głaskanie itp). Zasady są dziecku wyjaśniane. Nigdy nie występują kary fizyczne, chociaż zdarza się kara okresowej izolacji od rodziców („Proszę iść do swojego pokoju"), przejściowe zawieszenie przywilejów, zakaz oglądania telewizji lub kontaktów z rówieśnikami. Konsekwencją wychowawczą tego stylu może być rozwój kreatywności dziecka, samokontroli, jego wiary we własne możliwości, internalizacja norm moralnych. Jednakże przy skrajnej permisywności dziecko może nie poznać granic swojej wolności: zachowań koniecznych, dopuszczalnych i niedopuszczalnych ze społecznego punktu widzenia.

Charakterystyka **stylu autorytatywnego** jest zbieżna z opisem stylu demokratycznego (por. Hurlock, 1985a; Spock, 1989; Przetacznik-Gierowska, Włodarski, 1994; Santrock, 2003; Liberska, 2004; Ryś, 2004). Rodzice

autorytatywni są ciepli i kochający. Stosują przede wszystkim pozytywne zachęty i unikają karania dziecka (chyba że nie mają wyboru). Podejmują z dzieckim dyskusję dotyczącą oczekiwań wobec niego, w tym obowiazujących go zasad, i są gotowi do kompromisu. Jednakże podstawowe zasady nie podlegają negocjacjom. Rodzice pozwalają dziecku na ekspresję emocji w sposób społecznie akceptowany. Tacy rodzice mają szanse stać się autorytetami dla swojego dziecka. Pozytywną konsekwencją stosowania tego stylu może być prawidłowy rozwój potencjalnych możliwości dziecka: jego zainteresowań, kreatywności, otwartości, poczucia sprawstwa, wewnętrznej kontroli nad sobą i zdarzeniami. Relacje rodzice–dziecko przekształcają się z biegiem czasu w przyjacielskie.

W polskiej literaturze przedmiotu najczęściej wymienia się trzy podstawowe style wychowania: autokratyczny, liberalny i demokratyczny (Ziemska, 1973; Ryś, 2004). Oprócz nich wskazuje się na jeszcze jeden występujący w rodzinie styl wychowania, a mianowicie styl niekonsekwentny (Przetacznik-Gierowska, Włodarski, 1994; Liberska, 2004, 2006).

Styl wychowania **autokratyczny** stosowany jest w rodzinach konserwatywnych, w których najważniejszą osobą jest najczęściej ojciec. Styl ten ma dwie odmiany: **opartą na życzliwości** i **opartą na lęku, przemocy**. Skrajnie **surowy wariant autokratycznego stylu** wychowania zakłada dystans i jednostronne komunikowanie się z dzieckiem. Życie członków takiej rodziny regulują ściśle określone normy, a ich naruszenie, a tym bardziej złamanie, skutkuje karą. Represje są surowe i nieuniknione, a decyzje o ich zastosowaniu rzadko bywają uzasadniane przez „głowę rodziny”. Dzieci wychowywane w stylu autokratycznym opartym na lęku i przemocy dobrze znają swoje obowiązki. Nie uczestniczą w podejmowaniu decyzji dotyczących czy to własnej osoby, czy to całej rodziny, a jedynie w ich wykonaniu. Zachowanie dziecka podlega stałej kontroli i ocenie rodzicielskiej. Ta surowa odmiana stylu autokratycznego wywiera negatywny wpływ na kształtowanie się osobowości młodych ludzi, niezależnie od okresu rozwojowego, w którym się znajdują (por. Hurlock, 1985a; Przetacznik-Gierowska, Włodarski, 1994). Jedną z możliwych konsekwencji może być bierne dostosowanie się dziecka do standardów rodzicielskich. Z lęku przed karami młody człowiek realizuje polecenia swych rodziców i ich oczekiwania dotyczące jego osoby. Zablokowany zostaje rozwój jego inicjatywy, samodzielności w myśleniu i działaniu. Jednocześnie mogą nasilać się u niego skierowane ku rodzicom negatywne, wrogie emocje, które nie mogą się ujawnić w reakcjach agresywnych wobec najważniejszych członków rodziny, lecz zostają

przemieszczone na innych, obcych ludzi (na dzieci z sąsiedztwa, pasażerów autobusu, bezdomnych itd.) lub na przedmioty (por. Liberska, Matuszewska, 2001a).

Uruchomione zostaje tu „błędne koło", obejmujące karę, strach przed nią i reakcje obronne dziecka ściągające na nie zapowiedzianą karę (por. Davitz, 1958). Ta odmiana stylu autokratycznego, opartego na lęku i przemocy, ma charakterystykę zbliżoną do stylu autorytarnego (por. Baumrind, 1968). Jednakże w przypadku łagodniejszego wariantu stylu autokratycznego, opartego na życzliwości, wymagania stawiane dziecku są na ogół dostosowane do jego możliwości czy zainteresowań. Zatem ma ono szanse poradzić sobie z nałożonymi na nie zadaniami i zasłużyć na nagrodę rodzicielską. W tych warunkach tworzy się pozytywna więź emocjonalna między dzieckiem a rodzicami, niezbędna do prawidłowego rozwoju psychicznego młodego człowieka. Komunikacja ma charakter dwustronny, co umożliwia dziecku zadawanie pytań, uzyskiwanie wyjaśnień, wskazówek i różnych innych form pomocy ze strony rodziców. Dezaprobata słowna (upomnienia, nagany itp.) jest częściej stosowana niż kary fizyczne. W konsekwencji używania przez rodziców łagodniejszej wersji stylu autokratycznego ograniczone jest ryzyko wystąpienia u dziecka zaburzeń socjalizacyjnych.

Styl liberalny zasadza się na przekonaniu rodziców, że wystarczy dziecku zapewnić odpowiednie warunki do przejawiania przez nie aktywności, aby jego rozwój przebiegał w sposób bezpieczny i prawidłowy. Wychodząc z takiego założenia, rodzice pozostawiają swemu dziecku całkowitą swobodę. Okazują mu uczucia miłości, są maksymalnie wrażliwi na płynące od niego sygnały. W nadmiernym stopniu dostosowują swe zachowanie do jego życzeń (Spionek, 1981). W tym stylu wychowawczym przeważa komunikacja o charakterze jednostronnym, przy czym stroną inicjującą najczęściej jest dziecko. W wyjątkowych sytuacjach drastycznego naruszenia przez dziecko norm społecznych rodzice decydują się na ingerencję i wymierzają mu słabą karę. Niekiedy dochodzi do przedwczesnego usamodzielnienia się dziecka, gdy rodzice zezwalają mu na formy zachowań niewłaściwych dla jego etapu rozwoju. W konsekwencji opóźniony zostaje proces socjalizacji i wypaczony – ku egocentryzmowi – może zostać kierunek rozwoju osobowości (por. Rostowska, 1995). W literaturze specjalistycznej rozróżnia się **styl liberalny kochający** i **niekochający** (por. Ryś, 2004). W odmianie kochającej rodzice darzą dziecko miłością, a w niekochającej okazują mu obojętność, a nawet chłód emocjonalny; nie interesują się zbytnio swoim dzieckiem.

Styl wychowania niekonsekwentny cechuje się zmiennością i niesystematycznością oddziaływań rodzicielskich. Normy, wymagania wobec dziecka, sposoby oceny i kontroli jego zachowania zależą od nastroju rodziców i od sytuacji. Jest to efektem prowadzenia przez rodziców chaotycznych poszukiwań skutecznych metod oddziaływań na dziecko (Spionek, 1981). Styl niekonsekwentny funkcjonuje również w rodzinach, w których matka i ojciec często nie są w stanie porozumieć się co do metod i form oddziaływania na dziecko. W tych warunkach utrudniony jest proces jego socjalizacji. Przypadkowe, niekiedy naprzemienne okazywanie dziecku miłości i niechęci, niekonsekwentne stosowanie kar i nagród utrzymuje je w stanie „huśtawki emocjonalnej" i może prowadzić do patologizacji zachowania: reakcji agresywnych, lękowych, nerwicowych (Liberska, Matuszewska, 2001a). Nie znajdując oparcia w rodzicach, dziecko nie nawiązuje z nimi silnej pozytywnej więzi emocjonalnej. Niemożność odnalezienia przez nie w swym najbliższym środowisku wzorów i modeli do naśladowania oraz brak wsparcia rodzicielskiego prowadzą do poczucia osamotnienia i zagubienia w świecie, tym samym utrudniając, a niekiedy uniemożliwiając, wypracowanie koncepcji własnej osoby i drogi życiowej w przyszłości.

Styl demokratyczny jest uważany za najbardziej korzystny dla rozwoju osobowości dziecka (Hurlock, 1985a; Mika, 1987; Prztacznik-Gierowska, Włodarski, 1994). Przypomnijmy, że w literaturze anglosaskiej funkcjonuje on pod nazwą stylu autorytatywnego. Opiera się on na pozytywnej więzi emocjonalnej dziecka z rodzicami (Piaget, 1967). W rodzinie stosującej ten styl dziecko ma możliwość współdziałania z innymi członkami rodziny w organizowaniu życia rodzinnego. Uczestniczy w podejmowaniu decyzji dotyczących nie tylko jego osoby, ale i całej rodziny. Rodzice dyskutują z nim i omawiają zarówno problemy dużej wagi dla życia rodziny, jak i sprawy codzienne (Obuchowska, 1996). Wspólnie podejmują decyzje dotyczące planów powiększenia rodziny, zmiany miejsca zamieszkania, sposobu spędzania czasu wolnego, wakacji, świąt, imprez rodzinnych, zakupu samochodu, remontu domu itp. Dziecko zna swoje prawa i obowiązki, w tym prawo do własnego zdania w określonych kwestiach, do obrony swego stanowiska, do wytłumaczenia i uzasadnienia postępowania. W miarę rozwoju dziecka zwiększa się zakres przysługujących mu praw, jego pole przejawiania własnej inicjatywy i samodzielności, autonomia młodego człowieka, ale wzrasta też jego odpowiedzialność za swe postępowanie. Zachowanie niezgodne z obowiązującymi w rodzinie normami podlega sankcjom, które jednak nie mają charakteru represyjnego, lecz zasadzają się na perswazji, wyjaśnianiu

i nakierowane są na zrozumienie przez dziecko swego przewinienia, a jednocześnie dostosowane są do poziomu jego rozwoju. Dyscyplina demokratyczna ułatwia przystosowanie psychiczne i społeczne, prowadzi do niezależności w myśleniu, otwartości i inicjatywy w działaniu, podbudowuje pewność siebie dziecka i dorastającego, sprzyja ukształtowaniu pozytywnego pojęcia Ja, stymuluje aktywność (Hurlock, 1985a). Styl demokratyczny w sposób szczególny sprzyja rozwojowi kontroli wewnętrznej, wytrwałości w pokonywaniu trudności i umiejętności współpracy z innymi ludźmi. Takie oddziaływania wychowawcze ułatwiają proces internalizacji norm społecznych, wartości cenionych przez rodziców, ich celów, standardów, wzorów zachowania, rodzicielskiej koncepcji życia itp. (por. Rostowska, 1995; Harwas-Napierała, 2003).

Jednakże w niektórych rodzinach funkcjonuje pozorny styl demokratyczny, ograniczający udział dziecka w organizacji życia rodziny i pozostawiający mu swobodę decydowania wyłącznie w sprawach niezbyt ważnych. Sprzyja on atmosferze zakłamania w środowisku domowym i może prowadzić do zachowań agresywnych dziecka, do osłabienia więzi emocjonalnej między nim a rodzicami, a nawet do jej zerwania (por. Przetacznik-Gierowska, Włodarski, 1994).

Irena Obuchowska (1996), odnosząc się do postępowania rodziców względem dorastającego, podaje dziesięć zasad, których powinni oni przestrzegać, chcąc uchronić się przed błędami wychowawczymi. Są to następujące zasady: akceptacji, wiarygodności, poszanowania intymności, równych zobowiązań, stabilności, prośby, konsekwencji, otwartości na informacje, humoru i współdecydowania. Są one charakterystyczne dla stylu demokratycznego.

Charakterystyka porównawcza podstawowych stylów wychowania

Porównując poszczególne style wychowawcze, zwraca się uwagę na siłę kontroli rodzicielskiej sprawowanej nad dzieckiem, komunikację między rodzicami i dzieckiem (jednostronna–dwustronna, otwarta–zamknięta), rodzaj i siłę wsparcia, sposoby karania za przewinienia, czas przeznaczany dziecku, sposób podejmowania decyzji w rodzinie i sposób organizacji życia rodzinnego, stabilność i klarowność zasad obowiązujących członków rodziny (tab. 5.1).

Każdy z wyróżnionych stylów wychowania prowadzi do określonych skutków wychowawczych przedstawionych w analizie stylów wychowania. Skutki te są zależne od stopnia natężenia danego stylu wychowania, od wieku dziecka, a przede wszystkim od całej struktury środowiska rodzinnego.

Nancy Darling i Laurence Steinberg (1993) zwracają uwagę na fakt, że ten sam styl wychowania (styl rodzicielski) może przynieść odmienne efekty wychowawcze w zależności od kontekstu kulturowego. Na przykład w przypadku dorastających afroamerykanów i azjatów wychowawczy styl autorytatywny skutkuje odmiennymi osiągnięciami edukacyjnymi niż w przypadku młodzieży z innych kultur. Z kolei styl autorytarny w rodzinach o korzeniach europejskich zwiększa ryzyko wystąpienia u dzieci zachowań lękowych, a w rodzinach afroamerykanów sprzyja zachowaniom asertywnym u dziewcząt. Cytowani badacze wskazują na konieczność rozróżnienia między treścią przekazu rodzicielskiego a sposobem jego komunikowania. Ich zdaniem styl rodzicielski jako forma zawiera zachowania, które są niezależne od treści przekazu socjalizacyjnego. Na przykład zdanie: „Źle zrobiłeś” może być przez rodzica wykrzyczane lub przekazane spokojnie, bez negatywnych emocji. Zatem ta sama treść może być w różny sposób zakomunikowana, co wynika z odmiennego stylu wychowania. W konsekwencji, uwaga o tej samej treści może przynieść odmienne skutki wychowawcze.

Należy podkreślić, że skutki wychowawcze zależą nie tylko od stylu wychowania realizowanego przez rodziców, ale i od kręgu kulturowego, do którego należy rodzina (patrz szerzej rozdz. 7, cz. II). Przedstawiona analiza ukazuje stopień złożoności problematyki związanej z oddziaływaniami wychowawczymi w systemie rodziny.

TABELA 5.1

Porównanie czterech podstawowych stylów wychowania w rodzinie

Wymiary	**Style wychowania**			
	demokratyczny	**autokratyczny**	**liberalny**	**niekonsekwentny**
Kontrola nad dzieckiem	Umiarkowana, dyskretna	Silna, jawna	Słaba, dyskretna	Zmienna pod względem natężenia i jawności
Komunikacja rodzice–dziecko	Dwustronna, otwarta	Jednostronna – inicjowana przez rodzica, zamknięta	Jednostronna – inicjowana przez dziecko	Jednostronna, zmienna
Wsparcie udzielane dziecku	Adekwatne do potrzeb dziecka: intelektualne, emocjonalne, behawioralne	Regulowane odgórnymi ustaleniami – arbitralne	Adekwatne do potrzeb sygnalizowanych przez dziecko	Niestabilne, zmienne

Reakcja rodziców na przewinienia dziecka	Reakcje werbalne: wyjaśnianie, tłumaczenie, nagana, ograniczanie aktywności (np. zakaz wyjścia z domu, nakaz wykonania jakiejś czynności)	Przewaga silnych kar: fizycznych, słownych i ograniczanie aktywności	Brak kar lub bardzo słabe kary (raczej słowne upomnienia)	Zmienne pod względem siły i rodzaju
Czas dla dziecka	Nieograniczony – adekwatny do potrzeb dziecka; inicjowany przez rodziców i dzieci	Ograniczony wcześniejszymi ustaleniami	Nieograniczony – regulowany potrzebami dziecka i w odpowiedzi na jego inicjatywę	Zależny od nastroju rodziców i sytuacji
Organizacja życia rodziny	Wynik wspólnych ustaleń; podział obowiązków stosownie do wieku i możliwości wszystkich członków rodziny	Sztywna, ustalona przez rodziców	Podporządkowana potrzebom i woli dziecka	Zmienna, zależna od aktualnych potrzeb rodziców i sytuacji
Sposób podejmowania decyzji dotyczących rodziny	Większość decyzji jest podejmowana na drodze wspólnych ustaleń; dziecko ma prawo decydowania w niektórych sprawach go dotyczących	Decyzje podejmują rodzice	Decyzje podejmuje dziecko	Zmienny
Stałość i klarowność norm rodzinnych	Względnie stałe i klarowne; zrozumiałe dla dziecka, modyfikowane w miarę rozwoju dziecka	Stałe, klarowne, choć nie zawsze zrozumiałe dla dziecka i nie uzasadniane, a „podawane	Jedyną stałą normą jest „dobro dziecka”	Niestabilne, mało klarowne; uzasadniane słabo lub w sposób zmienny

		do wiadomości”		

Źródło: opracowanie własne na podstawie Liberska (2004).

5.3. Modele funkcjonowania rodziny a style wychowania

Dotychczasowe rozważania nad zagadnieniem funkcjonowania rodziny zostały ujęte w syntetycznej formie w tabeli 5.2. Porządkuje ona wzajemne związki między modelami strukturalnymi funkcjonowania rodziny a stylami wychowania, z uwzględnieniem głównych przejawów tych stylów. W rodzinach funkcjonujących zgodnie z **modelem tradycyjnym** istnieją warunki sprzyjające występowaniu stylu autokratycznego i to zarówno jego odmiany opartej na życzliwości, jak i odmiany opartej na lęku. Wynika to przede wszystkim ze struktury władzy i ról oraz silnej wzajemnej zależności emocjonalnej członków systemu.

W rodzinach, które funkcjonują w **modelu modernistycznym,** powstają uwarunkowania sprzyjające wychowaniu odpowiadającemu stylowi demokratycznemu lub autokratycznemu, opartemu na życzliwości. Jest to konsekwencją przede wszystkim zrównoważenia pozycji władzy w rodzinie, komplementarności ról rodzicielskich i współzależności emocjonalnej w systemie rodziny. W przypadku rodzin funkcjonujących w sposób charakterystyczny dla **modelu postmodernistycznego** rozpoznano warunki zwiększające prawdopodobieństwo występowania stylu wychowania niekonsekwentnego oraz obu odmian stylu wychowania liberalnego (kochającego i niekochającego). Podstawowymi predykatorami występowania tych stylów są „rozmyta” czy też nieokreślona struktura rodziny i niezależność emocjonalna jej członków.

Przedstawione modele rodziny i style wychowania rzadko występują w postaci „czystej”, tym bardziej, że rodzice mogą mieć odmienne doświadczenia i nie podzielać swoich przekonań ani preferencji w tym względzie. Jednakże uważna analiza tych modeli pod kątem wyróżnionych wskaźników pozwala przybliżyć się do zrozumienia specyfiki funkcjonowania rodziny i oddziaływań wychowawczych w niej realizowanych oraz dostarcza podstaw do podjęcia działań niwelujących lub ograniczających ryzyko rozpadu

rodziny bądź patologizacji rozwoju poszczególnych jej członków, w szczególności najmłodszych, lub całej rodziny.

TABELA 5.2

Modele rodziny a style wychowania i ich główne przejawy

Modele rodziny	Style wychowania	Główne przejawy stylów wychowania
• tradycyjne – silna hierarchia pozycji w rodzinie – centralizacja władzy – ustalona struktura wartości, norm i celów – wyraźny podział ról – silna zależność emocjonalna w całym systemie rodziny	• autokratyczny oparty na lęku • autokratyczny oparty na życzliwości	– zależność emocjonalna dziecka od rodzica – ścisła kontrola zachowania dziecka – ściśle określone prawa i obowiązki dziecka – uzasadnienia decyzji rodzielskich oparte na lęku lub na wyjaśnianiu aspektu społecznego decyzji – przewaga kar nad nagrodami (bywa, że brak kary jest nagrodą; najczęstsze są nagrody materialne)
• modernistyczne – spłaszczona hierarchia pozycji – względna elastyczność wartości, norm i celów – współdziałanie dwóch autorytetów (ojca i matki) – komplementarność ról – współzależność emocjonalna w systemie rodziny[10]	• demokratyczny • autokratyczny oparty na życzliwości	– współzależność emocjonalna dziecka od rodzica – dyskretna kontrola zachowania dziecka – wyraźnie określone prawa i obowiązki dziecka – do negocjacji – uzasadnienia decyzji rodzielskich oparte na wyjaśnianiu w aspekcie społecznym – równowaga kar i nagród o charakterze psychologicznym

• postmodernistyczne – nieokreślona hierarchia pozycji – nieokreślona hierarchia władzy – relatywizm wartości i norm – dynamiczna struktura celów (kontekstowa) – brak autorytetu w rodzinie – nieokreślony podział ról – niezależność emocjonalna w systemie rodziny	• liberalny kochający • liberalny niekochający – niekonsekwentny	– niezależność emocjonalna dziecka od rodzica – ograniczona kontrola zachowania dziecka lub jej brak – nieokreślone prawa i obowiązki dziecka – swobodny wybór – brak uzasadnień decyzji rodzielskich – niejasność systemu kar i nagród

Źródło: opracowanie własne.

Przypisy

[1] Według psychologii ekologicznej makrosystem obejmuje całą kulturę, czyli wytwory materialne (cywilizacja) i niematerialne (zwyczaje, obyczaje, system wartości, sztuka, ideologia itp.). Z kolei egzosystem jest to jeden lub więcej subsystemów zanurzonych w makrosystemie. Oddziaływania między egzo- a mezosystemem są ograniczone – jednokierunkowe. Mezosystem tworzą te mikrosystemy, z którymi rodzina pozostaje we wzajemnych relacjach.

[2] W literaturze z obszaru psychologii rodziny takie pojęcia, jak: „interakcja", „stosunek międzyosobowy" i „relacja", bywają używane zamiennie. Jednakże mają one odmienny zakres treściowy. Przez interakcję rozumiemy „kontaktowanie się jednostek między sobą, zachodzące między nimi procesy komunikowania i oddziaływania wzajemnego w danym czasie" (Tyszkowa, 1990, s. 15). Interakcja ma ograniczony czas trwania i występuje zwykle jednorazowo lub sporadycznie. Natomiast dłużej trwające, powtarzające się oddziaływania między osobami nazywamy relacjami albo stosunkami. Stosunek zawiera w sobie element emocjonalny i w związku z tym umożliwia tworzenie względnie trwałej więzi. Wzajemne oddziaływania, na których zasadza się system rodzinny, podlegają przekształceniom w zależności od fazy w cyklu życia rodziny, a zatem podlegają zmianom zarówno ilościowym, jak i jakościowym w perspektywie temporalnej (Liberska, Matuszewska, 2011).

[3] Ze względu na wymogi formalne przedstawiono w tekście jedynie trzy wybrane modele.

[4] **Egalitaryzm** „jest to pogląd społeczno-polityczny uznający za podstawę sprawiedliwego ustroju społecznego zasady całkowitej równości między ludźmi pod względem ekonomicznym, społecznym i politycznym" (*Słownik wyrazów obcych*, 1971, s. 173).

[5] Więcej informacji o modelu m.in. w pracach: Radochoński (1987) oraz Margasiński (2009).

[6] Szersza analiza tych modeli w: B. Harwas-Napierała (2003c) oraz w rozdz. 7, cz. II.

[7] Pogłębioną analizę postw rodzicielskich w percepcji dzieci i rodziców przeprowadził Plopa (2011a).

[8] Chłodny, nawet wrogi klimat rodziny jest czynnikiem, który w znaczący sposób określa transmisję wewnątrzrodzinną. Kwestia ta jest podjęta w rozdz. 8, cz. I.

[9] Interesującą analizę propozycji Schaefera przedstawia Hovorun (2009).

[10] Kwestie zależności emocjonalnej partnerów we współczesnych formach związków podejmują m.in.: Kağitçibaşi (1996); Harwas-Napierała (2003c); Liberska, Matuszewska (2006); oraz Liberska, Suwalska (2011a).

Rozdział 6

Więzi małżeńskie i rodzinne w perspektywie teorii przywiązania

Mieczysław Plopa

6.1. Założenia i inspiracje teorii przywiązania
    6.1.1. Aspekt ewolucyjny
    6.1.2. Aspekt neuropsychologiczny
6.2. Przywiązanie w okresie dzieciństwa
6.3. Przywiązanie w okresie dorosłości
6.4. Przywiązanie a relacje w bliskich związkach

W ostatnich latach widoczne jest narastające zainteresowanie badaczy znaczeniem bliskich więzi w związkach interpersonalnych w różnych okresach życia człowieka. Wskazuje na to wiele publikacji koncentrujących się nie tylko na wczesnym dzieciństwie, ale także na poszukiwaniu mechanizmów wyjaśniających tworzenie się bliskich więzi w okresie dorosłości. Teoria więzi jest poznawczo bardzo bogata, łączy w sobie tradycję badań w paradygmacie etnologii, neuropsychologii, psychologii fizjologicznej, poznawczej, rozwojowej, a także ciągle modnej psychoanalizy (Bowlby, 1988, 2007; Cassidy, Shaver, 2010; Holmes, 2007; Kuczyńska, 2001; Thompson, 1999; Plopa, 2003, 2011a; Rostowski, 2003, 2010, 2012; Heffernan i in., 2012; Heffernan, Fraley, 2013; Chopik, Edelstein, Fraley, 2013).

Chciałbym w tym rozdziale zaprezentować głębsze spojrzenie na teorię więzi przywiązaniowych, zarówno u dzieci, jak i dorosłych, oraz pokazać widoczną ewolucję poglądów dotyczących transmisji wczesnych doświadczeń emocjonalnych na regulację bliskich związków w dorosłości.

6.1. Założenia i inspiracje teorii przywiązania

Jakość funkcjonowania człowieka w bliskich związkach ma szerokie uwarunkowania. Znaczącą rolę w poznawaniu tych uwarunkowań odgrywa teoria przywiązania, której trafność potwierdzają liczne badania empiryczne. Początkowo, kiedy powstawała, dotyczyła okresu wczesnego dzieciństwa, a obecnie rozszerzyła swój „zasięg” wyjaśniania zachowań społecznych w bliskich związkach na cały cykl życia człowieka. Okazała się szczególnie przydatna w próbach głębszego rozumienia bliskich więzi w rodzinie. Doświadczenie przywiązania coraz szerzej jest łączone ze stabilnością i jakością bliskich związków. Zauważono, że określone style przywiązania (kształtujące się głównie w relacjach z osobami znaczącymi w niemowlęctwie) łączą się z takimi formami zachowania społecznego i cechami osobowości, jak: poczucie bezpieczeństwa, poczucie osamotnienia, lęk, depresja, miłość (Shaver, Hazan, 1987; Kobak i in., 1993; Trinke, Bartholomew, 1997; Thompson, 1999; Rholes i in., 2001;

Hollist, Miller, 2005; Plopa, 2003, 2008, 2011a; Kerns, 2008; Rostowski, 2012).

Przywiązanie można zdefiniować jako w miarę trwały związek społeczno-emocjonalny z drugą osobą, a także jako intrapsychiczne organizacje, które rozwijają się na bazie indywidualnych doświadczeń z pierwszymi osobami przywiązania. Zdaniem twórców teorii jest to wewnętrzny, roboczy model znacząco wpływający na zachowanie, regulację emocji, spostrzegania oraz interpretację bodźców dotyczących przywiązania (Bowlby, 1978, 1980, 1988; Bartholomew, Kwong, Hart, 2001; Plopa, 2003; Rostowski, 2003, 2012). Przez styl przywiązania rozumie się natomiast poziom poczucia zaufania i bezpieczeństwa w związkach interpersonalnych, który ma swoją podstawę w niemowlęctwie i wpływa na zachowania interpersonalne jednostki w biegu jej całego życia (Bartholomew, Horwitz, 1991; Lyddon, Sherry, 2001; Mikulincer, Shaver, 2007; Łoś, 2010; Rostowski, 2012). Aktualnie dominują dwie koncepcje ujmowania stylów przywiązania. Tradycyjna, nawiązująca do typologii Ainsworth mówiącej o **trzech stylach** (bezpieczny, unikający, ambiwalentny), oraz nawiązująca do **typologii czterech stylów** (bezpieczny, lękowy-unikowy, zaabsorbowany, odrzucający) w ujęciu Bartholomewa i Horwitza (Ainsworth, 1984, 1985a, 1985b, 1989; Shaver, Hazan, 1998; Bartholomew, Horwitz, 1991; Rostowski, 2003; Plopa, 2003, 2008).

Teza, że relacja między dzieckiem a rodzicem odgrywa centralną rolę w psychospołecznym rozwoju dziecka jest powszechnie akceptowana. Zwolennicy teorii przywiązania odegrali poważną rolę w propagowaniu tej oczywistości. O teorii przywiązania można mówić co najmniej w kilku aspektach, np. w ewolucyjnym, neuropsychologicznym, klinicznym, poznawczym. W tym rozdziale zwróconę uwagę na niektóre z nich.

6.1.1. Aspekt ewolucyjny

W podejściu ewolucyjnym zakłada się (przynajmniej w niektórych teoriach), że system przywiązaniowy rozwinął się w celu ułatwiania nawiązywania więzi między partnerami, co z kolei mogło sprzyjać przetrwaniu potomstwa (Zazzo, 1978). Więź służyła rozwojowi monogamicznych relacji, a tym samym rozwiązywała problem ojcostwa.

Osobnicy płci męskiej w znacząco większym stopniu angażują się w wychowanie potomstwa, jeżeli mają pewność, że są ojcami. Jedną z dróg posiadania tej pewności jest utrzymywanie bliskości z partnerką. Analizy filogenetyczne zdają się wskazywać, że brak sygnałów owulacyjnych u naczelnych prawdopodobnie (w rozwoju ewolucyjnym) poprzedzał i spowodował rozwój u nich monogamii. Niedostrzegalność symptomów owulacji mogła utrudniać osobnikom płci męskiej zdobycie pewności dotyczącej ojcostwa, co pośrednio skłaniało do nawiązywania więzi między parą.

Jest sprawą oczywistą, że potomstwo ma większe szanse przeżycia do reprodukcyjnego wieku, jeżeli jest wychowywane przez parę, którą łączy jakaś forma więzi. Ze względu na długi okres zależności potomstwa od opiekunów, męski sukces genetyczny nie może być mierzony jedynie częstością zapładniania samic. Globalny sukces samca zależy od tego, ilu jego potomków osiągnie dojrzałość płciową. Z pewnością będzie ich więcej w przypadku osobistego zaangażowania się samca w proces ich ochrony i wychowania. Hipoteza zakładająca zatem, że przywiązanie między partnerami pomaga zapewnić sukces wychowawczy, ma swoje uzasadnienie. Przemawia za nią też fakt, że główne predyktory rozwodów sprowadzane są do niewierności czy niepłodności (Buss, 2007). Są także badania wskazujące, że zaangażowanie się ojców zastępczych w czynności opiekuńcze jest mniejsze niż zaangażowanie ojców biologicznych; ponadto ryzyko porzucenia dziecka czy oddania go do adopcji jest większe u matek żyjących samotnie (Daly, Wilson, 1994). Można również sądzić, że kobiety wychowujące swoje dziecko z nowych partnerem muszą się liczyć z określonym prawdopodobieństwem występowania u niego pewnych form „dyskryminacji” jej dziecka.

Te analizy mają także swoje słabości. Po pierwsze, monogamia czy istnienie więzi w parach charakteryzują zaledwie 3% ssaków. Romantyczne przywiązanie jest więc relatywnie rzadkie. Monogamia zapewne w istotnym stopniu rozwiązuje problem pewności ojcostwa i korzystnego wychowania potomstwa, ale jest rozwiązaniem niewystępującym u większości ssaków. Oznaki romantycznych więzi w parach różnych gatunków zwierząt są manifestowane w sposób zróżnicowany. Na przykład znane są gatunki małp, u których dorosłe osobniki łączące się w pary demonstrują wobec siebie intensywne emocjonalne przywiązanie,

jednocześnie nie wykazując specjalnego zainteresowania inwestowaniem w potomstwo. W takim przypadku niemowlaki, chcąc przetrwać, muszą same „starać się", aby utrzymywać się na ramionach ojców, tolerujących ich, ale bez większego emocjonalnego zaangażowania. Z kolei w innych gatunkach naczelnych czynności ochronne rodziców są bardzo widoczne. Być może prawdą jest, że te międzygatunkowe różnice w relacjach niemowlę–rodzic i dorosły–dorosły wynikają z różnych selekcyjnych presji. Ostatnie filogenetyczne badania wskazują, że monogamia mogła ewoluować niezależnie wśród wielu gatunków ssaków (Reichard, Boesch, 2003). Dyskusyjne są zatem jednakowe czy odmienne korzenie rozwoju. Być może zrozumienie ewolucji romantycznego przywiązania wymaga różnych wyjaśnień dla różnych gatunków. W przypadku człowieka trafne wydają się te rozważania, które zakładają, że przywiązanie u dorosłych może być ubocznym produktem naszego przedłużonego rozwoju, zarówno płodowego, jak i postnatalnego. Jak już wcześniej sygnalizowałem, u tych gatunków zwierząt, u których czas osiągania dojrzałości jest dłuższy, występuje większe prawdopodobieństwo poszukiwania czy formowania się trwalszych więzi czy monogamicznych relacji. Czy doświadczenie przywiązania w niemowlęctwie jest niezbędnym warunkiem kształtowania się przywiązania w okresie dorosłości? – to kolejne pytanie, które budzi żywe zainteresowanie badaczy. Wszystkie gatunki, które obecnie są dobrze znane, a charakteryzują się formowaniem się więzi w parach, doświadczały także przywiązania w okresie wczesnego rozwoju. Świadczy to o zasadności tezy, stwierdzającej, że system niemowlęcego przywiązania ma jakieś przełożenie na jakość funkcjonowania w dorosłości (Shaver, Mikulincer, 2002; Fraley, Brumbaugh, Marks, 2005; Fraley i in., 2013).

6.1.2. Aspekt neuropsychologiczny

Ujęcie neuropsychologiczne podkreśla, że modele, schematy wpływające na relacje międzyosobowe mają podłoże genetyczno-neuronalne, stąd też wynika ich znaczenie dla funkcjonowania społecznego jednostki w całym jej życiu (Rostowski, 2012). Jak już wcześniej podkreślałem, zachowania przywiązaniowe są wrodzone w formie tendencji, natomiast nabierają wyraźnego kształtu w wyniku wczesnych doświadczeń z osobami znaczącymi, dając podstawy do tworzenia się określonych stylów

przywiazaniowych. Model przywiązaniowy z dzieciństwa może ulegać zmianom w późniejszym okresie życia w wyniku różnorodnych doświadczeń (np. z innymi osobami niż stali opiekunowie). Jakość więzi matka–dziecko tworzy podstawy plastycznej, dojrzałej adaptacji dziecka do życia społecznego. Zachowania te są jednak wspierane przez neuro-endokrynologiczne oraz motywacyjno-afektywne neuronalne systemy.

Wczesne doświadczenia z opiekunem (odmienne u poszczególnych dzieci) mają związek z kształtowaniem się określonych typów przywiązaniowych oraz z rozwojem odpowiednich struktur mózgu (Aron i in., 2005; Reynaud, Karila, Blecha, 2010; Rostowski, Rostowska, 2010; Rostowski, 2012). Wskazują na ten fakt wyniki badań fMRI – pokazujące związek między zróżnicowanymi formami przywiązania a aktywnością różnych obszarów mózgu (jądra migdałowatego, okolic przedczołowych). Dzieci w interakcji z wczesnymi opiekunami (najczęściej matkami) uczą się niejako wyrażania ekspresji emocjonalnej, „czytania" emocji opiekuna, i w konsekwencji przejawiania jednych emocji, a unikania przejawiania innych. Wzorce przywiązania mogą się różnicować w zależności od tego, czy zachowania, sygnały wymieniane między matką a dzieckiem są zsychronizowane, skoordynowane, czy też nie. Wzorce niezsynchronizowane wynikają z niespójnych, nadmiernie ingerujących, narzucających zachowań matek, nieliczących się dostatecznie z możliwościami czy potrzebami dziecka. W takiej sytuaji aktywność, w tym interakcyjna, dziecka nie jest adekwatnie odczytywana przez matkę (Kobak i in., 1993; Tarabulsy i in., 1996; Jaśkowki, 2009; Rostowski, 2012). Z kolei wzorce zsynchronizowane polegają w dużej mierze na umiejętnym, plastycznym odczytywaniu potrzeb, ekspresji dziecka, co jest podstawą kształtowania się stylu bezpiecznego. Badania wskazują, że u matek różniących się poziomem synchronizacji swoich relacji z dziećmi, w trakcie nawiązywania z nimi interakcji aktywizują się odmienne obszary neuronalne. Prezentowanie przez rodziców pozytywnych–negatywnych postaw rodzicielskich wiąże się z poziomem aktywacji afiliacyjnych neurohormonów, głównie oksytocyny.

U osób dorosłych, podobnie jak u dzieci, w relacjach przywiązaniowych aktywizują się te same neurohormonalne mechanizmy – stąd stosowanie tych samych typologii. Oczywiście, u dorosłych w znacznie większym stopniu na jakość zachowań interpersonalnych mają wpływ rozwijające się

struktury mózgu, szczególnie okolice korowe. W większym też stopniu aktywizuje się u nich udział neurohormonów innych niż oksytocyna (wazopresyna, dopamina, neurohormony związane z płcią i rozrodczością). Dostarczanie dziecku we wczesnych fazach rozwoju możliwości częstego wydzielania hormonów (oksytocyny i wazopresyny) przez wzajemne, ciepłe interakcje sprzyja rozwojowi bezpiecznego typu przywiązania i możliwości pełnienia funkcji regulacyjnej w dorosłym życiu – jest niejako warunkiem zdolności do przejawiania dojrzałych form miłości (opartej na odczuwaniu przez obu partnerów wzajemnej atrakcyjności, zaufania, zaangażowania, współzależności). Dojrzała, przywiązaniowa relacja między opiekunem a dzieckiem wywiera głęboki wpływ na rozwój mózgu dziecka. Wazopresyna (sprzyjająca formom kooperacyjnego działania) i oksytocyna (hormon przyjaźni, empatii, życzliwości) jako hormony społeczne, mają zasadnicze znaczenie w zdolności do ujawniania zachowań afiliacyjnych, dojrzałych społecznie. Innymi słowy, poziom aktywności oksytocyny i wazopresyny u osoby dorosłej ma swoje uwarunkowania w jakości relacji przywiązaniowej w okresie wczesnego dzieciństwa tej osoby (Rostowski, 2012). Wspomniane hormony (poziom ich aktywacji) mają zatem związek z jakością społecznych zachowań jednostki w zakresie obdarzania innych miłością, ze wzbudzaniem wzajemnej atrakcyjności, społecznego przywiązania z jednej strony, i z zaburzonymi formami zachowań (osobowość pogranicza, agresja, autyzm) – z drugiej.

6.2. Przywiązanie w okresie dzieciństwa

Twórca teorii przywiązania Bowlby (1973a, 1978, 1980, 1988, 2007) wyraźnie podkreślał, że przywiązanie rozumiane jako potrzeba więzi z osobnikiem tego samego gatunku ma podstawy biologiczne. Wieloletnie obserwacje różnych gatunków zwierząt, w różnych sytuacjach eksperymentalnych, jak również obserwacje dzieci pozbawionych doświadczania określonych więzi we wczesnym dzieciństwie, potwierdzały wagę tych biologicznych podstaw. Według paradygmatu ewolucyjnego u różnych gatunków bardzo wcześnie uaktywniają się określone, genetycznie zaprogramowane wzorce zachowań (wyzwalacze społeczne),

czy predyspozycje do uczenia się ich w czasie pierwszych społecznych interakcji. Jest tu zatem mowa o adaptacyjnej funkcji więzi, o roli wczesnych doświadczeń w kształtowaniu się tzw. zasobów jednostki (IJzendoorn van, 2005; IJzendoorn van, Bakermans-Kranenburg, 2006; IJzendoorn van i in., 2009; Goldberg, 2000).

Dziecko tuż po urodzeniu bardzo szybko uruchamia swój atrakcyjny dla opiekuna system „wyzwalaczy", mających skierować odzew na sygnalizowane przez dziecko potrzeby. Są to tzw. **zachowania przywiązujące**, aktywizowane jako funkcja ochronna przed niebezpieczeństwem. Behawioralny system przywiązania jest jednym z systemów, który umożliwia dziecku elementarne uczenie się świata i innych, uczenie się zaufania do drugiego człowieka (Bowlby, 1980, 1988; Bretherton, 1992). Aby utrzymać kontakt z opiekunem, niemowlęta prezentują szeroki repertuar zachowań, jak: krzyk, uśmiech, ssanie, przytulanie, „podążanie za". Bardzo wcześnie aktywizuje się system nawiązywania relacji wiążących, nazwijmy to prościej – **umacniania się więzi osobowej** między dzieckiem a podstawowym opiekunem (zazwyczaj jest nim matka). Setki obserwacji interakcji niemowląt z ich matkami wskazują, że dorośli angażują się w ochraniające zachowania w odpowiedzi na sygnały niemowląt. Koncentracja na relacji jest dla obojga partnerów innowacyjna, wyjątkowa, unikalna. Dorosły uczy się selektywnie reagować na indywidualność dziecka, zaczyna pomagać mu w kształtowaniu jego podmiotowości (Hilburn-Cobb, 1996).

Mary Ainsworth, zafascynowana koncepcją Bowlby'ego, na podstawie wieloletnich badań relacji matka–dziecko wyodrębniła trzy style przywiązania. Kryterium wyróżniającym je była jakość relacji, wrażliwość i dostępność matki w sytuacji sygnalizowania potrzeb przez dziecko.

- **Styl bezpieczny** – cechuje się zaufaniem dziecka do obiektu przywiązania. Oparty jest na doświadczaniu jego dostępności, ujawnianiu wrażliwości w sytuacjach zagrażających poczuciu komfortu.
- **Styl lękowo-ambiwalentny** – kształtuje się w toku doświadczania niepewności co do dostępności obiektu przywiązania. Wytwarza on „wzmożoną czujność", obniżone poczucie bezpieczeństwa, silny lęk przed rozstaniem (nawet w okolicznościach, kiedy matka jest dostępna).

Pojawianie się w polu percepcyjnym obiektu przywiązania może wyzwalać ulgę, ale także złość.

- **Styl unikający** – kształtuje się w toku doświadczania niedostępności obiektu przywiązania w sytuacjach zagrożenia, wzbudzonej potrzeby, bądź jego niewrażliwości na nie. Doświadczenie takie utrzymuje system przywiązania w stanie aktywnym, uruchamia mechanizmy obronne; konsekwencją może być unikanie bliskiego kontaktu jako forma ochrony przed zranieniem. Widoczna jest rezygnacja z walki o obiekt przywiązania, a rozłąka nie musi wiązać się z przejawianiem negatywnych emocji (Kobak i in., 1993; De Wolff, IJzendoorn van, 1997; Goldberg, 2000).

Oczywiście jest tu otwarta dyskusja, dosyć silnie widoczna w literaturze, dotycząca czynników najbardziej znaczących w tworzeniu się określonego stylu przywiązania. Niewątpliwie odgrywają tu rolę czynniki związane zarówno z obiektem przywiązania (jego cechy podmiotowe, poziom odczucia dziecka jako bezwzględnej wartości, jakość systemu rodzinnego itp.), jak i z dzieckiem (np. jego temperament). Jest w tym zakresie jeszcze zbyt mało badań empirycznych, co wynika głównie z trudności metodologicznych (Mikulincer, Shaver, Pereg, 2003; Marvin, Britner, 2008). Według Bowlby’ego behawioralny system przywiązania pełni rolę bufora między wymaganiami otoczenia a zdolnością niemowlęcia do regulowania swoich podstawowych potrzeb. Może on zwiększać nacisk na fizjologiczny, homeostatyczny system mający związek z przetrwaniem. Obiekt przywiązania może ochraniać niemowlę przed potencjalnymi zagrożeniami, może wzmacniać stan jego zdrowia (np. dostosowywać ubiór do zmieniającej się temperatury otoczenia). Zatem obecność obiektu przywiązania może inicjować proces redukcji fizjologicznego wzbudzenia, a tym samym modyfikować percepcję stresu i fizjologiczną na niego odpowiedź. Teoretycy przywiązania przyjmują za zasadne założenie, że antycypacja pomocnych zachowań w czasie doświadczania dyskomfortu może w przyszłości hamować występowanie reakcji stresowych w podobnych okolicznościach.

Niestety, obszar badań dotyczących tego zagadnienia nie jest zbyt szeroki (badania eksperymentalne prowadzone były głównie na zwierzętach), niemniej kilka interesujących spostrzeżeń godnych jest uwagi.

Przypuszcza się, że w czasie interakcji społecznych mózg „koncentruje się” na zmieniających się sekwencjach napływających informacji i historia tych interakcji jest zapisywana w formie czasowych czy permanentnych zmian w organizacji jego neuronów. Kiedy jednym z uczestników interakcji jest niemowlę, jego mózg ulega gwałtownym zmianom rozwojowym i natura tych zmian może być zapisem doświadczanych społecznych interakcji.

Ostatnio wyróżnia się dwa typy procesów, za pomocą których otoczenie wpływa na rozwój mózgu:

- **Proces doświadczania oczekiwania** (*experience-expectant*) – w przypadku napływania informacji typowych (doświadczenie pomocy w sytuacji niebezpieczeństwa i powrotu dobrego samopoczucia dzięki interwencji obiektu przywiązania) mózg może rozwijać „oczekiwanie” przez tworzenie synaptycznych powiązań między neuronami w swoim polu, które jest przeznaczone dla takich informacji. Dokonuje się proces selekcji powiązań, powtarzanie wpływa na ich przetrwanie, natomiast brak takich sekwencji (np. w przypadku przywiązania unikowego czy ambiwalentnego) sprzyja ich atrofii. Zatem kiedy indywidualne różnicowanie specyficznych wydarzeń nie może być przewidywane, mózg nie może ich antycypować.
- **Proces doświadczania zależności** (*experience dependent*) – jest generowany w nowych synaptycznych powiązaniach w reakcji na specyficzne wydarzenia, których jednostka jest uczestnikiem. Przypuszcza się, że interakcje „twarzą w twarz” między dorosłymi opiekunami i niemowlętami tworzą fundamentalny kontekst postnatalnego dojrzewania systemu w korze przedczołowej. Dorośli i niemowlęta angażują się w gry twarzą w twarz, w których występuje silny kontakt wzrokowy, uśmiechanie się, co wiąże się z wewnętrznymi stanami niemowlęcia, wpływającymi specyficznie przez system neurotransmiterów na neurobiologię regulacji emocji (Schore, 2001; Liu in., 2010; Liu i in., 2011).

Wśród różnych społecznych doświadczeń doświadczenie relacji z obiektem przywiązania jest najważniejsze dla uaktywnienia się tych struktur mózgowia, które są niejako odpowiedzialne za przyszłe emocjonalne i społeczne funkcjonowanie. Wzory przywiązania reprezentują

behawioralne strategie radzenia sobie ze stresem, są odbiciem uczenia się skuteczności i pewności zachowania się obiektu przywiązania w warunkach stresowych. Jednostka doświadczająca przywiązania bezpiecznego ma zaufanie do kompetencji obiektu, osoby redukującej jej dyskomfort. Niemowlęta doświadczające przywiązania unikającego uczą się (mają taką reprezentacje mózgową), że obiekt przywiązania jest obojętny na sygnalizowane przez nie potrzeby. Z kolei niemowlęta doświadczające przywiązania ambiwalentnego uczą się obiektu przywiązania jako osoby nieprzewidywalnej, ale czasami skutecznej. Być może dlatego ich demonstrowanie potrzeby przywiązania jest silniejsze, mimo trudności w przewidywaniu skuteczności takich strategii w redukcji stresu.

Doświadczanie odpowiednich wzorców przywiązania, konsekwentnie rozumując, wiąże się z częstością doświadczeń stresowych i uczeniem się radzenia sobie z nimi już od pierwszych tygodni życia (jeżeli nie wcześniej). Zasadna zatem w tym miejscu jest również refleksja dotycząca neuropsychologii stresu. Można przypuszczać, że inne są biologiczne reakcje na doświadczanie przez niemowlę różnych typów przywiązania. Głównym produktem reakcji na doświadczenia stresowe jest u człowieka kortyzol (łatwo wykrywany w moczu, w próbkach śliny czy krwi), stąd też jest on chętnie stosowanym wskaźnikiem stresu, zarówno w odniesieniu do dzieci, jak i do dorosłych. Kortyzol wpływa na funkcjonowanie wielu organów i ich systemów, uczestniczy w mobilizowaniu energii, wpływając na metabolizm, reguluje aktywność systemów wrażliwych na stres, np. systemu odpornościowego, wpływa na funkcje poznawcze i emocjonalne (Sapolsky, 2010; Liu i in., 2010; Rostowski, 2012). Jest to zatem wpływ kompleksowy na układ czynników fizjologicznych i psychologicznych. Uwalnianie kortyzolu może być stymulowane przez wewnętrzne procesy biochemiczne, przez stresory fizyczne (ból, głód), przez czynniki psychologiczne związane z percepcją stresorów. Badania wykazują, że na produkcję kortyzolu mają wpływ dwa omawiane wcześniej czynniki psychologiczne związane ze wzorami przywiązania, tj. przewidywanie i kontrola. Różnorodne studia dotyczące ludzi i zwierząt wykazują, że wydarzenia nieprzewidywalne i niekontrolowalne są powiązane ze zwiększonym wydzielaniem kortyzolu. Przywiązanie bezpieczne wiąże się z doświadczeniem skutecznego kierowania awersyjnymi doznaniami przez interwencję obiektu przywiązania. Łączy się

to z ufnością dotyczącą kontroli negatywnych doświadczeń, ponieważ wynik przy stosowaniu preferowanej strategii radzenia sobie z dystresem jest wysoce przewidywalny. Stąd też negatywne wydarzenia mogą być odbierane jako mniej stresujące. Z kolei przywiązanie unikające wiąże się z osobistymi doświadczeniami bycia niezdolnym do uzyskania pomocy obiektu przywiązania w konfrontacji z wydarzeniami stresowymi. W tym przypadku powstaje prawdopodobnie silniejsza tendencja do rozwoju większych wymagań wobec swoich wewnętrznych zasobów (co wiąże się z ich przedwczesnym obciążeniem) niż do przyjmowania bezpiecznych strategii. Przywiązanie lękowo-ambiwalentne jest powiązane z historią nieprzewidywalności uzyskania pomocy obiektu przywiązania w czasie doświadczania stresu. Występuje tu nadmierne generowanie energii (hiperaktywność zachowań przywiązaniowych), co wiąże się z osłabianiem wewnętrznych zasobów. Każda więc strategia, która nie jest oparta na bezpiecznym przywiązaniu, wiąże się z nadmiernym obciążaniem wewnętrznych, będących przecież w stanie rozwoju zasobów. Badania pokazują zmiany w poziomie kortyzolu u niemowlęcia w cyklu dziennym (w czasie karmienia, separacji, w czasie wykonywania rutynowych czynności) i w czasie reakcji na stresowe wydarzenia. Tu warto zauważyć ważną okoliczność, że reakcje na wydarzenia stresowe ulegają zmianom rozwojowym w czasie powstawania relacji przywiązania z osobą dorosłą. Można przypuszczać, że wczesne zachowania opiekunów (głównie matek) mogą regulować reakcję kortyzolową u niemowląt. Na przykład badania Gunnar (2003) i współpracowników ujawniały zwiększone wydzielanie kortyzolu u dziewięciomiesięcznych niemowląt w czasie trzydziestominutowej separacji, również w tych przypadkach, gdy krzyk niemowląt był ignorowany.

Reasumując ten wątek można stwierdzić, że różne wzorce przywiązania mogą mieć związek z tworzeniem się u niemowlęcia specyficznej neuronalnej konstelacji odpowiednich pól korowych, wpływającej zarówno na przyszłe funkcjonowanie społeczne i emocjonalne, jak i na odporność–podatność na stres – czego wskaźnikiem jest regulacja hormonalna (wahania poziomu kortyzolu). Prawdopodobnie tylko doświadczenie bezpiecznego przywiązania chroni zasoby dziecka – dzięki odpowiedniej percepcji stresorów, selektywnie uruchamia zachowanie wobec nich, oszczędzając zasoby fizjologiczne. Doświadczanie efektywności swoich

zachowań w sytuacjach stresowych, bazujące na historii poprzednich doświadczeń, odgrywa zatem zasadniczą rolę w generowaniu poziomu fizjologicznego pobudzenia.

Teoria przywiązania zakłada, że wzór przywiązania, jako wewnętrzny aktywny model, kreuje wczesne doświadczenie, od którego zależy późniejsza osobowość i zachowanie. Na tej tezie opiera się dalszy tok prezentowania tych rozważań. Psychologiczny punkt widzenia emocji zmienia się – ostatnio kładzie się nacisk na to, że są one organizatorami zachowania i regulują interakcje z otoczeniem. We wczesnym rozwoju reakcje opiekuna na emocje niemowlęcia kształtują umiejętność tego ostatniego w zakresie samoregulacji i regulacji interakcji z innymi osobami. Centralne znaczenie ma tu zdolność dorosłych zarówno do odpowiedniego odczytywania, interpretowania emocji niemowląt, jak i do reagowania na nie. Przez takie procesy, jak: selektywne wzmacnianie czy modelowanie uwagi opiekunów i innych osób kreuje się emocjonalną ekspresję dziecka, a później dorosłego, na różne formy społecznych relacji występujących w kulturowym otoczeniu. Zakłada się zatem, że doświadczenie przywiązania jest zapisem sposobów reagowania obiektu przywiązania na afekt niemowlęcia. Ten źródłowy aspekt doświadczenia dzielonego z obiektem przywiązania jest jednocześnie jednym z ważnych predyktorów przyszłego funkcjonowania emocjonalnego. Różnice w zachowaniu opiekuna mogą zatem wzbudzać i implikować różnice w rozwoju emocjonalnym dziecka. Niemowlęta „używają” zatem opiekuna jako źródła regulacji emocjonalnego dyskomfortu – to on moderuje stresowe doświadczenia, i można powiedzieć, że kształtuje u dziecka strategie regulacji i ekspresji emocji (Kobak i in., 1993; Cassidy, 1994; Tarabulsy i in., 1996; Feldman, Greenbaum, Yrmiya, 1999).

Niemowlęta doświadczające bezpiecznego przywiązania są opisywane w literaturze jako zdolne do swobodnego i bezpośredniego ujawniania swoich potrzeb związanych z ochroną i komfortem. Takich umiejętności nie uczą się niemowlęta będące w relacji z osobami dorosłymi prezentującymi niekorzystne wzorce – unikające (ograniczają ekspresję potrzeby przywiązania) i ambiwalentne (wyolbrzymiają swoją potrzebę przywiązania). Zgodnie z tym, rodzicielskie odpowiedzi na afektywne sygnały dziecka doprowadzają do **wewnętrznej organizacji emocjonalnego doświadczenia** (Feldman, Greenbaum, Yrmiya, 1999;

Goldberg, 2000). Kiedy dziecięce doświadczenie związanie jest z oczekiwaniem, że odpowiedź opiekuna na sygnały stresu będzie efektywna, to dziecko aktywnie dąży do opiekuna. Jest to pierwsza i zarazem efektywna droga do odzyskania poczucia bezpieczeństwa – warunku uczenia się świata. Kiedy zaś dziecięcy, wewnętrzny model włącza oczekiwanie, że emocjonalne sygnały mogą powodować tylko selektywny odzew ze strony opiekuna, prowadzi to do wzmacniania strategii wtórnych – **deaktywacji** i **hiperaktywacji** (Kobak i in., 1993). Deaktywacja rozwija strategie tłumienia zachowań korelujących z potrzebą przywiązania, włączając afekt, i ten mechanizm jest charakterystyczny dla unikowego wzorca przywiązania. Hiperaktywacja zaś rozwija wyolbrzymianie zachowań przywiązaniowych i emocji – co jest charakterystyczne dla ambiwalentnego wzorca przywiązania. Tylko bezpieczeństwo łączy się zatem z otwartością oraz plastycznością ekspresji emocji.

W interakcjach z rodzicem, który odpowiada na szeroką gamę emocji, dziecko uczy się, że ekspresja emocji jest użyteczna w społecznych relacjach, że prezentacja negatywnego afektu pozytywnie uaktywnia opiekuna. Z kolei unikanie wiąże się z minimalizowaniem emocjonalnej ekspresji. W tym przypadku dziecko nauczyło się hamować czy falsyfikować ekspresje w kierunku „bolesnego odrzucenia". Pozytywne emocje także są tłumione, ponieważ sygnalizowana gotowość do interakcji *de facto* jest rozczarowująca. Doświadczanie ambiwalencji jest związane z podwyższaniem ekspresji emocji – co jest odzwierciedleniem doświadczania przez dziecko selektywnego i niestałego odzewu na jego negatywny stan.

Podstawy rozwoju emocjonalnego są jednocześnie podstawami rozwoju społecznego. „Bezpieczne" niemowlęta uczą się, że wszystkie prezentowane emocje są akceptowane i ich wyrażanie jest bezwzględnie ważne w społecznej komunikacji. Niemowlęta doświadczające unikowego przywiązania otrzymują informacje, że emocje, szczególnie te negatywne, są nieefektywnym sygnałem oczekiwania wsparcia od opiekunów, że nie są one „językiem dyskusji". Mimo tego niemowlęta uczą się, że komunikatem nie jest wzór „jak ja się czuję", a czasami także „powiedz mi". Niemowlęta „ambiwalentne" otrzymują informację, że efekty ekspresji emocji są nieprzewidywalne, lecz intensywne negatywne emocje dają większe

prawdopodobieństwo przywołania uwagi opiekuna, jakkolwiek emocje nie są ważne dla podjęcia dialogu (Jacobsen, Edelstein, Hofmann, 1994; Moss, St-Laurent, Parent, 1999; Plopa, 2011a).

Ogólne wnioski z badań nad dziećmi sugerują, że bezpieczne przywiązanie koreluje z ujawnianiem emocjonalnej ekspresji, z otwarciem, swobodą, bogatszym emocjonalnym słownictwem, ujawnianiem plastyczności w sytuacjach problemowych, z bardziej realistyczną percepcją i interpretacją emocjonalnych ekspresji innych osób. Niekorzystne zaś wzory przywiązania prawdopodobnie uruchamiają defensywne procesy w relacjach interpersonalnych (Belsky, Cassidy, 1994; Thompson, 1999; Bowlby, 1988, 2007).

6.3. Przywiązanie w okresie dorosłości

Dotychczasowe rozważania sugerują zasadność tezy stwierdzającej, że przywiązanie może być traktowane jako prototyp relacji społecznych również w okresie dorosłości. Prawdopodobnie korzystne przywiązanie kształtuje plastyczność na nowe relacje i doświadczenia, modelując rozwój szerokich społecznych sprawności. Wzór afektywnej regulacji we wczesnych relacjach przywiązaniowych stabilizuje emocjonalną bazę, jest prototypem samoregulacji potrzebnej w szerokim społecznym świecie (Cassidy, 1994; Goldberg, 2000; Rostowski, 2003; Cassidy, Shaver, 2010). Nie wyklucza to oczywiście możliwości modyfikowania tych podstaw przez doświadczenia z innymi osobami, nauczycielami, dorosłymi. Wewnętrzny model relacji społecznych może podlegać przecież zmianom rozwojowym. Ponadto trzeba mieć na uwadze fakt, że większość dzieci doświadcza przywiązania nie tylko ze strony jednego obiektu, stąd też do kształtowania wewnętrznego modelu relacji społecznych mogą przyczyniać się relacje przywiązaniowe z różnymi osobami. Czy tworzy się jakiś specyficzny model dla otwartości w relacjach społecznych? Czy też jest to bardziej ogólny model relacji społecznych, który może być traktowany jako marker przyszłego przystosowania – na to pytanie trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć, wczesne bowiem przywiązanie jest powiązane z wieloma aspektami rozwoju (np. koncepcją siebie, rozwojem sprawności, zdolności

językowych). Niemniej, jak zauważa wielu współczesnych teoretyków przywiązania, doświadczenie wczesnego przywiązania, ze względu na rozległość swoich wpływów, jest kamieniem węgielnym w kształtowaniu zasobów podmiotowych jednostki (Dozier, Stovall, Albus, 1999; Goldberg, 2000; Plopa, 2003; Rostowski, 2003). Można stawiać różne hipotezy; być może jest tak, że ten system ma silniejszy związek z **poziomem otwartości personalnej** niż z ogólnym uspołecznieniem. Badania w tym obszarze nie są spójne, trzeba je więc interpretować ostrożnie, niemniej jednak wyraźnie wskazują na powiązania między doświadczeniem przywiązania (badanego różnymi metodami) a szeroko rozumianym społecznym zachowaniem.

W latach 70. i początkach 80. XX w. poszczególni badacze traktowali koncepcję Bowlby'ego jako podstawę do rozumienia natury i etiologii zarówno miłości, jak i osamotnienia dorosłych. Są badania wskazujące, że wiele dorosłych osób samotnych wspomina swoje dzieciństwo jako trudne czy zaburzone ze względu na dystansujące zachowania jednego bądź obojga rodziców. Na tej podstawie wysuwano hipotezę, że osobista historia relacji przywiązaniowych w dzieciństwie wpływa na głębokość i formę osamotnienia dorosłych (Shaver, Hazan, 1987; Jacobsen Edelstein, Hofmann 1994). Co więcej, zarówno psychologowie społeczni, jak i antropolodzy obserwowali wyraźne zróżnicowania w bliskich związkach dwojga ludzi, rangując je od intensywnego zaaprobowania do aktywnego unikania.

Fenomen miłości i jego zróżnicowanie wśród ludzi próbowano wyjaśniać w różnych koncepcjach, ale nadal inspirującą teorię przedstawili Hazan i Shaver (1994), konceptualizując romantyczną miłość czy więź między parami jako proces przywiązaniowy, w którym występują rodzaje indywidualnych zróżnicowań podobne do tych występujących między niemowlęciem a podstawowym opiekunem. Zwróćmy obecnie uwagę na podstawowe założenia tej koncepcji.

RAMKA 6.1

Emocjonalna i behawioralna dynamika relacji niemowlę–dorosły i dynamika romantycznych relacji u dorosłych są sterowane przez ten sam biologiczny system.

Zgodnie z teorią Bowlby’ego, zachowania przywiązaniowe niemowlęcia są regulowane przez wrodzony system motywacyjny, powstały na drodze naturalnej selekcji w celu zapewnienia bezpieczeństwa i opieki. Wewnętrzne mechanizmy systemu przywiązania są podobne do mechanizmów systemu kontroli homeostatycznej, którego zadaniem jest utrzymywanie (przez stałe monitorowanie wewnętrznych i zewnętrznych sygnałów) bezpiecznego przystosowania. Istotną rolę odgrywa tu czynnik fizycznej czy psychicznej bliskości w relacji z opiekunem. Kiedy dziecko spostrzega obiekt przywiązania, będący blisko i reagujący na jego potrzeby, czuje się bezpiecznie, wykazując eksploratywną orientację i zaufanie do otoczenia. Kiedy zaś spostrzega zagrożenie bliskości relacji (choroba, separacja), odczuwając lęk czy strach, poszukuje uwagi, opieki i wsparcia ze strony opiekuna. Zależnie od ostrości odczuć lękowych, jego zachowanie przywiązaniowe mieści się na kontinuum: od pojedynczych wizualnych poszukiwań, do intensywnej emocjonalnej reakcji i energicznej aktywności (krzyk, intensywne przywieranie).

Cindy Hazan i Phillip Shaver twierdzili, że u osób dorosłych romantyczne relacje są kierowane przez podobne mechanizmy jak u niemowląt. Według nich dorośli najczęściej odczuwają poczucie bezpieczeństwa czy pewność siebie, ujawniają kreatywne zachowania, kiedy ich romantyczni partnerzy są w pobliżu, są osiągalni i wrażliwi na wysyłane sygnały. Kiedy dana osoba czuje lęk, zagrożenie czy jest chora, wówczas partner jest potrzebny jako źródło bezpieczeństwa, komfortu i ochrony. Hazan i Shaver dostrzegają znaczące podobieństwo między relacją niemowlę–matka i relacją między romantycznymi partnerami.

Miłość jest zjawiskiem mało poznanym, jeśli chodzi o jej naturę. Nie wystarczy uwzględnianie tylko czynników społeczno-kulturowych; należy także uwzględniać czynniki genetyczne, neurologiczne i ewolucyjne. Współczesna neuropsychologia definiuje ją jako „zintegrowany neurobiochemiczny proces, który zmierza czy ma na celu promowanie nie tylko reprodukcji (rozmnażania), lecz także bliskości, poczucia bezpieczeństwa, radości i redukowania uczucia stresu lub niepokoju” (za: Rostowski, 2012, s. 226). To podejście do miłości podkreśla wagę w niej relacji wzajemności (Reynaud, Karila, Blecha, 2010). Proces miłości romantycznej (głównie namiętnej) wiąże się z podkorowo-korowymi szlakami nerwowymi.

RAMKA 6.2

Rodzaje indywidualnych zróżnicowań obserwowane w relacjach niemowlę–dorosły są podobne do obserwowanych w romantycznych relacjach.

Większość wzorów przywiązania opisanych przez Ainsworth przypomina „style miłości" obserwowane u dorosłych (Collins, Read, 1990; Feeney, Noller, 1990; Fraley, Shaver, 2000; Crowell, Treboux, Waters, 2002; Crowell, Fraley, Shaver, 2008). Jak łatwo można zauważyć, jest to wyraźna adaptacja trójelementowej kategoryzacji jako podstawy badania indywidualnych różnic w myśleniu, odczuwaniu i zachowaniu w romantycznych relacjach. Innymi słowy badacze dostrzegają trzy typy przywiązania: unikowe, ambiwalentno-lękowe i bezpieczne. Na przykład unikanie wyraża się odczuwaniem braku komfortu w relacji bycia w bliskości z partnerem, w trudnościach z przejawianiem pełnego zaufania wobec niego, w braku wewnętrznej zgody na zależność. Zmierzanie partnera do bliskości, większej intymności budzi opór i generuje nerwowość. Bezpieczne przywiązanie ujawnia się natomiast w odczuwaniu satysfakcji z bliskich relacji, w pozytywnie odczuwanej obustronnej zależności, akceptacji zachowań partnera zmierzających do większej bliskości. Relację lękowo-ambiwalentną cechuje poczucie, że partner nie wykazuje wystarczającej gotowości do wchodzenia w oczekiwane bliskie relacje, co jest powodem zdenerwowania, braku przekonania co do faktycznych uczuć partnera i chęci bycia w bliskości. Ponadto, osoby prezentujące ten typ przywiązania przez swoje zachowania (niejednoznaczne) mogą powodować dystansowanie się partnera, co z kolei zwiększa lęk o jakość, a nawet o trwanie relacji.

RAMKA 6.3

Indywidualne różnice w zachowaniach przywiązaniowych dorosłych są odbiciem ich oczekiwań i wierzeń, jakie się w nich formułowały, odnośnie do ich i ich bliskich relacji, na podstawie ich historii doświadczania przywiązania. Te „pracujące modele" są relatywnie stabilne i jako takie mogą być odbiciem ich wczesnych doświadczeń opiekuńczych.

Zgodnie z teorią przywiązania poziom bezpieczeństwa niemowlęcia w czasie wczesnych miesięcy życia zależy głównie od zewnętrznych sygnałów, takich jak dostępność bliskości i responsywność pierwszego opiekuna. Powtarzane interakcje rozwijają wewnętrzne aktywne modele, które reprezentują te interakcje i przyczyniają się do wewnętrznej regulacji zachowań przywiązaniowych. Jeżeli znaczące osoby są ogólnie ciepłe, reagujące i konsekwentnie dostępne, dziecko uczy się, że może liczyć na innych, kiedy ich potrzebuje. W rezultacie uczy się ono pewności siebie w eksploracji świata, inicjowania ciepłych interakcji z innymi i kształtowania w sobie przekonania, że określone wsparcie jest zawsze osiągalne. Inaczej mówiąc, dziecko rozwija w sobie bezpieczny pracujący model przywiązania. Jeśli zaś znaczące osoby są odrzucające, nieprzewidywalne, niewrażliwe, wzbudzające lęk – brak poczucia bezpieczeństwa staje się istotną właściwością tworzącego się modelu przywiązania. W takim przypadku zagrożone dziecko prawdopodobnie reguluje swoje zachowania przez domaganie się uwagi i opieki, czy też przez wycofywanie się i osiąganie wyższego poziomu samowystarczalności (De Wolff, IJzendoorn van, 1997; Fraley, 2002). Robocze modele przywiązania ukształtowane w dzieciństwie są w miarę stabilne i aktywne w ciągu całego życia jednostki. W okresie dorosłości w istotnym stopniu przyczyniają się do określonej interpretacji przez tę jednostkę celów i intencji jej partnerów. Model roboczy jest wysoce odporny na zmiany, nadaje znaczenie nowym relacyjnym informacjom nawet kosztem ich zniekształcania, jeżeli nie są zgodne z oczekiwaniami. W tym kontekście próbuje się wyjaśniać ciągłość określonych wzorców interakcyjnych zachowań w różnych kontekstach społecznych. Taka interpretacja jest w pewnym stopniu konkurencyjna w stosunku do wyjaśnień proponowanych przez psychoanalizę, odnoszącą się do takich mechanizmów obronnych, jak regresja czy fiksacja (Baldwin, Fehr, 1995; Alexander i in., 2001).

6.4. Przywiązanie a relacje w bliskich związkach

Rozwój romantycznej miłości dwojga partnerów nie jest tylko kwestią przywiązania, ale także przejawianej wobec siebie troskliwości – uwarunkowanych przez czynnik płci. Troskliwość i płeć nie odgrywają zasadniczej roli w kształtowaniu się więzi między rodzicem a dzieckiem, natomiast w relacjach dorosłych mają określone znaczenie. W relacjach romantycznych przywiązanie, troskliwość czy opiekuńczość są trudno odróżnialne i często są traktowane przez partnerów zamiennie. Płciowość jest również ważnym czynnikiem w romantycznej miłości. Można zakładać, że przywiązanie i płeć są regulowane przez różne systemy, niemniej trudno jest zaprzeczyć, że wzajemnie na siebie wpływają. Na przykład w diadzie może wystąpić rezygnacja z zaspokajania potrzeb seksualnych w przypadku doświadczania trudności, stresów, chorób, lęku. Podobnie, niektóre osoby mogą przejawiać różne seksualne strategie (chociażby nawiązywanie krótkotrwałych, nowych relacji partnerskich), aby powstrzymywać rozwój głębszej emocjonalnej więzi, co z kolei wynika z doświadczania lękowo-ambiwalentnego przywiązania w dzieciństwie. Romantyczna miłość może być więc ujmowana jako zjawisko regulowane przez trzy powiązane funkcjonalnie systemy: przywiązanie, opiekuńczość i płeć.

Koncepcja Hazan i Shaver (1994) budzi określone kontrowersje. Prezentowany przez nich typ rozumowania przyjmuje ukryte założenie, że wszystkie romantyczne relacje są relacjami przywiązaniowymi, a przecież więź między partnerami może wynikać z doświadczeń innych niż doświadczenie relacji z rodzicem. Ponadto teoria ta jest zbyt wąska w wyjaśnianiu rozwoju i funkcji przywiązania w romantycznych relacjach. W literaturze ogólnie zakłada się, że wszystkie dzieci przywiązują się do swoich pierwszych opiekunów (Fraley, Shaver, 2000). W bliskich związkach osób dorosłych przywiązanie nie zawsze ujawnia się obustronnie, nie musi też być wynikiem doświadczeń przywiązaniowych z przeszłości. Ponadto przywiązanie może występować także w relacjach innych niż romantyczne (przyjaźń, więź między rodzeństwem, przywiązanie do nauczyciela, relacje duchowe). Natura więzi może być zatem różna. Teoretycy przywiązania wymieniają różne właściwości odróżniające relacje przywiązaniowe od innych. Zauważają oni, że więź

przywiązaniowa charakteryzuje się tendencją jednostki do pozostawania w bliskim kontakcie z obiektem przywiązania. Ponadto obiekt przywiązania dostarcza poczucia bezpieczeństwa w czasie doświadczania różnych zagrożeń, np. choroby, i ułatwia swobodną, eksploratywną aktywność.

Przeprowadzono wiele badań mających na celu zbadanie preferencji w zakresie tych trzech aspektów (bliskości, opiekuńczości i bezpieczeństwa) przez osoby w różnym wieku. Wyniki przekrojowych analiz pokazały, że jako obiekty przywiązania dzieci wskazywały przede wszystkim rodziców, a młodzież i dorośli bliskich przyjaciół czy romantycznych partnerów. Zgodnie z modelem Hazan trzy funkcje są przenoszone z obiektu przywiązania na inne osoby z zachowaniem następującej kolejności – utrzymywanie bliskości, otrzymywanie bezpiecznego schronienia (*safe haven*) oraz podstaw bezpieczeństwa (*secure base*). Ten wzorzec transferu koresponduje ze stadiami rozwoju przywiązania omawianymi przez Ainsworth. Najlepszym obiektem jest oczywiście taka osoba, która może spełniać te trzy funkcje jednocześnie (Fraley, Davis, 1997; Fraley, Shaver, 2008; Fraley i in., 2013). Badacze zauważyli, że ci, którzy wykazywali większe oczekiwania wobec bliskich (przyjaciela, romantycznego partnera), sami byli bardziej opiekuńczy, ufni i gotowi na głębszą intymność. Chociaż te studia wskazują na powiązanie przywiązaniowych relacji z innymi rodzajami emocjonalnych relacji w dorosłości, powinny być traktowane z ostrożnością. Po pierwsze, jak wskazują badania Trinke i współpracowników (Trinke, Bartholomew, 1997), niektóre osoby mają skłonność do traktowania swoich partnerów jako dających im oparcie (poczucie bezpieczeństwa) w trakcie doświadczania stresu, lecz niekoniecznie wykazują tendencje do bycia z nimi w bliskości. Najlepszym markerem przywiązania może być czas trwania dystresu czy zakłóceń w emocjonalnym funkcjonowaniu po zakończeniu czy zerwaniu relacji. Niemniej badania wskazują, że jednostki lękowe są bardziej skłonne do doświadczania separacyjnego stresu w sytuacji czasowej czy długiej separacji (Fraley, Shaver, 1998). Powstaje również pytanie, jak hierarchie przywiązaniowe są reorganizowane w przypadku rozpadu relacji (rozwód, separacja, śmierć). Badania nad osobami doświadczającymi straty, żałoby pokazują, że jednostki te szukają dróg kontynuacji więzi ze zmarłym małżonkiem czy innym ważnym partnerem życiowym, że osoba zmarła może zachowywać uprzywilejowaną

pozycję w osobistej hierarchii relacji przywiązaniowych partnera. Brak jest natomiast wiedzy na temat tego, jak taka reorganizacja funkcjonuje w następstwie rozwodu czy zerwania przedmałżeńskiej romantycznej relacji. Inną kwestią jest zachowanie się osób mających tendencje do unikania bliskości. Prawdopodobnie są one mniej skłonne do nawiązywania czy budowania przywiązaniowych relacji z innymi ze względu na preferowanie strategii defensywnych (Fletcher, Simpson, Boyes, 2006; Heffernan i in., 2012).

Niepodważalną kwestią jest istnienie relacji przywiązaniowych wśród osób dorosłych, mimo dyskusji dotyczącej zależności tych relacji od przywiązania doświadczanego przez daną osobę w niemowlęctwie. Są różne stanowiska odnośnie do typów przywiązania w dorosłości. Hazan i Shaver przyjmują trójwymiarowy model, różnicujący jednostki przez analogię do propozycji Ainsworth, analizującej zachowania niemowląt. Inni badacze wychodzą poza ten model, przedstawiając odmienne propozycje (Trinke, Bartholomew, 1997). Na przykład Bartholomew utrzymuje, że wzór unikowy opisany przez Hazan jest w konflikcie z dwiema teoretycznie różnymi formami unikania, które można określić jako bojaźliwe (*fearful*) i oddalające (*dismissing*). Uważa, że osoby, które cechuje bojaźliwe unikanie, przyjmują unikową orientację w relacjach przywiązaniowych w celu ochrony przed zranieniem czy odrzuceniem przez partnera. Natomiast „strategia oddalająca” jest stosowana przez osoby broniące swojej niezależności i samodzielności. W konsekwencji tego rozumowania proponowany jest czterokategorialny model przywiązania u dorosłych: bezpieczne, ambiwalentne, bojaźliwo-unikowe oraz oddalająco-unikowe. Każdy z czterech typów przywiązania występuje wewnątrz dwudymensjalnej przestrzeni definiowanej przez pozytywne lub negatywne reprezentacje siebie i innych. Na przykład osoby „bezpieczne” charakteryzują się utrzymywaniem pozytywnej reprezentacji siebie (spostrzegają siebie jako wartościowe i sympatyczne) oraz innych (spostrzegają ich jako autentycznie wrażliwych, życzliwych czy usłużnych) (Bartholomew, Horwitz, 1991).

Kelly Brennan, Catherine Clark i Phillip Shaver (1998), poszukując optymalnych dymensji romantycznych relacji, dokonali przeglądu literatury źródłowej, w efekcie czego znaleźli ponad 320 itemów, których analiza wskazuje na zasadność modelu dwukategorialnego. Jedna z dymensji, którą

nazywają lękiem, koresponduje z lękliwą czujnością dotyczącą odrzucenia i porzucenia (*abandonment*). Druga – nazwana unikaniem – jest w relacji z dyskomfortem związanym z zależnością i bliskością czy niechęcią bycia w bliskości z innymi. Chociaż te dwie główne dymensje wydają się wyrażać indywidualne różnice w romantycznym przywiązaniu dorosłych, ostatnio widoczne jest myślenie o nich w dwojaki sposób. Jedni badacze faworyzują model siebie i model innych (Klohnen, Bera, 1998), podczas gdy inni są zwolennikami interpretacji w kategoriach emocjonalnej i behawioralnej regulacji (por. Kirkpatrick, Davis, 1994). W odniesieniu do pierwszego z tych podejść wysuwanych jest kilka zastrzeżeń. Podkreśla się, że itemy są rezultatem konceptualizacji ograniczającej się do szacowania wrażliwości na odrzucenie oraz satysfakcji wynikającej z zależności od innych. Ponadto model ten zakłada, że jednostki zaabsorbowane (*preoccupied*) mają pozytywny obraz innych – jako wrażliwych, troskliwych, dostępnych itd. Taka charakterystyka nie jest zgodna z badaniami empirycznymi, które sugerują, że wysoce angażujące się jednostki są często złe, zazdrosne, walczące, skłonne do odczuwania, że partnerzy są niewrażliwi na ich potrzeby (Fraley i in., 2013). Ponadto zauważa się, że zachowania przywiązaniowe występują u wielu gatunków (nie tylko u człowieka), co sprawia, że można podawać w wątpliwość ścisły związek przywiązania i modelu reprezentacji siebie. Ludzkie niemowlęta, u których zauważa się przejawianie zróżnicowanych form przywiązania, nie mają przecież zdolności do bardziej złożonych form spostrzegania siebie i innych. Zatem przyjęcie modelu indywidualnych różnic w przywiązaniu dorosłych, mówiącego o reprezentacji siebie i reprezentacji innych, w znaczącym stopniu utrudnia konstruowanie modelu przywiązania odpowiedniego do analizowania zachowań zarówno dorosłych, jak i niemowląt. Z pewnością różne konstrukcje „pracujących modeli” są użyteczne w badaniach nad przywiązaniem, niemniej, jak podkreśla wielu badaczy, powinny one brać także pod uwagę ciągłość zachowań przywiązaniowych.

Stąd też ostatnio są widoczne próby traktowania indywidualnych różnic w przywiązaniu jako wynikających raczej ze zróżnicowania przywiązaniowych systemów behawioralnych, niż z reprezentacji siebie i innych (Fraley, Shaver, 1998). Z tej perspektywy te dwie dymensje mogą być konceptualizowane jako odzwierciedlające różnorodność

w funkcjonowaniu dwóch fundamentalnych subsystemów czy komponentów behawioralnego systemu przywiązaniowego. Mowa jest tu o stylach przywiązania – sposobach wchodzenia w relacje z innymi w kontekście intymnych związków. Ludzie różnią się zasadniczo sposobami podchodzenia do bliskich relacji. Na przykład jedni odczuwają komfort, otwierając się emocjonalnie na innych, podczas gdy drudzy unikają takiej relacji. Zgodnie z teorią przywiązania, są dwa podstawowe rodzaje różnic w myśleniu o relacjach. Pierwszy rodzaj zależy od poziomu lęku – osoby o wyższym jego poziomie mają tendencję do zamartwiania się tym, czy ich partnerzy rzeczywiście kochają je i częściej też obawiają się odrzucenia z ich strony. Ludzie o niskim poziomie lęku dużo mniej martwią się w tej materii. Drugi rodzaj różnic zależy od poziomu unikowego przywiązania. Osoby, które uzyskują wysokie wyniki na tej skali, odczuwają dyskomfort, będąc w zależności od innych i otwierając się na nich.

Jedną z korzyści przyjmowania modelu indywidualnych różnic raczej w terminach organizacji dynamiki systemów przywiązania niż w terminach pracujących modeli siebie i innych jest to, że takie podejście pozwala ujmować indywidualne różnice w niemowlęctwie i dorosłości wewnątrz tej samej struktury. Jest to konceptualizacja pasująca do analizy zachowań przywiązaniowych zarówno dzieci, jak i dorosłych. Innymi słowy, wzory przywiązania dorosłych ujmowane w ich osobistych raportach i wzory przywiązania niemowląt ujmowane w procedurze obcej sytuacji mogą być traktowane jako mające tę samą ukrytą strukturę oraz dynamikę (Heffernan, Fraley, 2013; Chopik, Edelstein, Fraley, 2013).

Struktura i funkcje roboczych modeli prawdopodobnie zmieniają się (zmiana jest uświadamiana lub nieuświadamiana przez podmiot) w różny sposób. Na przykład jednostki utrzymujące dystans (*dismissing*) mogą uważać, że relacje społeczne nie są wartością tak bezwzględną, aby dokładać starań na rzecz ich utrzymania. Mają więc przekonanie, że są zdolne do osiągnięcia sukcesu bez pomocy innych i nie muszą się martwić ewentualnością odrzucenia przez partnera. Chociaż takie przekonania mogą się ujawniać na różnych płaszczyznach (poziom inwestowania w innych, poczucie samowystarczalności, obawa przed porzuceniem), jest prawdopodobne, że oddziałują one wzajemnie z behawioralnym systemem tylko częściowo. Innymi słowy, te wieloaspektowe reprezentacje mają

„przełożenie” na behawioralną orientację określaną przez pojedynczy cel, jakim jest unikanie intymności. Dwudymensjonalny model może zatem wystarczać do reprezentowania zmienności w fundamentalnych procesach dotyczących bliskich więzi, nawet jeżeli mają one bardziej zróżnicowane odcienie (co ma odzwierciedlenie w badaniach empirycznych).

Inną korzyścią z ogniskowania się na dwóch funkcjonalnie różniących się komponentach więzi przywiązaniowych jest to, że można dzięki temu uwzględniać bardziej wyrafinowane zestawy pytań dotyczących procesu przywiązania i bliskich relacji. Na przykład jest możliwe, że każdy z dwóch komponentów systemu daje odmienny obraz społecznych interakcji. W studiach par żyjących w separacji Fraley i Shaver (1998) odkryli, że zróżnicowanie pod względem lęku było zwiazane z lękiem separacyjnym wśród kobiet, ale tylko zmienność w unikaniu była związana ze strategiami behawioralnymi faktycznie przez nie stosowanymi. Być może jest tak, że zróżnicowanie w poziomie lęku jest silniej związane z różnicami we wczesnych relacjach społecznych (takich jak częstość separacji czy reaktywność opiekuna), podczas gdy dla zróżnicowania w unikaniu nie ma to istotnego znaczenia.

Najwięcej zastrzeżeń wśród badaczy budzi teza stwierdzająca, że wzory relacji między romantycznymi partnerami są kształtowane przez jego czy jej historię interakcji z rodzicielskim obiektem przywiązania. Chociaż idea, że style przywiązania w relacji z rodzicami mogą wpływać na style przywiązania w romantycznych relacjach jest względnie niekontrowersyjna, to hipotezy dotyczące źródła i poziomu zachodzenia na siebie dwóch rodzajów przywiązaniowych orientacji, mogą budzić określone kontrowersje (Baldwin, Fehr, 1995; Klohnen, Bera, 1998; Heffernan, Fraley, 2013; Heffernan i in., 2012).

Najbardziej oczywistą drogą do uzyskania odpowiedzi na pytania dotyczące wpływu doświadczenia przywiązania w niemowlęctwie na wzory romantycznego przywiązania są badania longitudinalne, na które ciągle wzrasta zapotrzebowanie, tym bardziej, że studia nad romantycznym przywiązaniem są relatywnie młode (Jacobsen, Eldenstein, Hofmann, 1994; Kirkpatrick, Davis, 1994; Klohnen, Bera, 1998; Plopa, 2011a). Znane są właściwie jedne longitudinalne studia, w których był badany (za pomocą strategii badawczej „obcych sytuacji”) związek między doświadczeniem bezpieczeństwa w 1 r.ż. a jakością romantycznych relacji w okresie

dorosłości. Dokonane analizy wskazywały na istotną korelację między wyróżnionymi zmiennymi (Fraley, Shaver, 2000). Związek ten był też badany w innych retrospektywnych studiach. Hazan i Shaver (1994) odkryli, że dorośli, którzy utrzymują bezpieczne przywiązanie w romantycznych relacjach, częściej przypominali sobie swoje relacje z rodzicami jako opiekuńcze, akceptujące, czułe. Inne badania (Owens i in., 1995) dotyczące relacji między bezpiecznymi relacjami w dzieciństwie i romantycznymi więziami u zaręczonych par wskazują na ich umiarkowaną zależność (r = 0,29). Z kolei w niepublikowanych studiach 215 studentów, gdzie stosowano „self-reported" pomiar (pomiar oparty na osobistych wypowiedziach osób badanych) poziomu bezpieczeństwa ze znaczącym rodzicem i pomiar jakości relacji z aktualnym romantycznym partnerem, uzyskano korelację rzędu r = 0,3. Wstępnie można więc konkludować, że związek między reprezentacją przywiązania z rodzicem i przywiązaniowymi orientacjami w związkach romantycznych jest w najlepszym razie umiarkowany.

Ciągle aktualne jest pytanie o to, czy wczesne doświadczenia formują wzory bliskich więzi w romantycznych związkach dorosłych. Jak twierdzą Hazan i Zeifman (1999), najważniejszą propozycją teorii jest założenie mówiące, że system powstały w niemowlęctwie nadal wpływa na zachowanie, myślenie i uczucia w dorosłości. Jak sugerują badacze, taka propozycja jest trafna bez względu na to, jakie różnice występują między jednostkami na drodze, na której system jest organizowany, ponieważ pozostaje on w miarę stabilny przez długi okres (Fraley i in., 2013). Ogólnie wszystkie modele zakładają, że różnice indywidualne w reprezentacji przywiązania są kształtowane przez zmienność doświadczeń z opiekunami we wczesnym dzieciństwie, i że te wczesne reprezentacje kształtują jakość następnych doświadczeń przywiązaniowych jednostki. Niektóre z modeli zakładają, że egzystujące reprezentacje są uaktualniane i rewidowane w świetle nowych doświadczeń, tak że starsze reprezentacje są ostatecznie kasowane. Ważne jest to, że założenia teorii przywiązania mogą być stosowane do budowania rozwojowych modeli uwzględniających różne przewidywania odnośnie do długoterminowej stabilności indywidualnych różnic.

W innych badaniach, także polskich, potwierdzono zależność między stylami wychowania rodziców a jakością relacji przywiązaniowych między

dorosłymi partnerami. Takie cechy zachowań rodzicielskich, jak: plastyczność, akceptacja, odrzucenie, bezradność, niepewność korespondują dosyć wyraźnie z poczuciem bezpieczeństwa i autonomii, z tendencją do unikania czy zaabsorbowania. Kategorie opiekuńczości rodziców są wysoce predyktywne odnośnie do orientacji przywiązania ich dzieci w dorosłości. Z tego względu badania romantycznych relacji czy więzi w parach w aspekcie przywiązania łącznie z badaniem stylów wychowawczych prezentowanych przez rodziców zasługują na szczególną uwagę. Dostarczają bowiem danych mogących lepiej wyjaśniać zarówno dynamikę, jak i rodzaje zachowań przywiązaniowych prezentowanych przez każdego z członków bliskiego związku (Iniewicz, 2008; Plopa, 2008, 2012; Burtan, 2012; Płaczek, 2012; Kaźmierczak, Plopa, 2012).

W literaturze dostrzega się jeszcze mało prac, dotyczących roli seksualnego systemu behawioralnego w kreowaniu bliskich więzi między parami w okresie dorosłości, opartych na idei Hazan i Shavera. Kilka studiów pokazuje, że unikowe przywiązanie koreluje z „nieograniczoną" czy „rozwiązłą" orientacją seksualną (Brennan, Clark, Shaver, 1998; Brennan, Shaver, 1995), która, jak utrzymywano wcześniej, mogła być jednym ze sposobów redukowania przez „unikowe jednostki" prawdopodobieństwa powstawania silniejszego związku z romantycznym partnerem. Z innych badań wynika, że style przywiązania wykazują istotną współzależność z częstotliwością i jakością intymnej seksualnej aktywności z osobą szczególnie lubianą (*person enjoys*). „Bezpieczne jednostki" preferowały szeroki wachlarz seksualnej aktywności (ta prawidłowość dotyczyła szczególnie związków dłużej trwających). „Osoby zaangażowane" (*preoccupied*) wolały „przytulankowe" (*cuddly*) aspekty intymności od gier czysto erotycznych.

Na podstawie wielu obserwacji dotyczących zachowań społecznych niemowląt, dzieci i adolescentów doświadczających bezpiecznego przywiązania i zauważono określoną ciągłość wzorców zachowań w biegu życia. Były to badania obserwacyjne, kwestionariuszowe, prowadzone metodą wywiadu itp. Potwierdzały one u osób doświadczających bezpiecznego przywiązania wyższy poziom kompetencji społecznych, mniejszą tendencję do izolacji, większą popularność, empatyczność, większe angażowanie się w rozwiązywanie powstałych w grupie problemów, częstsze podejmowanie ról przywódczych, wyższe

kompetencje interpersonalne oparte na zaufaniu do innych, wysoki poziom swobody w wyrażaniu emocji i emocjonalnej otwartości. Doświadczenie przywiązania bezpiecznego prawdopodobnie skutkuje również wyższym poziomem androgyniczności, zarówno w odniesieniu do chłopców, jak i do dziewcząt. Przywiązanie unikające jest kojarzone z problemami zachowania, nawet naruszającymi normy prawne (agresja, rozboje). Tego typu teza jest oparta na założeniu, że wczesne doświadczanie braku reakcji opiekuna na prezentowaną potrzebę bliskości uczy ignorować własne odczucia dystresu i tego, że nie można liczyć na zainteresowanie innych ani mieć do nich zaufania. Dorastając, jednostki z takimi doświadczeniami posiadają aktywny model dorosłych jako ignorujących ich osobę. Jest to ocena zrozumiała, biorąc pod uwagę mechanizm jej kształtowania się – rodzi się tendencja do przyjmowania oceny, że tacy są inni, tendencja zapewne zbyt uogólniona, ale łącząca się z doświadczeniem przywiązania. Frustracja wzmaga złość, skierowaną nie przeciw rodzicom, ale przeciw innym osobom.

Wiele badań – także polskich, prowadzonych pod moim kierunkiem lub opartych na stworzonej przeze mnie metodzie (Plopa, 2008) – pokazuje, że bezpieczne przywiązanie wiąże się z odpowiednimi zachowaniami w relacjach małżeńskich (większa ustępliwość, kooperatywność, wrażliwość, odwzajemnianie uczuć, otwartość, konstruktywna komunikacja). Więcej konfliktów, większą agresywność werbalną i fizyczną, nieukształtowanie się bądź szybki zanik romantycznych relacji, jak również przesadną zazdrość obserwowano w tych małżeństwach, w których przynajmniej jeden z partnerów pochodził z rodziny, gdzie doświadczał braku bezpiecznego przywiązania (por. Kobak, Hazan, 1991; Kaźmierczak, Plopa, 2006; Lazar, 2009; Zalewicz, 2010; Zawadzka, 2010; Liberska, Suwalska, 2011b; Lekszycka, 2012; Miłoszewska, 2012; Tryjarska, 2012; Bukalski, 2012; 2013). Inne badania pokazują, że rodzaj przywiązania mężczyzn w większym stopniu niż rodzaj przywiązania kobiet łączy się z jakością związku małżeńskiego. Miłość między kobietą i mężczyzną w dorosłym życiu różni się od miłości rodzicielsko-dziecięcej tym, że w dorosłej diadzie obaj partnerzy mają potencjalnie podobną siłę i status, mogą być obiektami przywiązania i przywiązywać się. Tutaj też włącza się aspekt atrakcyjności seksualnej. Stąd miłość między dorosłymi to integracja przywiązania, opieki i seksualności. Badania pokazują, że

prezentowane style przywiązania w dorosłości są podobne do stylów przywiązania w dzieciństwie (Belsky, Cassidy, 1994; Thompson, 1999; Goldberg, 2000; Plopa, 2007b, 2008; Fraley i in., 2013; Chopik, Edelstein, Fraley, 2013).

Dosyć powszechnie przyjmowany jest pogląd, że wzór wczesnego przywiązania jako jeden z ważniejszych czynników odrywa rolę ochraniającą czy wzmacniającą odporność jednostki na przyszłe zaburzenia. Funkcjonuje w literaturze (nie tylko związanej z teorią przywiazania) teza, że relacja rodzic–dziecko jest podstawowym składnikiem źródeł psychopatologii. Wyraźnie uwidacznia ten sposób myślenia wzrost zarowno liczby badań empirycznych, jak i zainteresowania procedurami mierzenia przywiązania. Ostatnio funkcjonuje pogląd, że źródła psychopatologii są bardziej kompleksowe (stresory rodzinne, dyscyplina, właściwości podmiotowe dziecka – jego temperament, problemy neurobiologiczne).

Są dwie podstawowe strategie ewaluacji tezy o roli przywiązania w powstawaniu zaburzeń rozwojowych. Pierwsza to prowadzenie podłużnych badań od wczesnego dzieciństwa do osiągnięcia dojrzałości. Strategią alternatywną jest badanie przypadków klinicznych, chociaż tu też istnieją trudności, wynikające ze zmiany przywiązania w przebiegu życia, a ponadto samo zaburzenie może zmieniać niektóre aspekty pierwotnego wzoru. Wiele badań prowadzonych jest metodą retrospektywną, za pomocą sięgania pamięcią do wczesnych doświadczeń (*self report*) dotyczących specyficznych wydarzeń. Hipoteza zakładająca, że doświadczenie unikającego typu przywiązania powoduje wzrost podatności na problemy zachowania, jest ogólna i szeroka, bo nie wyodrębnia różnych typów przywiązania i różnych typów zaburzeń. Niektórzy badacze łączą unikowe przywiązanie z problemami zewnętrznymi – według nich zachowanie jest przyczyną złych relacji interpersonalnych i kłopotów z innymi (agresja oraz naruszania norm prawnych).

W podsumowaniu dotyczącym związku wzoru przywiązania z zaburzeniami zachowania, można stwierdzić, że unikowy wzór przywiązania ma wpływ na problemowe zachowanie, ale nie w stopniu decydującym. Jaśniej mówiąc, nie może on być najważniejszą przyczyną psychologicznych zaburzeń; jest raczej czynnikiem ryzyka, który ma związek z podwyższaniem czy obniżaniem się odporności na stres. Wyraźniejsze związki wynikają ze studiów w grupach klinicznych, ale

kierunek wpływu nie jest jednoznaczny. Wiadomo, że pacjenci psychiatryczni częściej mają traumatyczne doświadczenia z przywiązaniem niż osoby zdrowe. Obserwuje się gwałtowny wzrost badań dotyczących roli przywiązania w powstawaniu psychicznych zaburzeń. Szczegółowe studia klinicznych przypadków mogą w przyszłości doprowadzić do większego zróżnicowania między kategoriami przywiązania. Badania kliniczne mocno wzmacniają tezę, że nietypowe wzorce przywiązania silnie wiążą się z diagnozowaniem różnych zaburzeń w rozwoju osobowości. Mimo ograniczeń, teoria przywiązania ma wciąż ważne aplikacje w klinicznej praktyce. Wzrasta liczba klinicystów, którzy chcą wykorzystywać koncepcję przywiązania do wzbogacania psychoterapii (Main, 1996; Lieberman,1997; Rutter, 1997; Dozier, Stovall, Albus, 1999; Greenberg, 1999; Moss, St-Laurent, Parent, 1999; Mikulincer, Shaver, Pereg, 2003; Rajewska-Rynkowska, 2005; Kozińska, 2006; Reynaud, Karila, Blecha, 2010; Drożdżowicz, 2012; Godowska, 2012).

Podsumowując przedstawione analizy i refleksje, warto podkreślić nasuwającą się oczywistość, że nie można wszelkich wyjaśnień sprowadzać do koncepcji więzi przywiązaniowych. Z pewnością są granice jej użyteczności w interpretowaniu różnych aspektów ludzkiego funkcjonowania, ujętych z perspektywy rozwojowej. Od ponad 15 lat teoria przywiązania dostarcza także podstaw teoretycznych do badania intymnych relacji osób dorosłych w powiązaniu z ich doświadczeniem bliskości we wczesnych fazach rozwoju. Ostatnie prace także wykazują, że funkcjonowanie ludzi w bliskich związkach przejawia się różnorodnie, zależnie od indywidualnych różnic mających bogate uwarunkowania. Stąd też styl przywiązaniowy, jaki prezentują poszczególne osoby, może mieć różne źródła, tak jak różne są biografie tych osób. Zgodzić należy się z poglądem, że źródła trudności w funkcjonowaniu rodzinnym są bardziej kompleksowe (np. rodzinne stresory, właściwości podmiotowe, problemy neurobiologiczne), stąd teoria więzi przywiązaniowych wymaga dalszej refleksji teoretycznej. Ważne są również prace nad metodologią – metody badania przywiązania w późniejszym wieku są kontrowersyjne, chociaż inspirujące. Ale nie można też przejść obojętnie wobec osiągnięć badawczych dokonywanych w paradygmacie teorii przywiązania, na co starałem się zwrócić uwagę w tym rozdziale.

Rozdział 7

Seksualność w związkach małżeńskich

Magdalena Grabowska

7.1. Pojęcie seksualności
7.2. Aktywność seksualna małżonków i jej uwarunkowania
    7.2.1. Wiek małżonków
    7.2.2. Staż małżeństwa
    7.2.3. Relacje między małżonkami
7.3. Problemy seksualne małżonków

Jednym z powodów, dla których ludzie wstępują w związki małżeńskie, jest realizacja własnej seksualności. We współczesnych wyjaśnieniach tego ostatniego terminu akcentuje się te czynniki, które ściśle powiązane są z instytucją małżeństwa i jego funkcjonowaniem, tj. pożądanie, zachowania seksualne, reprodukcję oraz intymność. Seksualność jest więc niejako wpisana w definicję małżeństwa, które bywa określane jako związek prawny kobiety i mężczyzny, zawarty zgodnie z prawem i obyczajem w obecności władzy administracyjnej lub duchownej w celu utworzenia rodziny – „wspólnoty życia codziennego pokoleń i współżycia seksualnego partnerów" (Trawińska, 1996, s. 144). Więź seksualna małżonków ulega przekształceniom m.in. wraz ze starzeniem się partnerów oraz stażem związku, a także w wyniku oddziaływania wielu innych czynników pozaseksualnych. Rozpatrując bowiem aktywność seksualną małżonków, warto osadzać ją w ogólnym kontekście ich życia, gdyż trudno jest funkcjonowanie w sferze seksualnej wyabstrahować z szerokiego tła życia jednostki, na które składa się m.in. jej styl życia, doświadczane kryzysy, pełnione role (rodzinne, społeczne, zawodowe itd.) oraz zadania rozwojowe, którym powinna sprostać.

Poddając analizie dane statystyczne dotyczące zachowań seksualnych małżonków, warto także pamiętać, iż zostały one w znacznej większości zgromadzone metodą „papier-ołówek", na zasadzie samoopisu sporządzanego przez osoby badane. Konsekwencją takiej procedury badawczej jest to, że badani mogą zaniżać lub zawyżać swoją punktację w poszczególnych skalach mierzących ich zachowania seksualne. Zjawisko to, będące pochodną autoprezentacji, bywa przykładowo modyfikowane przez powszechne stereotypy (np. „Kobiety mają mniejsze potrzeby seksualne niż mężczyźni", „Zdrowi mężczyźni mają zawsze ochotę na współżycie"). Inną możliwością badania ludzkiej seksualności są m.in. metody obserwacyjne, zastosowane chociażby przez Mastersa i Johnson (1966). Wybór takiego sposobu pomiaru, choć niewątpliwie niesie za sobą wiele korzyści badawczych, wiąże się jednak z koniecznością uwzględnienia w interpretacji wyników specyfiki osób badanych – osób, które zdecydowały się np. podjąć współżycie seksualne w obecności kamer i specjalistycznej aparatury.

7.1. Pojęcie seksualności

Seksualność jest bez wątpienia zjawiskiem niezwykle złożonym. Wyjaśnień elementów ją współtworzących starały się dostarczać pojawiające się w nauce nurty teoretyczne i powiązane z nimi projekty badawcze. **Nurt psychoanalityczny** wniósł m.in. definicję popędu, rozumianego jako wrodzona, psychiczna reprezentacja „wewnętrznego, somatycznego źródła pobudzenia", kontrolująca wybiórczo zachowanie człowieka przez zwiększanie wrażliwości na określony typ bodźców (np. bodźce seksualne) (Hall, Lindzey, 1990, s. 46). Przedstawiciele tego kierunku zwrócili ponadto uwagę na nieświadomą dynamikę relacji seksualnych, a także na rolę mechanizmów obronnych i czynników emocjonalnych w sferze seksualnej (Horowitz i in., 1988, za: Tavris, Waul, 1999).

Teorie uczenia się z kolei wzbogaciły wiedzę seksuologiczną o założenie, że ludzie w toku rozwoju uczą się zachowań seksualnych. Na przykład proces warunkowania instrumentalnego pozwala wyjaśnić m.in. mniejszą częstotliwość podejmowania kontaktów seksualnych w efekcie skojarzenia ich z bólem lub z innymi negatywnymi bodźcami (McGuire, 1965, za: Hyde, 1979). Inny przykład stanowić tu może teoria uczenia się autorstwa Simona i Gagnona (1986). Autorzy ci twierdzili, iż znaczne spektrum zachowań seksualnych wyznaczane jest przez wyuczone skrypty seksualne, do których zalicza się m.in. scenariusze kulturowe, zawierające oczekiwania danej kultury co do prawidłowości określonych zachowań. Ponadto zachowania seksualne partnerów determinują scenariusze interpersonalne, czyli reguły zachowań wypracowane w konkretnym związku, a także scenariusze intrapsychiczne, które rozwijają się na podstawie doświadczeń osobistych i stanowią indywidualne wyobrażenia na temat satysfakcjonującej aktywności seksualnej.

Do procesów uczenia się odwoływał się także **ekologiczny model seksualności** (Whalen, 1966, za: Imieliński, 1985). Zgodnie z omawianą koncepcją motywacja seksualna, przejawiająca się w zdolności i gotowości do reakcji seksualnych oraz w sile popędu seksualnego, jest rezultatem skłonności organizmu do określonych reakcji na poszczególne bodźce. W modelu tym przyjmuje się, że motywacja stanowi wynik dwóch czynników: wrodzonych cech jednostki, które zmieniają się w trakcie jej

rozwoju, a także właściwości nabytych, będących skutkiem procesów uczenia się (Imieliński, 1985).

Warta podkreślenia jest również rola **nurtu poznawczego** we wzbogacaniu wiedzy na temat ludzkiej seksualności. Nurt ten podejmował m.in. problematykę roli postaw, przekonań, oczekiwań i wartościowania w kształtowaniu aktywności seksualnej oraz kwestię zadowolenia z omawianej sfery życia. Z kolei perspektywa poznawczo-rozwojowa stała się istotnym źródłem wiedzy o przebiegu procesu rozwoju ról płciowych (Kohlberg, 1966).

Przykładem bardzo szerokiego pojmowania seksualności i jej determinant jest **model wywodzący się z materializmu kulturowego** (Harris, 1979, za: Bancroft, 2011), obejmujący takie składowe, jak infrastruktura reprodukcyjna, rozrodcze komponenty bazy oraz komponenty nadbudowy. Wskazuje się tu m.in. na istotność czynników demograficznych, na neurobiologiczne podstawy seksualnej wrażliwości, procesy rozwoju związane z wiekiem (w tym rozwój emocjonalny oraz poznawczy), na metody regulacji płodności; rozważane są w nim również wzorce związków (monogamia *vs* poligamia, małżeństwo *vs* kohabitacja) oraz struktura rodziny (matrylinearność *vs* patrylinearność). Uzupełnienie wspomnianej koncepcji seksualności może stanowić tzw. **model podwójnej kontroli** (Bancroft, 2011), wyjaśniający wystąpienie odpowiedzi seksualnej i stanu podniecenia funkcjonowaniem układu pobudzania seksualnego i hamowania seksualnego. W modelu tym zakłada się, iż podniecenie seksualne, pojawiające się zazwyczaj w interakcji dwóch osób i powiązane ze scenariuszami kulturowymi, determinowane jest cechami neurobiologicznymi owych osób. Proces neurobiologicznego hamowania odpowiedzi seksualnej ma wartość adaptacyjną, gdyż chroni jednostkę przed podejmowaniem z różnych względów ryzykownych dla niej kontaktów seksualnych. Zakłada się tu także, iż skłonności do podniecenia oraz hamowania seksualnego są w znacznej mierze zindywidualizowane, a osoby o wysokiej skłonności do hamowania mogą doświadczać problemów z odpowiedzią seksualną. Z kolei osoby o silnej skłonności do pobudzania seksualnego (oraz/lub słabej skłonności do hamowania w tym zakresie) mogą przejawiać tendencję do podejmowania ryzykownych zachowań seksualnych (ibid.).

Dokonując krótkiego przeglądu koncepcji seksualności, warto także wspomnieć o **cyklicznym modelu reakcji na bodźce** (Basson, 2000), będącym swoistą alternatywą dla linearnych koncepcji seksualności (por. Masters, Johnson, 1966). Model ten wyjaśnia uruchamianie czynności seksualnych kobiet przez motywy pozaseksualne (m.in. przez potrzebę potwierdzenia swej kobiecości, poprawy więzi małżeńskiej czy przez obawę dotyczącą reakcji partnera na odmowę podjęcia współżycia seksualnego) i prowadzi do wniosku, że dla kobiecej satysfakcji seksualnej istotna jest realizacja owych pozaseksualnych celów aktywności seksualnej.

Podsumowując przedstawione treści, trzeba zauważyć, że choć samo słowo „seksualność" wywodzi się z łacińskiego *sexus* (czyli płeć), to jednak nie jest to li tylko termin powiązany z biologiczną przynależnością jednostki do grupy kobiet lub mężczyzn. Seksualność obejmuje bowiem orientację seksualną, tożsamość i role płciowe, a także pożądanie, zachowania seksualne, reprodukcję oraz intymność. Jej kształt wyznaczają rozliczne czynniki, jak np. biologiczne, psychologiczne, społeczne, religijne, kulturowe i prawne (Zeiss, Kasl-Godley, 2001; Lew-Starowicz, 2010a). Z punktu widzenia dyskutowanej tu problematyki małżeństwa istotne jest także to, iż seksualność stanowi integralną część intymnych związków, a jednocześnie określana bywa jako główny czynnik, który, wykraczając poza biologię, skłania ludzi do tworzenia więzi (Imieliński, 1986; Young i in., 1998).

7.2. Aktywność seksualna małżonków i jej uwarunkowania

Ważnym elementem seksualności małżonków są **zachowania seksualne**. W definiowaniu owych zachowań przywołać trzeba ogólne pojęcie „zachowanie", określane jako czynność, która służy organizmowi do regulowania jego stosunków z otoczeniem. Istotą wspomnianej regulacji jest osiągnięcie efektu końcowego, czyli standardu regulacji. W przypadku zachowań seksualnych za standard regulacji zwykło się przyjmować satysfakcję seksualną (Gapik, 1985). Zachowania seksualne małżonków rozważać można ponadto z trzech perspektyw: heterotelicznej, autotelicznej

i teleonomicznej. Perspektywa **heteroteliczna** cel owych zachowań sprowadza do prokreacji, stanowiącej wszak jedną z funkcji rodziny. Perspektywa **autoteliczna** akcentuje natomiast rolę doświadczania przez partnerów stanów przyjemności, rozkoszy. Ostatnia perspektywa – **teleonomiczna** – spostrzega zachowania seksualne jako zachowania wielofunkcyjne, a więc zarówno wypełniające wspomnianą już funkcję reprodukcyjną, jak i służące realizacji popędu seksualnego i sprzyjające tworzeniu oraz podtrzymywaniu więzi małżeńskich (Barczyński, Bogusz, 1993).

Terminem równie istotnym dla opisu seksualności małżonków jest **aktywność seksualna**, która może być definiowana jako kompleks świadomych i dobrowolnych czynności, stanowiących efekt ludzkich pragnień powiązanych z seksualną sferą życia (Lew-Starowicz, Lach-Długołęcka, 1996). Aktywność seksualna obejmuje wszystkie czynności, które nastawione są na osiągnięcie satysfakcji seksualnej (np. stosunki koitalne, masturbację, petting). Czynności te pozwalają małżonkom zaspokoić potrzeby seksualne oraz zredukować napięcie seksualne (Goldenson, Anderson, 1994). Jednym z rodzajów aktywności seksualnej jest tzw. **aktywność apollińska**, będąca wyrazem fascynacji ludzkim ciałem, pięknem fizycznym partnera oraz zmysłowością. Aktywność ta nierzadko dominuje w początkowym etapie więzi tworzącej się między małżonkami. Kolejny rodzaj aktywności – **aktywność dionizyjska** – polega na ukierunkowaniu jednostki na zaspokajanie przede wszystkim własnych potrzeb seksualnych. W tym przypadku współmałżonek bywa traktowany przedmiotowo, li tylko jako obiekt wspomagający osiągnięcie satysfakcji seksualnej. Inny typ aktywności seksualnej, który może występować w związku małżeńskim, to **aktywność prometejska**, która ukierunkowana jest na zaspokojenie potrzeb współmałżonka oraz utrzymanie z nim bliskiej relacji. Współżycie seksualne, poza realizacją indywidualnych potrzeb seksualnych, koncentruje się więc tu na dobru związku i jego przetrwaniu. Ostatni rodzaj aktywności stanowi **aktywność buddyjska**, w której kompleksowo ujawnia się struktura potrzeb seksualnych, a także osobowość małżonków oraz relacje zachodzące między partnerami (Lew-Starowicz, Lach-Długołęcka, 1996).

Projekty badawcze skupione na aktywności seksualnej obejmują bardzo szerokie spektrum zachowań, w tym przykładowo dotyczą częstości

podejmowania współżycia seksualnego, jego form, satysfakcji z owego współżycia, stosowania przez partnerów antykoncepcji, częstości występowania zachowań masturbacyjnych i wielu innych. Analiza tak licznych i różnorodnych danych nastręcza pewnych trudności, funkcjonowanie małżeństw w sferze seksualnej uzależnione jest bowiem w znacznym stopniu od wielu czynników, w tym m.in. od stażu związku, wieku małżonków, ich religijności, stosunku do stereotypowych ról płciowych (Young i in., 1998). Z punktu widzenia dobrostanu współczesnych małżeństw warto jednak zauważyć, iż przeciętny **poziom zadowolenia z życia seksualnego** większość raportów określa jako wysoki (Lips, 2005; Grabowska, 2011; Izdebski, 2012). Na przykład w jednym z projektów badawczych badane osoby w wieku od 18 do 49 r.ż. w 16% oceniły swe pożycie seksualne jako bardzo dobre, w ok. 43% zaś – jako dobre (Izdebski, 2012). Wśród zachowań seksualnych wysoko cenione i często praktykowane są pocałunki, różnego typu pieszczoty oraz urozmaicanie współżycia przez zmienianie pozycji seksualnych w trakcie odbywania stosunku (Young i in., 1998; Izdebski, 2012). Różnice międzypłciowe zaznaczają się z kolei w zakresie preferencji stosunków oralnych i analnych, są to bowiem zachowania częściej deklarowane jako preferowane w grupie mężczyzn. W grupie tej także częściej spotyka się deklaracje dotyczące podejmowania **masturbacji**. Zachowanie to nie zanika wszak z chwilą rozpoczęcia współżycia w małżeństwie, lecz jest kontynuowane przez ok. 11% mężów i 7% żon. Kontynuacja ta wynikać może np. z rozbieżności między natężeniem potrzeb seksualnych małżonków, ale może również stanowić efekt przyzwyczajenia lub najskuteczniejszy sposób uzyskania seksualnej rozkoszy (Lew-Starowicz, 2004).

Dla małżonków istotną kwestią bywa także podejmowanie **kontaktów seksualnych w czasie ciąży**, gdyż u ok. 3/4 badanych ciężarnych odnotowuje się obniżenie podniecenia seksualnego i redukcję częstości współżycia. Ponadto ok. 80% kobiet nadal jest przekonanych, iż aktywność seksualna może mieć negatywny wpływ na przebieg ciąży (Lew-Starowicz, 2010b). W pierwszym trymestrze ciąży potrzeby seksualne kobiet mogą być mniejsze z powodu częstych w tym okresie stanów zmęczenia, nadmiernej senności i występowania mdłości. W trymestrze drugim wiele kobiet odnotowuje wzrost potrzeb seksualnych i szybciej osiąga seksualne

spełnienie, co wynika m.in. z objawów wywołanych zmianami hormonalnymi, takich jak przekrwienie oraz większa wrażliwość pochwy i piersi. W trzecim trymestrze potrzeba współżycia zazwyczaj słabnie – kobiety nierzadko czują się mało atrakcyjne, łatwo się męczą, dokuczają im bóle kręgosłupa i częste parcie na mocz. Po połogu potrzeby seksualne mogą być tłumione m.in. przez zmęczenie opieką nad noworodkiem. Kobieta może ponadto obawiać się dolegliwości bólowych podczas współżycia – ok. 69% kobiet decyduje się na pierwszy kontakt seksualny po porodzie pod wpływem prób męża (Lew-Starowicz, 2010b). Jest to też okres, w którym trudnością może okazać się połączenie w obrazie własnej osoby roli matki i kochanki. Warto tu także odnotować, że w ramach polskiego systemu opieki zdrowotnej zdecydowana większość kobiet nie otrzymuje od personelu medycznego użytecznych wiadomości ani na temat podejmowania kontaktów seksualnych w okresie poporodowym, ani w zakresie antykoncepcji (Lew-Starowicz, 2010b). Stosowanie wspomnianych **metod sterowania płodnością** deklaruje nieco ponad 50% badanych. Warto także zauważyć, iż nadal najpowszechniejszą metodą regulacji płodności jest używanie prezerwatyw (ponad 40% badanych), lecz wzrasta – zwłaszcza wśród osób w okresie wczesnej dorosłości – zainteresowanie metodami antykoncepcji hormonalnej (ok. 23% badanych) (Foster-Rosales, Stewart, 2002; Lew-Starowicz, 2010b; Izdebski, 2012).

7.2.1. Wiek małżonków

W analizie aktywności seksualnej małżonków konieczne wydaje się uwzględnienie ich wieku. Jest to bowiem czynnik zarówno wyznaczający przemiany biologiczne w organizmach kobiet i mężczyzn, jak i wpływający na realizowane role społeczne, podejmowane zadania, a także kreślący specyficzne fazy rozwoju związku. Procesy starzenia się skutkują m.in. wydłużeniem się czasu narastania podniecenia i czasu refrakcji oraz wzrostem zapotrzebowania na stymulację seksualną (Schulz, Ewen, 1993; Smolak, 1993; Turner, Helms, 1994; Lew-Starowicz, 2004). W grupie kobiet wspomniane procesy manifestują się np. w postaci kłopotów z lubrykacją oraz atrofii pochwy. To ostatnie zjawisko polega na skracaniu się jej, zwężaniu oraz utracie elastyczności (Hyde, 1979; Schulz, Ewen, 1993; Smolak, 1993; Turner, Helms, 1994; Lew-Starowicz, 2004). Wyniki

badań wskazują na obniżenie się poziomu seksualnego pożądania u kobiet w okresie menopauzy – dotyczy to również kobiet stosujących hormonalną terapię zastępczą (Woods, Mitchell, Smith-Di Julio, 2010). Co ciekawe, stwierdzono, że podejmowanie aktywności seksualnej (np. w formie stosunków seksualnych czy też masturbacji) może skutkować redukcją procesu starzenia się tkanek pochwy oraz podwyższeniem poziomu hormonów płciowych (Leiblum i in., 1983, za: Perlmutter, Hall, 1992). W grupie mężczyzn od ok. 40 r.ż. zaczyna się, początkowo nieznaczny, spadek liczby produkowanych żywych plemników (Kaplan, Sedney, 1980; Turner, Helms, 1994; Smolak, 1993; Bee, 2004). Wyniki badań świadczą o tym, że już u mężczyzn po 30 r.ż. nierzadko zauważa się objawy starzenia się penisów, polegające m.in. na twardnieniu i utracie elastyczności naczyń krwionośnych (Solnick, Birren, 1977, za: Perlmutter, Hall, 1992). Ze względu na uzależnienie mechanizmu erekcji od stanu naczyń krwionośnych zmiany te mogą negatywnie oddziaływać na czas osiągania erekcji członka oraz na jej trwałość. Na przykład osiągnięcie erekcji przez mężczyznę pięćdziesięcioletniego może wymagać około sześciokrotnie dłuższego czasu niż u mężczyzny 20-letniego (Solnick, Birren, 1977, za: Perlmutter, Hall, 1992). Jak wynika z przeprowadzonych badań seksualności Polaków, ok. 13% mężczyzn w wieku między 50 a 59 r.ż. doświadcza kłopotów z erekcją, w grupie wiekowej zaś powyżej 70 lat takie problemy dotykają ok. 55% badanych (Izdebski, 2012). Trzeba także podkreślić, iż postępujące wraz z wiekiem obniżenie poziomu testosteronu zazwyczaj powiązane jest ze spadkiem aktywności seksualnej. Nie należy jednak na podstawie tych danych jednoznacznie wnioskować o tym, iż niższy poziom hormonów prowadzi w prosty sposób do obniżenia częstości współżycia seksualnego. Istnieją bowiem badania, których wyniki pokazują, że to stymulacja seksualna powoduje m.in. wzrost produkcji testosteronu, tak więc można by przypuszczać, że niższy poziom testosteronu jest efektem mniejszej częstości współżycia seksualnego (Perlmutter, Hall, 1992).

Przedstawione zmiany fizyczne, a także przemiany w zakresie zadań rozwojowych, obowiązków dnia codziennego i ról pełnionych w społeczeństwie skutkują zmianami w zakresie zachowań seksualnych małżonków. Przemianom podlega m.in. częstość współżycia, dominujące i preferowane formy aktywności, a także stosowane metody regulacji

płodności (Lips, 2005; Grabowska, 2011; Izdebski, 2012). Na przykład przeciętna częstość podejmowania stosunków koitalnych osób w okresie wczesnej dorosłości wynosi od 6 do 11 razy w miesiącu (Rice, 1998; Lips, 2005; Drosdzol i in., 2005), u osób zaś w okresie średniej dorosłości liczba ta wynosi od 4 do 8 w miesiącu. W przypadku osób, które ukończyły 65 r.ż., średnia liczba stosunków koitalnych spada do 1–2 w miesiącu (Rice, 1998). Ciekawych danych dotyczących preferencji seksualnych i aktywności w tym zakresie wśród osób w okresie późnej dorosłości dostarczyły badania przeprowadzone na próbie 200 osób w wieku od 80 do 102 r.ż. (Bretschneider, McCoy, 1988, za: Turner, Helms, 1994; Rice, 1998). Badacze odkryli w ich wyniku, że ponad 60% badanych mężczyzn i 30% kobiet pozostawało aktywnych seksualnie; 70% mężczyzn i 40% kobiet masturbowało się, jako zaś najbardziej satysfakcjonujące formy aktywności badani wskazywali dotyk oraz pieszczoty (65% kobiet i 80% mężczyzn). Warto więc pamiętać, iż aktywność seksualna małżonków wraz z ich starzeniem się podlegać może przemianom zarówno jakościowym, jak i ilościowym. Starzejący się małżonkowie mogą podejmować starania w celu kontynuacji zachowań seksualnych w niezmienionej formie, lecz strategia ta jest obarczona ryzykiem niepowodzenia ze względu na ich zmniejszoną wydolność fizyczną (Cichocka, 2006). Możliwe jest również wybranie strategii polegającej na ograniczeniu zachowań seksualnych. Strategia ta może istotnie zmniejszać liczbę doświadczanych niepowodzeń i sprzyjać limitowaniu frustracji, jeżeli owo ograniczenie nie będzie znacznie deprywować potrzeb seksualnych małżonków i zaniżać ich samooceny w zakresie atrakcyjności seksualnej. Wybór ten może również okazać się stopniową drogą do pełnego wycofania się z aktywności seksualnej, co z kolei w konsekwencji wiązać się może z przyspieszeniem procesów starzenia się biologicznego, psychicznego i społecznego oraz z podwyższonym ryzykiem zachorowań (np. w przypadku mężczyzn – na nowotwory prostaty). Abstynencja starzejących się kobiet wynika nierzadko z problemów z erekcją ich małżonków (Lew-Starowicz, 1988; Kingsberg, 2002), a przyczyny owych problemów kobiety często upatrują w sobie i przypisują ją obniżeniu ich własnej atrakcyjności i kobiecości. Starzejący się małżonkowie mogą – zamiast rezygnować z aktywności seksualnej – zmienić dotychczasowe formy zachowań tak, aby możliwe było kompensowanie przemian wynikających z biologicznych procesów

starzenia. Na przykład zmiany te mogą polegać na stosowaniu leków wspomagających osiągnięcie erekcji, używaniu lubrykantów lub zastąpieniu stosunków koitalnych pieszczotami (np. petting i necking). Czerpanie zadowolenia z takiej strategii determinowane jest głównie stopniem akceptacji tych nowych zachowań przez małżonków (Cichocka, 2006).

7.2.2. Staż małżeństwa

Ważnym czynnikiem różnicującym zachowania seksualne małżonków okazuje się staż związku. Każdy bowiem trwający przez określony czas związek pozostawia historię emocjonalnych i behawioralnych przemian, w tym historię zmian zachodzących w sferze seksualnej. Wyniki badań pokazują np., iż liczba stosunków seksualnych jest w większym stopniu powiązana ze stażem związku niż z wiekiem osób badanych (Johnson i in., 1994, za: Klusmann, 2002). Staż wpływa więc na częstość podejmowania aktywności seksualnej, która przeciętnie po sześciu latach trwania małżeństwa zmniejsza się o połowę (Rice, 1998). Istotność stażu związku dla aktywności seksualnej potwierdzają też badania Klusmanna (2002), który wykazał, że w ciągu pierwszego roku trwania związku częstość stosunków seksualnych obniżyła się od początkowej liczby 10 do 5 stosunków na miesiąc. W tym przedziale czasu zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn odnotowano także spadek poziomu satysfakcji seksualnej. Co ciekawe, zauważono też, że partnerzy utrzymujący satysfakcjonujące kontakty seksualne przed ślubem, nierzadko doświadczają obniżenia częstości współżycia, a także spadku intensywności owych kontaktów w ciągu pierwszych dwóch lat od zawarcia małżeństwa. Zmianę tę wyjaśnia się, wskazując na to, że często małżonkowie zaczynają traktować współżycie już nie przede wszystkim jako sposób wyrażania uczuć, lecz jako swoistą, zakontraktowaną oczywistość związku małżeńskiego (Bancroft, 2011).

Czas trwania związku modyfikuje także poziom przejawianej przez małżonków inicjatywy seksualnej, która w początkach związku bywa silniej przejawiana przez mężczyzn niż przez kobiety, upływ zaś czasu nierzadko zaciera tę różnicę. Ciekawych danych dostarcza także analiza częstości doświadczania rozkoszy w odniesieniu do stażu związku, w grupie osób

w okresie wczesnej dorosłości. Wyniki badań pozwalają zauważyć, że choć ok. 92% mężczyzn doświadczało orgazmu w efekcie odbycia stosunku seksualnego, to jednak czas trwania związku nasilał częstość przeżywania orgazmów w tej grupie. Podobnej zależności nie stwierdzono w przypadku kobiet, spośród których ok. 66% doświadczało orgazmu w trakcie współżycia seksualnego z partnerem (Klusmann, 2002).

Inne różnice międzypłciowe ujawniające się wraz z czasem trwania związku dotyczą przemian w zakresie potrzeb seksualnych małżonków. Na przykład można zauważyć, że choć mężczyźni ogólnie częściej niż kobiety pragną kontaktów seksualnych, to owa różnica zwiększa się wraz ze stażem związku i nie jest ściśle uzależniona od wieku partnerów. Z kolei przeciwnie niż ten proces przebiega zwiększanie się różnic międzypłciowych w zakresie potrzeby czułości, przeciętnie poziom tej potrzeby bywa bowiem wyższy u kobiet, lecz różnica międzypłciowa uwypukla się jeszcze wraz z czasem trwania związku. Odnotowuje się także różnicę w obszarze zaspokajania potrzeb seksualnych przez podejmowanie zachowań masturbacyjnych, gdyż w przypadku mężczyzn staż związku zwykle nie zmienia częstości masturbacji, natomiast w grupie kobiet częstość ta maleje wraz z wydłużaniem się stażu małżeńskiego (Klusmann, 2002).

Wyjaśniając zależność między aktywnością seksualną a stażem związku, trzeba pamiętać o tym, iż trudno jest wyizolować sferę seksualną od pozostałych sfer funkcjonowania małżeństwa. Wysoce prawdopodobne jest więc, że całokształt przemian zachodzących wraz z rozwojem związku w cyklu życia oddziałuje na ekspresję seksualności małżonków. W okresie tworzenia stabilnego związku młodym ludziom towarzyszyć może lęk przed opuszczeniem rodziny pochodzenia, przed nowymi obowiązkami i nową odpowiedzialnością, a także przed samą więzią i popadnięciem w zależność od współmałżonka oraz sprawdzeniem się w roli partnera seksualnego (Willi, 1996; Bancroft, 2011). Z kolei okres realizacji i rozwoju małżeństwa to czas poszukiwania tożsamości dla utworzonego związku, w którym małżonkowie nierzadko doświadczają konfliktów między bliskością i dystansem oraz zależnością i niezależnością. W tej fazie często na świat przychodzą dzieci. Ich pojawienie się z jednej strony może generować lęk przed utratą bliskości oraz wolności, z drugiej zaś – stanowić swoiste antidotum na wątpliwości dotyczące kwestii intymności między

partnerami. Na tym etapie stażu małżeństwa ważna wydaje się wspólność celów i zadań, prowadzi ona bowiem do wzmocnienia poczucia spójności rodziny.

Następny okres rozwoju związku obejmuje lata, w których dzieci dorastają i usamodzielniają się. Małżonkowie, odciążeni od wielu codziennych obowiązków, miewają wówczas więcej czasu wolnego, co może prowadzić do obniżenia się ich identyfikacji ze związkiem małżeńskim. Czas ten sprzyja samorealizacji w rolach innych niż rodzinne (np. skupieniu się na swych pasjach, odkrywaniu talentów), lecz „czasami duża zmiana na korzyść w kontekście funkcjonowania jednego z partnerów może stanowić zagrożenie dla drugiego, więc może on próbować sprzeciwiać się takiej zmianie. Szczególne znaczenie ma przejście z tradycyjnej zależności żony do niezależności, gdy zyskuje ona dla siebie osobną rolę, która nie ma nic wspólnego z byciem żoną i matką” (Bancroft, 2011, s. 332).

Ponadto występująca w tym okresie tendencja do bilansowania swego życia może prowadzić do pojawienia się poczucia jałowości dotychczasowych osiągnięć życiowych, winą zaś za ową odczuwaną jałowość małżonkowie mogą wzajemnie się obarczać, co z kolei stanowi istotne zagrożenie dla wyłączności relacji małżeńskiej i trwałości związku. W ostatniej fazie, określanej mianem małżeństwa w podeszłym wieku, dokonuje się najczęściej finalna stabilizacja sposobu funkcjonowania związku – albo w postaci wzajemnej troski i opieki, wynikających z ponownego zbliżenia się małżonków, albo w postaci stałych utarczek i kłótni, będących m.in. pokłosiem przebiegu wcześniejszych okresów rozwoju związku (Willi, 1996).

W interpretacji zależności między stażem małżeństwa a funkcjonowaniem w sferze seksualnej – poza wspomnianą specyfiką okresów rozwoju związku – można również przywołać fenomen procesu habituacji. Zjawisko to polega na postępującym słabnięciu reakcji na bodziec eksponowany przez dłuższy czas lub często się powtarzający. Trzeba jednak zaznaczyć, iż ani habituacja, ani odwołanie się do narastającej w małżeństwie rutyny nie wyjaśniają źródeł opisanych wcześniej różnic międzypłciowych, narastajacych wraz z czasem trwania związku. Wydaje się więc, że przedstawioną interpretację warto wzbogacić

np. o odniesienia dotyczące stereotypowego spostrzegania seksualnej roli kobiecej i męskiej.

7.2.3. Relacje między małżonkami

Niebagatelne znaczenie powiązania między dobrostanem relacji małżeńskich a funkcjonowaniem małżonków w sferze seksualnej akcentowane jest przez licznych badaczy (np. Cuber, 1975; Pospiszyl, 1986; Imieliński, 1986; Call i in., 1995, za: Rice, 1998; Sbrocco, 1995, za: Skrzypulec i in., 2003; Lew-Starowicz, 2004; Ling, Wong, Ho, 2008; Grabowska, 2011). Jako przykład dokumentujący tę zależność można przywołać całą grupę badań dotyczących aktywności i satysfakcji seksualnej osób w okresie średniej i późnej dorosłości. Call i współpracownicy (1995, za: Rice, 1998) ustalili, że częstotliwość aktywności seksualnej w grupie osób powyżej 75 r.ż. w znacznej mierze uzależniona jest od takich czynników, jak stan zdrowia badanych, poziom ich satysfakcji ze związku oraz wdowieństwo. Z kolei na jakość komunikacji w związku i wzajemność akceptacji przemian fizycznych małżonków jako ważnych determinant poziomu satysfakcji seksualnej wskazywały badania prowadzone w grupie seniorów (Ling, Wong, Ho, 2008). Również inni badacze obserwowali, że do czynników wpływających pozytywnie na osiąganie satysfakcji z aktywności seksualnej w późnej dorosłości zalicza się zrozumienie i akceptację dla procesu starzenia się partnera oraz ogólną satysfakcję z życia i z małżeństwa (Schulz, Ewen, 1993; Smolak, 1993; Craig, 1996; Rice, 1998).

W literaturze przedmiotu nierzadko podkreśla się także rolę, jaką pełni prawidłowa komunikacja między małżonkami oraz umiejętność radzenia sobie z gniewem w kształtowaniu satysfakcjonujących kontaktów seksualnych. W większości przypadków bowiem zwłaszcza długotrwałe doświadczanie gniewu lub poczucia krzywdy owocuje pogorszeniem relacji seksualnej, nieefektywna zaś komunikacja w sytuacjach problemowych jedynie komplikuje trudności doświadczane przez małżonków (Belanger, Laughrea, Lafontaine, 2001). Bancroft (2011, s. 330) jako przykład nieskutecznej komunikacji przywołuje związek, w którym – zgodnie ze stereotypowym podziałem ról małżeńskich – kobieta „aż nadto gotowa jest prezentować własne zdanie (tzn. narzekać)”, jej mąż zaś „cierpi

w milczeniu, ukryty we własnej skorupie". Niektóre małżeństwa próbują stosować współżycie seksualne jako sposób na uładzenie wzajemnych relacji po utarczkach i kłótniach, lecz takie zachowanie świadczy zazwyczaj o obniżeniu się poziomu emocji negatywnych jeszcze przed samym zainicjowaniem owego współżycia.

Dla funkcjonowania w sferze seksualnej małżonków istotne znaczenie mają także trzy czynniki zaczerpnięte z koncepcji Sternberga (1986), czyli namiętność, intymność i zaangażowanie (Grabowska, 2011). **Namiętność** określana jest jako konstelacja emocji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, której towarzyszy znaczne pobudzenie fizjologiczne. Jest to czynnik ściśle powiązany z potrzebami seksualnymi, lecz nie tożsamy z nimi. Rozwój namiętności w miarę rozwoju związku przebiega dynamicznie. Na wczesnym etapie występuje jej intensywny wzrost, co wynika z zasad mechanizmu dodatniego sprzężenia zwrotnego. Im bowiem silniejsza jest namiętność, tym częściej partnerzy podejmują działania, które wtórnie prowadzą do jej dalszego nasilenia. W momencie szczytowego jej nasilenia namiętność nierzadko dominuje nad wszelkimi rodzajami aktywności życiowej doświadczających jej osób. Po osiągnięciu nasilenia maksymalnego, poziom namiętności zazwyczaj szybko ulega obniżeniu, co powiązane jest ze znaczną siłą tego konglomeratu emocji – siłą, która jest w stanie dezorganizować życie jednostki w wielu sferach, a więc siłą poniekąd dezadaptacyjną.

Drugi czynnik – **intymność –** „jest podstawowym składnikiem małżeństwa i trwałej, satysfakcjonującej relacji seksualnej" (Goldenson, Anderson, 1994, s. 125). Składają się nań pozytywne uczucia wobec współmałżonka, które skłaniają do podejmowania działań skutkujących rozwojem przywiązania, bliskości i narastającą zależnością partnerów od siebie (Sternberg, 1986). Do budowania intymności w związku niezbędne wydaje się wzajemne zrozumienie, udzielanie sobie wsparcia, okazywanie szacunku, a także umiejętność komunikowania się oraz otwartość małżonków na siebie nawzajem. Omawiany czynnik pozytywnie wpływa m.in. na podejmowanie przez małżonków zachowań seksualnych ukierunkowanych na zaspokojenie potrzeb seksualnych – własnych oraz partnera – na przejawianie inicjatywy w kontaktach seksualnych, częstość współżycia seksualnego, jak również na różnorodność technik współżycia oraz zadowolenie z pożycia seksualnego (Grabowska, 2006, 2011).

Ostatnim czynnikiem zaczerpniętym z koncepcji Sternberga (1986) i oddziałującym na aktywność seksualną małżonków jest **zaangażowanie**, definiowane jako zespół myśli, uczuć i działań, których cel stanowi najpierw przekształcenie relacji w związek stały, a w toku małżeństwa – utrzymanie jego trwałości mimo pojawiania się trudności i przeszkód. Zaprzestanie przez małżonków podejmowania działań zmierzających ku utrzymaniu związku, stanowiące wycofanie zaangażowania, skutkuje zazwyczaj rozpadem małżeństwa. Czynnik ten może być traktowany jako swoisty stabilizator oraz gwarant poczucia bezpieczeństwa w związku, co z kolei ułatwia partnerom śmielszą ekspresję własnej seksualności. Rola omawianego elementu związku w determinowaniu zachowań seksualnych została potwierdzona m.in. w badaniach nad aktywnością seksualną małżeństw w okresie późnej dorosłości. Uzyskane wyniki świadczą o tym, że wspólne, satysfakcjonujące pożycie seksualne w późnej dorosłości opiera się nie tyle na namiętności i wzajemnej otwartości, co na zaangażowaniu obojga partnerów w związek (Bengtson, Rosenthal, Burton, 1990; Grabowska, 2006, 2011).

7.3. Problemy seksualne małżonków

Niegdyś pojęcie **zdrowia seksualnego** utożsamiane było ze zdolnością małżonków do odbywania stosunków waginalnych i do prokreacji, obecnie jednak nacisk kładzie się na relację partnerską i jej dobrostan, oceniany wedle kryteriów subiektywnych, takich jak doświadczanie cierpienia lub brak satysfakcji (Lew-Starowicz, 2010a). Dokonuje się ponadto od lat prób klasyfikowania problemów seksualnych, czego przykładem może być wydzielenie grupy zaburzeń w Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych Światowej Organizacji Zdrowia. W owej klasyfikacji wyróżnia się: brak lub utratę potrzeb seksualnych, zaburzenia identyfikacji płciowej, zaburzenia preferencji seksualnych, zaburzenia erekcji z przyczyn organicznych, a także bolesność odczuwaną w czasie stosunku (dyspareunia) i pochwicę oraz zaburzenia psychologiczne i zaburzenia zachowania powiązane z rozwojem i orientacją seksualną (ICD–10). Przedstawiciele obu płci zgłaszają występowanie problemów

w sferze seksualnej, lecz kobiety doświadczają ich dwukrotnie częściej (ok. 43% badanych). Jedna na trzy kobiety i jeden na sześciu mężczyzn odczuwa brak zainteresowania współżyciem seksualnym, 20% kobiet zaś i 10% mężczyzn nisko ocenia przyjemność czerpaną z kontaktów seksualnych (Michael i in., 1994). Dokładniejszych danych na temat różnic międzypłciowych w zakresie doświadczania problemów seksualnych dostarcza tabela 7.1.

TABELA 7.1

Występowanie problemów seksualnych na przestrzeni kilku miesięcy w ciągu roku od momentu badania (w %)

Rodzaj problemu	Mężczyźni	Kobiety
Brak zainteresowania współżyciem	1,8–3,0	10,2–33,4
Niezdolność do przeżywania orgazmu	0,7–8,3	3,7–24,1
Zbyt szybkie szczytowanie	2,9–28,5	0,2–10,3
Bolesność w trakcie stosunku seksualnego	0,3–3,0	3,4–14,4
Współżycie niesprawiające przyjemności	0,0–8,1	0,0–21,2
Trema przed współżyciem	1,8–17,0	1,5–11,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie Bancroft (2011).

Wyniki przedstawione w tabeli 7.1 potwierdzają tezę o częstszym doświadczaniu problemów seksualnych przez kobiety, z wyjątkiem zbyt szybkiego szczytowania. Analizując te współczesne różnice międzypłciowe, warto jednak pamiętać, że jeszcze na początku zeszłego wieku spontaniczne pożądanie seksualne przejawiane przez kobietę było traktowane jako przejaw zaburzeń psychicznych (Williams, Leiblum, 2002).

Z punktu widzenia zdolności radzenia sobie małżonków z problemami seksualnymi istotne staje się to, jaką postawę będą oni przejawiać w obliczu owych trudności. Osoby przyjmujące bowiem **postawę obronną**, polegającą na ambicjonalnej reakcji w sytuacji doświadczania problemów seksualnych, mogą przejawiać tendencję do wybierania rozmaitych strategii ucieczkowych. Strategie te mogą manifestować się w postaci nadużywania alkoholu, uciekania w nadmierną aktywność zawodową lub w seksualne kontakty pozamałżeńskie, co w sposób oczywisty może zagrozić trwałości małżeństwa. Ponadto małżonkowie „obronni” unikają przyznawania się do

kłopotów w sferze seksualnej, gdyż traktują je jako osobiste porażki, w efekcie czego rzadko szukają wsparcia we własnym związku bądź u specjalisty. Z kolei osoby przyjmujące **postawę destrukcyjną** w sytuacji pojawienia się problemów seksualnych nierzadko rezygnują ze współżycia, izolują się oraz prezentują zachowania hipochondryczne, a także zmiany depresyjne. Efektem tej postawy bywa rozwój zazdrości – ze strony małżonka doświadczającego problemów – o partnera, który tych problemów nie doświadcza, lecz również pogłębianie się owych problemów lub rozwój zaburzeń psychosomatycznych. Z punktu widzenia radzenia sobie z problemami seksualnymi najwłaściwsza wydaje się **postawa optymistyczna**, gdyż osoby ją przejawiające aktywnie zmierzają ku eliminacji przeżywanych trudności, a także starają się dbać o to, by związek był satysfakcjonujący dla obu współmałżonków (Lew-Starowicz, 2004).

Zjawiskiem, na które trzeba zwrócić uwagę, m.in. ze względu na znaczne stabuizowanie tego problemu, jest **przemoc seksualna w małżeństwie**. Statystyki dotyczące występowania owego zjawiska z pewnością nie oddają wiernie rzeczywistej jego częstości. Wyniki polskich badań wskazują na to, że ok. 5% badanych (zarówno mężczyzn, jak i kobiet) deklaruje doświadczenie przemocy seksualnej ze strony współmałżonka (Izdebski, 2012). Dane pochodzące ze Stanów Zjednoczonych z kolei pozwalają wnioskować, iż 24% mężatek doświadczyło co najmniej jednego wymuszenia kontaktu seksualnego ze strony męża (Russell, 1984, za: Bancroft, 2011). Innych danych dostarcza raport z badań przeprowadzonych na reprezentatywnej grupie Amerykanek, których zadaniem było m.in. ustosunkowanie się do pytania o to, czy zdarzyło im się być zmuszoną do jakiegokolwiek czynu seksualnego, na który nie miały one ochoty, oraz wskazanie sprawcy owego wymuszenia. Badane, które odpowiedziały twierdząco na to pytanie (22% ogółu), jako sprawcę w 9% wskazywały męża, w 46% zaś osobę, w której były w czasie tego wymuszenia zakochane (Laumann i in., 1994).

Przemoc seksualna w małżeństwie może odnosić się do różnych zachowań, w tym do zmuszania współmałżonka do podejmowania kontaktów seksualnych w formach przezeń nieakceptowanych, narzucania częstości współżycia seksualnego znacznie przekraczającej potrzeby jednego z partnerów, ośmieszania współmałżonka w trakcie pożycia seksualnego lub okazywania mu lekceważenia i pogardy, przymuszania go

do tolerowania jawnych zdrad (np. dopuszczanie się ich w domu w czasie obecności zdradzanej osoby). Zachowania te przybierać mogą także postać zmuszania współmałżonka do odbywania kontaktów kazirodczych lub do gwałtu (Lew-Starowicz, 1992). To ostatnie zachowanie motywowane może być pozaseksualnie lub seksualnie. Wśród gwałtów motywowanych seksualnie w kontekście małżeństw na szczególną uwagę zasługują zgwałcenia sytuacyjne, które powodowane są błędną oceną sytuacji ze strony pobudzonego seksualnie sprawcy, interpretującego zachowanie ofiary jako przyzwolenie na odbycie kontaktu seksualnego. W obszarze form seksualnej przemocy w małżeństwach częściej odnotowuje się zgwałcenia motywowane pozaseksualnie, do których zalicza się m.in. zgwałcenia władcze, mające na celu poradzenie sobie sprawcy z poczuciem niepewności lub niesprawności, a także znalezienie uznania u ofiary. Innym typem jest zgwałcenie gniewne, stanowiące sposób radzenia sobie ze złością lub będące swoistym odwetem za upokorzenie doznane wcześniej ze strony ofiary. Trzeci rodzaj stanowi zgwałcenie represyjne, mające na celu ukaranie ofiary i jej poniżenie. Ta postać przemocy seksualnej nie zawsze przejawia się wymuszeniem stosunku seksualnego, czasem bowiem przybiera postać zmuszania ofiary do podjęcia nieakceptowanych przez nią form aktywności seksualnej, bądź też sprawca sprowadza ofiarę zgwałcenia do roli li tylko obiektu seksualnego, w obecności innych osób (Godlewski, 1987). W reakcji na doświadczenie przemocy seksualnej wiele ofiar unika podejmowania kroków prawnych, np. ze względu na silne pragnienie utrzymania pełnej rodziny w celu wychowania w niej dzieci lub w wyniku uzależnienia ekonomicznego od współmałżonka (Lew-Starowicz, 1992; Wyatt i in., 2002).

Podsumowując przedstawione rozważnia, trzeba podkreślić rolę działań promujących zdrowie seksualne małżonków, tj. np. zwiększania jednostkowej i diadycznej świadomości zdrowia oraz czynników zdrowie konstytuujących, a także umożliwiania jednostce sprawowania kontroli nad procesami zdrowia seksualnego (Sęk, 2006). Niebagatelna jest także rola interwencji psychologicznej, zmierzającej ku minimalizowaniu czynników ryzyka i zwiększaniu zasobów prozdrowotnych.

Jak już wspomniałam, seksualność stanowi integralną część intymnych związków, jakimi zwykle są małżeństwa. Jednocześnie może być ona pojmowana jako jeden z głównych czynników, które motywują ludzi do

tworzenia więzi. Osoby badane proszone o wyliczenie motywów, które skłoniły je do zawarcia związku małżeńskiego, wymieniały m.in. legalizację współżycia seksualnego – obok wspólnego dorabiania się, wzajemnej pomocy w trudnych sytuacjach życiowych (czynnik najważniejszy w grupie mężczyzn), osiągania stabilizacji życiowej (czynnik najważniejszy w grupie kobiet), posiadania dzieci, poczucia bycia kochanym oraz odłączenia się od rodziny pochodzenia (Sokal, 2013). Ponadto zdecydowana większość badanych, wymieniając główne cele współżycia seksualnego, na pierwszym miejscu lokuje umacnianie więzi z partnerem (86,8%), na drugim zaś – doświadczanie przyjemności (ok. 81%). Prokreacja jako cel współżycia wskazywana jest przez prawie 41% badanych. Co więcej, poparcie dla stwierdzenia „Dobranie seksualne partnerów jest jedną z najważniejszych rzeczy dla udanego małżeństwa" wyraża ponad 76% badanych. Ponad 44% z nich deklaruje również, że nawiązanie seksualnej relacji pozamałżeńskiej stanowi ważny powód podjęcia kroków rozwodowych, 41% zaś badanych twierdzi, iż rozwód może być motywowany złym doborem seksualnym partnerów (Duch-Krzystoszek, 1998). Przekonanie o istotnym powiązaniu związku małżeńskiego z funkcjonowaniem seksualnym wyraża się także w regulacjach prawnych, zarówno świeckich, jak i kościelnych. Powodem do orzeczenia przez sąd rozwodu, w myśl prawodawstwa cywilnego, jest m.in. brak współżycia seksualnego małżonków, co ma świadczyć o wygaśnięciu więzi emocjonalnej. Z kolei w religii rzymskokatolickiej możliwe jest uznanie związku małżeńskiego za niebyły w sytuacji, gdy związek ów nie został skonsumowany (*matrimonium non consummatum*). Utrzymywanie kontaktów seksualnych ze współmałżonkiem wydaje się więc być jednym ze stabilizatorów związku. Dowodzą tego także badania, w efekcie których udowodniono, iż ukierunkowanie potrzeb seksualnych na partnera związku powodowało, że badani rzadziej myśleli o zakończeniu relacji partnerskiej. Owo ukierunkowanie potrzeb na partnera decydowało również o tym, iż badani rzadziej deklarowali zainteresowanie innymi osobami oraz chęć zdrady (Regan, 2000).

Czerpanie satysfakcji seksualnej w ciągu długotrwałego związku małżeńskiego, od okresu wczesnej dorosłości do późnej dorosłości włącznie, determinowane jest nie tylko wiekiem małżonków i troską o zachowanie zdrowia fizycznego, lecz także ich dbałością o ogólną jakość

związku, w tym o dobrą komunikację, intymność czy zaangażowanie obojga partnerów. Warto także pamiętać, iż satysfakcja seksualna może być zagrożona rutyną, nierzadko pojawiającą się w małżeństwach, oraz podzielaniem szkodliwych mitów, głoszonych powszechnie na temat życia seksualnego (Gormly, 1997; Klusmann, 2002). Jednym z takich mitów jest popularne przekonanie, że jeśli związek dwojga ludzi cementuje miłość, to satysfakcja seksualna powinna pojawić się w nim w sposób naturalny i spontaniczny – jako oczywista konsekwencja miłości. Małżonkowie, którzy podzielają ów szeroko rozpowszechniony mit, w przypadku wystąpienia problemów lub niepowodzeń w sferze seksualnej nie przejawiają tendencji do poszukiwania specjalistycznej pomocy, lecz doszukują się winy za powstałą sytuację w często wyimaginowanych niedostatkach małżeńskiej miłości.

Rozdział 8

Transmisja międzypokoleniowa – procesy zachodzące na styku pokoleń

Marzanna Farnicka, Hanna Liberska

8.1. Istota i mechanizmy transmisji międzypokoleniowej w rodzinie
    8.1.1. Naśladownictwo
    8.1.2. Modelowanie
    8.1.3. Identyfikacja
8.2. Obszary transmisji międzypokoleniowej w rodzinie
8.3. Transmisja międzypokoleniowa w różnych podejściach psychologicznych
8.4. Transmisja międzypokoleniowa jako proces formowania rodziny – model Murraya Bowena
8.5. Kierunki badań nad transmisją w rodzinie
    8.5.1. Wyzwania dla badań nad transmisją w rodzinie

Kontynuacja rodziny zachodzi na poziomie nie tylko biologicznym, ale i psychicznym. Dzieje się tak, gdyż doświadczenie rodziny (system wartości, norm, postaw) jest przechowywane w jej tradycjach, zwyczajach, sposobach pełnienia ról, radzenia sobie z trudnościami, w nadziejach lokowanych w przyszłości, a także w niepokojach i obawach. Przekaz tradycji kulturowej rodziny, ustalonych wzorów rodzinnych wzmacnia rodzinę tworząc jej tożsamość „od odległej, ale zawsze własnej przeszłości, do tajemnej przyszłości" (Radochoński, 1986, s. 13). Tożsamość rodziny ma swoje odzwierciedlenie w tożsamości osób ją tworzących – zarówno osobowej, jak i społecznej.

Transmisja międzypokoleniowa zapewnia wieloaspektową ciągłość rodziny, nadaje jej charakteru ponadczasowego, a zarazem umożliwia adaptację rodziny i każdego z jej członków do kontekstu życiowego – aktualnego oraz prospektywnego. Stabilizuje rodzinę, gdyż z jednej strony zabezpiecza ciągłość zachowań jej członków, a z drugiej – określa kierunek, zakres i granice ich zmian. Przejawy transmisji w rodzinie obejmują to, co jednostkowe (czyli cechy, właściwości, światopogląd, sposoby zachowania jej członków) i to, co ponadjednostkowe (czyli obrzędy, tradycje, regulatory codziennego życia rodzinnego, takie jak system wartości rodziny, normy postępowania itp.) (patrz szerzej rozdz. 3, cz. I). Taka transmisja wpływem swym obejmuje jednostkę jako członka rodziny i rodzinę jako małą grupę społeczną, reguluje także relacje między nimi w każdym momencie historii rodziny i życia jednostki. Właśnie bliskie więzi międzyludzkie są podstawowym nośnikiem transmisji w rodzinie.

Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie może być rozpatrywana ze względu na: (1) treści przekazywane między generacjami, (2) sposoby, środki, procesy bądź mechanizmy przekazu, (3) warunki przekazu, lub (4) jej efektywność (por. Przetacznik-Gierowska, Włodarski, 1994; Rostowska, 1995).

8.1. Istota i mechanizmy transmisji międzypokoleniowej w rodzinie

Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie jest określana jako ciągłość pokoleniowa w zakresie przekonań i wzorów zachowań (por. Sitarczyk, 2002), a jej zakres oddaje podobieństwa i/lub różnice między rodzicami i dziećmi dotyczące cech psychofizycznych (por. Rostowska, 1995), w tym zarówno cech osobowości, wartości, norm, koncepcji ról społecznych, w szczególności rodzinnych (por. Cashmore, Goodnow, 1985; Doliński, 2004; Baker, 2010), jak i koncepcji życia kolejnych generacji. Międzypokoleniowa transmisja w rodzinie jest wpleciona w proces socjalizacji, czyli w proces nabywania przez jednostkę wiedzy, systemów wartości, opanowywania języka, umiejętności społecznych i wrażliwości społecznej, który umożliwia jej zintegrowanie się ze społeczeństwem i adaptowanie się do jego zmian. Jest to proces (1) całożyciowy, który (2) zasadza się na interakcjach i relacjach i (3) warunkuje przystosowanie społeczne (Borowicz, 2002). Należy jednak podkreślić, że podstawowy udział w socjalizacji mają dwa środowiska: rodzina i szkoła.

W rodzinie transmisja międzypokoleniowa zachodzi przede wszystkim przez procesy naśladownictwa, modelowania i identyfikacji. Wspólna dla trzech wymienionych mechanizmów transmisji jest obecność modela osobowego lub wzorca zachowań.

8.1.1. Naśladownictwo

Naśladownictwo jest mechanizmem uruchamianym przez wzorzec czynności. U podstaw naśladownictwa poszukiwano podłoża instynktownego (tzw. instynkt naśladowczy), aby wyjaśnić podejmowanie przez małe dziecko czynności zaobserwowanych u innych ludzi w jego otoczeniu. Zdaniem Claparède'a (1927 za: Przetacznik-Gierowska, Włodarski, 1994) składnikiem instynktownym w naśladownictwie jest dążenie do zgodności, które powoduje, że dziecko powtarza obserwowaną czynność aż do uzyskania pełnej zgodności ze wzorcem czy też modelem. Dotyczy to przede wszystkim opartego na wrodzonych połączeniach nerwowych **naśladownictwa odruchowego**, które można często

zaobserwować w zachowaniu niemowląt. Przykładem takiego naśladownictwa jest odpowiadanie przez dziecko uśmiechem na uśmiech matki. Inną postacią naśladownictwa jest **naśladownictwo nabyte**, które opiera się na odruchach warunkowych. Może przejawiać się w postaci naśladownictwa mimowolnego lub dowolnego. Naśladownictwo mimowolne jest źródłem przyjemności funkcjonalnej, tzn. przyjemności czerpanej przez dziecko z powtarzania obserwowanych czynności (np. dziecko wysuwa z buzi język na widok ojca, który wysuwa swój język). Naśladownictwo dowolne ma już określony cel, jakim jest odtworzenie wzorca zachowania zaobserwowanego u wybranej osoby. Dziecko wybiera osobę i czynność lub proste zachowanie, które są dla niego interesujące, nie pobudza go już każdy sygnał. Naśladując wybrane czynności, ćwiczy je i opanowuje nowe sprawności, zdobywa nową wiedzę. W ten sposób najbliższe otoczenie, rodzina, w zależności od dostarczanych dziecku wzorców, ukierunkowuje jego rozwój, kształtuje zręby osobowości. Stopniowo w naśladowanych czynnościach pojawia się coraz więcej elementów twórczych (tzw. naśladownictwo twórcze). Osiągnięcie przez dziecko, dzięki procesom rozwoju, zdolności do naśladownictwa odróżnicowanego, które może zachodzić pod nieobecność modela, wskazuje na uzyskanie zdolności do tworzenia wyobrażeń i na procesy interioryzacji czynności, dzięki czemu dziecko coraz bardziej uniezależnia się od aktualnej percepcji („tu i teraz”) i stopniowo opanowuje wszystkie wymiary czasu. Dalszy rozwój naśladownictwa przyczynia się do ukształtowania funkcji symbolicznej, która przejawia się w zabawach symbolicznych podejmowanych przez dziecko. Naśladownictwo jest uwarunkowanym genetycznie, najwcześniej funkcjonującym mechanizmem uspołecznienia (Piaget, 1966), który przyczynia się do opanowania złożonego doświadczenia społecznego (Wygotski, 1971). Według Piageta (1966) naśladownictwo przedsłowne jest przejawem inteligencji sensoryczno-motorycznej i przygotowuje podłoże do wystąpienia modelowania – mechanizmu transmisji, który później pojawia się w rozwoju ontogenetycznym.

Przedstawiciele starszych generacji w rodzinie mogą ukierunkowywać rozwój dziecka, wpływać na opanowywanie przez nie czynności, nawyków, postaw, kształtowanie umiejętności i sprawności, na jego motywację i stosunek do własnej osoby przez dostarczanie pożądanych lub

koniecznych wzorców zachowań i nagradzanie dziecka za ich odtwarzanie. Efektywność naśladownictwa wzmacnia osoba modela: jest ona większa, gdy wzorcem czynności jest obiekt przywiązania.

8.1.2. Modelowanie

Modelowanie jest procesem wzbudzanym przez przykład osobowy i umożliwia wytworzenie zachowań stanowiących symboliczne równoważniki zachowań modela, czyli zachowanie dziecka przestaje już być „kopią" zachowania innej osoby, w szczególności dorosłego opiekuna (Bronfenbrenner, 1970). Modelowanie obejmuje dwie fazy: (1) fazę przyswojenia, w której dochodzi do zrozumienia sensu obserwowanego zachowania i jego zapamiętania, co nierzadko wymaga powtarzania zachowań modela, ćwiczenia, oraz (2) fazę wykonania, która polega na wykorzystaniu przyswojonego zachowania w odpowiadającej dziecku chwili i okolicznościach, i ma charakter wolicjonalny, a jej efekt zależy od zdolności i sprawności dziecka. Proces modelowania kształtuje się między 5 a 10 r.ż., kiedy dziecko jest już zdolne do tworzenia wyobrażeń (inaczej – schematów spostrzeżeniowo-poznawczych) i dzięki temu może wykorzystywać, w sposób dowolny, przyswojone zachowania modela. Skuteczność modelowania ogólnie zależy od właściwości podmiotu i właściwości modela oraz od cech modelowanych czynności czy zachowań. W rodzinie ogromne szanse na „bycie modelem" mają jej członkowie – jako osoby, które uczestniczą w opiece nad dzieckiem i jego wychowaniu, ujawniają zachowania reprezentatywne dla rodziny i aprobowane przez nią, a ich zachowania przynoszą, w ocenie dziecka, pozytywne efekty w postaci otrzymania nagrody (pochwała, cukierek, przytulenie, pocałunek i inne) lub uniknięcia kary. Dzięki modelowaniu dziecko staje się zdolne do podejmowania zachowań w dowolnym momencie i wykorzystywania ich do realizacji własnych dążeń, zainteresowań, marzeń, wreszcie woli.

8.1.3. Identyfikacja

Identyfikacja jest to tendencja, na ogół nie w pełni uświadomiona, do bycia takim samym jak model, którym ma szanse stać się osobą wzbudzającą

silne pozytywne uczucia. Podstawowym warunkiem uruchomienia mechanizmu identyfikacji w rodzinie jest nawiązanie silnych pozytywnych relacji łączących jej członków, co jednak nie wyklucza możliwości przejmowania zachowań niewłaściwych z punktu widzenia standardów grupy społecznej szerszej niż rodzina. W odróżnieniu od naśladownictwa i modelowania, które mogą być uruchamiane i efektywne także w chłodnej, nawet złej atmosferze w rodzinie (może ona sprzyjać np. przekazowi wzorców zachowań agresywnych), identyfikacja jest skutecznym mechanizmem transmisji międzypokoleniowej w rodzinie, w której panuje pozytywny klimat. Rozróżnia się identyfikację przejawiającą się przejęciem zachowań modela i identyfikację uczuciową, której sprzyja zdolność do empatii (Rostowska, 1995). Szczególnie ważna z perspektywy przystosowania do oczekiwań i wymagań rodziny oraz zachowania jej ciągłości w czasie jest identyfikacja z rolami rodzinnymi (przede wszystkim z rolami małżeńskimi i rodzicielskimi). Na ogół wymaga identyfikacji z własną płcią, uwewnętrznienia norm regulujących funkcjonowanie w bliskich związkach i akceptacji oczekiwań rodziny w tym względzie. Jednakże tradycja czy obyczajowość rodziny nie zawsze jest w pełni zgodna z tradycją kulturową społeczeństwa, którego ta rodzina jest częścią.

W literaturze przedmiotu wskazuje się także na inne możliwe mechanizmy transmisji międzypokoleniowej w rodzinie, w tym na **wdrukowanie** (*imprinting*), inaczej zwane tworzeniem pierwowzoru lub reakcją piętna[1]. Przejawia się ono bezwarunkowym przywiązaniem do obiektu/osoby, które pojawia się w obecności podmiotu w momencie krytycznym na bardzo wczesnym etapie rozwoju. Definiowane jest jako automatyczne wytworzenie przez nowo wyklute lub nowo narodzone osobniki więzi przywiązaniowej wobec pierwszego poruszającego się obiektu, jaki znajdzie się w polu percepcyjnym tego młodego osobnika (Gerrig, Zimbardo, 2009). Model czy też wzorzec czynności od momentu wdrukowania bardzo silnie oddziałuje na zachowanie podmiotu, a w szczególności na jego preferencje społeczne (Mussen, 1970). Obecny stan wiedzy nie pozwala jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o to, czy obecność rodzica/opiekuna/członka rodziny w momencie krytycznym na wczesnym etapie rozwoju dziecka może skutkować silną więzią między nimi i stworzyć podstawy przejawiania silnego dążenia dziecka do przebywania w obecności tego opiekuna, a przez to ułatwić wystąpienie

innych mechanizmów transmisji i zwiększyć ich efektywność w kształtowaniu jego zachowań.

8.2. Obszary transmisji międzypokoleniowej w rodzinie

Transmisja międzypokoleniowa jest traktowana, jak już wcześniej wspomniałyśmy, jako jeden z podstawowych mechanizmów psychologicznych kształtujących tożsamość, zarówno jednostkową, jak i rodzinną. W badaniach odnotowuje się podobieństwo konstrukcji tożsamości między pokoleniami w rodzinie, które jest jednak największe między rodzicami i dziećmi (Bowen, 1978; Carver, Scheier, 2000; Cierpka, 2004; Erikson, 2004; Plopa, 2007b; Rostowska, 1995; Franz, White, 1985; Wolicki, 1983; Liberska, 2014).

Procesy transmisji międzypokoleniowej odpowiadają także za poczucie przynależności do rodziny i umożliwiają identyfikowanie się jako członka tej wspólnoty. Członkowie rodziny uzyskują poczucie ciągłości w obrębie zarówno przeszłości, jak i przyszłości oraz poczucie przynależności do wspólnej historii (Hagestad, 1985; Kellerhals, 2001; Minuchin, 1974, 1985). Podkreśla się rolę adaptacyjną mechanizmów transmisji ujawniającą się w sytuacjach nowych bądź trudnych, kiedy to umożliwiają skorzystanie z zasobów rodzinnych przekazanych jednostce, obejmujących wartości, tradycje, specyficzne sposoby radzenia sobie czy pełnienia ról (np. rodzicielskich) (Deutsch, 1999; Plopa, 2011a; Rembowski, 1986; Rostowska, Rostowski, 2006; Tryjarska, 1995). W konsekwencji mogą one zatem pełnić funkcję ochronną w sytuacjach zagrażających dezorganizacją zachowania.

Należy podkreślić, że proces transmisji odpowiada za przekaz biegnący od pokolenia starszego do młodszego, ale także umożliwia przekaz w odwrotnym kierunku (tzw. transmisja odwrócona), tzn. od pokolenia młodszego do starszego, oraz w obrębie jednego pokolenia (transmisja wewnątrzpokoleniowa)[2]. Oznacza to, że transmisja w rodzinie umożliwia nie tylko przystosowywanie się wzajemne członków różnych pokoleń rodziny do siebie, ale też ich przystosowywanie się do warunków

zewnętrznych oraz do ich zmian. Chociaż w tym drugim przypadku źródła zmian znajdują się poza rodziną, adaptację do nich umożliwia mechanizm transmisji w rodzinie. W przypadku wydarzeń normatywnych (do jakich można zaliczyć występowanie trudności wychowawczych sprawianych rodzicom przez dorastające dziecko) proces radzenia sobie rodziców z dzieckiem może być wsparty „klasycznym" mechanizmem transmisji (tzn. wiedzą na temat sposobów skutecznych oddziaływań wychowawczych przekazaną przez starsze pokolenia), chociaż zdarza się, że właśnie wiedza przejęta od starszej generacji, nieprzepracowana w strukturach doświadczenia indywidualnego samych rodziców, przyczynia się do występowania trudności wychowawczych. Z kolei w przypadku wydarzeń nowych i nienormatywnych w danej rodzinie rozwiązanie może przynieść proces odwróconej transmisji lub przekaz socjalizacyjny pochodzący spoza rodziny. Na przykład starsze pokolenie uczy się od młodszego korzystania z nowoczesnych technologii albo sposobów poradzenia sobie w sytuacji, z którą nigdy nie zetknęła się żadna wcześniejsza generacja rodziny (np. rozwód albo nagłe wystąpienie niepełnosprawności u członka rodziny) (Caitriona, 2011; Fingerman i in., 2011; Kao, An, 2012; Lev-Wiesel, 2007; Wallerstein, 1986a; Warren-Findlow, Seymour, Shenk, 2011).

Konflikty międzypokoleniowe obrazują dynamikę zmiany w zakresie przetwarzania transmitowanych treści i są reakcją systemu rodziny wielopokoleniowej na próbę – podejmowaną przez jej członka przynależnego do jednej z generacji – osłabienia jej wpływu. Najczęściej takie próby podejmują dorastający, u których nasila się potrzeba autonomii i osiągnięcia tożsamości. Nawet konflikty rozwiązane w sposób, który kończy się izolacją i odejściem dziecka z rodziny, nie zaprzeczają transmisji międzypokoleniowej, ani nie przekreślają jej efektów osobotwórczych wynikających z przeszłych doświadczeń (Berne, 2012; Bakiera, 2006; Barni, Ranieri, 2007; Bem, 1981; Brook i in., 2012; Deutsch, 1994; Dyczewski, 2003b; Erikson, 2004; Goodnow, 1997; Grob, 1998; Harwas-Napierała, 1996; James, Jongeward, 1994; Plopa, 2007b; Rostowska, 2001; Silverstein, Bengtson, 1997; Tyszkowa, 1996; Wigfield, 1994; Witkowski, 1989).

8.3. Transmisja międzypokoleniowa w różnych podejściach psychologicznych

W ujęciu socjobiologicznym proces transmisji międzypokoleniowej jest traktowany jako zasadniczy mechanizm adaptacyjny (Buss, 2001; Eibl-Ebelsfeld, 1987; Harlow, 1958; Lorenz, 1976). Dzięki postrzeganemu podobieństwu zachowań rodzice mają pewność, że dziecko jest ich naturalnym spadkobiercą. Rodzice wzmacniają zachowania imitacyjne dziecka, uznając je za najbardziej przystosowawcze. Ponadto badania wykazują, że rodzice okazują większą czułość dzieciom, które rozpoznają jako podobne do siebie, zarówno w wieku niemowlęcym, jak i w dorosłym (Buss, 2001; Lorenz, 1976; Eibl-Eibesfeldt, 1987). Znane są przykłady wykluczania kogoś z rodziny ze względu na odmienny wygląd (brzydkie kacząteko), czy cechy temperamentu („zły temperament” – problem z akceptacją dzieci i ich zachowań). Podejście to legitymizuje i leży u podstaw tzw. prawa krwi, które mówi, że dziedziczy się w sposób biologiczny nie tylko materiał genetyczny, ale i cechy, takie jak: temperament, mądrość czy odpowiedzialność, a także przywileje, status społeczno-ekonmiczny (np. koronę, przynależność, majątek). W ujęciu tym transmisja miedzypokoleniowa jest przede wszystkim mechanizmem więziotwórczym w rodzinie.

W ujęciu psychodynamicznym przyczyn podobieństw wewnątrzrodzinnych poszukuje się w mechanizmie identyfikacji, introjekcji, idealizacji czy symbolizacji. U podłoża tych procesów leży lęk kastracyjny [3] (Freud, 1984; Kagan, 1958). Ten nieświadomy proces wzbudzania lęku zachodzi w sytuacji rywalizacji z rodzicem tej samej płci o względy drugiego. Aby uspokoić, uśpić czujność rodzica tej samej płci, dziecko przejmuje jego zachowania i w ten sposób obniża swój poziom lęku. Efektem ubocznym takiego zachowania jest rodzące się przywiązanie do osoby, którą się naśladuje. Z powodu nieświadomej chęci dziecka bycia „tym” obiektem, osoba naśladowana staje się dla niego ideałem, wzorem, przez co dziecko identyfikuje się z jej płcią i rolą (Kagan, 1958). Zgodnie z tym założeniem identyfikacja i uwewnętrznianie skryptów zachowań występuje w największym stopniu w okresie wczesnego dzieciństwa. Okres ten i procesy w nim występujące wskazywane były przez Eriksona jako

normatywne i osobotwórcze (Erikson, 2004; Witkowski, 1998). Logan (1986) podkreślał, że rozwojowe problemy związane z wątkiem egzystencjalnym (kształtowaniem tożsamości, zaspokajaniem potrzeby bliskości i przynależności) oraz instrumentalnym (budowanie swojego życia, doświadczanie) powtarzają się cyklicznie w ciągu życia w coraz to nowym kontekście zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Gaillard (2003) wskazywał na trzy poziomy zachodzenia fenomenu transmisji międzypokoleniowej w komunikacji (ujęcie lacanowskie). Rodzinne źródło nieświadomych pragnień ukrywane jest w rodzinnym przekazie w postaci symbolicznej (mity, historie, bohaterowie). Mechanizm symbolizacji służy inkluzji na poziomie wyobraźni, lub inkorporacji na poziomie realnym zachowań, postaw, emocji czy pragnień. Zatem transmitowane treści mogą funkcjonować w trzech postaciach: na poziomie: inkorporacji, inkluzji lub symbolizacji.

Z punktu wiedzenia teorii społecznego uczenia się (Baker, 2008) podobieństwo wewnątrzrodzinne jest traktowane jako efekt uczenia się, uwarunkowanego przez obserwowanie i naśladowanie rodziców, którzy są doskonałymi modelami – mają siłę, władzę, są atrakcyjni i bliscy (por. Schaffer, 1981). W taki sposób tłumaczy się m.in. akceptację zachowań przemocowych w rodzinie. Jeśli dziecko w dzieciństwie często było obserwatorem, świadkiem takich zachowań, akceptuje je, uważa za normalne i traktuje jako sposób realizacji pragnień czy potrzeb. Podejście to tłumaczy „społeczne dziedziczenie" biedy, bezrobocia czy roli sprawcy lub ofiary (Berkowitz, 1962; Bradshaw, 1998). Skłonność do bycia sprawcą w rodzinie może trwać wiele pokoleń, zanim cykl ten zostanie przerwany. Dzieje się tak być może dlatego, że dom jest pierwszym miejscem, w którym dziecko uczy się radzić sobie ze stresem i frustracją, a gwałtowne zachowanie jest pierwszym i podstawowym, jakie w nim obserwuje. Możliwe jest też, że z tego powodu dziecko ma trudności z późniejszym różnicowaniem sytuacji, w których tego typu reakcje są dopuszczalne, a w których nie (Baker, 2010; Brook i in. 2012). Niezmierną trwałość wzorów postępowania rodzinnego tłumaczono też mechanizmem identyfikacji z rodzicami, który ułatwia przejęcie wzorców zachowań utrwalonych w poprzednich pokoleniach. Z punktu widzenia społecznych konsekwencji tego procesu należy zauważyć, że w przypadku, gdy wzorce są pozytywne, mechanizm ten spełnia pozytywną rolę i przyczynia się do

uspołecznienia jednostki (np. nabywanie roli kobiety, matki, babci, dobrego ucznia) (Bem, 1981; Maccoby, 1980; Sołowiej, 1986; Rembowski, 1986a). Jeśli jednak wzorce są negatywne ze społecznego punktu widzenia (uzależnienie, przemoc, bezrobocie, przestępczość, konfliktowość), to odgrywa on rolę negatywną, utrudniając proces socjalizacji w szerszej społeczności, np. w klasie szkolnej (Bailey i in.; 2009; Baker, 2009; Doliński, 2004; Lowe, Foxcroft, Sibley, 2000).

Krytycy teorii społecznego uczenia się twierdzą, że nie ma wystarczających dowodów wyjaśniających dziedziczenie społeczne tylko procesami uczenia się. Mimo to koncepcja ta przez lata była teorią najczęściej stosowaną do wyjaśniania zjawisk dziedziczenia społecznego, takich jak np. przemoc domowa czy sposoby funkcjonowania w rolach społecznych i rodzinnych (Baker, 2008; Kellerhals, 2001).

Współczesne badania transmisji międzypokoleniowej zanurzone są **w podejściu kontekstualnym** i **systemowym** do rozwoju jednostki, zgodnie z którymi człowiek rozwija się i zmienia dzięki interakcji ze światem i zawsze w określonym kontekście. Zgodnie z ich założeniami należy zwrócić uwagę nie tylko na zachowanie jednostki, ale też na charakter i siłę związków łączących ją z otoczeniem. Badanie funkcjonowania jednostki w kilku systemach jednocześnie daje możliwość poznania efektów wyższego rzędu (Bertalanffy, 1984; Bronfenbrenner, 1976, 1979).

Wzorce rodzinne człowieka, jego wiedza i bogactwo sposobów zachowania się tworzą wewnętrzny (prywatny) świat jednostki, ponieważ podlegają indywidualnej i subiektywnej interpretacji (Brzezińska, 2000; Lerner, Kaufman, 1985). Wszystko, co w wyniku aktywności własnej znajdzie się w polu doświadczenia indywidualnego jednostki, staje się materiałem do budowy, przemiany lub rekonstrukcji jej procesów psychicznych (Carver, Scheier, 2000; Pervin, 2002; Tyszkowa, 1988). W tym sensie doświadczenia zbierane w rodzinie (i nie tylko te) budują kontekst rozwojowy jednostki, a przez jej relacje z rodziną – także kontekst rozwojowy jej rodziny (Cierpka, 2004; Dyczewski, 2003a; Minuchin, 1985; Plopa, 2007b; Rostowski, 2010; Tryjarska, 1995). W ujęciu tym proces transmisji międzypokoleniowej odnosi się do przekazywania szeroko rozumianego doświadczenia między pokoleniami w rodzinie (w postaci wiedzy, gotowych wzorów zachowań, ale także wartości systemu oczekiwań, lęków), będącego źródłem wsparcia, umożliwiającego

realizację zadań traktowanych jako cenne, nawet tych, których wcześniejsze pokolenia nie realizowały. Zgodnie z omawianym modelem, transmisja międzypokoleniowa może mieć bezpośredni wpływ na obszar doświadczenia indywidualnego, a pośredni – przez procesy motywacji, ewaluacji i planowania – na oczekiwane doświadczenia, które są istotne ze względu zarówno na udział w formowaniu koncepcji życia, jak i na rolę w przekształcaniu kontekstu socjokulturowego w czasie. Można zauważyć zatem cyrkularny charakter relacji między głównymi komponentami tworzącymi oczekiwania przyszłościowe a doświadczeniami rodzinnymi (Levinson, 1978; Liberska, 2004; McGoldrick, Carter, 1989b; Tyszkowa, 1988, 1993; Rostowska, 1995; Skolnick, Skolnick, 2011).

8.4. Transmisja międzypokoleniowa jako proces formowania rodziny – model Murraya Bowena

W propozycji Bowena transmisja międzypokoleniowa jest nadrzędnym procesem kształtującym i modelującym wzory zachowań i dynamikę relacji w obrębie rodziny (Bowen, 1978; Boszormenyi-Nagy, Krasner, 1986; Plopa, 2011b; Silverstein, Bengtson, 1997; Rusek, Hurme, 2010). Rodzina traktowana jest jako system, w którym każdy członek ma swoją rolę do odegrania, według obowiązujących go zasad. Członkowie systemów reagują zatem na siebie w pewien sposób, który jest określony ich relacjami. Dzięki temu stają się oni przewidywalni dla siebie w obrębie rodziny. Utrzymywanie tego określonego wzorca reakcji i relacji oraz zachowań w obrębie systemu ustala równowagę w układzie rodziny. Równowaga ta może prowadzić do rozwoju jej członków, ale także do zaburzeń w ich funkcjonowaniu (model Bowena patrz rozdz. 5, cz. I).

Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w tym ujęciu może przejawiać się w przekazie informacji dotyczących różnic między rodzicami a ich potomstwem oraz w akceptacji tych różnic. Jeśli rodzina transmituje przekaz akceptujący różnice między jej członkami, to dopuszcza różne reakcje emocjonalne i eksperymentowanie w zakresie

kształtowania indywidualnego Ja. Poziom zróżnicowania Ja wpływa na ciągłość, stabilność i zdrowie rodziny oraz na osiągnięcia edukacyjne i zawodowe poszczególnych jej członków. Wysoce zróżnicowane osoby mają niezwykle stabilne rodziny nuklearne i znacznie przyczyniają się do dobrego funkcjonowania społeczeństwa, osoby zaś słabo zróżnicowane mają chaotyczne życie osobiste i wysoki poziom zależności od innych, są silnie przywiązane do znanych sposobów zachowań i mają poczucie winy w momencie ich zmiany.

Transmisja odbywa się na kilku poziomach, począwszy od świadomego nauczania i uczenia się, do automatycznego i nieświadomego programowania reakcji emocjonalnych oraz zachowań opartych na podobieństwie, bliskości i lojalności rodzinnej lub na autonomii i indywidualizmie. Proces przekazywania tej informacji trwa przez pokolenia. Jednakże nie oznacza to zawężenia wachlarza ścieżek rozwoju rodziny w kolejnych pokoleniach[4].

W opisywanym modelu silniejsze przejmowanie wzorców zachodzi w sytuacji triangulacji (proces trangulacji patrz rozdz. 5, cz. I), która przejawia się najczęściej w postaci konfliktu i napięcia między członkami rodziny. Przyzwolenie na dany poziom autonomii i zróżnicowania warunkuje sposób poradzenia sobie z problemem. Osoby ze słabo zróżnicowanych rodzin mogą przenosić na aktualne konflikty sztywne i komplementarne wzorce reakcji z rodziny pochodzenia oraz projektować uwięzione, „stare” emocje na aktualną sytuację. Natomiast osoby „dobrze zróżnicowane” charakteryzować się będą tolerancją napięcia i umiejętnością odróżniania czy też odcinania się w obecnej sytuacji od znanych, rodzinnych wzorców (Bowen, 1978; McGoldrick, Carter, 1989b; Plopa 2011b; The Bowen Center). To ostatnie stwarza większe szanse na sukces adaptacyjny w przypadku zmian kontekstu życiowego.

Implikacją procesu wielopokoleniowej transmisji jest ewolucyjna zmiana w zakresie rozumienia zarówno przeszłości, jak i przyszłości, dzięki niej bowiem można tłumaczyć przeszłe zachowania, ale także przewidzieć program poziomu zróżnicowania Ja następnych pokoleń, oraz ich relacji z innymi. Zatem analiza międzypokoleniowa ukazuje „korzenie” najpoważniejszych problemów ludzkich, jak również źródło najważniejszych zasobów ludzkiej adaptacji, głęboko ukryte w relacjach między pokoleniami.

8.5. Kierunki badań nad transmisją w rodzinie

Wzorce zachowań i doświadczenie rodziny są ukryte w tradycjach, zwyczajach, które przekazywane są w trakcie procesu socjalizacji. Z ponadczasowego charakteru tego procesu wynika, że są one siłą i treścią funkcjonujących wzorców. Procesy transmisji międzygeneracyjnej pomagają wnieść do życia młodszych i starszych pokoleń (wpływy zarówno z góry, jak i z dołu) nie tylko treści oczekiwane o adaptacyjnym znaczeniu (np. wsparcie, poczucie bliskości, konkretne zachowania), ale odpowiadają także za transmisję i przenoszenie takich zjawisk, jak: agresja, lęk, zachowania przemocowe, nadmierna kontrola, niewłaściwe postawy rodzicielskie. Powstaje pytanie, jak szeroki jest zakres jednych i drugich i w jaki sposób dochodzi do procesu transmisji.

Badania nad transmisją międzypokoleniową w rodzinie koncentrują się na trzech celach badawczych: (1) na rozpoznaniu podobieństwa i kontynuacji w rodzinie traktowanych jako wskaźniki transmisji, (2) na wyjaśnieniu mechanizmu zależności w podobieństwach, (3) na poznaniu uwarunkowań występowania transmisji zachowań, szczególnie niepożądanych. Realizacja tego ostatniego celu ma duże znaczenie dla terapii i profilaktyki.

Przykładem badań ukierunkowanych na **rozpoznanie podobieństw** są prace nad normami moralnymi i religijnością w rodzinie prowadzone przez Dyczewskiego (1981) oraz Hoge, Petrillo i Smith (1982), a także badania nad postawami rodzicielskimi Hitlina (2006), Parsonsa, Adlera i Kaczały (1982), Tyszkowej (1988), Wernera (1991), Ziemskiej (1975). Do tej grupy zaliczyć też można badania m.in.: Congera, Belsky’ego i Capaldiego (2009), Deutsch (1999), Palus (2006), Ryś (2003), Shaffer z zespołem (2009), Sitarczyk (2002) na temat podobieństwa w sposobie pełnienia ról rodzicielskich, czy Farnickiej (2011) na temat podejmowania zadań rodzicielskich, badania Rostowskiej poświęcone poznaniu podobieństwa różnych wymiarów osobowości w rodzinie (1995), jak również badania Donatelli, Bybee i Buka (2007) nad podobieństwem poczucia winy. Wiele doniesień badawczych wskazuje na międzypokoleniowe podobieństwo wartości i oczekiwań wobec przyszłości. Na ten temat pisali m.in. Gans i Silverstein (2006), Liberska (2004, 2006), Trommsdorff (1994), Tyszkowa

(1985) i Valk (2008). Warte zauważenia są prace międzykulturowe, dotyczące transmisji (w tym wypadku podobieństwa) satysfakcji życiowej (Katz, 2009), poziomu demokracji w rodzinie (Miklikowska, Hurme, 2011), a także tożsamości i wartości narodowych (Muldoon, Mc Laughlin, Trew, 2007). Badacze poszukują także podobieństw między pokoleniami w rodzinie wśród zachowań niewłaściwych, ryzykownych czy wśród wzorców uzależnienia. Ich przykładem są prace takich badaczy, jak Lowe, Foxcroft i Sibley (2000), Thornberry i in. (2003) oraz Ryś (2002), które wskazują na występowanie kontynuacji określonych rodzinnych wzorów nieprawidłowych zachowań.

Z kolei w badaniach ukierunkowanych na **wyjaśnienie mechanizmu zależności** w podobieństwach między rodzicami a dziećmi oraz ich uwarunkowań brane są pod uwagę m.in. takie czynniki, jak: kolejność urodzeń i płeć (Kulik, 2004; Farnicka, 2013), specyfika komunikacji w rodzinie (Grygielski, 1999), sposoby pełnienia ról rodzicielskich (Hitlin, 2006; Tyszkowa, red., 1990; Rostowska, 1995; Czerwińska-Jasiewicz, 1997; Liberska, 2006), status etniczny (Valk, 2008), zadowolenie z małżeństwa (Braun-Gałkowska, 1985, 1992; Gałkowska, 2002), poczucie tożsamości płciowej, a także sposoby doświadczania i przenoszenia traumy (Hammen, La Brocque, Brennan, 2011; Gans, Silverstein, 2006; Lev-Wiesel, 2007).

Trzeci cel badań nad transmisją w rodzinie związany jest z **poznaniem uwarunkowań występowania zachowań** (szczególnie niepożądanych); wyniki uzyskane w tych badaniach można wykorzystać bezpośrednio w terapii i profilaktyce. Można tutaj wymienić badania na temat zachowań antyzdrowotnych (Bailey i in., 2009; Curtis, Stapleton, James, 2011), na temat skłonności do nadużywania środków odurzających, zachowań aspołecznych (Verona, Sachs-Ericsson, 2005) i przemocowych (Baker, 2011; Ehrenssaft i in., 2003; Hines, Saudino, 2002; Thornberry i in., 2003).

8.5.1. Wyzwania dla badań nad transmisją w rodzinie

Rand Conger wraz z zespołem (Conger, Belsky, Capaldi, 2009) opublikował wyniki badań wskazujących na ciągłość sposobu przeżywania rodzicielstwa. Badania prowadzono w różnych kulturach, za pomocą różnych metod pomiaru (jakościowych i ilościowych) i w różnych okresach

życia (na początku rodzicielstwa, w jego środku i pod koniec oraz w starości). Ponadto kontrolowano kilka zmiennych (temperament, wydarzenia historyczne itp.). Na podstawie analizy uzyskanych wyników Conger doszedł do przekonania, że kolejne kroki w tej dziedzinie badań powinny obejmować zagadnienia dotyczące moderatorów, co umożliwi wyjaśnienie nieciągłości oraz ciągłości międzypokoleniowej. Uważa on też za uzasadnione prowadzenie, oprócz badań epigenetycznych, także badań genetycznych, które pozwolą wyjaśnić odnotowane podobieństwa i różnice w sposobie wychowywania nowych pokoleń w rodzinie (ibid.).

Współcześnie coraz częściej (patrz wymienione wcześniej przykłady) spotyka się badania mające na celu uchwycenie wielu płaszczyzn uwarunkowań zachodzenia samego procesu transmisji. Ich przykładem są badania nad bliskością, przepuszczalnością granic, podmiotowością i parametrami komunikacji (Goldman, 1993; Olson, 1981, 1993).

Jednakże nadal ogromne zainteresowanie naukowców wzbudzają procesy transmisji: socjalizacja, identyfikacja, naśladownictwo, mechanizm sprzężeń zwrotnych i inne znaczące dla przekazu międzypokoleniowego i ciągłości rodziny w czasie. Badacze poszukują nowych narzędzi pomiaru i pracują nad stworzeniem modeli badań przybliżających do wyjaśnienia przebiegu, trwałości, ale też zmienności transmisji w czasie (por. Bandura, 1977a; Davies, 1982; Skolnick, Skolnick, 2011; Valk, 2008; Vleioras, Bosma, 2005; Wampler i in., 2003).

W podejściu ekologicznym i systemowym (Bronfenbrenner, 1976; Tyszkowa, 1993; Minuchin, 1985) jednostkę traktuje się jako część szerszego systemu, który wpływa na nią i jednocześnie zmienia się w wyniku jej aktywności. Procesy te zachodzą zarówno w kontekście prymarnym, jak i sekundarnym. Badanie funkcjonowania jednostki w kilku systemach jednocześnie daje możliwość poznania efektów wyższego rzędu. Przedstawimy teraz przykład badań nad możliwymi kierunkami transmisji w rodzinie trzypokoleniowej, uwzględniających siłę relacji pierwszego, drugiego i trzeciego rzędu[5]. Sam efekt transmisji należy traktować jako przejaw siły wypadkowej relacji pierwszo-, drugo- i trzeciorzędowych między członkami rodziny[6].

Dwa hipotetyczne modele relacji pierwszo-, drugo- i trzeciorzędowych w rodzinie ilustruje rycina 8.1: (a) diadyczny model oddziaływań uwzględniający relacje starszego pokolenia (rodzice, dziadkowie od matki,

dziadkowie od ojca) z młodym dorosłym; (b) model indywidualnych relacji młodego dorosłego z każdym członkiem rodziny z osobna. Natomiast na rycinach 8.2 i 8.3 przedstawiono zweryfikowany model 8.1b z uwzględnieniem płci młodego dorosłego. W modelach przyjęto, że relacje pierwszorzędowe to relacje między młodymi dorosłymi a ich rodzicami, relacje drugorzędowe oznaczają relacje między rodzicami a ich rodzicami i teściami, natomiast relacje trzeciorzędowe dotyczą kontaktu dziadków z wnukami, czyli takiego, w którym może (ale nie musi) pośredniczyć pokolenie rodziców. Podobieństwa uzyskane w czasie postępowania badawczego w wybranych relacjach pierwszo-, drugo- i trzeciorzędowych zsumowano i podzielono przez liczbę możliwych podobieństw. Grubość linii na rysunkach wskazuje na częstość występowania danego podobieństwa. Im grubsza linia, tym większa zgodność pokoleń w zakresie percepcji rodzicielstwa jako zadania rozwojowego i w zakresie jego uwarunkowań.

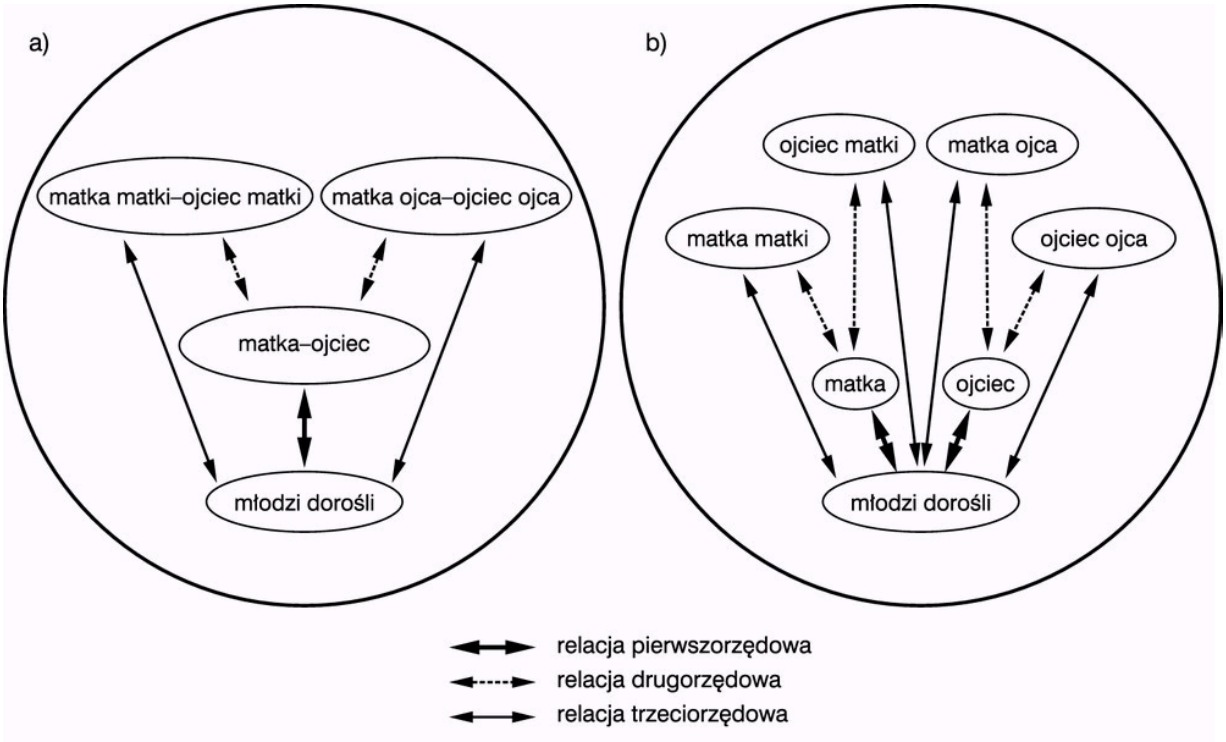

RYCINA 8.1

Możliwe kierunki i siła transmisji w rodzinie trójpokoleniowej

Źródło: opracowanie własne.

Oddziaływania pierwszorzędowe między matką a córką okazują się najsilniejsze (średnia 6). Natomiast relacja między matką a synem jest słabsza (3). Stwierdzono podobieństwo siły relacji (3) między matkami a ich matkami i ojcami (relacja drugorzędowa) oraz między dziadkami ze strony matki a wnuczętami. Natomiast transmisja przez relacje między dziadkami a wnuczkami ze strony ojca jest o połowę słabsza (1,5). W relacjach młodych dorosłych synów z ojcami występuje mniejsza siła transmisji (1,5) niż w relacjach ojców z córkami (3). Najsilniejszą relację ojciec ma ze swoją matką i córką (3), słabszą z własnym ojcem (2,25) i synem (1,5). Uzyskany obraz wskazuje na pewne ograniczenie lub wycofanie się ojców z relacji z synem – zarówno w relacjach pierwszo-, jak i drugorzędowych.

Porównanie rycin 8.2 i 8.3 wskazuje na wyraźną różnicę w relacjach trzeciorzędowych. Można zauważyć silniejsze oddziaływanie dziadków ze strony matki na wnuczki (3) niż na wnuków (babcia – 1, dziadek – 1,5). Zastanawiajcy obraz uzyskano w relacji trzeciorzędowej w odniesieniu do młodych dorosłych mężczyzn w relacji z babciami. Relacja między młodym dorosłym a matką jego matki wynosi 1,5, a w przypadku matki ojca nie występuje wcale. Nie można wykluczyć, że właśnie słabość tej relacji odpowiada za ograniczone dziedziczenie w linii męskiej (lub jego brak) w zakresie wiedzy i tradycji rodzinnych. Badania wykazały też, że największa podatność na tzw. naciski rodzinne dotyczy relacji między młodymi dorosłymi a ich rodzicami i dziadkami ze strony matki. Uzyskane wyniki wskazują, że właśnie w tych relacjach następuje największa wymiana informacji prowadząca do przebudowywania struktur wiedzy i sposobów funkcjonowania. Świadczą także o zróżnicowanej sile transmisji w zależności od obszaru aktywności danej jednostki i rodziny, a także w zależności od płci członków rodziny. W przypadku podejmowania roli rodzicielskiej, to raczej kobiety są nośnikami tradycji, a mężczyźni nośnikami zmiany. Oznacza to, że w przypadku kobiet obserwujemy zgodność (oczekiwań, wartości, ewaluacji oraz oczekiwań dotyczących czasu realizacji) w zakresie trzech pokoleń (młoda dorosła–matka, matka–babcia, młoda dorosła–babcia), natomiast wśród młodych mężczyzn zwraca uwagę brak spójności ich oczekiwań z oczekiwaniami zarówno ojców, jak i dziadków. Ponadto stwierdzono, że w każdym przypadku zgodność w relacji matki z dzieckiem jest wyższa niż w relacji

ojca z dzieckiem. Natomiast wśród starszych pokoleń (relacja rodzice–dziadkowie) zauważyć można większą zgodność między mężczyznami niż między kobietami.

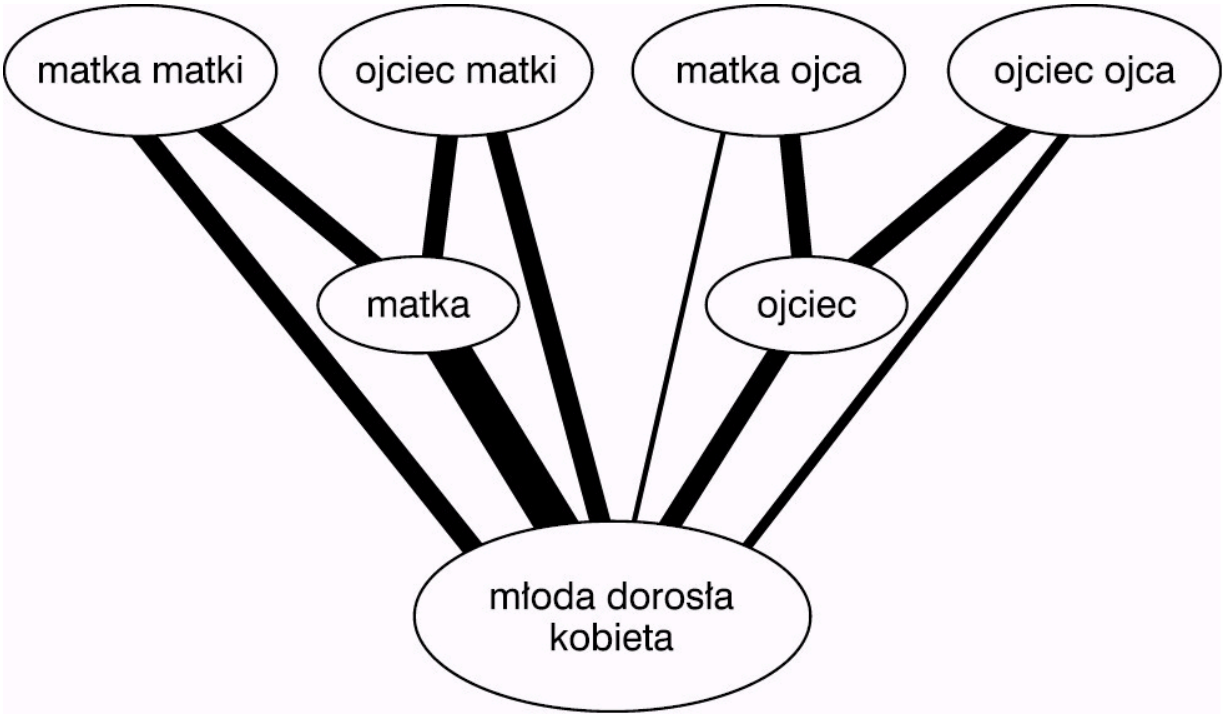

RYCINA 8.2

Oddziaływania pierwszo-, drugo- i trzeciorzędowe między młodymi dorosłymi kobietami a innymi członkami rodziny

Źródło: opracowanie własne.

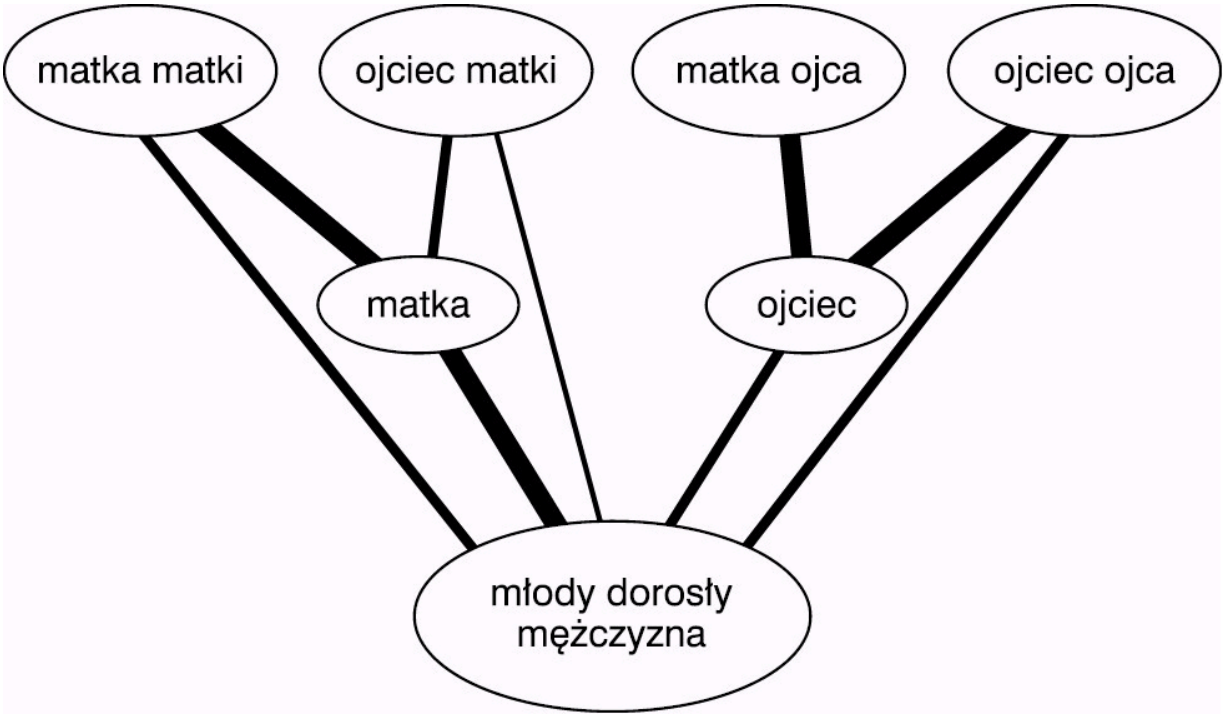

RYCINA 8.3

Oddziaływania pierwszo-, drugo- i trzeciorzędowe między młodymi dorosłymi mężczyznami a innymi członkami rodziny

Źródło: opracowanie własne.

Należy jeszcze podkreślić rolę pokolenia rodziców w transmisji rodzinnej. Ze względu na „kanapkowy" charakter relacji (bliskość oddziaływań, zarówno z własnymi rodzicami, jak i z dziećmi), ich specyfiką jest zgodność z pokoleniem wstępnych i zstępnych – rolą rodziców (środkowe pokolenie w rodzinie trójpokoleniowej) może być mediowanie, transmitowanie, bądź buforowanie zmiany w rodzinnym systemie znaczeń. Przy takiej interpretacji, to pokolenie rodziców jawi się jako ważne ogniwo w swoistej ewolucji rodziny, które dba o stabilizację kultury rodziny i decyduje o ilości oraz jakości zmian we wszystkich obszarach życia. Reprezentantom kohorty rodziców łatwiej jest zatem opisać, zrozumieć i podzielać niektóre preferencje, postawy, oczekiwania i wybory zarówno własnych dzieci, jak i ich dziadków. Rola ta obejmowałaby jednak nie tylko traktowanie z większą tolerancją odmiennych zachowań (niekiedy skrajnych), ale także stwarzanie

warunków do realizacji odmiennych zadań zarówno młodszemu i starszemu pokoleniu, jak i sobie.

Problem uwarunkowania zachowań związanych z rodzinnym kontekstem rozwojowym silnie przyciąga uwagę specjalistów różnych dziedzin, co owocuje wielością badań nad przekazem wzorców między pokoleniami w rodzinie. Analiza tych badań nastręcza trudności, za każdym bowiem razem należy zadać pytanie o to, co sprawdzali badacze, piszący o transmisji międzypokoleniowej: czy jej przejawy i siłę związków, czy uwarunkowania rozpoznanych podobieństw lub różnic, czy wreszcie same mechanizmy transmisji odpowiadające za stwierdzone efekty.

Mimo ogromnego wysiłku badawczego włożonego w wyjaśnienie transmisji międzypokoleniowej w rodzinie, wciąż pozostaje wiele pytań bez odpowiedzi i istnieje konieczność kontynuowania poszukiwań mediatorów i moderatorów tego procesu w różnych obszarach życia, w różnych jego aspektach, zarówno biologicznym, jak i psychologicznym, zarówno symbolicznym, jak i materialnym. Zrozumienie znaczenia tradycji rodzinnych, czy kontynuowania wzorców zachowań, reakcji emocjonalnych lub komunikacji, jest bardzo ważne z punktu widzenia procesu terapeutycznego i sesji terapeutycznej (Hellinger, 2006; Satir, 2002a). W ostatnich latach coraz powszechniej wykorzystywane są metody, które odwołują się wprost do transmisji wzorców rodzinnych. Na przykład można wymienić tu technikę genogramu, pamiętnika rodzinnego, ustawienia rodzinne czy opowieści terapeutyczne, w których proces transmisji międzypokoleniowej przedstawiany jest w postaci wody płynącej od źródła (rodziny pochodzenia, przodków) do odległego ujścia, do którego dotrą potomkowie rodziny. Metafora ta oddaje funkcję transmisji: gdziekolwiek jesteśmy, nieważne jak daleko od źródła, to i tak mamy z nim kontakt i będą go mieli nasi potomkowie.

Przypisy

[1] Wdrukowanie (podążanie za) jest mechanizmem rozpoznanym u zwierząt. Znanym badaczem wdrukowania był Konrad Lorenz, który zaobserwował je m.in. u gęsi.

[2] O możliwych kierunkach transmisji międzypokoleniowej wspominała już Margaret Mead (1978, 1986b). W pracach tej autorki proces transmisji międzypokoleniowej jest ujęty jako mechanizm rozwoju zachodzący w różnych warunkach. Wprowadziła ona podział na trzy typy środowisk. W pierwszym typie, „postfiguratywnym", starsze pokolenie przekazuje wartości młodszej generacji i jest nastawione na ciągłość. W drugim typie, kulturze „kofiguratywnej", między „dorosłymi" a „dziećmi" istnieje przepaść międzypokoleniowa i członkowie rodzin uczą się, skupiając się na rozwiązywaniu bieżących potrzeb, najczęściej od rówieśników. W trzecim typie środowiska (według Mead – kultury), „prefiguratywnym", wiedza może być dostarczana przez młodsze pokolenie pokoleniu starszemu. Proces jest nastawiony z jednej strony na zmianę, a z drugiej – na adaptację oraz zachodzi w toku nieustannej swobodnej interakcji między członkami danej kultury, danej rodziny. Koncepcja Mead ukazuje treści, które podlegają przekazowi, sam sposób ich gromadzenia oraz drogę stawania się tradycji rodzinnej (Mead, 1978; Farnicka, 2011). Transmisji (zmianie lub utrwaleniu) podlegają: wartości, zachowania, postawy, kody i symbole, a także sposoby i kontrola pełnienia różnych ról społecznych. W tym ujęciu transmisja służy przekazowi tradycji, kształtowaniu postaw, wzmacnianiu roli kultury w rodzinie, budowaniu poczucia stabilizacji, identyfikacji oraz wzrostowi poczucia wartości rodziny jako małej grupy występującej na tle innych grup społecznych. Współcześnie koncepcję Mead odczytuje się nie tylko jako opis przemian kultury od post- do prefiguratywnej, lecz także jako podstawę wyjaśniania złożoności kultury współczesnych rodzin ujawniającej się w różnym kontekście lub czasie (np. sposób spędzania świąt a sposób spędzania czasu wolnego: święta i uroczystości rodzinne dana osoba może spędzać w sposób kofiguratywny, ale czas wolny w sposób – prefiguratywny, natomiast rodzinna dyskusja, w tej samej rodzinie, może przebiegać w sposób postfiguratywny). W erze ponowoczesnej wyraziste są znamiona przemian kulturowych stymulowanych przez młodsze pokolenie.

[3] Lęk kastracyjny rozumiany jest tu jako lęk przed unicestwieniem, zagrożeniem ze strony rodzica tej samej płci (Kagan, 1958).

[4] Zdarza się, że w danej rodzinie rodzeństwo różni się od siebie poziomem zróżnicowania Ja. Stopień zaprogramowania określający to zróżnicowanie ma znaczenie dla wyboru współmałżonka. W konsekwencji dokonanego wyboru partnera życiowego może zwiększyć się stopień zróżnicowania kolejnych pokoleń w rodzinie. Na przykład jeśli osoba o niskim poziomie zróżnicowania – przejawiającym się w intensywnym przywiązaniu do osoby bliskiej, w bezradności i niezdecydowaniu – wybierze partnera,

który nie tylko przywiąże się do niej z równą intensywnością, lecz także będzie partnerem, który pokieruje nią i będzie podejmować decyzje za nich oboje, a brat lub siostra cechujący się wyższym poziomem zróżnicowania Ja wybierze (co bardzo prawdopodobnie) partnera o podobnym do swojego poziomie zróżnicowania, to w konsekwencji w następnym pokoleniu dziecko każdego z rodzeństwa może mieć bardziej lub mniej zróżnicowane Ja niż jego rodzice. I jeśli weźmiemy skrajne przypadki (najbardziej zróżnicowane dziecko rodzeństwa najbardziej zróżnicowanego i najmniej zróżnicowane dziecko rodzeństwa najmniej zróżnicowanego), to widzimy, że na przestrzeni trzech pokoleń linie rozwoju Ja członków rodziny wyraźnie rozbiegają się, podobieństwa między nimi zanikają, a uwidoczniają się różnice.

[5] Takie zróżnicowanie relacji jest oparte na koncepcjach Bronfenbrennera (1979) i Ainsworth (1979), wskazujących na rolę prymarnych związków z matką i ojcem.

[6] Siła transmisji jest efektem wyższego rzędu, uwarunkowanym nie tylko samą bliskością pokoleń. Stąd konieczność zastosowania w analizie wyników modeli regresji oraz analizy ścieżek.

Rozdział 9

Psychologia religijności/duchowości rodziny

Elżbieta Rydz

9.1. Religijność i duchowość – definicje
9.2. Współczesne podejścia badawcze w psychologii religijności/duchowości rodziny
    9.2.1. Rozwój struktury i funkcji religijności
    9.2.2. Rozwój struktury i funkcji rodziny
9.3. Rozwój religijności człowieka w kontekście cyklu życia rodzinnego w ujęciu Evelyn Duvall
    9.3.1. Religijność i duchowość w małżeństwie bez dzieci
    9.3.2. Rodziny wychowujące małe dzieci
    9.3.3. Rodziny z dziećmi w wieku przedszkolnym
    9.3.4. Rodziny z dziećmi w wieku szkolnym
    9.3.5. Rodziny z nastolatkami
    9.3.6. Rodziny jako instytucje wypuszczające dzieci w świat
    9.3.7. Starzejący się członkowie rodziny
9.4. Perspektywy badań dotyczących religijności w rodzinie

Rozdział ten jest poświęcony problematyce religijności i duchowości człowieka w kontekście rozwoju systemu rodzinnego. Przedstawię zagadnienia definicyjne religijności i duchowości oraz teoretyczne i empiryczne ujęcia tego zagadnienia. Dynamikę zmian zachodzących w strukturze i funkcji religijności/duchowości człowieka w biegu jego życia zaprezentuję w szerokiej perspektywie faz cyklu życia rodziny w ujęciu Duvall.

9.1. Religijność i duchowość – definicje

Religijność i duchowość stanowią część ludzkiego doświadczenia. Psychologowie rozwoju człowieka rozpatrują te zjawiska w perspektywie zmian zachodzących w biegu życia jednostki, ujmowanych w kontekście rodzinnym, społecznym i kulturowo-historycznym. Koncentrując się na zagadnieniu funkcji oraz dynamiki zmian religijności w systemie rodzinnym, nie sposób pominąć trudności związanych z pluralizmem definicyjnym i znaczeniowym, dotyczącym pojęć religijności i duchowości, występującym we współczesnej literaturze przedmiotu.

Brian Zinnbauer i Kenneth Pargament (2005) w książce *Handbook of the Psychology of Religion and Spirituality* podjęli próbę szczegółowego opracowania zagadnienia ewolucji znaczeniowej pojęć religijności i duchowości, jaka zaszła w psychologii na przestrzeni lat. Dokonali także autorskiej syntezy różnych stanowisk teoretycznych, występujących we współczesnych koncepcjach psychologii religii i duchowości. Nie wnikając zbytnio w szczegółowe ścieżki poszukiwań autorów, przeobrażenia znaczeniowe tych terminów można ująć trzyetapowo. W okresie prekursorskim, psychologowie – tacy jak James (1902/1961) czy Hall (1904, 1917) – rozumieli religijność bardzo szeroko, włączając w jej obszar znaczeniowy także zjawisko duchowości lub traktując oba terminy zamiennie. W kolejnym okresie, obejmującym 2 połowę XX w., wystąpił wyraźny wzrost zainteresowania religijnością i duchowością, czego naturalną konsekwencją był rozwój licznych ujęć teoretycznych oraz studiów empirycznych z tego zakresu. Wyraźne odróżnienie duchowości od religijności nastąpiło w latach 80. XX w., szczególnie w Stanach

Zjednoczonych, co było związane ze zjawiskiem pluralizmu religijnego oraz wzrostem indywidualnych form ekspresji wiary. Ewolucja znaczeniowa obu terminów przyjęła niefortunną, według Zinnbauer i Pargamenta, postać, cechującą się polaryzacją, a co za tym idzie – uproszczeniem bogactwa doświadczeń religijnych i duchowych człowieka. W tych spolaryzowanych ujęciach religijność kojarzona była z przynależnością instytucjonalną do danej wspólnoty wyznaniowej (obiektywną i subiektywną), co łączyło się ze specyficznym dla danego wyznania systemem norm i zasad czy praktyk religijnych, w obszarze zaś eksploracji naukowych – ze społecznymi lub grupowymi poziomami analiz oraz z podejściem statyczno-strukturalnym. Duchowość kojarzona była często z pozainstytucjonalnym i subiektywnym doświadczeniem sfery transcendentnej, w badaniach naukowych zaś – z indywidualnymi poziomami analizy oraz z podejściem dynamiczno-funkcjonalnym (por. Zinnbauer, Pargament, 2005).

W ostatnim okresie badań nad religijnością polaryzacja ta jest szeroko krytykowana. Przede wszystkim w związku z założeniem o konieczności ujmowania w badaniach psychologicznych szerszego kontekstu społecznego, politycznego, ekonomicznego i historycznego analizowanych zjawisk. Uwzględnienie tego założenia w naukowych studiach nad religijnością i duchowością pozwala na spostrzeganie instytucji religijnych, szczególnie tych o głębokich korzeniach historyczno-kulturowych, jako istotnie związanych z osobistą wiarą podmiotu, jego emocjami, zachowaniami i doświadczeniami, czyli ze sferą subiektywną i bardzo indywidualną. Zarazem założenie to chroni badacza przed postrzeganiem duchowości poza jej społeczno-kulturowym kontekstem (ibid.). Krytyce są poddawane także inne aspekty stanowisk polaryzujących religijność i duchowość, a mianowicie podział na obiektywno-statyczno-strukturalną religijność oraz subiektywno-dynamiczno-funkcjonalną duchowość. Przeciwnicy tego podziału podkreślają, że oderwanie religijności od jej funkcji istotnie redukuje jej bogactwo, przede wszystkim nie ujmuje jej zmian rozwojowych w biegu życia człowieka, czego rezultatem jest bezosobowa religijność „zamrożona” w czasie (Pargament, 1997; Zinnbauer, Pargament, 2005). Natomiast definicje duchowości, które opierają się jedynie na funkcjonalnych wymiarach zjawiska, dają w efekcie konstrukt o płynnych granicach, uniemożliwiający psychologom

utworzenie jasnej definicji, odróżniającej duchowość jako zjawisko psychologiczne od opisów teoretycznych, które są udziałem filozofii, teologii, humanistyki i innych dziedzin wiedzy.

Dokonując syntezy, Zinnbauer i Pargament (2005) naszkicowali dwie drogi aktualnego rozumienia i definiowania istoty zjawiska religijności i duchowości: (1) ujmowania duchowości jako szerszej znaczeniowo od religijności lub (2) ujmowania religijności jako szerszej znaczeniowo od duchowości. W pierwszym przypadku duchowość jest definiowana jako osobiste lub grupowe poszukiwanie sfery świętości (*sacred*), religijność zaś jako osobiste lub grupowe poszukiwanie sfery świętości zachodzące z udziałem jej tradycyjnego kontekstu (*sacred context*). W tej definicji elementami łączącymi oba terminy są: poszukiwanie (*search*) oraz świętość (*sacred*), elementem zaś różnicującym je jest ujęcie tradycyjnego kontekstu. Religijność reprezentuje jednostkowe lub wspólnotowe poszukiwanie świętości, które związane jest z tradycyjnym kontekstem lub organizacyjną (instytucjonalną) tradycją wiary. W tym ujęciu duchowość jest terminem szerszym, ponieważ obejmuje także te aspekty tradycyjnej religijności, które wyłoniły się, drogą selekcji oraz indywidualnego wyboru, z form tradycyjnych i zostały przeniesione poza system zdefiniowany kulturowo. W drugim przypadku, Pargament (2005) definiuje duchowość jako poszukiwanie świętości (*serach of sacred*), a religijność jako poszukiwanie doniosłości, istotności (*serach of sagnificence*) przez relację do świętości. W tym rozumieniu nacisk położony jest nie na sferę kontekstu społeczno-kulturowego, lecz na sferę świętości jako obiektu i efektu procesu poszukiwania. W tym ujęciu duchowość jest sercem i duszą religijności, podstawową funkcją, rdzeniem życia religijnego (*the core function of religious life*). Religijność w tej drugiej definicji ma zatem szersze znaczenie niż duchowość (Zinnbauer, Pargament, 2005).

Konkluzje definicyjnych poszukiwań autorów *Handbook of the Psychology of Religion and Spirituality* można ująć następująco: we współczesnych dociekaniach naukowych występuje znacznie bogatsze i bardziej różnorodne rozumienie religijności i duchowości niż w ujęciach tradycyjnych, czego efektem jest pewne pomieszanie znaczeniowe i definicyjne. Jest oczywiste, że religijność i duchowość stanowią fundamentalne procesy i zjawiska psychiczne człowieka, oraz że nie można ich redukować do innych procesów, ani też ograniczać do

jednowymiarowych poziomów analizy. Przeciwnie – poszukiwania naukowe powinny obejmować poziomy mikro- i makroanaliz, indywidualne i społeczne ich aspekty, szczegółowe i ogólne tendencje, odniesienia subiektywne i obiektywne, jak również przeżycia wewnętrzne oraz uzewnętrznione sposoby manifestacji religijności i duchowości. Ponadto, w zakresie obu zjawisk niezbędne są różnorodne poziomy analizy, uwzględnianie różnych trajektorii rozwojowych oraz udziału i wpływu innych funkcji psychicznych na religijność i duchowość. Pole dociekań badawczych w omawianym obszarze jest otwarte na dalsze, pogłębione konceptualizacje i nowe badania, w których będą tworzone i weryfikowane wielowymiarowe i wielopoziomowe modele i charakterystyki religijności i duchowości. Zinnbauer konstatuje ponadto, że w badaniach psychologicznych nie można pominąć tego, w jaki sposób same osoby badane rozumieją i definiują te zjawiska. Większość tych osób uważa się za osoby zarówno religijne, jak i duchowe (ibid.). Emmons i Paloutzian (2003, s. 395) stwierdzają, że psychologia religii wpisuje się obecnie w wielopoziomowy interdyscyplinarny paradygmat „rozpoznając wartość danych z wielu poziomów analizy przy uznaniu nieredukcjonistycznych założeń dotyczących wartości zjawiska duchowości i religijności”.

9.2. Współczesne podejścia badawcze w psychologii religijności/duchowości rodziny

Większość współczesnych studiów empirycznych z zakresu religijności/duchowości osób żyjących w rodzinie koncentruje się na poszukiwaniu związków między jednostką a wybranymi aspektami różnorodnych i wielowarstwowych kontekstów, w których ona żyje (**podejście funkcjonalne**) (Lerner, Dowling, Anderson, 2003). Funkcjonalność podejścia w badaniach nad religijnością wyraża się w założeniu, że religijność i duchowość należą do obszarów sprzyjających lepszemu przystosowaniu (np. Benson, Roehlkepartain, Rude, 2003; King, Furrow, 2004). Koncepcja ta zaobfitowała wieloma interesującymi badaniami empirycznymi, np. nad przystosowaniem dzieci, młodzieży i osób dorosłych w kontekście zachowań ryzykownych (np. Regnerus,

Elder 2003). Studia empiryczne w tym podejściu badawczym prowadzone są wśród osób z różnych grup wiekowych, nie podejmują jednak bezpośrednio zagadnienia rozwoju religijności człowieka.

Kolejnym obszarem poszukiwań teoretycznych jest próba ujęcia dynamiki zmian systemu rodzinnego jako relacji jednostek o różnych – oraz podlegających zmianom rozwojowym – poziomach religijności (rozwojowe **podejście dynamiczno-strukturalne**). Zgodnie z założeniami psychologii rozwojowej nurtu *life-span* (biegu życia), zmiany te mają charakter wielokierunkowy i wielopoziomowy oraz są związane z ogólnym rozwojem jednostek w biegu życia (Walesa, 2005, 2008), z przemianami socjokulturowymi zachodzącymi w społeczeństwie, a także z dynamicznym rozwojem systemu rodzinnego, obejmującym różne etapy życia rodziny (Duvall, 1971).

Podsumowując, można stwierdzić, że współczesne perspektywy badawcze coraz częściej obejmują szerokie zakresy pomiaru (1) rozwoju struktury i funkcji religijności w kontekście (2) rozwoju struktury i funkcji rodziny.

9.2.1. Rozwój struktury i funkcji religijności

Istnieje wiele teoretycznych koncepcji, w których autorzy podjęli próbę opisania wybranych aspektów struktury i funkcji religijności w biegu życia człowieka. Do najważniejszych zalicza się: **strukturalną koncepcję rozwoju wiary** Fowlera (1981), **koncepcję rozwoju rozumienia języka religijnego** Goldmanna (1964), **koncepcję rozwoju myślenia i tożsamości religijnej** Elkinda (1970), **poznawczo-strukturalną koncepcję poziomu sądów religijnych** Osera i Gmündera (1992), **poznawczo-rozwojową koncepcję integralnego rozwoju religijności** Walesy (2005), **rozwojową koncepcję orientacji religijnych nurtu humanistycznego** Meadow i Kahoe (1984) czy **teorię relacji z obiektem** Genii (1990).

W polskiej psychologii rozwoju religijności człowieka, koncepcją najlepiej opracowaną teoretycznie i empirycznie jest **dynamiczna poznawczo-rozwojowa strukturalna teoria rozwoju religijności** Walesy (2003, 2005, 2008). Według autora tej koncepcji religijność człowieka stanowi zjawisko integralne i jednolite, choć wieloaspektowe, urzeczywistniające się przez konkretne przejawy życia psychicznego oraz

społeczno-kulturowego. Strukturę religijności stanowi osiem dziedzin (parametrów), a mianowicie: świadomość religijna, uczucia religijne, decyzje religijne, więź ze wspólnotą osób wierzących, praktyki religijne, moralność religijna, doświadczenie religijne i formy wyznania wiary. Autor stwierdza, że religijność człowieka kształtuje się od pierwszych okresów ontogenezy przez międzyludzkie interakcje (zwłaszcza z matką), pod wpływem wielu czynników, do których zalicza: (1) wyposażenie genetyczne oraz ukształtowane w okresie prenatalnym podłoże anatomiczno-fizjologiczne i psychiczne, (2) oddziaływanie środowiska przyrodniczego i społeczno-kulturowego, a zwłaszcza rodzinnego, przez wychowanie, szczególnie zaś przez wprowadzanie w zasady życia religijnego, (3) czynniki koordynacyjne i równoważące – aktywność własną, czynniki losowe, czynniki równoważenia, a zwłaszcza tendencję do przekraczania różnych ograniczeń (m.in. zjawisk zmysłowych) i transcendowanie w kierunku Sacrum, (4) metaczynniki rozwoju, np. podstawowe struktury metaaktywności (np. metapoznanie) oraz fundamentalne dynamizmy kształtowania własnego Ja wchodzącego w relację z Ty. Więź ze wspólnotą osób wierzących, jaką jest środowisko rodzinne i pozarodzinne człowieka, jest podstawowym obszarem rozwoju jego religijności (Walesa, 2008).

9.2.2. Rozwój struktury i funkcji rodziny

Aktualnie na gruncie psychologii rodzina ujmowana jest jako system społeczny o określonej strukturze, właściwościach i zadaniach (np. Braun-Gałkowska, 2008; Lachowska, 2012). Dynamikę zmian w systemie rodzinnym opisuje w swoich pracach Duvall (1971). Autorka koncentruje się na etapach rozwoju systemu rodzinnego oraz na celowości zmian zachodzących w rodzinie. Wymienia osiem etapów, do których zalicza: (1) **małżeństwo bez dzieci** – docelowa zmiana: wzajemne przywiązanie, (2) **rodziny wychowujące małe dzieci** (najstarsze dziecko od narodzin do 30 m.ż.) – docelowa zmiana: wykształcenie ról rodzicielskich, (3) **rodziny z dziećmi w wieku przedszkolnym** (najstarsze dziecko od 30 miesiąca do 6 r.ż.) – docelowa zmiana: zaakceptowanie osobowości dziecka, (4) **rodziny z dziećmi w wieku szkolnym** (najstarsze dziecko 6–13 lat) – docelowa zmiana: wprowadzenie dzieci do instytucji (szkoła, kościół, klub

sportowy), (5) **rodziny z nastolatkami** (najstarsze dziecko 13–20 lat) – docelowa zmiana: zaakceptowanie dojrzewania (zmiany ról społecznych i płciowych), (6) **rodziny jako instytucje wypuszczające dzieci w świat** (od pierwszego do ostatniego dziecka wyprowadzającego się z domu) – docelowa zmiana: eksperymentowanie z niezależnością, (7) **rodzice w wieku średnim** (od „pustego gniazda" do przejścia na emeryturę) – docelowe zmiany: zaakceptowanie niezależnej roli dorosłego dziecka, (8) **starzejący się członkowie rodziny** (od emerytury do śmierci obojga rodziców) – docelowe zmiany: pozwolenie na odejście, zaakceptowanie starości.

9.3. Rozwój religijności człowieka w kontekście cyklu życia rodzinnego w ujęciu Evelyn Duvall

Dynamikę zmian zachodzących w strukturze i funkcji religijności człowieka w biegu jego życia zaprezentuję w szerokiej perspektywie faz cyklu życia rodziny w ujęciu Duvall (1971).

Przegląd badań nad rolą religijności i duchowości w życiu rodziny ukazuje z jednej strony wielokrotnie jej pozytywną, integrującą funkcję, z drugiej zaś – wyraźne luki w teoretycznej konceptualizacji oraz empirycznej eksploracji tego zagadnienia. Dokonując przeglądu badań nad funkcją religijności w małżeństwie i rodzicielstwie, Mahoney i Tarakeshwar (2005) stwierdzili, że większość z pomiarów przeprowadzono za pomocą technik jedno- lub dwuwymiarowych, pozwalających na ocenę osobistej religijności, przez np. itemy dotyczące przynależności religijnej, uczestniczenia w kościelnych praktykach lub przez ogólną ocenę ważności religii w życiu osoby badanej. Większość (87%) z tych studiów dotyczyła konkretnych narodowości i wspólnot religijnych, a więc osób deklarujących przynależność i zaangażowanie w życie określonych instytucji religijnych. W badaniach istotności religii w życiu amerykańskich małżonków 65% matek i 57% ojców odpowiedziało, iż religia jest w ich życiu wysoce lub bardzo istotna (Mahoney i in., 1999). Około 90% populacji Stanów Zjednoczonych deklaruje, że przekazuje religijność swoim dzieciom (Gallup, Castelli, 1989), a 55% osób pozostających w związkach

małżeńskich uczestniczy w praktykach religijnych swojego kościoła przynajmniej kilka razy do roku (Heaton, Pratt, 1990).

9.3.1. Religijność i duchowość w małżeństwie bez dzieci

Podejście funkcjonalne

Opisując pierwszy etap rozwoju rodziny, Duvall określa **wzajemne przywiązanie** jako zmianę docelową. Badania nad funkcją religijności w rodzinie potwierdzają pozytywną rolę osobistej religijności w kształtowaniu się przywiązania u młodych oraz bardziej doświadczonych małżonków. Wyniki metaanaliz współczesnych badań na funkcją religijności w rodzinie, dokonane przez Mahoney i Tarakeshwar (2005), pozwoliły na wyciągnięcie wniosków, że religijność małżonków powiązana jest pozytywnie z ogólną satysfakcją z małżeństwa, zaangażowaniem małżeńskim, pozytywnymi strategiami wychodzenia z konfliktów, a także z przygotowaniem do rodzicielstwa oraz z pełnieniem ról rodzicielskich (Dollahite, Marks, Goodman, 2004; Mahoney i in., 2001; Mahoney, Tarakeshwar 2005). Badania wykazują, że wyższa indywidualna religijność małżonków łączy się z większym zaangażowaniem w związek małżeński, także przy kontroli takich zmiennych, jak czynniki demograficzne oraz satysfakcja małżeńska (Larson, Goltz, 1989; Wilson, Musick, 1996; Mahoney i in., 2001). Ponadto pary religijnie homogeniczne wykazują wyższe pozytywne powiązania z zaangażowaniem małżeńskim niż pary niehomogeniczne religijnie (Mahoney i in., 2001). Podzielanie głębokich religijnych wartości może pomóc „cementować” związek dzięki „tożsamości pary”, co jest powiązane także z wyższym wskaźnikiem poświęcenia i z wiekszą harmonią w relacji małżeńskiej (Stanley, Markman, 1992). Wysoka zgodność poglądów religijnych małżonków jest powiązana z niższą częstotliwością konfliktów słownych oraz z lepszymi wzorcami komunikacji (Curtis, Ellison, 2002; Mahoney, Tarakeshwar, 2005). Problematyka religijna rzadko jest przedmiotem bezpośrednich sporów małżonków. Kłótnie małżonków religijnych nasilają się, gdy jedno z nich wykazuje wyższy konserwatyzm religijny (Curtis, Ellison, 2002). Wyższa religijność obojga małżonków związana jest też z bardziej

konstruktywnymi strategiami rozwiązywania konfliktów (Brody i in., 1994; Mahoney i in., 1999).

Część analizowanych przez Mahoney i Tarakeshwar (2005) badań koncentrowała się na uwarunkowaniach modyfikujących związki między religijnością a wskaźnikami jakości życia małżeńskiego. Do takich czynników należy np. zdrowie psychiczne małżonków; Sullivan (2001) stwierdził, że ogólna religijność powiązana jest pozytywnie z satysfakcją z małżeństwa u młodych małżeństw, lecz jedynie u par z wysokim poziomem zdrowia psychicznego. Zaznacza się również, że wyższa religijność może być związana z wyższym konwencjonalizmem małżonków (Mahoney, Tarakeshwar, 2005).

Podejście dynamiczno-strukturalne

Granice wiekowe pierwszego etapu rozwoju rodziny są bardzo umowne, podlegają ponadto zmianom wynikającym z czynników socjokulturowych. Ujmując frekwencyjnie – większość małżonków na tym pierwszym etapie znajduje się w okresie początków wczesnej dorosłości, określanym w literaturze przedmiotu jako młoda dorosłość (od ok. 18 do ok. 29 r.ż.; por. Rydz, 2012). Młodzi religijni małżonkowie wkraczają w okres nazywany przez Walesę czasem **kształtowania się autentyczności religijnej**, charakteryzujący się dynamicznym formowaniem się światopoglądu, a w jego obrębie – własnych poglądów i przekonań na tematy religijne. W procesie internalizacji i centralizacji ważnych treści religijnych istotną rolę odgrywa poczucie prawdziwości, oryginalności, szczerości, zgodności z wewnętrznymi ideałami i zasadami zachowań danej osoby. Autentyczność religijna ułatwia znalezienie swojej roli oraz miejsca w świecie i staje się źródłem określonych znaczeń i sensów. Autentyczność przejawia się w decyzjach życiowo doniosłych, zawodowych i osobistych, określających indywidualne powołanie życiowe, np. zawarcie związku małżeńskiego oraz budowanie go na religijnym systemie wartości. Autentyzm religijny jest ciągle aktualizowany, stosownie do zmieniającej się rzeczywistości i realiów życia (np. Walesa, 2008; Rydz, 2012). Treść religijności jest zależna od warunków społeczno-historyczno-kulturowych. W zderzeniu z wymaganiami rzeczywistości dnia codziennego nawet ci

najbardziej odpowiedzialni często stoją bezradni wobec zmagania o głębszą i bardziej radykalną wiarę (Augustyn, 2005; Walesa, 2008).

9.3.2. Rodziny wychowujące małe dzieci

Podejście funkcjonalne

Religijność małżonków może stanowić czynnik ułatwiający psychologiczną gotowość na posiadanie dzieci (Mahoney, Tarakeshwar, 2005). Wyższa częstotliwość uczęszczania do kościoła jest ściśle powiązana z wyższym wskaźnikiem posiadania dzieci (Krishnan, 1993). Becker, Hofmeister (2001) oraz Palkovitz (2002) piszą, że narodziny dziecka pociągają za sobą transformacje w duchowej orientacji rodziców: u religijnych matek pojawia się pogłębione doświadczenie subiektywnej ważności Boga i religii w życiu oraz zwiększa się częstotliwość uczęszczania do kościoła, u religijnych ojców występuje wyzwolenie religijnej introspekcji oraz religijnego zaangażowania. Wyniki badań wskazują, że wysoka religijność matek może ułatwiać adaptację do roli rodzicielskiej oraz zwiększać poczucie dobrostanu w trudnych okolicznościach rodzicielskich (np. w sytuacji samotnego macierzyństwa) przez religijne sposoby radzenia sobie (Garcia, Perez, Ortiz, 2000; Koenig, McCullough, Larson, 2001). Longitudinalne badania Wilcoxa i Wolfingera (2003) wykazały, że uczęszczające do kościoła matki były bardziej związane z instytucją małżeństwa. Matki miejskie, które regularnie uczęszczały do kościoła, były częściej mężatkami w momencie narodzin dziecka niż kobiety o niższym wskaźniku tego uczęszczania. Natomiast kobiety, które urodziły dzieci w stanie niezamężnym, a posiadały wysoki wskaźnik uczęszczania do kościoła, wychodziły za mąż w ciągu roku po urodzeniu dziecka. Były one także bardziej chętne do przyjmowania zachowań wspierających (np. uczuciowych) od ojca dziecka oraz miały mniej konfliktów dotyczących wierności seksualnej.

Podejście dynamiczno-strukturalne

W tym okresie u młodych małżonków często występuje zderzenie się dążeń nonkonformistycznych, idealizmu młodzieńczego i różnych przejawów autentyczności religijnej z realnością codziennego życia i twardymi

wymaganiami rzeczywistości (Walesa, 2001). Pojawienie się dziecka otwiera nowy horyzont w systemie rodzinnym, a mianowicie obszar religijności własnego dziecka; Walesa (2005) opisuje to jako **okres zachowań quasi religijnych oraz pierwszych przejawów religijności**. Zasadniczo wszystkie formy aktywności religijnej małego dziecka zachodzą w kontekstach społecznych i są uwarunkowane mechanizmami ludzkiego współżycia z dorosłymi, np. podzielaniem uwagi czy działań, naśladowaniem, partycypacją lub modelowaniem. W rodzinie wielopokoleniowej zachodzi zjawisko transmisji międzygeneracyjnej religijności w relacji rodzice–dzieci oraz dziadkowie–wnuki, na wszystkich poziomach rozwoju rodziny (por. Braun-Gałkowska, 1990).

9.3.3. Rodziny z dziećmi w wieku przedszkolnym

Podejście funkcjonalne

W badaniach Wilcoxa (1998) skoncentrowano się na problematyce bliskości emocjonalnej rodziców w relacjach z dziećmi w powiązaniu z religijnością, mierzoną wskaźnikiem konserwatywnego *versus* liberalnego podejścia do Biblii. Bardziej konserwatywni rodzice uzyskiwali wyższy wskaźnik przytulania i pochwał dzieci przedszkolnych i szkolnych oraz byli mniej skłonni do stosowania krzyku jako metody perswazji. Większość badań nad związkiem między religijnością rodziców a stosowanymi przez nich wobec małych dzieci metodami wychowawczymi wykazuje, że rodzice religijni mają wyższy niż rodzice niereligijni wskaźnik zaangażowania w proces wychowawczy swoich dzieci, wyrażający się w częstszym zarówno nagradzaniu, jak i karceniu dzieci w wieku przedszkolnym i młodszym szkolnym (na wskaźnik ten wpływa też deklaracja osób badanych dotycząca wartości posłuszeństwa u dzieci oraz skuteczności umiarkowanych kar cielesnych[1]) (Gershoff, Miller, Holden, 1999; Mahoney i in. 2001; Mahoney, Tarakeshwar, 2005). Czynnikami modyfikującymi te postawy były: ogólna satysfakcja z rodzicielstwa oraz bardziej liberalna religijność, która wiązała się ze zmniejszeniem wskaźnika przekonania o skuteczności karcenia cielesnego (Murray-Swank, Mahoney, Pargament, 2003). Autorzy wyjaśniają to postawami badanych wynikającymi z ich konserwatywno-literalnego spojrzenia na Biblię jako na

źródło wiedzy i mądrości życiowej, w którym dopuszcza się stosowanie karcenia cielesnego.

W przypadku posiadania dzieci specjalnej troski wielu rodziców spontanicznie stwierdza, że religia pomaga im w rodzicielstwie (Dollahite, Marks, Goodman, 2004). Jedną z pozytywnych form religijnego radzenia sobie z rodzicielstwem specjalnej troski jest religijna reanaliza i reinterpretacja problemów dziecka oraz roli rodziców jako opiekunów. Na przykład Skinner, Bailey, Correa i Rodriguez (1999) stwierdzili, że 71% matek latynoskich uważało, że ich niepełnosprawne dziecko jest darem od Boga, który złożył odpowiedzialność za takie dziecko właśnie w ich ręce, co może stanowić drogę wzrostu wiary rodziców. Inna pozytywna forma religijnego radzenia sobie polega na stosowaniu religijnych praktyk, takich jak modlitwy, uczęszczanie do kościoła lub pielgrzymowanie do świętego miejsca, aby pomóc sobie lub dziecku (Bailey i in., 1999). W badaniach matek dzieci z autyzmem, Tarakeshwar i Pargament (2001) stwierdzili jednak, że matki mogą doświadczać także negatywnych emocji, takich jak bycie opuszczonym przez Kościół i przez Boga. Występowanie takich uczuć u matek religijnych powiązane było z ich wyższym poziomem depresyjności i lęku.

Podejście dynamiczno-strukturalne

Duvall (1971) opisuje etap posiadania i wychowywania dzieci w wieku przedszkolnym także jako czas wprowadzania dziecka w świat wartości religijnych. Tematyka religijności dzieci przedszkolnych budzi współcześnie ogromne zainteresowanie psychologów; religijność tych dzieci podlega intensywnym zmianom. Walesa określa ten etap rozwoju religijności człowieka jako **okres religijności magicznej**, charakteryzujący się antropomorficznym ujmowaniem Boga, jako czarodzieja, którego „siły” należy pozyskać dla siebie przez odpowiednie zachowania czy swoiste ryty.

Więź dziecka przedszkolnego ze wspólnotą osób wierzących realizuje się przede wszystkim na terenie rodziny – podczas wspólnych modlitw, chrześcijańskiego spędzania niedziel i świąt, uroczystości rodzinnych i w innych sytuacjach. Przejawia się także poza rodziną – podczas wspólnego uczestniczenia w liturgii, w lekcjach religii i różnych religijnych spotkaniach. Utrzymując głębszą więź z daną osobą wierzącą – często przez

swoje pytania o sprawy religijne oraz przez inne formy aktywności własnej – dziecko inicjuje z tą osobą rozmowę na tematy religijne. Wiek przedszkolny dla dzieci wychowywanych religijnie (zwłaszcza pięcioletnich i starszych) jest okresem pytań metafizyczno-religijnych (Walesa, 2005).

9.3.4. Rodziny z dziećmi w wieku szkolnym

Podejście funkcjonalne

Badania rodzin z dziećmi w wieku szkolnym (najstarsze dziecko 6–13 lat) wykazują, że religijność jest powiązana ze skuteczniejszym rodzicielstwem, większym rodzicielskim ciepłem i spójnością rodziny (Brody, Stoneman, Flor, 1996; Mahoney i in., 2001). Religijność rodziców w sposób pośredni wpływa na wyższy poziom samoregulacji u dzieci i młodzieży przez promowanie spójności rodzinnej oraz mniejszego poziomu konfliktów małżeńskich (Brody i in., 1994). W badaniach tych stwierdzono, że związki między rodzicielską religijnością i rodzicielskimi umiejętnościami wychowawczymi modyfikowane były przez jakość małżeństwa oraz umiejętności rodzicielskie.

Podejście dynamiczno-strukturalne

Religijność małżonków posiadających dzieci w wieku młodszym szkolnym, obejmuje zmiany jakościowe, polegające przede wszystkim na pogłębianiu rozumienia religijnych znaczeń i egzystencjalnych odniesień oraz budowaniu osobistej więzi z Bogiem, szczególnie w kontekście trudnych wydarzeń życiowych. Natomiast dziecko w wieku szkolnym wchodzi w etap nazywany przez Walesę (2005) **okresem religijności autorytarno-moralnej** ze względu na rolę autorytetu i struktur moralno-prawnych w jej kształtowaniu. Stopniowo zaczyna ono ujmować cechę duchowości Boga, co umożliwia właściwe rozumienie Jego wszechobecności, wszechwiedzy, wszechmocy i innych atrybutów.

Analizując więź dziecka ze wspólnotą osób wierzących, zauważyć można częste w tym okresie procesy transferu instytucjonalnego, czyli przeniesienia przekonań, uczuć i relacji dotyczących rodziców i własnej rodziny na „osoby religijne” (np. ksiądz, siostra zakonna, katecheta) i na

grupy czy instytucje religijne (np. wspólnota religijna, parafia, grupa ministrancka), oraz to, że dziecko odnajduje w przeżyciach religijnych (nie tylko w grupowych, ale i w prywatnych) element wspólnotowy. Coraz większego znaczenia nabiera też samodzielny udział dziecka w religijnej aktywności formalnych i nieformalnych grup pozarodzinnych (Walesa, 2005). Pod koniec omawianego okresu dziecko ma już zazwyczaj ukształtowaną względnie obiektywną wizję świata, a jego religijność może nie zawierać już prymitywnego antropomorfizmu oraz interpretacji magicznych (Walesa, 2005).

9.3.5. Rodziny z nastolatkami

Podejście funkcjonalne

Pozytywne funkcje religijności stwierdzono w badaniach rodzin posiadających nastoletnie dzieci. Wyższa religijność rodziców wpływa na lepszą religijną adaptację do wiary i praktyk religijnych u ich nastoletnich dzieci (Sherkat, 2003). Stwierdzono także, że osobista religijność nastolatków jest powiązana z niższym poziomem ich zachowań ryzykownych, takich jak używanie substancji psychoaktywnych czy współżycie seksualne niepełnoletnich (Donahue, Benson, 1995) oraz z wyższym poziomem zachowań pozytywnych (Regnerus, 2003). Przy czym longitudinalne badania Regnerusa (2003) wykazały, że wyższa ogólna religijność rodziców była bezpośrednio powiązana z niższą przestępczością częściej u córek niż u synów.

W przeprowadzonych przez Gunnoe, Hetherington i Reiss (1999) badaniach nad rozwiązywaniem problemu w parach rodzice–dorastające dziecko, badacze wykryli silny bezpośredni związek między wysoką osobistą religijnością rodziców a większym autorytetem rodzicielskim oraz związek pośredni między religijnością rodziców a odpowiedzialnością społeczną u adolescentów.

Podejście dynamiczno-strukturalne

W życiu religijnym małżonków pełnemu rozwojowi podlegają wiodące ideały religijne. Jest to istotne nie tylko dla pogłębiania osobistej więzi z Bogiem, ale i dla międzypokoleniowej transmisji życia religijnego.

Religijne ideały, wzorce działań, doniosłe religijne przedsięwzięcia – mogą mieć wielki wpływ na własne dzieci, wychowanków, uczestników wspólnoty religijnej i innych ludzi (Cameron, Pallant, Watchorn, 2005; Walesa, 2008).

Natomiast nastolatki, czyli osoby dorastające, wkraczają w **okres religijności autonomicznej** (Walesa, 2008). Oznaką autonomii zasad życia religijnego jest to, że dorastający czuje się sprawcą, decydentem i odpowiedzialnym za własne zachowania religijne. Niektóre wyniesione z domu zasady religijne zostają stopniowo przeformułowane albo odrzucone. Zdarzają się również zasady od nowa ukształtowane – stosownie do wymagań świata kulturowego młodego człowieka. Kształtowanie się autonomii religijnej stymulują (często w sposób paradoksalny) sprzeczne doznania, poczucie zagubienia i dezorientacja nawet we własnych przeżyciach religijnych, a szczególnie w stanach świadomości religijnej (Francis, Gibson, 1993; Walesa, 2008).

Przeszkodą w pomyślnym rozwoju religijności bywają m.in. przeżywane przez niektóre osoby kryzysy, wątpliwości, przeczenia, przejawy buntu oraz negacji i zerwanie z tradycją rodzinną. Zjawiska te stają się niekiedy czymś pozytywnym, prowadzącym do wysiłku w zachowywaniu wierności osobistemu doświadczeniu religijnemu (Regnerus, 2003; Walesa, 2008).

9.3.6. Rodziny jako instytucje wypuszczające dzieci w świat

Podejście funkcjonalne

W badaniach longitudinalnych Pearce i Axinn (1998) odkryli, że wyższa religijność rodziców oraz wyższa zgodność między religijnością matek i ich dzieci w wieku 18 lat wpływa na bardziej pozytywne relacje rodzice–dzieci, gdy młodzież ma 23 lata, co opisywały obie strony (rodzice i ich dorosłe dzieci). Mahoney i Tarakeshwar (2005) zauważają, że od ok. 1995 r. gwałtownie wzrosła liczba badań nad religijnością koncentrujących się na ojcostwie. Wyższa religijność ojców wiąże się z ich większym zaangażowaniem w aktywność młodzieży, lepszą relacją i uczuciowym odniesieniem ojciec–dziecko oraz z pozytywną antycypacją co do jakości tej relacji w przyszłości, a także z poczuciem rodzicielskiego obowiązku i wysiłkiem włożonym w pełnienie ról rodzica przez ojców, zarówno

w związku małżeńskim, jak i po rozwodzie (także przy kontroli czynników demograficznych, materialnych, rodzinnych i postaw rodzicielskich) (Dollahite, Marks, Olson, 1998; Bartkowski, Xu, 2000; Wilcox, 1998; King, 2003).

W analizowanych badaniach stwierdzono ochronną funkcję religijności – chroniącą przed takimi problemami małżeńskimi, jak rozwody, przemoc małżeńska oraz zdrady (por. Mahoney, Tarakeshwar, 2005). U ludzi, którzy mają wysokie wskaźniki pomiaru religijności (m.in. wysoką frekwencję praktyk religijnych swojego Kościoła) występuje niższe ryzyko rozwodu, niż u tych, którzy nie posiadają takiej afiliacji (Mahoney i in., 2001), także przy kontroli takich czynników, jak nadużywanie alkoholu czy stosowanie narkotyków (Booth i in., 1995). Biorąc pod uwagę to, że rozwód jest mniej normatywnym zdarzeniem dla większości religijnych osób, rozpad małżeństwa może stanowić dla nich źródło poważnego kryzysu. Większość religijnych małżonków oraz ich dzieci, także dorastających, przeżywa doświadczenie rozwodu jako niepowodzenie nie tylko życiowe, ale i religijno-duchowe. Religijni dorośli, którzy się rozwiedli (Feigelman, Gormand, Varacalli, 1992) i ich dzieci (Lawton, Bures, 2001), są bardziej skłonni do odrzucenia religii oraz do oceny rozwodu jako wydarzenia rujnującego, bezczeszczącego (Pargament i in., 2005). Religijni małżonkowie mogą zmagać się przy rozwodach z poczuciem winy i doszukiwać się przyczyny rozwodu w tym, że nie byli perfekcyjnie dobrymi małżonkami (Livingston, 1985; Mahoney i in., 2003).

Osoby uzyskujące wysokie wyniki we wskaźnikach religijności, rzadziej niż osoby o niższych wskaźnikach, są ofiarami przemocy małżeńskiej (Fergusson i in., 1986) oraz rzadziej używają agresji wobec partnera (Ellison, Bartkowski, Anderson, 1999). Wyższa religijność jest powiązana z wyższą dezaprobatą współżycia pozamałżeńskiego w USA, Niemczech oraz w Polsce (Scott, 1998), szczególnie u katolików i protestantów (Cochran, Beeghley, 1991). Mahoney i Tarakeshwar (2005) stwierdzają, że niewierność małżeńska może być bardziej stresująca i traumatyczna dla małżonków bardziej religijnych. Konstatują także zbyt małą liczbę prowadzonych w tym zakresie badań, szczególnie w kontekście zachowań, a nie postaw małżonków wobec zdrady.

Podejście dynamiczno-strukturalne

Religijność rodziców, którzy mają od ok. 40 do ok. 60 lat, określana jest przez Walesę (2008) jako **religijność człowieka w wieku średnim**, którą cechuje potrzeba rewizji i pogłębienia własnego życia duchowego. Procesy te łączą się z poczuciem realizowania wartości wyższych, a także ze świadomością szczególnej kompetencji w sferze religijności. Religijne osoby w wieku średnim angażują się w życie religijne własnej rodziny przez zainteresowanie wychowaniem religijnym swoich wnuków, a także w życie Kościoła lokalnego i misyjnego.

9.3.7. Starzejący się członkowie rodziny

Podejście funkcjonalne

Wiele badań potwierdza założenie o pozytywnej funkcji religijności, która przede wszystkim integruje i chroni życie małżeńskie i rodzinne. Mahoney i Tarakeshwar (2005) zwracają uwagę, że religijny system znaczeń dostarcza fundamentalnych założeń do budowania wartości rodzinnych, które są spostrzegane jako „dane od Boga", oraz procesów zachodzących w rodzinie, wydarzenia zaś naruszające te fundamenty mogą być przyczyną osobistego i rodzinnego kryzysu (Mahoney i in., 2003). W przypadku naruszenia tych fundamentów zauważa się również przejawy dezintegrującej funkcji religijności, pogłębiającej poczucie straty.

Podejście dynamiczno-strukturalne

Religijność osób w wieku od ok. 60 r.ż. określana jest przez Walesę (2008) jako **okres religijności człowieka starzejącego się**. U tych osób, których rozwój religijny nadal przebiega pomyślnie – mimo postępującego starzenia się, chorób i degradacji fizycznej oraz psychicznej – zauważa się swoistą mądrość, która przejawia się tolerancją, wyrozumiałością i głęboką życzliwością oraz wysoką potrzebą przekazywania wiary kolejnym pokoleniom. Wiele osób religijnych osiąga w starości głęboki wgląd w ostateczne sprawy człowieka, jak np.: śmierć, życiowo doniosły wybór wartości Bożych, dalsze i niekończące się życie z Bogiem czy ostateczna ocena swego życia.

Także w starości mogą zajść wydarzenia nadzwyczajne w życiu religijnym, np. proces zakończenia starego sposobu zachowania w określonej dziedzinie religijności i rozpoczęcie nowego sposobu życia religijnego (np. przyjęcie absorbującej funkcji w strukturach parafialnych). Jeszcze większa przemiana może wystąpić w przypadku wydarzeń dla starości normalnych (jak np. choroba terminalna), w których – dzięki religijnym procesom transcendowania – następuje wzniesienie się ponad sferę bólu, zniechęcenia, rozpaczy, a także fizycznego i psychicznego degradującego poniżenia, do swoistego szczęścia życia z Bogiem. Dzięki temu nawet zwyczajne czynności i codzienne zdarzenia tych osób nabierają wymiaru eschatologicznego[2], a formy zachowania religijnego upraszczają się, np. modlitwa nie ma wysiłkowego charakteru dialogu czy rozmowy, ale po prostu współbycia z Bogiem. Są to przejawy religijności spełnionej, adekwatnie realizowanej.

9.4. Perspektywy badań dotyczących religijności w rodzinie

Rozwój religijności człowieka w rodzinie przybiera coraz bardziej złożone i skomplikowane formy. Problem ten wymaga dalszych bardziej wnikliwych badań. Mahoney i Tarakeshwar (2005) podkreślają, że w badaniach z tego zakresu napotyka się wiele trudności, wynikających z częstego zastosowania uproszczonych modeli religijności (jedno-, dwuwymiarowych, uwzględniających jedynie frekwencję uczęszczania do kościoła czy skalę oceny ważności religii w życiu badanych). Zwraca się uwagę na naglącą potrzebę skonstruowania teorii, która w sposób kompleksowy będzie ujmowała związki między religijnością a procesami rodzinnymi. W literaturze przedmiotu pojawiają się propozycje konstruktów teoretycznych, które w zamyśle autorów mogłyby służyć badaniom międzyreligijnym czy międzykulturowym religijności w systemie rodzinnym. Do takich propozycji należy koncepcja Pargamenta i Mahoney (Mahoney, Tarakeshwar, 2005), którzy skoncentrowali się na religijnym/duchowym zjawisku „uświęcenia” (*sanctification*), opisującym adaptację rodziny do normatywnych zdarzeń życiowych, przez: (1)

postrzeganie swojego życia przez pryzmat „uświęcający”, otwierający jednostkę na świat duchowy, chroniący obszary uznane za „uświęcone”, (2) działanie przez „uświęcanie” pewnych aspektów życia, np. rodzicielstwa, (3) wyzwolenie duchowych, „uświęcających” emocji, np. okres ciąży może być odbierany nie tylko jako psychologiczny i społeczny punkt zwrotny, lecz także jako „znak transcendencji”, w którym matka, ojciec i dziecko stanowią część głębszego znaczenia rzeczywistości (bycia w uniwersum), (4) powiązanie aspektów „uświęcających” z psychologicznymi i duchowymi korzyściami, np. z większą satysfakcją z danego obszaru życia.

Jednakże większość teoretyków i badaczy zwraca uwagę przede wszystkim na potrzebę badania osobistego religijnego funkcjonowania każdego z członków rodziny, ujmowania dynamiki interakcji rodzinnych, eksplorowania funkcjonowania systemu rodzinnego jako całości, a także na poszukiwanie związków religijności z relacjami społecznymi i życiem codziennym w badaniach longitudinalnych. Inny kierunek badań to poszukiwanie funkcji pozytywnych (integrujących, chroniących) oraz negatywnych (dezintegrujących) religijności w rodzinie. Kolejnym kierunkiem poszukiwań jest próba ujęcia zróżnicowania funkcji religijności w kontekście różnych wspólnot religijnych, grup etnicznych i systemów rodzinnych.

Przypisy

[1] Niewykraczających poza art. 19 Konwencji o prawach dziecka (Dz.U., 1991).

[2] **Eschatologia** to część doktryny religijnej (także teoria filozoficzna) traktująca o przeznaczeniu i celu ostatecznym świata, o losach pośmiertnych człowieka (*Słownik języka polskiego*, 1983, t. 1, s. 554).

Rozdział 10

Rozwój rodziny i rozwój w rodzinie

Hanna Liberska

10.1. Rozwój rodziny
10.2. Rozwój w rodzinie
10.3. Wyznaczniki rozwoju w systemie rodziny
    10.3.1. Miejsce rodzinny wśród innych systemów
    10.3.2. Wymiary zmian w systemach społeczno-kulturowych
10.4. Zmiany w strukturze systemu rodziny
10.5. Rodzina jako kontekst rozwoju indywidualnego

Współcześnie rodzina jest ujmowana zgodnie z podejściem systemowym, które uznawane jest za najbardziej trafne z punktu widzenia jej struktury i zasad funkcjonowania. Takie podejście umożliwia pełniejsze, bardziej dynamiczne wyjaśnienie jej roli w rozwoju psychiki i zachowania jej członków – zarówno w rodzinie, jak i poza nią. Najważniejsze w tym podejściu jest skoncentrowanie się na relacjach interpersonalnych i międzysystemowych. Daje to szansę na prześledzenie genezy i przebiegu zmian rozwojowych członków systemu rodziny przez analizę ich wzajemnych oddziaływań. Jednakże nie jest to zadanie łatwe, choćby ze względu na osadzenie tego systemu w szerszych systemach społecznych i w wymiarze historycznym.

Rodzina ma funkcje wspierające i stymulujące rozwój indywidualny osób ją tworzących. Zawiera ukryty w relacjach mechanizm sprzężeń, który reguluje funkcjonowanie jej członków i warunkuje rozwój całego systemu. Stanowi to o wartości i potencjale terapeutycznym rodziny, po który coraz częściej sięgają terapeuci, i to nie tylko reprezentujący nurt terapii systemowej (por. Barbaro de, 1994; Grzesiuk, 1995; Grzesiuk, Tryjarska, 1995; Ludewig, 1995; patrz też rozdz. 1, cz. I). W przypadku nieporozumień, konfliktów w rodzinie poznanie charakteru relacji wewnątrzrodzinnych i skoncentrowanie oddziaływań terapeutycznych na zaburzonych relacjach daje szansę „uzdrowienia” rodziny przez uaktywnienie potencjału rozwojowego („naprawczego”) w nich zawartego. Jest on ważnym zasobem rodziny.

Zgodnie z podejściem systemowym do rodziny, jej członkowie tworzą **podsystemy**, przy czym każdy z członków rodziny – w zależności od jej struktury – może należeć jednocześnie do kilku podsystemów, np. mężczyzna do podsystemu „mąż–żona” i podsystemu „ojciec–dziecko/dzieci”. Procesy przebiegające w każdym z podsystemów oddziałują na pozostałe podsystemy rodziny, a jednocześnie pozostają pod wpływem procesów zachodzących w systemie przez nie tworzonym. Stanowi to o dynamice całego systemu, a zarazem określa jego spójność i integralność, a także siłę i trwałość.

W literaturze przedmiotu wiele uwagi poświęca się wieloaspektowym analizom środowiska rodziny, a przede wszystkim relacjom rodzinnym i rolom społecznym pełnionym w rodzinie (van Geert, 1990; Plopa, 2007a; Rostowska, 2009a). Wskazuje się, że rodzina: po pierwsze – zmienia się

czasie, po drugie – oddziałuje na rozwój jednostek ją konstytuujących i, po trzecie – rozwój indywidualny członków rodziny przyczynia się do zmian funkcjonowania całej rodziny (Tyszkowa, 1990; Harwas-Napierała, 2003c; Liberska, red., 2011a).

Przyjmuje się założenie o występowaniu wzajemnych dynamicznych zależności między rozwojem indywidualnym osób tworzących rodzinę oraz między tym rozwojem a zmianami rozwojowymi całej rodziny. Idea współzależności rozwoju indywidualnego i rozwoju systemu rodziny jest coraz powszechniej akceptowana w środowisku psychologów, pedagogów oraz socjologów, a także ich klientów (por. Tyszka, 2003). Ma ona daleko idące konsekwencje dla badań nad rodziną i rozwojem w rodzinie oraz dla terapii rodziny. Wiedza na temat udziału rodziców w rozwoju ich dziecka, a przede wszystkim w jego wychowaniu, jest rozległa i dobrze udokumentowana (Ziemska, 1986; Zeanah, 2000; Gurba, 2013; Kielar-Turska, 2000). Jednakże dostrzegalny jest niedostatek badań nad rozwojowym współoddziaływaniem pokoleń w rodzinie, w tym nad relacjami rodzice–dzieci, dziadkowie–rodzice oraz dziadkowie–wnukowie, jak też nad relacjami między rodzicami i nad znaczeniem tych relacji dla, po pierwsze, rozwoju indywidualnego ich uczestników i, po drugie, przekształceń podsystemów tworzonych przez uczestników wymienionych relacji i całego systemu (por. Tyszkowa, 1990a; Liberska, Matuszewska, 2006; Drew, Silverstein, 2007; Bakiera, 2008; Farnicka, 2009, 2011; Trempała, 2014). Wreszcie, wyraźnie brakuje badań nad relacjami między członkami systemu rodziny (czyli jej podsystemami) a systemami zewnętrznymi względem rodziny, a w szczególności nad ich znaczeniem zarówno dla rozwoju indywidualnego, jak i dla zmian rozwojowych systemu rodziny i systemów zewnętrznych (por. Klein, White, 1996; Wojciechowska, 2011). Pozytywnym wyjątkiem jest obszar związków między rodziną a pracą, którego eksploracja jest wartościowym źródłem wiedzy na temat znaczenia tych związków nie tylko dla rozwoju indywidualnego, ale także dla zmian systemu rodziny por. (Rostowska, Rostowski, 2002; Lachowska, 2008; Rostowska, 2009a).

Pozostaje jeszcze jeden wymiar zmian rozwojowych w systemie rodziny, na temat którego wiedza psychologiczna jest ciągle niewystarczająca, a mianowicie wymiar temporalny związany z przesuwaniem się jednostek wzdłuż linii życia, z przechodzeniem z jednego okresu rozwojowego do

następnego i z przebudową struktury aktywności (rezygnacja z niektórych jej form, wchodzenie w nowe role, podejmowanie nowych zadań) z jednoczesnym uwzględnieniem przekształceń zewnętrznych systemów. Jednakże prace empiryczne nad poznaniem zmian rozwojowych współzależnych systemów – z uwzględnieniem ich zmian o charakterze historycznym – są ciągle jedynie postulatem, a to ze względu na aktualne zaawansowania metodologii badań psychologicznych (por. Fenstermaker, 1996; Feeney, 2006). Familiolodzy, mimo zasygnalizowanych obiektywnych trudności, nie rezygnują z badań nad zmianami rozwojowymi w systemie rodziny i starają się uchwycić ich złożoność i dynamikę (Plopa, 2007a).

10.1. Rozwój rodziny

Celem tego rozdziału jest zwrócenie uwagi Czytelnika na złożoność rozwoju człowieka – w ciągu życia – w systemie rodziny. Zgodnie z tezą Tyszkowej (1990), pionierską na gruncie polskiej psychologii, „rozwój jednostki w rodzinie obejmuje nie tylko dzieci i młodzież, ale również osoby dorosłe – rodziców, a nawet dziadków” (Tyszkowa, 1990b, s. 239). Zmienną pośredniczącą w przebiegu zmian rozwojowych członków systemu rodziny jest doświadczenie indywidualne, gromadzone w toku aktywności przejawianej podczas interakcji łączących członków rodziny oraz podczas realizowanej przez nich aktywności przedmiotowej. Toteż uwaga psychologów skupia się przede wszystkim na aspektach psychologicznego funkcjonowania rodziny, która jest podstawowym źródłem różnorodnych doświadczeń indywidualnych w toku całego życia.

Z punktu widzenia jednostkowego procesy przebiegające zarówno w podsystemach, jak i między nimi, mają znaczenie dla regulacji zachowania podmiotu i jego zmian w czasie. Należy podkreślić, że relacje między członkami rodziny zależą nie tylko od etapu ich rozwoju indywidualnego, lecz także od fazy życia rodziny (Liberska, Matuszewska, 2001a). Podstaw rozwoju rodziny upatruje się w zmianie dotychczasowych wzorów interakcji i w wytwarzaniu nowych (por. Hinde, Stevenson-Hinde, 1988). Ten proces zmian jest warunkiem koniecznym adaptacji systemu

rodzinnego do przeobrażeń systemów zewnętrznych (Barbaro de, 1997). Niektóre z nich wiążą się z wydarzeniami o charakterze normatywnym, a niektóre – z wydarzeniami o charakterze nienormatywnym. Rodzina, niezależnie od charakteru wydarzenia, aby móc poradzić sobie z nim – musi się zmienić. Proces takich zmian jest trudny, lecz stopień trudności jest szczególnie duży w przypadku wydarzeń nienormatywnych negatywnych. (Nie wszystkie wydarzenia nienormatywne są „złe" – np. narodziny dziecka rodziców w wieku przekraczającym wiek „normatywny" dla takiego wydarzenia – a wiele wydarzeń normatywnych ma konotacje ujemne, jak np. śmierć rodzica w starszym wieku.) Są także zdarzenia w życiu rodziny, które mają zarazem charakter zarówno normatywny, jak i nienormatywny. Przykładem takiego wydarzenia mogą być narodziny dziecka niepełnosprawnego (Stelter, 2013; Liberska, red., 2011b; patrz też rozdz. 3, cz. III). W konsekwencji różnych wydarzeń zmienia się struktura i funkcjonowanie rodziny. Proces dostosowywania się do tych zmian nierzadko jest długotrwały, a jego efekty nie zawsze są pozytywne pod względem jakości funkcjonowania rodziny (np. nieporozumienia małżeńskie) i jej członków (np. utrata poczucia wzajemnego wspierania się przez małżonków) czy także ze względu na jej strukturę (np. rozwód małżonków).

Warunkiem adaptacji systemu rodziny do nowych warunków jest osiągnięcie nowego, wyższego poziomu zrównoważenia, który zamyka pewien cykl zmian w życiu rodziny. Zajście wydarzenia normatywnego lub nienormatywnego wybija system rodziny ze stanu równowagi (**faza destabilizacji**). Utrata równowagi w systemie jest powodem wystąpienia emocji negatywnych, które utrudniają poradzenie sobie ze wydarzeniem (**faza kryzysu**). Uruchomienie mechanizmu poznawczej kontroli emocji lub mechanizmów obronnych umożliwia poradzenie sobie z dotychczasowymi trudnościami: system uzyskuje szansę ograniczenia destrukcyjnego oddziaływania emocji negatywnych. W pierwszym przypadku (uruchomienie mechanizmu poznawczej kontroli emocji) faktycznie obniża się poziom emocji negatywnych w wyniku ich poznawczego opracowania, co jest warunkiem koniecznym efektywnego poradzenia sobie z nimi, a w drugim (uruchomienie mechanizmów obronnych) – jest to radzenie sobie pozorne: problemy nie znikają, a jedynie zniekształcona zostaje ich ocena i w systemie nadal przeważają zaburzone relacje; z tego powodu tę

trzecią fazę można określić, jako **fazę przystosowania pozornego**. Wskaźnikiem czwartej, ostatniej fazy cyklu zmian w systemie rodziny, zwanej **fazą adaptacji**, jest zajście zmian jakościowych relacji: pod względem znaku i siły emocji oraz treści komunikatów. Umożliwiają one efektywne radzenie sobie z nowymi okolicznościami życiowymi, będącymi konsekwencją danego zdarzenia (normatywnego lub nienormatywnego), co jest oznaką odzyskania przez system równowagi lub osiągnięcia wyższego jej poziomu. W tym ostatnim przypadku system jest gotowy do radzenia sobie z kolejnymi wyzwaniami. Przedstawiony cykl zmian w systemie rodziny jest dobrze poznany w odniesieniu do wydarzeń nienormatywnych o konotacjach negatywnych, takich jak np. choroba czy śmierć jednego z członków rodziny lub utrata pracy (Twardowski, 1995; Liberska, Matuszewska, 2001a, 2012).

Cykl życia rodziny bywa też przedstawiany jako sekwencja faz: od utworzenia rodziny przez dwie osoby (kobietę i mężczyznę), aż do śmierci co najmniej jednej z nich lub do rozpadu rodziny (w wyniku rozstania, rozwodu). Układ faz czy etapów w życiu rodziny jest zbliżony w różnych kulturach, w różnych epokach. Jest on wyznaczony przez ważne wydarzenia, dominujące role i zadania rozwojowe, takie jak podjęcie decyzji o „byciu razem” (np. narzeczeństwo), założenie rodziny (ślub), narodziny pierwszego dziecka (i kolejnych dzieci), opieka nad małym dzieckiem, wychowywanie dziecka w wieku szkolnym i dziecka dorastającego, odejście dziecka/dzieci z domu, przejście małżonków na emeryturę, wreszcie śmierć jednego z nich (w późnym wieku z przyczyn naturalnych). Podobieństwo zdarzeń stanowiących rdzeń bądź główną osnowę rozwoju rodzin w różnych kulturach nie wyklucza ich zróżnicowania pod względem terminowości występowania i sekwencyjności (por. Wojciechowska, 2011; patrz też rozdz. 7, cz. II).

Jedną z pierwszych propozycji dotyczących cyklu życia rodziny przedstawiła Duvall (1957), która wyróżniła osiem faz w rozwoju rodziny. Granice tych faz zostały ustalone na podstawie struktury rodziny, wieku dzieci i aktywności zawodowej małżonków (patrz rozdz. 9, cz. I). Podobną strukturę cyklu rozwoju rodziny, rozpoznaną na podstawie zmian w różnych płaszczyznach wspólnego życia małżonków, w szczególności w związku z rolą rodzicielską, przedstawiają Olson, Russell i Sprenkle (1983), a w psychologii rodzimej Ziemska (1999). W obu konstrukcjach cyklu

rozwoju rodziny można odnaleźć sześć następujących po sobie faz (tab. 10.1).

TABELA 10.1

Fazy w cyklu rozwoju rodziny

Faza w cyklu rozwoju rodziny	Nazwa	Ramy czasowe
I	Małżeńska pierwotna	Od momentu zawarcia małżeństwa do narodzin pierwszego dziecka
II	Rodzicielska z małym dzieckiem	Od przyjścia dziecka na świat aż do jego pójścia do szkoły
III	Rodzicielska z dzieckiem w wieku szkolnym	Od pójścia najstarszego dziecka do szkoły aż do jego wejścia w okres dorastania
IV	Rodzicielska z dorastającym dzieckiem	Trwa tak długo, jak długo w rodzinie jest dorastające dziecko
V	Rodzicielska z jednym usamodzielnionym dzieckiem	Obejmuje okres w życiu rodziny, w którym jedno z dzieci już się usamodzielniło i odeszło z domu rodzinnego, ale pozostałe dzieci są jeszcze pod opieką rodziców
VI	Małżeńska wtórna	Okres w życiu pary małżonków po usamodzielnieniu się i odejściu z domu wszystkich dzieci

Źródło: opracowanie własne na podstawie Olson, Russell, Sprenkle (1983) i Ziemska (1999).

Należy podkreślić, że większość granic między fazami cyklu ma charakter płynny, nieostry.

Analizując rozwój rodziny, Tyszka (1974, 2002) zwraca uwagę na zmiany w formie i strukturze systemu: jego sformalizowanie, powiększanie się i „kurczenie". Ze względu na przyjęte kryteria, wyróżnia on pięć stadiów rozwojowych w cyklu życia rodziny: narzeczeństwo, młode małżeństwo, rodzina z dzieckiem/dziećmi, rodzina z odchodzącymi z niej usamodzielniającymi się dziećmi i małżeństwo odłączone od dzieci.

Z kolei Vodáčková (2007, za: Potměšil, Pospíšil, 2013) wyodrębnia osiem stadiów rozwoju rodziny: (1) para małżeńska bez dzieci (stadium

rozpoczyna się od wzajemnego skupienia na więzi małżeńskiej, a kończy się przygotowaniami do rodzicielstwa), (2) rodzina z dziećmi (początek wyznaczony jest przez moment narodzin pierwszego dziecka), (3) rodzina z dzieckiem w wieku przedszkolnym (trwa od momentu przejścia dziecka do systemu opieki instytucjonalnej), (4) rodzina z dziećmi w wieku szkolnym (w tym stadium wpływ rodziny zostaje w pewnym stopniu ograniczony przez oddziaływania szkoły), (5) rodzina z dorastającymi dziećmi – jest to stadium pełne zawirowań, turbulencji, czas szczególnie trudny dla rodziny ze względu na burzliwe dojrzewanie biologiczne i procesy tożsamościowe dzieci, (6) rodzina wypuszczająca młodych dorosłych w świat – nacechowana syndromem „pustego gniazda"; jest to czas dużych obciążeń dla rodziny, wymagający ustalenia nowej równowagi, ukształtowania nowych relacji w systemie rodziny, (7) rodzice w średnim wieku – jest to czas adaptacji małżonków do zmienionej struktury rodziny i akceptacji statusu „pustego gniazda", (8) rodzina starzejąca się – jest to stadium przepełnione niepewnością co do przyszłości, co do położenia ekonomicznego i zdrowia, a inicjuje je przejście na emeryturę; szczególnie trudny okres w życiu rodziny ze względu na skumulowanie wielu czynników potencjalnie zagrażających odporności rodziny na stres. Spójność rodziny i ciepły klimat pozostają pod presją związaną z: procesami rozwojowymi dzieci, kryzysami doświadczanymi przez rodziców w związku z własnym rozwojem indywidualnym, ze stanem zdrowia, kryzysami małżeńskimi i późnymi małżeństwami dzieci. Wymienione czynniki wymuszają na rodzinie poszukiwanie nowych sposobów radzenia sobie z sytuacjami krytycznymi. Ich znalezienie jest warunkiem koniecznym dalszego rozwoju rodziny. Jest to propozycja stadiów rozwojowych rodziny użyteczna z perspektywy interwencji kryzysowej.

Przedstawione propozycje koncentrują się na przemianach ról rodzinnych, a przede wszystkim ról rodzicielskich, i ujmują rozwój rodziny przez pryzmat rozwoju ontogenetycznego (por. O'Rand, Krecker, 1990; Wojciechowska, 2011).

W strukturze cyklu życia i rozwoju rodziny podstawową rolę przypisuje się wydarzeniom, wyzwaniom bądź zadaniom angażującym wszystkich członków rodziny (por. Aldous, 1990; Elder, 1977, 2001; Elder, Shanahan, 2006; Turner, Helms, 1999). Natomiast w koncepcji rozwoju kariery

rodziny zwraca się szczególną uwagę na kariery indywidualne poszczególnych członków rodziny, realizowane w środowiskach pozarodzinnych (kariery zawodowej, politycznej, szkolnej itd.), i na ich znaczenie dla rozwoju rodziny (np. w sferze małżeńskiej, rodzicielskiej czy bytowej) (Aldous, 1990). Położenie akcentu na rozwój jednostek poza rodziną stało się podstawą krytyki koncepcji karier w psychologii rodziny (por. O'Rand, Krecker, 1990; Wojciechowska, 2011).

Należy zwrócić uwagę, że członkowie rodziny mają odmienne potrzeby rozwojowe, gdyż znajdują się w różnych okresach rozwojowych – a dzięki temu są w stanie wzajemnie zaspokajać swoje potrzeby w toku wzajemnych interakcji. Ta współzależność rozwoju członków rodziny wyznacza zarazem rozwój rodziny jako całości. Ujmowanie zmiany rodziny w kategoriach rozwoju rodziny lub cyklu życia rodziny wymaga, jak już wcześniej wspomniałam, uwzględnienia aspektu temporalnego, gdyż role rodzinne i wyzwania, z którymi mierzy się rodzina, zmieniają się zarówno w czasie historycznym (por. Yorburg, 1993; Mabry, Giarrusso, Bengtson, 2007), jak i w czasie rozwoju indywidualnego poszczególnych członków rodziny.

Rozwój rodziny można także rozpatrywać ze względu na wymiary jej funkcjonowania. W modelu rodziny proponowanym przez Olsona i współpracowników szczególnie istotne są trzy wymiary: spójność, elastyczność i komunikacja (syntetyczne omówienie tego modelu patrz rozdz. 5, cz. I). Wypracowanie przez rodzinę przeciętnych wartości na dwóch pierwszych wymiarach jest wskaźnikiem prawidłowego rozwoju systemu. Z kolei model zdrowej rodziny umożliwia przedstawienie zmian rozwojowych funkcjonowania rodziny na sześciu wymiarach (Liberska, 2011a; Liberska, Matuszewska, 2012; patrz też rozdz. 5, cz. I tego opracowania). W literaturze specjalistycznej można znaleźć jeszcze inne propozycje ujmujące rozwój rodziny przez analizę zmian natężenia rozpoznanych wymiarów jej funkcjonowania wyróżnianych przez różnych badaczy (por. Praszkier, 1992; Harwas-Napierała, 2011).

Rozwój rodziny można także ukazać przez zmiany jakości komunikacji interpersonalnej. Zmiany jakościowe komunikacji związane są z przechodzeniem rodziny na wyższe poziomy funkcjonowania, dzięki czemu w rozwoju indywidualnym członków rodziny możliwe jest przemieszczanie się od etapu zależności, przez etap niezależności, do etapu współzależności (Liberska, Matuszewska, 2006; Frydrychowicz, 2007).

Należy jednak podkreślić uwarunkowania kulturowe takich zmian (por. Kağitçibaşi, 1996). Jest to kolejne potwierdzenie współzależności rozwoju: jednostek, rodziny i nadrzędnych systemów społecznych (kultury).

10.2. Rozwój w rodzinie

Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci sposób pojmowania roli rodziny ewoluował (Tyszka, 2002): od podstawowego środowiska rozwojowo-wychowawczego dzieci i młodzieży, do środowiska, w którym zachodzi rozwój każdego członka rodziny, zarówno dziecka, jak i dorosłego (niezależnie od jego wieku).

We współczesnej literaturze psychologicznej funkcjonuje model bilateralny oddziaływań w rodzinie (Kuczynski, Marshall, Schell, 1997; Nowak, 2005; Harwas-Napierała, 2009), który przedkłada znaczenie dwukierunkowych interakcji rodzic–dziecko w procesie internalizacji nad oddziaływania jednokierunkowe biegnące od rodzica do dziecka (ryc. 10.1). Dwukierunkowe oddziaływania są koniecznym warunkiem uwewnętrzniania i uzewnętrzniania wartości, norm, celów, postaw, sposobów funkcjonowania w rolach rodzinnych, radzenia sobie z trudnościami, i innych właściwości i umiejętności oraz ich zmian w czasie[1]. Analiza funkcjonowania rodziny zgodna z modelem bilateralnym jest jedną z propozycji przydatnych do wyjaśniania zmian rozwojowych jednostek w rodzinie.

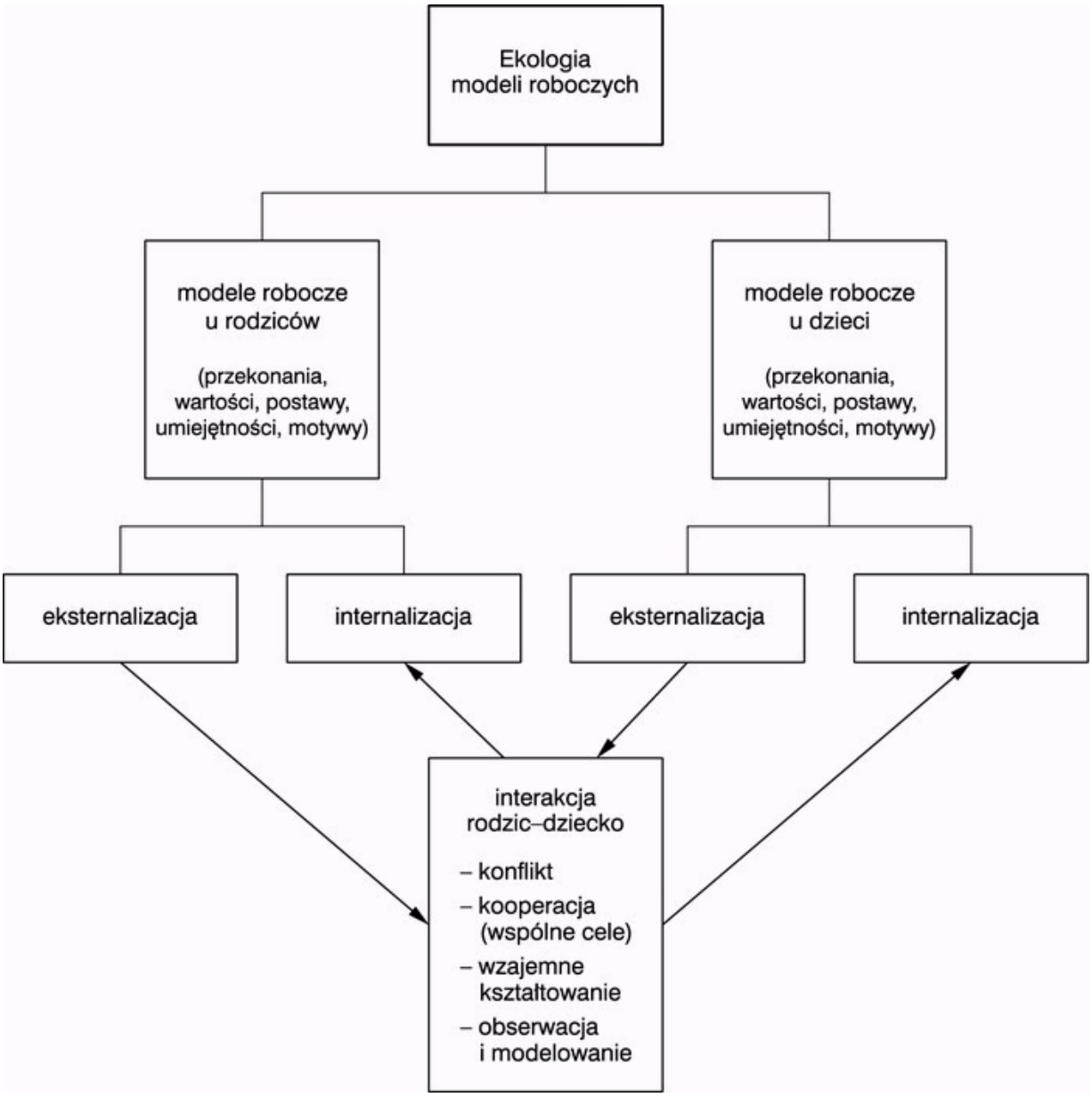

RYCINA 10.1

Internalizacja w modelu bilateralnym interakcji w rodzinie

Źródło: opracowanie własne na podstawie Kuczynski, Marshall i Schell (1997, s. 29).

Podkreślmy po raz kolejny, że współcześnie ujmuje się rodzinę jako środowisko rozwojowe wszystkich członków rodziny: tak dzieci, jak i dorosłych (rodziców, dziadków itd.), w którym występuje wzajemność oddziaływań starszych i młodszych uczestników życia rodzinnego. Jednakże funkcjonowanie rodziny, jej rola w kształtowaniu zachowania

i osobowości jednostek oraz ich zmiany powiązane są z przekształceniami zachodzącymi na wyższych płaszczyznach socjalizacji (Klein, White, 1996; Tyszka, 2003). Rolę rodziny w rozwoju wszystkich jej członków należy zatem rozpatrywać w kontekście współczesnych przemian cywilizacyjnych, które rzutują nie tylko na przebieg rozwoju indywidualnego, ale także na przekształcenia cyklu życia rodziny. Stanowi to duże utrudnienie dla badaczy poszukujących prawidłowości zmian rozwojowych w rodzinie i zmian całej rodziny.

Intensywne przemiany społeczno-ekonomiczne wymagają coraz większego zaangażowania małżonków w aktywność zawodową, co w istotny sposób przyczynia się do zmian funkcjonowania rodziny. Jedna ze zmian przejawiać się może w ograniczeniu udziału rodziców w życiu ich dzieci, co pociąga za sobą konieczność przekształceń sposobów pełnienia ról rodzicielskich – matczynych i ojcowskich – oraz roli dziecka, jak też przebudowy systemu wartości i norm rodzinnych. Dynamika zmian w świecie wartości i norm współżycia społecznego przyczynia się do rozmycia, zacierania bądź osłabiania tradycyjnych wzorów pełnienia ról rodzinnych, co może być przyczyną wielu różnych trudności w codziennym życiu rodziny, ograniczenia jej funkcji socjalizacyjnej, wspierającej realizację potencjału rozwojowego jej członków (Liberska, red., 2011b). Jednakże w tym momencie nie można stwierdzić, że efektem owych przemian czy też „zawirowań" jest zmniejszenie zdolności adaptacji jednostek do przyszłego kontekstu rozwojowego. Brak klarownych przepisów pełnienia roli dziecka i ról rodzicielskich jest też charakterystyczny dla „rodzin splątanych" – w tym przypadku skutkuje niewydolnością funkcjonalną rodziny i może przyczyniać się do zaburzeń rozwoju indywidualnego jej członków: dorosłych i dzieci.

Na obecnym etapie wiedzy psychologicznej nie można odrzucić przypuszczenia, że za trudności w pełnieniu ról rodzinnych odpowiada w znacznym stopniu ograniczenie procesu równoważenia struktur psychiki i systemów zewnętrznych, który nie nadąża za przekształceniami tych ostatnich. Interesującego prawdopodobnego wyjaśnienia obserwowanych trudności dostarcza teoria dysonansu poznawczego. Zgodnie z tezami Festingera (2007), dostrzeżenie niezgodności między komponentami postaw prowadzi do odczucia dyskomfortu psychicznego, który zmusza jednostkę do jego usunięcia. Jednakże w przypadku postaw o niewielkiej

sile lub uruchomienia obrony percepcyjnej jednostka nie postrzega wspomnianej niezgodności i nie odczuwa dyskomfortu. W przypadku słabości postaw rodzicielskich o małej sile rodzice mogą nie postrzegać ich niezgodności, która przyczynia się do niskiej efektywności ich aktywności rodzinnej, bądź też dochodzi do zablokowania informacji o własnej małej efektywności w pełnieniu ról rodzicielskich już na wejściu do struktur poznawczych. Jednakże takie wyjaśnienie nasuwa nowe pytania, na które nie można znaleźć jednoznacznej odpowiedzi. Jedno z nich dotyczy przyczyn słabości postaw rodzicielskich. Zakłócenia socjalizacji rodzinnej mogą być pochodną utrudnień we wzajemnych stosunkach systemu rodziny z systemami zewnętrznymi. Uzyskanie przewagi przez systemy zewnętrzne może blokować transmisję sposobów pełnienia ról małżeńskich i rodzicielskich w systemie rodziny wielopokoleniowej, a w konsekwencji nie zostają one opanowane w wystarczającym stopniu. Może to mieć nie tylko negatywne konsekwencje dla rozwoju jednostek w rodzinie, ale też może uruchomić zmiany dezorganizujące system rodziny, których ostatecznym efektem może być rozpad rodziny nuklearnej. W niektórych przypadkach może dojść do zablokowania powstania nowej rodziny w kolejnej generacji, co oznacza, że nie zostanie aktywowany cykl rozwoju nowej rodziny.

Niezależnie od jakości systemu rodziny jego znaczenie dla rozwoju indywidualnego tworzących go jednostek jest niepodważalne. W przypadku przewagi niekorzystnych układów wewnątrzrodzinnych zmiany rozwojowe mogą przebiegać w sposób zakłócony, co zagraża patologizacją rozwoju wszystkich członków systemu – niezależnie od ich wieku i fazy cyklu rozwoju rodziny.

10.3. Wyznaczniki rozwoju w systemie rodziny

Zgodnie z dominującym współcześnie systemowym podejściem do badań nad problematyką rodzinną uznaje się, że rodzina jest złożoną, zintegrowaną całością, charakteryzującą się zorganizowanymi wzorami interakcji, które przybierają raczej cyrkularną niż linearną formę (Minuchin, 1974, 1985). Stanowi to dobry punkt wyjścia do poznania szerokiej gamy

zdarzeń składających się na życie rodzinne, zarówno normatywnych, jak i nienormatywnych, prześledzenia indywidualnych zmian rozwojowych w kontekście rodziny oraz uchwycenia dynamiki relacji, a także przekształceń całego systemu.

W podejściu systemowym do rodziny, jak już sygnalizowałam na wstępie, akcentuje się sieć powiązań i interakcji między wszystkimi jej członkami, a tworzone przez nich diady (np. diada rodzeństwa), triady (np. matka–córka–ojciec), tetrady (np. mąż–żona–teść–teściowa) itd. stanowią podstawę do wyodrębnienia różnych jej **podsystemów**.

Wzajemne oddziaływania podsystemów mogą ujawniać różny stopień złożoności o dwoistej naturze, będącej pochodną dwóch czynników: liczby podsystemów i specyfiki ich powiązań dotyczącej czasu trwania i kierunku oddziaływań. Ze względu na pierwszy z wymienionych czynników wyróżnia się oddziaływania krótkotrwałe, czyli interakcje, i oddziaływania długotrwałe, czyli relacje, a ze względu na drugi z nich, tzn. kierunek oddziaływań, rozróżnia się oddziaływania jednokierunkowe lub wzajemne, czyli dwukierunkowe. Natomiast analizując system rodziny ze względu na uczestników oddziaływań, można wyróżnić **cztery podstawowe rodzaje interakcji i relacji**. Są to oddziaływania:

- między małżonkami;
- między rodzicem a dzieckiem;
- między rodzeństwem;
- w ramach podsystemów w szeroko pojętym systemie rodzinnym, jakim jest rodzina wielopokoleniowa albo rozszerzona.

Wyróżnione rodzaje oddziaływań, noszące znamiona interakcji lub relacji, mają różne właściwości określane przez ich **treść**, **jakość**, **częstość**, **wzajemność** oraz **intymność**. Relacje i interakcje występujące między uczestnikami życia rodzinnego uzależnione są od wielu czynników, w tym od wieku tych uczestników, a przede wszystkim od poziomu ich rozwoju indywidualnego, a ze względu na zasadniczą podstawę rodziny, jaką jest związek uczuciowy pary powołującej ją do życia, od stopnia ich nasycenia intymnością. Intymność/bliskość i częstość oddziaływań tworzą warunki korzystne do gromadzenia wspólnego doświadczenia, dzielenia się doświadczeniem członków rodziny przynależnych do różnych pokoleń, a nierzadko także do przejmowania ich doświadczeń.

Wzajemne oddziaływania, które są integralną konieczną komponentą systemu rodziny, podlegają przekształceniom w miarę jej przesuwania się przez kolejne fazy w cyklu jej życia. Przekształcenia te mają charakter ilościowy bądź jakościowy i konotację temporalną. Zatem w ujęciu systemowym rodzina stanowi zbiór elementów pozostających w dynamicznej interakcji, przy czym każdy z elementów jest określany przez pozostałe. Toteż, zgodnie z **zasadą współzależności**, zmiana w jednym z podsystemów rodziny wpływa na pozostałe podsystemy (i na tworzoną przez nie całość) (Bertalanffy von, 1975; Ludewig, 1995; Plopa, 2011a).

Należy podkreślić, że rodzina funkcjonuje jako **system otwarty**, jej członkowie bowiem są jednocześnie członkami innych systemów. Toteż struktura i dynamika funkcjonowania systemu rodziny jest regulowana przez szersze społeczne systemy, do których należą: Kościół, społeczność sąsiedzka, lokalna i inne (Klein, White, 1996). Zmiany związane z relacjami lub interakcjami w systemach zewnętrznych względem rodziny są przenoszone na system rodziny, i odwrotnie: zmiana zachowania wynikająca z funkcjonowania jednostki w systemie rodziny znajduje swoje przełożenie na jej interakcje i relacje w innych systemach, których jest ona podsystemem lub elementem podsystemu. Może to stanowić podstawę do włączenia w terapię rodziny systemów wyższego rzędu.

10.3.1. Miejsce rodziny wśród innych systemów

W świetle poglądów Bronfenbrennera (1976, 1981) system rodziny należy zaliczyć do kategorii **mikrosystemów**, w których rozwija się człowiek. Pojęcie to odnosi się do wzorca aktywności, ról społecznych i relacji interpersonalnych, jakich jednostka doświadcza w danym środowisku. Mikrosystem rodziny – wchodząc we wzajemne stosunki z innymi mikrosystemami, takimi jak: szkoła, grupa rówieśnicza, zakład pracy, grupa towarzyska itp. – tworzy system szerszy zwany **mezosystemem**. Jednakże jednostka nie zawsze jest aktywnym uczestnikiem danego systemu i bywa, że pozostaje jedynie pod wpływem jego oddziaływań, bądź też system ten pozostaje pod wpływem wydarzeń z innego systemu, których jest ona aktywnym uczestnikiem. Takie środowiska składają się na **egzosystem**. Wymienione systemy funkcjonują jako podsystemy w obrębie systemu

o najbardziej rozległym charakterze zwanego **makrosystemem**, z którym mają treści wspólne i zgodne, faktycznie i potencjalnie. Wspomniana zgodność dotyczy całości kultury, łącznie z systemami wierzeń, przekonań i ideologii leżącymi u podstaw tej zgodności. Związki między wymienionymi systemami ilustruje rycina 10.2.

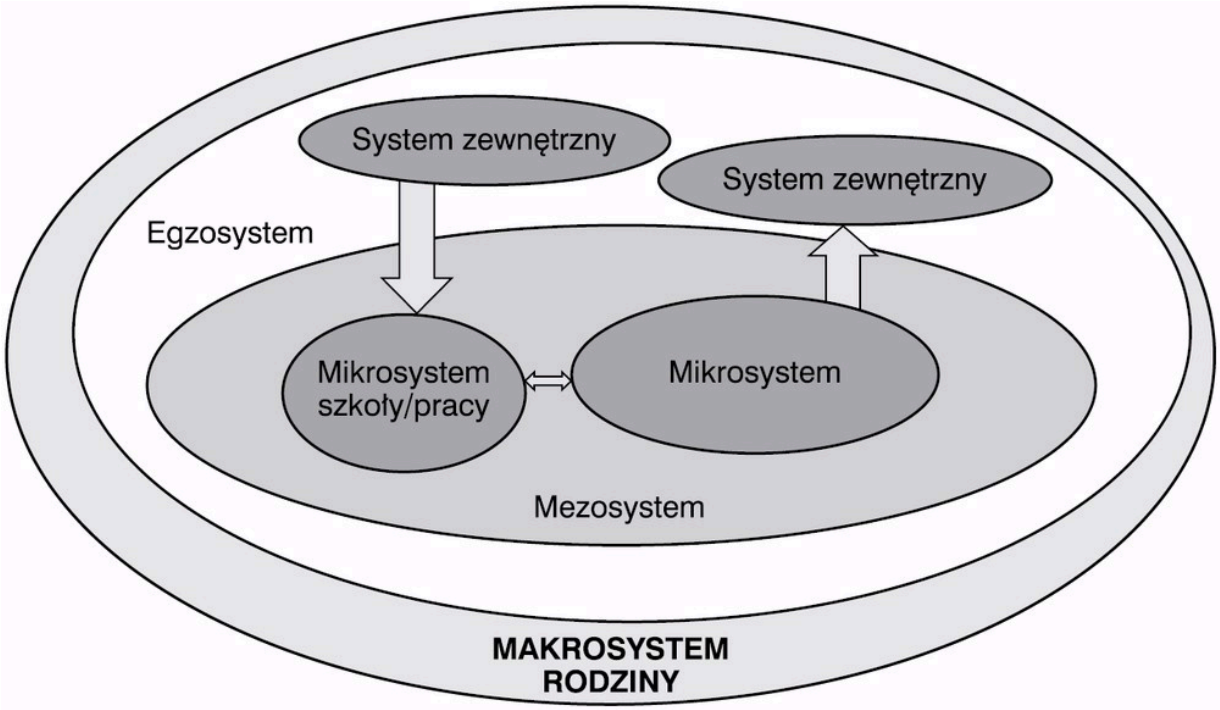

RYCINA 10.2

Powiązania między systemem rodziny a systemami społecznymi wyższego rzędu

Źródło: opracowanie własne.

10.3.2. Wymiary zmian w systemach społeczno-kulturowych

Wzajemne oddziaływania między systemami, których jednostka jest mniej lub bardziej aktywnym uczestnikiem przyczyniają się:

- do zmian jej zachowania i psychiki (wymiar jednostkowy);
- do transformacji obejmującej osobę i jej relacje ze środowiskiem (wymiar relacyjny);
- do zmian w systemie/systemach (wymiar systemowy).

W ten sposób powstają korzystne uwarunkowania do tworzenia się „nowych jakościowo układów, które mogą prowadzić do takich zmian rozwojowych jednostki, jakie nie dadzą się wyjaśnić wyłącznie przez oddziaływanie i kontrolę środowiska” ujmowanego w sposób systemowy (Tyszkowa, Przetacznik-Gierowska, 2009, s. 96).

Układ **jednostka–środowisko jej życia** (tu ograniczone do rodziny) tworzy warunki do zmian rozwojowych we wszystkich wcześniej wymienionych wymiarach. Zmiany rozwojowe w systemie psychiki jednostki (wymiar jednostkowy) ujawniają się w zmianach jej zachowania (wymiar relacyjny) we wszystkich systemach, których jest ona elementem/podsystemem, a w pierwszej kolejności w systemie rodziny, inicjując tym samym przekształcenia rozwojowe tego podstawowego kontekstu ekologicznego (wymiar systemowy)[2].

10.4. Zmiany w strukturze systemu rodziny

Niezależenie od fazy cyklu życia rodziny przekształcenia obejmują przede wszystkim strukturę i organizację interakcji i relacji wewnątrzsystemowych.

Zmiana w strukturze rodziny polega na zmianach ilościowych i jakościowych całego systemu. Zmiany ilościowe wynikają ze zmiany liczby podsystemów na skutek np. narodzin nowego członka rodziny. Ich konsekwencją są zmiany jakościowe, które przejawiają się redukcją lub zwiększeniem liczby interakcji oraz podejmowaniem nowych treściowo interakcji, nawiązaniem nowych relacji, wygaśnięciem lub wycofaniem się z niektórych wcześniejszych (np. z powodu rozwodu małżonków).

Złożoność i rozległość wpływu rodziny na zmiany rozwojowe jej członków wzrasta wraz z powiększaniem się rodziny, bo nie tylko zwiększa się wówczas liczba wzajemnych oddziaływań, ale też wzbogaceniu ulega ich treść, formy itd. (Rembowski, 1986a). Na przykład w rodzinie trzyosobowej wyróżnia się trzy oddziaływania wzajemne między podsystemami podstawowymi, a w rodzinie sześcioosobowej ich liczba zwiększa się już do piętnastu (tab. 10.2).

10.5. Rodzina jako kontekst rozwoju indywidualnego

Zgodnie z perspektywą psychologii rozwoju w biegu życia (*life-span developmental psychology*) rodzina może być traktowana jako kontekst rozwoju wszystkich jej członków: nie tylko dzieci, ale i rodziców oraz innych dorosłych wchodzących w skład systemu rodziny (Baltes, Reese, Lippsitt, 1980; Baltes, Brim, 1985; Tyszkowa, 2009a).

Aby zrozumieć znaczenie rodziny jako kontekstu zmian rozwojowych, należy zwrócić uwagę na podstawowe aspekty rozwoju indywidualnego człowieka: na rozwój emocjonalny, poznawczy i społeczny, a także biologiczny. W ciągu życia jednostek i w cyklu życia rodziny zachodzą istotne zmiany w wyróżnionych sferach rozwoju. Zgodnie z wcześniejszymi rozważaniami, zmiany w podsystemach systemu rodziny pociągają za sobą strukturalno-funkcjonalne przemiany całego systemu rodzinnego w obrębie diady małżeńskiej, relacji dziecko–dziecko czy też w relacjach między generacjami rodziny. Tym samym zmiana obejmuje cykl życia rodziny. W przypadku rodziny wielogeneracyjnej wzór zmian może być bardziej skomplikowany, nie tylko w odniesieniu do rozwoju indywidualnego członków rodziny reprezentujących poszczególne pokolenia, ale też w odniesieniu do całego rozbudowanego systemu (Wrzesień, 2003; Liberska, Matuszewska, 2006). Rodzaj interakcji i układ relacji oraz pozycji w rodzinie zależy od właściwości indywidualnych członków systemu i ich fazy rozwoju, ale też od fazy cyklu życia rodziny. Konsekwencją zmian rozwojowych członków rodziny są zmiany rozwojowe, co już podkreślałam, całej rodziny. Jednakże układ zależności jest bardziej złożony, gdyż związki rozwoju indywidualnego rodziców i rozwoju indywidualnego dziecka/dzieci zależą od tego, w jakiej fazie cyklu swojego życia rodzina znajduje się w danym momencie. Ponadto analiza rozwoju rodziny i osób ją tworzących wymaga uwzględnienia zarówno zdarzeń, ról i zadań normatywnych, jak i nienormatywnych w biegu życia jednostek i w cyklu życia rodziny, a także aspektów temporalnych zmian rozwojowych. Tyszkowa (2009a) podkreśla, że w badaniach nad rozwojem jednostki w kontekście rodziny należy analizować wpływ rodziny na rozwój indywidualny przez pryzmat: (1) ról

rodzinnych pełnionych przez jednostkę, (2) pozycji zajmowanej przez jednostkę w układzie rodzinnym, (3) czynności i działań wykonywanych przez jednostkę oraz kompetencji nabywanych przez nią w rodzinie i (4) interakcji oraz relacji, których jest inicjatorem i uczestnikiem.

TABELA 10.2

Liczba relacji w systemie rodziny a liczba członków systemu rodziny

Liczba członków (podsystemów) w systemie rodziny	**Osoby (podstawowe podsystemy w systemie rodziny)**	**Relacje między**	**Liczba relacji**	**Schemat oddziaływań**
3	Ojciec O Matka M Dziecko Dz	O–M O–Dz M–Dz	3	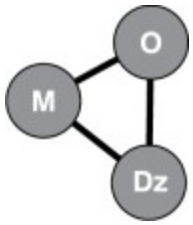
4	Ojciec O Matka M Dziecko Dz1 Dziecko Dz2	O–M O–Dz1 O–Dz2 M–Dz1 M–Dz2 Dz1–Dz2	6	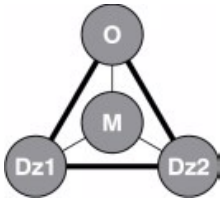

6	Ojciec O Matka M Teściowa T Dziecko Dz1 Dziecko Dz2 Dziecko Dz3	O–M O–Dz1 O–Dz2 O–Dz3 O–T M–T M–Dz1 M–Dz2 M–Dz3 T–Dz1 T–Dz2 T–Dz3 Dz1–Dz2 Dz2–Dz3 Dz1–Dz3	15	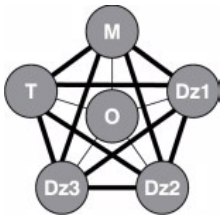

Źródło: opracowanie własne.

Analiza ról pełnionych przez poszczególnych uczestników życia rodzinnego wskazuje po pierwsze – na zmiany ról pełnionych przez jednostkę w biegu jej życia, a po drugie – na zmiany ról pełnionych przez daną jednostkę w cyklu życia rodziny. Każdy z członków rodziny, zależnie od fazy rozwoju indywidualnego, w jakiej się znajduje w danym momencie, oraz w zależności od właściwości indywidualnych (kompetencje, zdolności, stan zdrowia itd.), podejmuje i pełni określone role, a w związku z tym nawiązuje odmienne interakcje oraz relacje i zajmuje odmienną pozycję w układzie stosunków międzyosobowych w systemie rodziny. Z różnymi rolami rodzinnymi wiążą się charakterystyczne przepisy zachowania, oczekiwania, obowiązki i przywileje. Efektywne pełnienie roli wymaga sprostania jej wymaganiom, czyli posiadania odpowiedniego poziomu rozwoju określonych funkcji psychicznych i kondycji fizycznej, stanu zdrowia. Obowiązki związane z rolą i oczekiwania wysuwane wobec osoby ją odgrywającej zmieniają się w toku rozwoju indywidualnego wszystkich członków rodziny: zarówno pełniących rolę, jak i tych, których dotyczą zachowania osoby ją pełniącej (Plopa, 2010). Niedostatek umiejętności i kompetencji wymaganych przez przepisy roli lub brak motywacji do rzetelnego wywiązywania się z roli czy do uczenia się jej, mogą przyczynić się do pogorszenia jakości relacji rodzinnych, małej satysfakcji z nich i dlatego stanowią zagrożenie dla socjalizacji wszystkich członków. Na przykład, jeśli dziadkowie nie są w stanie pogodzić się z tym, iż kulturowo

określona rola dziadka/babci jest odmienna od roli ojca/matki, to w rodzinie wielopokoleniowej może dochodzić do nieporozumień na tym tle, a konsekwencje dotkną nie tylko dziadków i rodziców, ale też dziecko. Inny przykład: niemożność zaakceptowania przez rodziców nasilającej się potrzeby autonomii dorastającego syna czy córki nierzadko przyczynia się do pojawienia się napięć i nasilania konfliktów w relacjach między rodzicami a dziećmi, mimo że na wcześniejszym etapie rozwoju dziecka ich relacje były prawidłowe (Sęk, 1990; Gurba, 2013) .

Sposób pełnienia ról rodzinnych, interakcje i relacje w rodzinie wskazują na zaangażowanie członków rodziny i są źródłem wielu wspólnych, różnorodnych doświadczeń. Doświadczenia te, zgodnie z koncepcją strukturacji i restrukturacji, podlegają ewaluacji i przepracowaniu poznawczemu oraz emocjonalnemu w strukturach psychiki jednostki, tworząc materiał procesów rozwojowych.

Oryginalny model zależności między systemem rodziny, jego funkcjonowaniem a rozwojem indywidualnym jego uczestników zaproponowała Tyszkowa (1990a, 2009a) (ryc. 10.3).

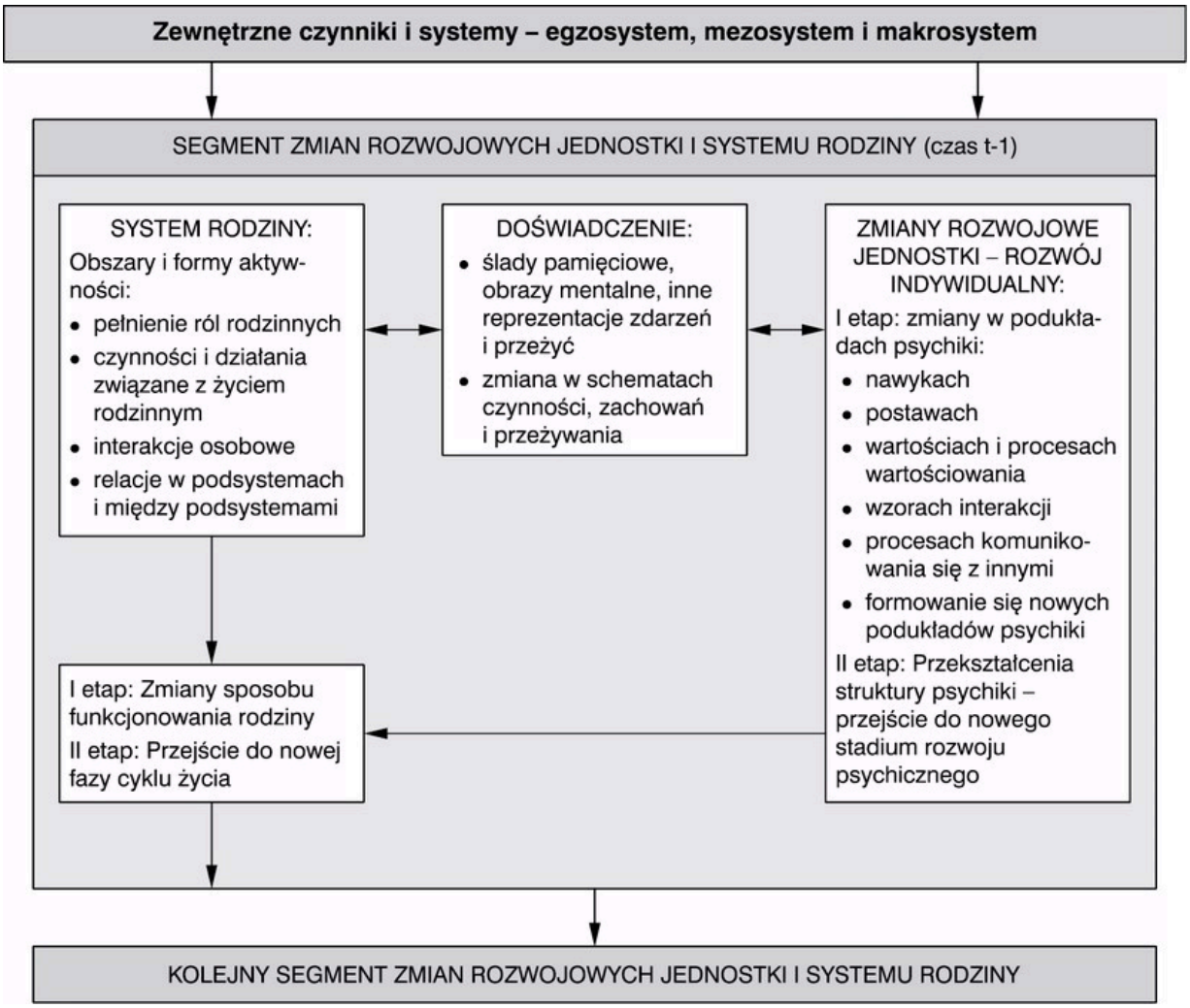
Zewnętrzne czynniki i systemy – egzosystem, mezosystem i makrosystem
SEGMENT ZMIAN ROZWOJOWYCH JEDNOSTKI I SYSTEMU RODZINY (czas t-1)
SYSTEM RODZINY:
Obszary i formy aktywności:
• pełnienie ról rodzinnych
• czynności i działania związane z życiem rodzinnym
• interakcje osobowe
• relacje w podsystemach i między podsystemami
DOŚWIADCZENIE:
• ślady pamięciowe, obrazy mentalne, inne reprezentacje zdarzeń i przeżyć
• zmiana w schematach czynności, zachowań i przeżywania
ZMIANY ROZWOJOWE JEDNOSTKI – ROZWÓJ INDYWIDUALNY:
I etap: zmiany w podukładach psychiki:
• nawykach
• postawach
• wartościach i procesach wartościowania
• wzorach interakcji
• procesach komunikowania się z innymi
• formowanie się nowych podukładów psychiki
II etap: Przekształcenia struktury psychiki – przejście do nowego stadium rozwoju psychicznego
I etap: Zmiany sposobu funkcjonowania rodziny
II etap: Przejście do nowej fazy cyklu życia
KOLEJNY SEGMENT ZMIAN ROZWOJOWYCH JEDNOSTKI I SYSTEMU RODZINY

RYCINA 10.3

Model zmian rozwojowych jednostki i systemu rodziny

Źródło: opracowanie własne na podstawie Tyszkowa (2009a, s. 143).

W modelu zostały uwzględnione dwa duże bloki zmiennych: (1) rodzina, funkcjonująca jako kontekst rozwoju i (2) zmiany rozwojowe jednostki. Pierwszy blok obejmuje role rodzinne, interakcje i relacje w systemie rodziny związane z procesami wzajemnego komunikowania się. Drugi blok zmian rozwojowych konstytuują zmiany w podsystemach psychiki i przekształcenia jakościowe struktur psychiki jednostki – członka rodziny. Oba bloki zmiennych uwarunkowane są przez czynnik aktywności własnej oraz przez systemy nadrzędne, a mianowicie przez mezo-, egzo- i makrosystemy.

Wprowadzenie do modelu kategorii doświadczenia umożliwia traktowanie rodziny jako kontekstu rozwojowego, gdyż – zgodnie z wcześniejszymi rozważaniami – kontekst dotyczy indywidualnego rozumienia wydarzeń i sytuacji związanych z aktywnością rodzinną danej jednostki, a właśnie taki charakter zyskuje doświadczenie po przepracowaniu w strukturach umysłu podmiotu. Oddziaływanie systemu rodziny zostaje zatem upośrednione przez struktury doświadczenia jednostki – członka systemu.

W ramach omawianego modelu wpływ rodziny na zmiany rozwojowe jej członków zachodzi przez struktury doświadczenia zebranego w toku aktywności rodzinnej. Wcześniej ustrukturowane doświadczenie podlega restrukturacji w związku z napływem nowych doświadczeń, których materiał stanowi podstawę do ich przebudowy. W świetle podejścia konstruktywistycznego zmiana rozwojowa polega na przekształceniu struktury, przy czym szczególne znaczenie mają zmiany jakościowe struktur, które są uznawane za wskaźnik osiągnięcia przez podmiot nowego etapu rozwojowego. Przekształcenia czynności psychicznych, postaw, wartości i zachowań oraz struktur osobowości podmiotu są podstawą do zmiany jego funkcjonowania w systemie rodziny. Zatem zmiana indywidualna przenosi się na cały system, który w związku z tym też się zmienia.

Na podstawie analizy zmian rozwojowych uczestników życia rodzinnego, czyli podsystemów w systemie rodziny, nasuwa się refleksja o wzajemnym warunkowaniu się **synchronii** i **asynchronii** w ich rozwoju. W rozwijającym się systemie rodziny zostaje uruchomiony proces synchronizowania się (współbrzmienia) zmian rozwojowych jednych członków rodziny ze zmianami indywidualnymi innych jej członków, które z perspektywy każdego z nich z osobna mogą wydawać się asynchroniczne, a w istocie są dalece zsynchronizowane (por. Trempała, 2000; Liberska, 2011a).

Jednostka, co już wcześniej podkreślałam, traktowana jako układ systemowy, jest zanurzona w „matrycy zmiennych pochodzących z różnych poziomów organizacji” i jej rozwój może być ujmowany jako skutek dynamicznych złożonych relacji przebiegających w tej „wielowymiarowej matrycy zmiennych” (Lerner, 1998, s. 2). Zgodnie z tezą Pietrasińskiego (1990) rozwój jest ubocznym efektem codziennej aktywności, a życie

rodzinne jest ważnym jej obszarem (por. Liberska, 2011c). Czy upoważnia to do stwierdzenia, że „bycie w rodzinie” wymusza rozwój, albo że w system rodziny wpisany jest przymus rozwoju?

W zarysowany sposób system rodziny inicjuje nieustający ciąg procesów prowadzących do zmian rozwojowych osób tworzących rodzinę i do zmian samego systemu. Konkludując, rodzina stanowi środowisko szczególnie sprzyjające rozwojowi indywidualnemu w każdym etapie życia ludzkiego. Jednakże należy podkreślić, że uwarunkowania dróg rozwoju indywidualnego jednostek tworzących rodzinę są bardzo złożone i podlegają również zmianom w związku z ich relacjami z uczestnikami innych systemów społecznych oraz z ich współczesnymi przekształceniami, które mają znaczący wymiar kulturowy (Tyszka, 2003; Bauman, 2006; Giddens, 2008). Czy w związku z pojawianiem się coraz większej liczby czynników, których działanie może wytrącać system rodziny ze stanu równowagi, należy niepokoić się o przyszłość tej małej grupy stanowiącej podstawę struktury społeczeństwa? Ze względu na mechanizm równoważenia wydaje się, że są to obawy przedwczesne, dopiero bowiem wystąpienie czynników uniemożliwiających procesy równoważenia mogłoby zablokować zarówno rozwój rodziny, jak i rozwój indywidualny w rodzinie. Niemniej konieczne jest zintensyfikowanie badań nad przemianami struktury i funkcjonowania rodziny w związku z procesami rozwojowymi jednostek z uwzględnieniem przeobrażeń w kontekście społeczno-historycznym.

Przypisy

[1] Wspomniane wartości, przekonania bądź postawy rodzicielskie składają się na tzw. modele robocze rodziców/modele robocze oddziaływań rodziców (por. Kuczynski, Marshall, Schell, 1997) albo wewnętrzne modele robocze opieki (por. Rudy, Grusec, 2006).

[2] Zgodnie z założeniami ekopsychologii środowiskiem rozwoju jest każde zdarzenie, każda sytuacja, istniejące poza rzeczywistością psychiczną jednostki, które może mieć na nią wpływ (pośredni lub bezpośredni). Natomiast **kontekst rozwoju** tworzy zawartość psychiki jednostki związana ze zdarzeniami zewnętrznymi, w tym interpretacje i odczucia dotyczące interakcji jednostka–środowisko, które zachodzą w danym czasie